

KAZANIA

W OSOLIWSZYM
MATERIACH

Z SŁAWNIEJSZYCH AUTORÓW

FRANCUZKICH

ZEBRANE,

i na Ojczyſty Język

PRZEŁOŻONE.

Za Pozwoleniem Zwierzchności.

TOM DRUGI.

E. D.



Campana

Mordet

Coron

W WARSZAWIE

W Drukarni XX. MISSIONARZÓW

ROKU PANSKIEGO 1785.

Canal
Canal

D. B.
March

Bien. C. H. F.



KAZANIE

O WĄTPLIWOŚCIACH WZGLĘDEM RELIGII.

Wyjęte z Kazań X. Massiliona z Tom: 3. na Post.

Sed hunc scimus unde sit, Christus autem cum venerit, nemo scit unde sit.

Ale tego znamy z kąd jest, Lecz gdy przyjdzie Chrystus, żaden nie wie skąd by był. *Matana S. w Roz: 7. w. 37.*

Otoż owa ważna przyczyna którą niedowiarstwo Żydów założyło na ucie i posłudze Jezusa Chrystusa: to jest powątpiewanie o Jego prawdziwym Poselstwie; My wiemy kto ty jesteś, i z kąd pochodzisz, mówili oni do Niego: lecz Chrystus którego my oczekujemy, kiedy się zjawi nie będziemy wiedzieć z kąd przychodzi. Nie jest to zatym

Tom II.

A 2

rzecz

* *Kazanie o wątpliwościach*

rzecz oczywista abyś ty miał być Mef-
fyszem Oycom naszym przyobiecany-
nym; duch to jest podobno zwodniczy
który przez ciebie w oczach naszych
czyni omamienia, i który ułudza lekko-
wierność pospółstwa; nie mało już zwo-
dzicieliw pokazało się w Judei, którzy
nazywając się wielkim owym prorokiem
który miał przyjść, uwiedli lud a na re-
fzcie zciągnęli na siebie karę należącą
swemu matactwu. Nie utrzymujże
dłużey umysłów naszych w niepewno-
ści. *Quousque animam nostram tol-
lis u Jana S. w Roz: 10. §. 24.* A ie-
żeli chcesz żebyśmy wierzyli iż jesteś
Chrytusem, dowiedź nam tego w taki
spółób któryby już więcéy nie zostawił
miejsca wątpliwości ani oszukaniu.

• Nie śmiałbym ja tu tego przy-
wieść Bracia moi, gdyby mowy wą-
tpliwe o wierze nie stały się tak po-
spółitemi po między nami, iż już więcéy
niepotrzebujemy ostrzeżenia aby
się do ich zbiłania przyłożyć: oto za-
słona naysposobniejsza bez prze-
stannie używana na świecie, aby się

utwierdzić w życiu wcale występny. Wśródzie jest pełno teraz owych grzeszników którzy nam z flegmą mówią iż by się nawrocili, gdyby byli dostatecznie zapewnionemi że to wszystko co słyszą od nas o Religii jest prawdą; że podobno wszystko się z tym życiem kończy; że zachodzą wątpliwości i trudności względem naszych tajemnic na które nie znaydują odpowiedzi, któreby ich zaspokajały, że wrzeczy samey wszystko się wydaie być dość nie pewne, i że wprzód nim się nakłoni do przyięcia wszystkich surowych maxym Ewangelii, trzebaby się dobrze zapewnić że nasze trudy nie będą daremne.

Nie chcę ja na dniu dzisieyszym zawstydząć niedowiarstwo przez gruntowne dowody które stwierdzaia prawdę wiary Chrześcijańskiej; okrom tego albowiem iż się to już indziéy uczyniło, zbyt to jest obszerna materya aby mogła być w iedney mowie zawarta, a która częstokroć przewyższa poiętość tych co nas słuchaia; jest to poşpolicie

4 *Kazanie o wątpliwościach*

oświadczać zbyt ni wżgląd wżględem
błahych zarzutów tych wżyſtych któ-
rzy ſię za mocnych duchów ndają na
ſwiecie, używać poważności naſzych
taiemnic na ich przekarzenie i zbuianie.

Potrzeba więc chwycić ſię drogi
krótszey i łatwieyszey. Nie ieſt mo-
im zamiarem wchodźć wgrunt dowo-
dów które zaſwiadczaia prawdę wia-
ry chcialbym wam tylko odkryć fał-
ſzywość niedowiarſtwa, chcialbym was,
przekonać że wielu z tych co ſię nazy-
wiaia niewiernemi, nie ſa niemi; że wży-
ſcy zgola grzesznicy którzy przyta-
czaia, którzy ſię popiſuia bez przeſtan-
ku z ſwemi wątpliwościami, jako z ie-
dyną przeſzkodą do ich nawrocenia,
nie powątpiwaia wrzeczy ſaméy i że
ze wżyſtych wymowek których uży-
waia aby nie odmienili życia wymowka
wątpliwości w Religii aczkolwiek tak
powszechna naymniey ma w fobie pra-
wdy i rzetelności.

Zdaie ſię to bydź rzecz zadziwia-
ia na pierwſze weyrzenie że ia przed
ſiebiore dowieſć tym co rozumieia iż
ma-

maia wątpliwości o Religii, i którzy nani
je bez przestanku zarzucaia, że oni w
rzeczy saméy nie powatpiwiaia, z tym
wszystkim byle tylko poznać się na lu-
dziach, a nadewszystko załstanowić się
nad charakterem tych co się popisuią
z swym powatpiwaniem, nie nad to la-
twiejszego żeby ich o tém przekonać.
Rzekłem nad ich charakterem w któ-
ry zawsze wchodzi rozwiozłość nie-
wiadomość i próżność. Te to są albo-
wien trzy źródła naypołpolitsze ich
powatpiwań, czynia oni z tego honor
niedowiarstwu co nie ma uczestnictwa
z niedowiarstwem.

Jest to nayprzód rozwiozłość któ-
ra ie poddaie nie śmieiać na nic przy-
staać. *Pierwsza uwaga.*

Jest to powtore niewiadomość
która ie przyswaia nie rozumieiać ich
druga uwaga.

Jest to nakoniec próżność która
sobie z nich czynić załczyt, nie mo-
gąc tego dopiać aby im do ich zamy-
słów posłużyły. *ostatnia uwaga.*

To jest że wielu z tych co się u-
daia za niedowiarków na świecie są
dosyć rozważłemi aby tego pragneli;
bardzo niewiadomemi aby niemi bydz
mogli wrzeczy saméy, a z tym wyż-
szym dosyć próżnemi coby się chcie-
li takimi pokazać. Wyluszczy my te
trzy uwagi które tak znacznie weźły
wzyczaj po między nami, i zawstydz-
my bardziéy rozwiozłość aniżeli nie-
dowiarstwo stawiając go przed nim w
iego własney postaci. *Zdrowaś &c.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nayprzod trzeba na to przystać Bra-
cia moi, które to wyznanie powin-
zw prawdzie, jest nie małym dla nas za-
smuceniem. Trzeba mowię na to przy-
zwolć że wiek nasz i wieki Oyców na-
szych widziały prawdziwych niedo-
wiarków. Wtym obyczajów zepłuciu
wktórym żyjemy, i wpośród zgor-
żeń które od dawnego czasu trapią
kościół, nic nie masz dziwnego że się
znalezli czasem ludzie którzy nie chcie-
li więcéy uznawać Boga, i że wiara tak
osła-

osłabiona prawie w w szych, wyga-
sta na reszcie że w szych w nie któ-
rych. Iako we w szych wiekach
znaydowały się pewne dusze przebra-
ne i nadzwyczajne które Pan napeł-
nił swemi łaskami, swoją świętością,
swemi darami, znakomitszemi, i któ-
rym zupodobaniem że tak powiem peł-
ną ręką szałował w szych łkarby swo-
iego miłosierdzia; Widziano podobnie
takich w których prawie nieprawość
naywyższego doszła stopnia i których
zdaie się że Pan nacechował, dla oka-
zania na nich naystraszliwszych sądów
swoiów sprawiedliwości, i nayokro-
pnieyszych skutków opuszczenia ich
i swego na przeciw nim gniewu.

Nie może zatym kościół na któ-
rego łonie mają wzrastać wzgorszenia,
aż do końca chlubić się że iest oczy-
szczony z pogorszenia niedowiarstwa:
Ma on czas po czasie swoje świetne Pla-
nety które go objaśniają, i pewne po-
twory którego go sżpecą; i obok o-
wych wielkich Mężów sławnych przez
swe oświecenie i przez swą święto-
bli-

tobliwość które mu służyły za podpory, i ozdobę w każdym wieku, widział podobnież powstające następstwo ludzi bezbożnych których imiona są jeszcze do dzisiaj obrzydliwością świata, którzy przez Piłsna pełne bluźnierstw i bezbożności śmieli być przeciwko tajemnicom Boga, zaprzeczać zbawienie i obietnice uczynione oycom naszym, obalać zasady wiary, i opowiadać liberynstwo po między wiernemi.

Nie upieram ia się więc Bracia moi, aby po między tylą liberynami którzy wpośrodku nas mówią językiem niedowiarstwa nie mieli się znajdować nie którzy tak skażonego rozumu i serca, tak opuszczeni od Boga iż w skutku i rzeczywiście stali się niewiernemi, chcę ia tylko dowieść że ludzie ci bezbożni i stateczni w bezbożności są rzadcy, i że między temi wszystkiemi co się przed nami popisują z swoiemi wątpliwościami i niedowiarstwem, i którzy ztąd oplakaną śmicią sobie czynić chlubę, nie masz podobno ani jednego, nad którego sercem nie zachowywalaby się
fzche

szcze wiara swych praw, i który wskry-
tości nie lękałby się jeszcze tego Bo-
ga, którego iakoby nie chciał znać uda-
je. Dla zawstydzenia naszych mnie-
manych niewiernych nie zawsze trze-
ba zbijać ich; częstokroć w tym razie,
nie powstaje się tylko przeciw przywi-
dzeniom; trzeba ich tylko wyślawić
takimi iakimi są; a ta okropna ozdo-
ba niedowiarstwa w którą się przyo-
baczają, natych miast z nich opada, i
niepozostaje im więcej tylko ich na-
miętności i ich rozwiałości.

Otoż pierwsza przyczyna na któ-
rą ja zasadziłem ogólną ośnowę, że
większa część owych co się popisują iż
mają wątpliwości w rzeczy samej nie-
powatpiewa, to jest że wątpliwości ich
są to wątpliwości rozwiałości a nie
niedowiarstwa. Czemuż to Bracia moi,
ponieważ ich rozwiałości natworzyły
im tych wątpliwości, a nie wątpliwości
przywiódły ich do rozwiałości; po-
nieważ w rzeczy samej przywiązani
oni są do swych namiętności, a nie do
swych wątpliwości, ponieważ na ko-
niec

niec nie błąd oni przeciw Religii ale przeciw prawdom naprzykrzającym się namietnościom. Są to uwagi któremi się zdawały godne waszego zażyczenia, chcę ja wam je wyłożyć bez żadney ozdoby, i tym właśnie porządkiem jakim mi przyszły do myśli.

Rzekłem nayprzód że to ich rozwiozłość natworzyła wątpliwości, a nie wątpliwości przywiodły ich do rozwiozłości. Tak jest Bracia moi: niewiedzianno ięszcze ludzi którzy zprzysiadają chcą być mianem za niewiernych: którzyby rozpoczynali od wątpliwości o prawdach wiary, a którzyby z wątpliwości wpadli w rozpustę; poczynają oni od namietności, wątpliwości potym dopiero następują, dozwalają oni się nayprzód unosić obłąkaniom wieku, i zbyt kowi nierządu, a kiedy już znacznie użli tą drogą, i kiedy nie podobna im prawie cofnąć się nazad, mówią sami do siebie dla iakiegoś zaspokoienia, że nic nie masz po tym życiu, a przynajmniej dziwne są kontenci że znaleźli taki gatunek ludzi co nam w ten sposób mówią.

Nie

Nie jest to za tym niedostatek pewności odkrytý przez nich w Religii, która ich przyprowadza do tego wniosku, iż się trzeba paścić na życie rokoszne, i że to jest nieużytecznie gwałt sobie czynić, ponieważ wszystko umiera znami, iest owżem zanurzenie w rokoszy które podaje w niepewność Religią, a które czyniąc nam zniewolenie się prawie niepodobnym, przywodzi nas do wniesienia że zarowno iest nie użyteczne. Niewpada zatym wiara w podeyrzenie tylko w ten czas gdy poczyną być naprzykrzającą się, i aż dotąd niedowiarstwo nie poczyniło rokosznikami, ale rokosz wszystkich zgoła poczyniła niewiernemi.

Dowodem zaś tego co rzekłem wy iesteście sami do których się ściąga ta mowa, że pokiście wy żyli wstydliwie i w niewinności, nie powątpiwaliście. Przypomniycie tylko sobie owe czasy szczęśliwe kiedy nie mając ieszcze serca zbestwionego przez namiętności, wiara oyców waszych sprawowała widok wcale wspaniały i czei godny; ro-

zum poddawał się bez trudności pod iarczmo powagi; nie przywodził się sam do wynajdowania trudności i wątpliwości; lecz iak tylko odmienity się obyczaje wasze, inż więcéy nieutrzymało się pierwsze Religi wyobrażenie. Nie wiara zatym znalazła nowe w waszym rozumie trudności; było to dopełnienie obowiązków które zaśltało w sercu waszym nowe zawady. A jeżeli nam rzeczenie że pierwsze wasze wrażenia sprzyiające wierze niepochoǳiły tylko z przesądów wychowania i dzieciństwa, odpowiem wam, że te drugie tak sprzyiające bezbożności nie utworzyły się w was tylko z przesądów bezbożności i rozpusty, i że przesady z przesądami równaiąc zdaie się nam iż ieszcze byłoby lepićy przywiązać się do tych, które się wzmogły w niewinności, i które nas do cnoty prowadzą, a niżeli do tych które wykluly się na łonie obrzydliwych namiętności, a które mają za hasło rozwiozłość i występki.

A tak nie nie masz bardziéy upokarzaiącego niedowiarstwo iako gdy się

go odwoła do iego źródła; nosi one fałszywe nazwisko umiejętności i oświecenia, a nie jest tylko występku i ciemności plodem. Nie jest to zatym moc rozumu co powodowała nałżemi mniemanemi niedowiarkami, jest to raczej słabość serca skażonego, która nie mogła własnych natchaniebniejszych skłonności przelamać, jest to niedostatek odwagi który nie mogąc znieść i patrzeć okiem niezmrużonym na postrachy i pogrozki Religii, usiłuje zagłuchnąć, powtarzając bez prześanku że to są dziecinne postrachy, człowiek takowy jest podobny człowiekowi który się lęka nocy a który śpiewa idąc sam w pośrodek ciemności dodając sobie odwagi, rozpuściła zawsze wystawia lekkliwych i bojaźliwych, i niepochoodzi to tylko z zbytku bojaźni kar wiecznych że libertyn ustawicznie opowiada nam i tę piosnkę śpiewa że są wątpliwe; drży on cały, i przeto chce się zapewnić przeciw sobie samemu, nie może on wraz wytrzymać widoku swych występków, i kar które go za
nie

14 *Kazanie o wątpliwościach*

nie czekają; z tym wżyskim tawiarą
czci godna, a o któręy on mowi z taką
pogardą zafrasza go, miesza go, nie
rownie ieszcze bardzięy aniżeli innych
grzeszników, którzy niewątpiąc o ięy
karach, nieprzeftają częstokroć bydz
niewiernemi ku ięy rozkazom, iest to
tchurz który ukrywa swą boiaźń pód
zmyśloną chętpliwością męstwa. Mnie-
mane nasze mocne duchy bracia moi,
udają się za ludzi stálych i odważnych:
ale nie iest tak, przypatrzcie się im zbli-
ska, są to nayslabsi i nayboiaźliwsi ze-
wszech ludzi.

Zinnęy miary nie masz w tym nie-
dziwnego iż rozwiozłość wpędza w wą-
tpliwości o Religii; potrzeba przyzwać
niedowiarstwo na pomoc namiętno-
ściom, są one bowiem bardzo słabe i
bardzo nieprawiedliwe aby się własną
siłą utrzymać mogły. Nasze oświe-
cenia, nasze uczucia, nasze sumienie,
wszystko to w nas biie przeciwko nim;
potrzeba więc szukać iakiego dla nich
wiparcia i bronić ich przeciw namże
śamym (bardzo zaś łatwo iest uspra-
wie-

wiedliwieć to przed sobą co nam jest
mnie). Chciałoby się namiętności i e-
dynie takich które nam są łube, cho-
ciażby były naywystępnieysze, i żeby
nie bydź obowiązani bez przestán-
ku popierać interessu rokoszy przeciw
interessowi i sumienia. Chce się spokoj-
nie zażywać występków, i uwolnić się
od tego naprzykrzonego przyganiacza
który bez przestanku w nas utrzymuje
stronę cnoty przeciwko nam. Nie jest
to iak w pół tylko dogodzić naszym na-
miętnościom, kiedy zgryzoty zaprze-
czają nam z nich ukontentowanie, jest
to bardzo drogo dokupować się wystę-
pku, dokupować się go ceną spokojno-
ści którędy się w nim szuka, trzeba konie-
cznie albo koniec uczynić rozpustom,
albo starać się o zaspokojenie się w nich;
a ponieważ bardzoby wiele kosztowało
przerwać je, i że nie można się w nich
zaspokoić tylko powątpiewając o pra-
wdach które nas mieszają, zwykło się
udawać przed sobą za wątpliwych, i że-
by stać się spokojnymi czynią się uśilo-
wania aby w sobie w mowie, iż jesteśmy
nie wierni.

B

Co

Co na jednoż wypada że wielkie
 uśmiałowanie rozwiozłości w tym zależy
 aby nas przywieść do pragnienia nie-
 dowiarstwa: chciałoby się przyść do
 okropnego belpieczentwa niedowiar-
 stwa, bierze się stan ten zupełnego za-
 twardzenia, za stan szczęśliwy; czują się
 takowi bydlę nieukontentowanemi że się
 urodzili z ciemieniem ślaby i bożli-
 wym, zazdroszczą losu tych których
 rozamięcia bydlę ślaby i nie wzruszo-
 nemi w bezbożności, którzy podobno
 z swojej strony podani wykrytości nuy-
 przykrzeyszym zgryzotom i zaszczy-
 caiąc się owym incertem na którym im
 braknie, poglądają na tych stan z za-
 zdroszczą, nie sądząc albowiem o nich
 tylko z rozinów libertyńskich które
 prowadzą, biorą ich za takich, iakie-
 mi się wydają, w ich oczach: to jest
 za takich iakie-
 mi nie są, a iakie-
 mi wży-
 scy chcieliby się pokazać. W ten to
 sposób omóy Bóże! fałszywi ci bezbo-
 żności Bohatyrowie żyją w uśmiał-
 czym omamieniu, bez przestanku od-
 mieniają się, i niepokazują się tym czyni-
 nie

nie są w rzeczy samej, tylko że pragną być takimi. Chcieliby oni żeby Religia była matactwem; mówią oni w swym sercu że nie ma Boga; *Dixit insipiens in corde suo non est Deus.* 1. 10 1 to jest że ten głos bezbożnego jest sercem jego pragnieniem. Żądają oni aby nie było Boga, aby ta istność tak wielka i tak potrzebna, była jedyną chimera, aby oni sami rozrzadzali swym losem, żeby nikomu nie byli okrom siebie w odpowiedzi z obrzydliwości ich życia i niegodziwości ich namietności, żeby się wszystko z nimi skończyło i żeby po złożeniu ich w trumnie nie było się czego najwyższego i wiecznego, mściciela występku i nagrodziciela cnoty; tego oni pragną, i niżej go tyle, ile mogą nie zbóżnymi pragnieniami serca swojego, ale nie mogą oni wygładzić w gruncie swęj natury wyobrażenia tego mocy, i bojaźni jego sprawiedliwości. *Dixit insipiens in corde suo non est Deus.*

Jakoż w rzeczy samej byłaby to rzecz śmieszna, i bardzo pośpolita dla

o człowieka próżnego pogrążonego w rośpuście mówić wlkrytości do samego siebie, jeszcze ja jestem bardzo słaby, a oraz zabardzo podany rokoszy abym z tego miał wybrnąć i prowadzić życie porządniejsze i bardziéy Chrześciankie. Wymówka ta zostawiłaby jeszcze w nim wszystkie zgryzoty, lepiéy iest tak mówić do siebie: nieużyteczno iest żyć lepiéy, ponieważ nie masz po tym życia, wymówka ta nie równie iest wygodniejsza, ponieważ wszystkim trudnościom czyni koniec, nie równie iest przyiaźniejsza próżniactwu, ponieważ oddala od Sakramentów, i wszystkich innych powinności wypływających z Religii. Krótsza to daleko droga rzecz do siebie, nie masz w tym nic: i żyć tak iakbyśmy o tym byli przeświadczeni; iest to odrazu zrzucić z siebie iarzmę i pozbyć się ze wszystkim bojaźni; iest to koniec uczynić wszystkim umiarkowaniom naprzykrzonym na które się jeszcze inni grzesznicy oglądają z Religią i sumieniem. Wymówka ta niedowiarstwa, w
ma-

mawiając w nas że w rzeczy samóy nie wierzymy zostawuie nas w pewnym stanie nieczulości względem tego wszystkiego co się ściąga do zbawienia, względem tego co nam przeszkadza do poznania się z gruntu na łóbie, i uczynienia uwag bardzo smutnych nad naszymi namietnościami; dozwalamy my się z lekka w ciągać wpęd okropny który nas porywa, z strony powszechnego przesądu; że niczemu nie wierzymy: mało doznaiemy zgrzyzot, bo się mamy za niewiernych, i przeto że to rozumienie w tym samym nas zostawuie belpieczestwie do iakiego przywodzi prawdziwa bezbożność. Jest to przynajmniey rozerwanie uwagi które uśmierza i wstrzymuie czulość sumienia, i dokazuiąc tego abyśmy się zawsze mieli za takich iakiemi nie jesteśmy, żyjemy tak iak byśmy w rzeczy samóy tym byli czym bydź pragniemy.

Chcę mówić że trzeba się oglądać na rodzaj więkzşy części tych mocnych duchów mniemanych i tych nie-

dowiarków rozwiozłości i libertyństwa, iako na rodzaj ludzi słabych, niezadowolonych, rozproszonych, którzy nie mają dość męstwa ażeby żyli po Chrześcijańsku, ani nawet odwagi zostać bezbożnymi utrzymując się w tym stanie oddalenia się od Religii, iako wygodniejszy dla gnusności, ponieważ nie czynią nic aby się z niego wydobyli, rozumieją że się go trzymają, jest to iakąs obojętność między wiarą i niedowiarstwem do której się gnusność przychyliła; trzeba bowiem zostawać w czynności chcąc się chwycić pewnej strony, żeby zaś zostać w obojętności, nie trzeba tylko nie myśleć i żyć w nałogu. Na ten czas nigdy się nie wchodzi w siebie, i nie się nie ślanowi o sobie.

Bezbożność stała i oświadczona iawnie ma coś w sobie co sprawnie się i obmierzenie; Religia z drugiej strony podaje takie rzeczy które zafrazaia i które niepokłażaia namietnościom. Cóż czynić między temi dwiema ostatecznościami z których jedna oburza rozum, a druga zmyśli? Oto

zostają nie nakłonieni i chwyciacy się;
używają już w pewny sposób spokoj-
ności w której ten stan nie nakłonienia
i obojętności zostawia ich gdy jeszcze
ich oczekują. Żyją nie chcąc wiedzieć
czym są: ponieważ wygodniéj jest dla
nich być niakiemi i żyć nie myśląc
o sobie, i nie poznawając się. Nie są
to Bracia moi, jeszcze raz powtarzam
nie są to nie wierni, są to ludzie boia-
źliwi, którzy nie mają dość mocy
chwycić się pewnej strony, którzy nie
umieją więcéj tylko pędzić życie w
rolkoszach, bez prawidła, bez moralno-
ści, częstokroć bez wszelkiej przyśloy-
ności; i którzy nie będąc bezbożnemi
żyją z tym wszystkim bez Religii, po-
nieważ Religia wyciąga wniosków, ro-
zumu, wspaniałości, męstwa, szlache-
tnych zdań, do czego nie znajdują oni
w sobie zdolności. Z tym wszystkim
oto bohaterowie ktoromi się bezbo-
żność zaszczyca. Oto stronnicy z któ-
rych głosów na swą stronę czyni sobie
obronę, i których zastrawia Religii u-
ragaiąc nam. Oto poplecznicy przy

których rozumie się bydź nieprzełamana; koniecznie zaś bydź mufzą zbyt słabe i nikczemne iéy podpory, iak prędko przynaglona iest szukać ich w ludziach tego charakteru.

Pierwsza to iest przyczyna która dowodzi że nie są to wątpliwości które przywodzą do rozwiałości, ale że rozwiałość w pędza nas w wątpliwości. Druga przyczyna nie iest iak tylko nowym dowodem pierwszey: a ta iest że iezeli oni nieodmieniaią życia niepochođzi to z ich wątpliwości, ale iedynie z ich namiętności.

Nadowiedzenie czego nie potrzebuje ia tu tylko sumiennosci waszey, którzy nam to bez przeſtanku przytaczacie wasze wątpliwości o naszych tajemnicach. Kiedy wy myſlicie powstać z téy przepaści występków i rozwiałości w których żyecie: i kiedy namiętności wasze iakożkolwiek uspokojone dozwalaią wam nie co zaſtawiać się nad sobą; zarzucacież na ten czas wasze nie pewności o Religii? Mowicież wy do siebie: Iezeli nawrocie

ciemy się trzeba będzie wierzyć prawdy, które się zdają niepodobne do wierzenia? izaliż w tym wielka trudność zachodzi? Ah mówicie wy raczey w skrytości do siebie: jeżeli się nawrocę, potrzeba koniec uczynić tym przedstawianiom, zakazać sobie tych zbytków, porwać te związki przyjaźni, chronić się owych mieysc, wnieść na ścieszki na których się nie potrafię utrzymać, i chwycić się życia sposobu któremu się wszystkie moje opierają skłonności. Oto to jest co was utrzymuje, oto mur przedziału który was oddala od Boga. Mówicie wy tyle razy o waszych wątpliwościach inszym, skąd to pochodzi że o nich nie mówicie sobie? Nie zachodzi tu zatym sprawa rozumu i wiary, jest to sprawa serca i rozwiozłości, i odkładanie waszego nawrocenia nie bierze swego początku w waszych o wierze wątpliwościach, ale tylko w wątpliwości w którą was zostawicie gwałtowność i władza waszych namietności, czyli się kiedy zdołacie wyłamać z ich nie woli i z ich zelżywości.

Oto

Oto Bracia moi, lańcuchy i tóre krę-
pują zmyślonych naszych niedowiar-
ków na ich własne nieszczęście.

A co jeszcze bardziey potwierdza
tę prawdę, iest to że większa część tych
co się za niewiernych udają, żyje podo-
bno w ustawicznych odmianach wzglę-
dem samegoż niedowiarstwa. W pe-
wnych momentach wzruszają ich pra-
wdy Religii, czują się skolatanemi przez
żywe zgryzoty, szukają nawet sami lu-
dzi zdolnych i wziętych, flug Boskich
dla obcowania z niemi i objaśnienia się;
w inszych momentach, naśmiewają się
z tych prawd; obchodzą się z flugami
Boskimi z uraganiem, a samę pobo-
żność udają za chimere. Malo iest
takich grzeszników, z tych nawet co
się bardziey przechwalaiają z swym nie-
dowiarstwem, którychliby widok nie-
spodzianey śmierci, niepomysłne zda-
rzenie, których utrata bolesna, któ-
rych zniszczenie majątku, iawna nie-
śaska nie przywiodły nie kiedy do za-
sthanowienia się nad swym śmrotnym sta-
nem i pragnienia, aby prowadzić ży-
cie

nie bardziéy Chrześcijańskie; mało jest takich którzyby w tym położeniu udręczającym nie szukali pociechy u ludzi pocziwych, nie uczynili pewnych kroków które zosiawnią nadzieie nieśakiéy poprawy. Nie uduią oni się w tym razie dla zosiągnięcia pociechy do towarzyszków swéy rozwiozłości i bezbożności; nie szukają oni ulgi w swych dolegliwościach w błuźmerkach wyszydzeniach naszych Taiełnnie, i w owéy obmierzléy Filozofii; są to rozmowy służące czasu wesołości i rozpustowania, a nie czasu ucisku i boleści; jest to gatunek Religii stołowéy, rozrywek, zbytków; a nie zabaw zatrudniających, niepomyślności i smutku, gust w bezbożności razem w nich uśanie z rośleszą. Gdyby zaś niedowiarstwo ich polegało na rzeczywelych wątpliwościach względem Religii, pokiby tylko utrzymywała się takowa niepewność, niedowiarstwo ich zawszeby było iednostayne, lecz iako ich wątpliwości z ich namiętności się rodzą, a żądze ich nie zawsze są iednostay-

26 *Kazanie o wątpliwościach*

stałyne, ani zarówno żywe, i władające ich sercem, wątpliwości te bez przesłanki odmieniają się tak iak ich namietności; wzmagają się, umniejszają, nikną, znowu się zjawiają, znajdują one się wtężył saméy niestateczności, a nawet w tym właśnie stopniu iako i namietności; iednym słowem: toż ich iest przeznaczenie co i namietności ponieważ są szczeremi namietnościami.

W rzeczy saméy Bracia moi, aby nie nie opuścić z tego co się rzec może o téy materyi i ostatecznie dać wam uczuć iak bardzo ten cech nie dowiarstwa, z którego sobie czynią zaszczyt iest wżgardy godny nad tym zastanowić się należy iż odpowiedziawszy na wszystkie trudności grzesznika co się udaie za niedowiarka; przywiodlszy go do tego stanu że mu inż nie nie zostało do odpowiedzi, ieszcze on się nie podda; ieszcze się go przez to nie pozyskało; zamyka on się że tak powiem sam w sobie, iakoby miał ieszcze gnębiące przyczyyny których naprzodku nie raczył przytoczyć; okazuje dobry humor, i

za-

zaślawia przecudną i stanowiącą o rzeczy mnie przeciw wszystkim dowodom których zgrzyść nie może, wzruszwszy się w ten czas politowaniem nad jego szaleństwem, i nad jego zażurzeniem, zostałibyście zawiedzionemi; nie litujcie się tylko nad jego rozwiozłym życiem i nad jego nie sumiennością: albowiem byle tylko uderzyła nim śmiertelna niemoc zbliżywszy się do tego łoża beleści, ah znajdziecie wy tego mniemanego niedowiarka przekonanego, uśtają jego wątpliwości, kończy się jego nie pewność, pozor ten oplakany niedowiarstwa mieni się i niknie, nie flychać tam nawet zapytań; ucieka się on w ten czas do Boga Ojców swoich; obawia się on owych wyroków które wydawał udawając iakoby nie wierzył. Namieśnik Jezusa Chrystusa wezwany nie potrzebuie wchodzić z nim wipory dla wyprowadzenia go z jego bezbożności; sam umierający grzesznik uprzęta te przeszkody, wtydźi się on swych przeszłych bluźnierstw: rozrzućnia się wyznane w tym przeszle zmysla-

ślanie i nie sumienność; czyni jawne nadgrodzienie wipaniałości i prawdę Religii; nie wyciąga więcej dowodów; nie żąda tylko pociechy: Ztym wszystkim nie moc ta nie przyniosła mu nowych objaśnień o wierze, ciós który zwałś ciało, nie oświecił wątpliwości iego rozumu. Ah! to co przenika serce iego, to co koniec czyni iego niezrądem, iest to przeświadczenie że iego wątpliwości z iego namietności pochodzily, i że to wszystko co ma zniżyć iego namietności, w raz niszczy iego wątpliwości.

Przyznać że się zdarzyć może, iż się niekiedy znajduią grzesznicy którzy pociągają aż do tego ostatniego momentu szaleństwo swoje i bezbożność, i którzy umierają, wymiotając z bezbożną duszą bluźnierstwa przeciw Bogu co ich ma sądzić, a którego oni nie chcą uznać. Jesteś ty bowiem o Boże mój straszliwy w sądach twoich, i dopuszczasz aby niekiedy bezbożny w swóy bezbożności umierał. Lecz takie przykłady rzadkie są; i wy
fa-

fami wiecie o tym dobrze że cały wiek za ledwie nam ledne tak okropne wystawaie widowisko; ale patrzcie w tym ostatnim momencie na innych wszystkich, którzy szukali dla siebie zalety w maieństwie powłzeczności o swym niedowiarstwie. Patrzcie na grzeźnika przy śmierci, który to aż do-
tąd pokazywał się najstalszym w bez-
bożności, i najbardziej naklonionym
aby nie nie wierzyć, sam on uprzedza
zaradzenie które mu mają czynić aby
się udał do lekarstw kościoła: wznosi
on ręce do nieba; daie oczywiste do-
wody i szczere Religii, która nigdy
nie była wygładzona w gruncie serca ie-
go; już on więcej nie odrzuca iako
dziecinnych postrachów pogrozek kar
życia przyszłego: Co mówię? grze-
źnik ten tak niegdyś stały tak zuchwa-
ły w swym uprzątnionym niedowiar-
stwie, tak mocny na polpolite postra-
chy, staie się na ten czas daleko slab-
szym, daleko bojaźliwszym, daleko
prętszym do uwierzenia, nad dusze
naypolpolitsze, iego boraźni są zby-
te-

teczniejsze, iego Religia jest zabobon-
nieysza, iego obrządki czci, nie równie
nie zgrabniéysze, nierównie poſpolit-
ſze, nie równie popędliwsze, aniżeli lu-
du proſtego; a iako iedna oſtateczność
nigdy nie jest zbyt daleką od oſtate-
czności ſobie przeciwnéy, widzieć go
w momencie przechodzącego od bez-
bożności do zabobonności, od meſtwa
Filofa do ſłabości, nieuka i proſtego.

I w tym to chciałbym ia ſię odwo-
łać z Tertulianem do tego grzesznika
umierającego; i przywieść go aby na
moim mieyscu mówił przeciw niedo-
wiarſtwu, tu to na zaszczyt Religii Oy-
ców naszych nie chciałbym inſzego
ſwiadectwa ſłabości i nieſumienności
bezbożnego, iako duszy która oſtatni
dech wypuszcza, a która mówić nie
może tylko ięzykiem prawdy, w tym
to razie chciałbym wſzyſtkich niewier-
nych zgromadzić do iego łoża ſmier-
telnego; i dla zawſtydzenia ich przez
ſwiadectwo które nie może być po-
deyrzane, rzec do nich z Tertulianem.
O Duszo! w przod a niżeli wyidziesz z

tego ciała ziemskiego od którego wraz masz się odłączyć, dozwol abym cię tu na świadectwo przyzwał: *Confiste in medio anima*: Mów w tym ostatnim momencie, w którym nic nie wydzielasz dla próżności, a w którym wszystko winna prawdzie, powiedz nam jeżeli oglądasz się na Boga strasznego w którego ręce wnet masz wpaść, iako na istotę dziwną którą utworzono na postrach słabych dusz i lekkowiernych; powiedz nam jeżeli gdy wszystko niknie w oczach Twoich, jeżeli gdy wszelkie stworzenie dla ciebie powraca do swego nic, jeżeli mówię sam Bóg w ten czas nie wystawia ci się nieśmiertelnym, i nie odmiennym, istotą wszystkich wieków i wieczności i która nappełnia niebo i ziemię? Zezwalamy my w tym razie, my, których zawsze mieliście za dusze zabobonne i pośpolite, zezwalamy my abyście byli sędziami między nami i niedowiarstwem, któremu zawsze tak zdawaliście się przyjaźnemi. *à te testimonium flagitant christiani ab extranea adversus tuos*: acz-

52 *Kazanie o wątpliwościach*

kolwiek byliście wy aż do tad obcemi
co do wiary, i nieprzyjaciolmi Religii,
Religia z tym wszystkim odwołuje się
do was, przeciw tym, których okropne
związki bezbożności tak ściśle z wami
połączyły *à te testimonium flagitant
christiani ab extranea adversus tuos.*
Jeżeli wszystko wraz z wami umiera,
dla czegoż śmierć tak straszną się wam
wydaie? *Cur intotum times mortem
si nihil est Tibi timendum post mor-
tem?* Po coż te ręce błagalne wznie-
sione ku niebu, jeżeli nie masz Boga
któryby mógł zmiekczyć się waszemu
wzdychaniom, i wysłuchać wasze pro-
źby? Jeżeli wy sami jesteście niczym,
na coż więc zwodzicie tę cześć wa-
szęy istności, i drżycie na wyobraże-
nie skutków waszego przeznaczenia?
Si nihil es ipsa, cur mentiris in te?
Zkąd że się w was rodzą w tym osta-
tnim momencie uczucia bojaźni: i cze-
ku najwyższéy istocie? Nie idziesz to
ztań, iżście je zawsze mieli, żeście
manili powszechność przez fałszywe
okazywanie bezbożności, i że śmierć
nie

nie czyni iak tylko wyluszczenie uspo-
łobień wiary i Religii, któreście za-
wsze zachowali w całego życia prze-
ciagu? *a te testimonium flagitant chri-
stiani ab extranea adversus tuos.*

Tak jest Bracia moi, gdybyśmy
my mogli wyniszczyć namiętności
wnetbyśmy nawrocili wszystkich nie-
dowiarków, a ostatnia przyczyna któ-
ra jest dobitką tego dowodu, w tym
zależy, że jeżeli oni zdają się powsta-
wać przeciw niepojętości naszych Taie-
mnic, czynią to iedynie dla tego aby
dopiąć końca który ich obchodzi, i dla
bicia przeciw prawdom które interes-
sują namiętności; to jest dla zbierania
prawdy życia przyiść mającego, i wie-
czność karprzyślzłych ta to jest korzyść
i koniec ich ulubionych wątpliwości.

W rzeczy samey gdyby Religia nie
podawała tylko Taiemnice które prze-
chodzą rozum, bez przydatku prawd
i maxym które gnębią namiętności,
możemy śmiało zabezpieczyć iż mała-
by się znajdowała niedowiarków licz-
ba, prawdy albo błędy metafizyczne,

które wierzyć albo nie wierzyć iest rzeczą obojętną, nikogo prawie nieobchodzą. Mało wy znajdziecie ludzi którzy się obruszali przeciwko saméj prawdzie, którzyby się stali stronnikami i gorliwemi obrońcami pewnych punktów na saméj polegających spekulacyi, a które z niczym nie mają związku, tylko że są uznane za prawdziwe, prawdy Matematyczne znalazły zadni naszych niektórych stronników gorliwych i czci godnych, którzy się poświęcili na odkrycie co iest naynie-dostępniejszego w ukrytościach nieskończoności, i głębokich téy umiejętności przepaściach; lecz ci stronnicy byli to ludzie rzadcy i iedyni; nie trzeba się było obawiać aby nie stali się zaraz: wrzeczy saméy nie wiele zyskali; zadziwiała się nad nimi, ale byłoby to z niemłą przykrością chcieć ich naśladować. Gdyby podobnież Religia nie podawała tylko prawdy równie metafizyczne, równie obojętne względem szczęśliwości zmyślnéy, równie mało tyjące się namiętności i miłości

ści własnéy, ieszcze mniey znaydowało by się bezbożnych aniżeli Matematyków. Chcą wątpić względem prawd Religii, ponieważ one grożą nam, bynajmniey nie powstaiać przeciw innym, ponieważ prawda ich albo fałsz o niczym nie stanowi względem nas. Ani mi mówcie że nie dla osobistego interesu, lecz iedynie z miłości prawdy nie poddaie się niedowiarek naszym tajemnicom, które odrzuca rozum. Wiem ja o tym, że mniemani niedowiarkowie z tym się chlubią, i chcieliby w nas w mowie abyśmy temu wierzyli, ale coż poprawdzie owym ludziom którzy iéy nie szukaią, którzy iéy nie kochaią, którzy iéy nie znaią, którzy nawet nie chcieliby iéy poznać, którzy nie pragną tylko żeby ją mogli przed sobą ukryć? Co im zależy na téy prawdzie którą mimo siebie puszczaia; któręy iednego nie pozwolili momentu pilności, a która nie w sobie niezawieraiąc podchlebiaiącego namiętnościom, nie nie będzie obchodzić tych ludzi z ciała i krwie, i zatopionych w życiu rosko-

sznym? im na tym zależy aby żyli wedle upodobania swych żądz rozwiozłych, a ztym wszystkim żeby się nie mieli czego po tym życiu obawiać! Oto iedyna prawda która ich zastrasza. Nie naprzykrzajmy się im względem tego punktu, ciemnota wszystkich Tajemnic nie zatrudni ich, przystaną oni na wszystko, byle im pozwolić w spokojności, cieszyć się własnemi zbrodniami.

I tak wielka część bezbożnych którzy nam zostawili w swych Pismach śmiałe owoce swéy bezbożności, uładzi się dowieść nam, iakoby nikogo nie było nad nami, iakoby wszystko wraz z ciałem umierało, i iakoby kary albo nagrody przyszłe były tylko baśniami. Trzeba im było rozpocząć od wmieszania namiętności w ich interesy, aby sobie poczynić naśladowców. Jeżeli oni bili przeciw innym punktom wiary, czynili oni to tym końcem aby tego dopięli, aby wnieśli iż nie masz nic potym życiu; że występki i enoty były to imiona które wynala-

zła

zła polityka dla utrzymania ludu, i że namiętności nie są tylko skłonnościami przyrodzonymi i niewinnymi za którymi każdy poyść może, ponieważ każdy w sobie je znajduje.

Oto dla czego bezbożni u Medrea, i sami nawet Saduceuszowie w Ewangelii których można mieć za Ojców i poprzedników naszych niedowiarów nie zatrudniali się zbliżaniem, prawdy cudów przytoczonych w Księgach Moyżesza, a które niegdyś Bóg uczynił na pożytek ludu swojego, ani obietnicy Pośrednika uczynionę ich Ojcom. Nie bili oni tylko przeciw zmartwychwstaniu umarłych, i nieśmiertelności dusz: punkt ten o wszystkim względem nich stanowił. Człowiek podobnie iak i bydło umiera, mówili oni u Medrea; nie wiemy jeżeli różną mają naturę, lecz zawsze koniec ich i los jednakowyż jest, nie troskajmyż się więc o przyszłość której nie masz, używajmy życia, żadney sobie nie zabraniajmy rozrywki, czas krótki jest, pospieszajmy żyć, ponieważ nazajutrz um-

68 *Kazanie o wątpliwościach*

rzemy i wszystko umrze z nami. Nie inaczej bracia moi, zawsze same namiętności były legowiskiem niedowiarstwu, nie zrzuca się iarzma wiary tylko dla zrzucenia iarzma obowiązków; i Religia nigdyby nie miała nieprzytacie, gdyby nie była nieprzytacioką wynepek i nierządów.

Lecz jeżeli wątpliwości naszych niedowiarków nie są rzeczywiste, ponieważ nie pochodzą tylko iedynie z nierządu; są one nadto fałszywe, ponieważ to jest nie wiadomość co je przyswaia nie poymuiąc ich, i jest to próżność która sobie z nich czyni zażyczyt nie mogąc ich użyć na poparcie swęj strony, i to to jest co nam zostało do powiedzenia.

CZĘŚĆ DRUGA.

Możnaby uczynić większej części tych którzy nam się popisują bez przestanku z swemi wątpliwościami o Religii, i którzy pełno w tym wzyśtkim znaydują sprzecznomowności co nam wiara podaje do wierzenia, można-

żnaby mówię też samę uczynić im odpowiedź którą dał Tertulian pogaństwu na wszystkie ich przygany które czynili tajemnicom i nauce Jezusa Chrystusa. Potępiają oni mówi ten Ociec czego nie rozumia; przyganiają temu, nad czym się nigdy nie zastanowili, bluźnią to, czego nie wiedzą, nie wiedzą zaś ponieważ zbyt tego nie nawidzą aby sobie mieli zadać pracę, zgruntować to i poznać: *malunt nefcire quia jam oderunt*. Nie zaś mówi dalej ten Ociec, nie jest nie przyzwoitszego i nierozumnięyszego: iako chcieć zuchwale stanować o tym czego się nie umie; i wszystko czego by mogła żądać Religia po tych ludziach płochych i rozwiozłych co tak mocno przeciwniey powstaia, jest to: aby iey nie potępiali nie poznawszy się w przód na niey dostatecznie: *Unum gestit interdum ne ignorata damnetur*.

Otoż Bracia moi, stan w którym się znayduia wszyscy ci którzy się udaia na świecie za niewiernych. Nigdy oni z gruntu nie rozważyli ani trudności

ści, ani czei godnych dowodów Religii; nie umieją oni nawet dosyć onięć powątpiwać. Nie nawidzą ięć; iakoż czy możnaż kochać to co nas potępia? ta zaś menawiść iest iedyną ową umiętnością, która wzbudza ich wątpliwości, i która ich uczy przeciw nięć walczyć: *malunt nescire quia jam oderunt.*

W rzeczy famęć kiedy za rzuceniem oka zapatruię się na tych wszystkich wielkich ludzi których wydały wieki Chrześcianańskie, owe to wysokie dowcipy, owych głębokich i oświeconych Mędrców którzy strawiwszy życie na naukach, i łożonęć na to nieśpracowanęć pilności, poddali się z pokorną powolnością Taiemnicom wiary; którzy znaleźli dowody Religii tak świetne iż się im zdawało że rozum nayzuchwalszy i nayniepowolnieyszy, nie mógł się im oprzeć, i którzy brónili ich przeciw bluźnierstwom pogan; przymusili do milczenia prożną Filozofią Mędrców świata, i iprawili że tryumfowało głupstwo krzyża ze wszystkich

sfkióy mądrości i umiętności Athen i Rzymu; mnie się zdaie że aby znowu bić przeciw Tajemnicom od tak dawnego czasu, i tak powszechnie wprowadzonym, że aby bydź przyiętmi za odwołujących się, od podległości tylu wieków, od Pisin tylu wielkich ludzi, od tylu zwycięstw które wiara odniosła, od iednomyślności całego świata, iednym słowem: od prelkrypcyi tak długiey i tak dobrze utwierdzoney; trzebaby albo nowych dowodów które ieszcze nie były zawstydzone, albo nowych trudności o których ieszcze nie wiedziano, albo nowych sposobów któreby odkrywały w Religii słabości, których ieszcze dotąd nie odkryto.. Moim zdaniem że aby powstać przeciw tylu świadectwom, tylu cudóm, tylu wiekom, tylu Boskim pamiątkom, tylu sławnym osobom, tylu dziełom które czas wystawił i poświęcił, które wszystkie natarczywości niedowiarstwa uczyniły wiek po wieku bardziéy tryumfującemi, i nieśmiertelnemi, iednym słowem: tyle zdarzeń zadziwia-

42 *Kazanie o wątpliwościach*

iących i aż dotąd niesłychanych, które założyły wiarę Chrześciańską; trzeba by dowodów szczególniej zaftanawiających i oczywistych, światel, wcale rzadkich i wcale nowych, aby wziąć przed się albo o niéy powątpiewać, albo ją zbijać. Naczym gdyby braknęło nabyliby wszyscy prawa mieć takiego za bezrozumnego podobnego owemu któryby przychodził zdala okazać swą nie ufność w jakim całym wojsku, iedynie dla chelpienia się z swéy próżnéy nieufności i dla udania się fałszywie za walecznego.

Z tym wszystkim iak tylko siągniecie do gruntu wielkiéy części tych ludzi co się udaiają za niewiernych, co ustawicznie powstaiają przeciw przesądom polspolstwa, co się przed nami popisuią z swemi wątpliwościami, i chcą w nas wmówić nieufność abyśmy ią kiedy ułatwili i na nie odpowiedzieli, znajdziecie że cała ich nauka składa się z niektórych wątpliwości polspolitych i zwyczajnych, które przedawano że tak powiem w każdym czasie; a które

re

re jeszcze dotąd są przedayne na świecie, że nie unieią tylko pewne wyrazy libertynizmu, które z rąku do rąku przechodzą, które przyjmują bez roztrząśnienia, a które powtarzają nie rozumiawszy ich, znajdziecie całą ich zdolność i całą ich naukę o Religii zcieśnioną do pewnych rozmów libertyńskich, których się i po ulicach nasłuchać można; że tu tego użycie wyrazu; do pewnych maxym po wielokrotnie zbitych a które ztrudnością wznawiać się, zaczynaia zaraz brać upodlającą cechę przysłowia, żadnego wy w nich nie znajdziecie gruntu, żadnego początku, żadnego związku nauki, żadnéj znajomości Religii przeciw któręj biał: są to ludzie rozproszeni przez rozrywki, i którzy nie pomalu byliby zamartwieni gdyby im pozostały jeszcze iaki moment przyśzło obrocić na nudzące rozstrząśnienie prawd, o których poznanie wcale nie są troskliwi, ludzie charakteru płochego i powierzchownego niezdatnego zastanowić się i roztrząsnąć, i którzy

nie

nie gotowi iednego momentu wytrwać na rozważaniu pilnym, uspokojonym i uciszonym umysłem; a że ieszcze przydam ludzie zatopieni w rozkoszy i w których rozpuścił już podobno zniszczyła co im mogła natura udzielić przenikłości i oświecenia.

Otoż to straszni nieprzyiaciele których bezbożność stawia przeciw umiejętności Boskiej; oto ludzie lekko-myślni, rozproszeni, nieumiejętni, którzy śmieją pomawiać o lekkowierność i niewiadomość tych których świat Chrześciański miał i ma ieszcze za Mistrzów doskonałych, i za Mężów nayzdolniejszych i nayflawniejszych: Nie umieją oni tylko powątpiewać: lecz wątpliwości tych nie wymyślili oni, ale się ich tylko nauczyli, powtarzają to, co słyszeli; nie iest to iak tylko podanie bezbożności i nieumiejętności które oni przyjęli; a tak niepowątpiewają oni, dochowują tylko wątpliwości swym następcom, nie są oni iak tylko odgłosem niedowiarstwa; jednym słowem: wiedzą to, co trzeba
mo-

mówić aby powątpiewać, ale nie wiedzą tyle, ile potrzeba aby sami wątpili.

A tego co rzekłem dowodem jest, że we wszystkich innych wątpliwościach, nie zwykli powątpiewać tylko dla objaśnienia się, szukają środków któreby mogły doprowadzić do prawdy na której się ledwie wpół poznali. Lecz tu nie wątpią tylko żeby wątpili: to jest że nie więcej ich obchodzi wątpliwość iak i sama prawda którą ukrywają, bardzoby im to było przykro, gdyby sobie musieli zadać móżdżu dla objaśnienia się o prawdzie, albo fałszu niepewności które rozumieją się mieć względem naszych Tajemnic.

Tak jest Bracia moi, gdyby to było obowiązkiem nieodbitym dla tych co powątpiewają znosić ciężar szukania prawdy, nikt by nie wątpił, nikt by nie chciał tą ceną dokupować się ukontentowania nazwania się niedowiar-kiem; nikt podobno z nich nie byłby zdolny to uczynić, a to dowodem jest rozstrzygającym że nie wątpią, że nie więcej są przywiązanemu do swych
wątp-

wątpliwości iak do Religii. (nie węcćy
bowiem kosztuie objaśnić się w jednym
iak i drugim) lecz tylko że utracili pier-
wšie owe poruszenia umiarkowania i
wiary, które w nas ieszcze zostawiły re-
szkę uszanowania ku Religii Ojców na-
szych. A tak byłoby to dosyć czynić
honoru tym ludziom godnym w raz i
politowania i wzgardy trzymać o nich,
że się jednéy strony chwycili, że przy-
stali na pewny układ; byłoby to dosyć
im uczynić honoru umieścić ich w licz-
bie niezbożnych naśladowców Socyna;
nadać im okropne nazwisko Deistów al-
bo Ateistów: Ah! niczym oni nie są,
niczego się nie trzymają, a przynay-
mniéy sami nie wiedzą czym są, aniby
nam nie mogli tego powiedzieć; a co
w tym iest nayżałośnieyszego, iest to
to: iż wynaleźli sekret ułożyć stan nay-
wzgardzeńszy, naypodlejszy, naynie-
zgodniejszy z rozumem, to iest stan
bezbożności; i że mają to sobie za za-
szczyt gdy im dają nienawistne imię
niedowiarka, które było aż dotąd hań-
bą człowieczeństwa, i naywiększą żel-
wością człowieka.

Ale

A że zakończę ten punkt uwagą, która też prawdę potwierdza, aktora nie pomalu upokarza naszych nieowiarów. Ci którzy nas mają za ślabych i lekkowiernych, ci co tak wynoszą rozum, którzy nas bez przestanku oskarżają iakobyśmy sobie uczynili Religiją z przesądów polspółstwa, i iakobyśmy nie wierzyli tylko dla tego że ci co nas poprzedzili wierzyli; Ci mówię nie są niewiernymi ani wątpią, tylko polegając na opłakaney powadze iednego libertyna, od którego często słyszeli że to co im opowiadają o życiu przyszlým, nie jest tylko straszidłem dla zatrwożenia dzieci i polspółstwa. Otoż cała ich umiętność, i całe użycie rozumu. Są oni bezbożnemi bez roztrząśnienia i przez lekkowierność; tak iak nas oskarżają, że z tych powodów wiernymi jesteśmy, ale oskarżają przez pretkowność która nie może znaleźć wymowki tylko w szaleństwie i zawrocie; jest to powaga iedney bezbożney rozmowy uczynioney tonem ślącym i rozstrzygającą.

Tom II. *D* *cym;*

cym, co scholdowała ich rozum, i która ich umieściła w rzędzie bezbożnych. Udaią oni nas za bardzo prętko wiernych w poddaniu się powadze, Proroków, Apostołów, ludzi natchnionych od Boga, świetnych cudów wykonanych dla utwierdzenia prawdy naszych Taiemnic, i tego czci godnego podania świętych Pasterzów którzy nam przellali od wieku do wieku skład nauki i prawdy, to iest powadze nad którą większa nie była na świecie widziana; oni zaś mają się za mniéy prętkowiernych, a im zdaie się bydz rzeczą godnieyszą rozumu, uledz powadze iednego bezbożnego, który pod czas rospuſtowania śmiało mowi że nie masz Boga, a podobno ſam tego nie trzyma: Ah! iakże Bracia moi upodla się człowiek i czyni wzgardy godnym, kiedy fałszywą w tym zakłada chwałę, aby więcéy nie był podległym Bogu.

Podobnież Bracia moi; Dla czegoż rozumiecie mniemani niedowiar-kowie o których nam mowią tak bardzo pragną widzieć prawdziwych bez-

bezbożników stałych i niełękliwych w bezbożności; że ich szukają, że ich przyzywają z obcych krajów iako Spinozę, jeżeli to prawda że go wezwano do Francyi dla poradzenia się go i słuchania. Oto że nasi niedowiarzowie nie są stali w niedowiarstwie, nikogo nie znajdując któryby był takim, a chcieliby dla zabezpieczenia swego znaleźć takowego któryby się im zdawał prawdziwie przywiązany do téj strony okropnéj; szukają oni wsparcia w powadze i obrony przeciw własnemu sumieniu; a nie śmiejąc sami stać się bezbożnemi, czekają na jaki poprzedniczy przykład w tym co im własny rozum i serce odmawia; a przez to wpadają w lekkowierność nie równie dziecinnięszą i nierozsądniejszą, nad tę o którą przyganiają wiernym. Spinoza ta potwora który chwyciwszy się różnych Religii zakon—czył na zrzeczeniu się wszystkich, nie był przymuszony szukać jakiego niebożnika wiernego aby go umocnił przy stronie niedowiarstwa, sam on so-

50 *Kazanie o wątpliwościach*

bie ułożył owę przepaść niedościgłą bezbożności, owe dzieło pomieszania i ciemności, w którym sama tylko żądza aby nie wierzyć w Boga może czytelników wstrzymać od niesmaku i tęsknoty, w którym okrom bezbożności wszystko jest nie zrozumiałe; a które z hańbą człowieczeństwa wpadłoby było w samym początku w wieczną nie pamięć, ani by znalazło iakiego czytelnika, gdyby nie było przeciw Nawiższemu: ten mowę bezbożnik żył utaiony na osobności, spokojny, iedynie zatrudniał się wydaniem tego płodu ciemności, ani potrzebował do zabezpieczenia się tylko siebie samego. Lecz ci co go z taką szukali uśilnością, co go chcieli widzieć, słuchać, radzić się, ci ludzie rozwiożli i pełni płochości, byli to głupcy którzy pragnęli stać się bezbożnemi, a którzy nie znajdując w świadectwie wszystkich wieków, wszystkich narodów, i wszystkich wielkich ludzi których tylko miała Religia dośłyć powagi aby zostali iak przed tym wiernemi, szukali w świadectwie czło-
wie-

wieka podłego, odlepcy wszystkich Religii, poczwary przymuszoncy ukrywać się przed oczyma wszystkich ludzi, oplakanicy i dziwaczney powagi któraby ich utwierdziła w bezbożności, i któraby ich broniła przeciw własnemu onychże sumieniu. Wielki Boże! iakże tu niezbożni powinni się ukrywać przed hańbą i zawstyżeniem; iakże powinni zaniechać próżney chelpliwości niedowiarstwa które jest skutkiem ich rozwiozłości i ich niewiedomości, iakże nie powinni mówić tylko z zapłonieniem o poddaności wiernych! sposób ich mówienia jest nie sumienny, oddają oni to próżności, co my oddajemy prawdzie. *Eru-
bescant impii -- quia loquuntur adver-
sus iustum iniquitatem in superbia et
in abusione. w Psal: 30. 16. 18. i 19.*

Rzekłem próżności, wielka to jest i ostatnia przyczyna która jeszcze nam dokładnięć dać poznać cały fałsz i słabość niedowiarstwa. Tak jest Bracia moi, wszyscy nasi mniemani niedowiarkowie są fałszywemi śmiałkami

co się udaia za to czym nie są; oglądają oni się na niedowiarstwo iako na grzeczność, przechwalaia się bez prześlanku że nic nie wierzą; a w miarę téy chluby wmawiaia w samych siebie: podobni pewnym ludziom powstaiającym którzy się między nami znayduia, i którzy ieszcze wcale dotykaia ciemnoty niskości kondycyi swych Przodków a chcieliby żeby ich miano za zrodzonych szlachetnie i pochodzących od wielkich imion; w miarę powtarzania tego, ogłaszania i zapewniania o tym, przychodzą aż do wmowienia tego w siebie samych; podobnież dzieie się naszymi mniemanemi niedowiarkami, dotykaia oni się że tak powiem wiary którą odebrali przy swym odrodzeniu, a która płynie ieszcze w ich krwi: ani ićy mogli wygładzić w sercu swoim: ale iest to dla nich iakieś upodlenie którego się wstydzą; w miarę mowienia, zapewniania, i przechwalania się że nic nie wierzą, rozumieia że nic nie wierzą, a z tego powodu dobre maia o sobie rozumienie.

Nay-

Nayprzod, ponieważ ten oplakany kunszt niedowiarstwa miany iest zapo-
siadający niepośpolite oświecenie, moc
i wyższość rozumu, i iakoweś osobli-
wości przyjemne i podchlebne, przeci-
wnie zaś namiętności oznaczają nie-
rząd i rozwiozłość, i że wszyscy lu-
dzie zdolni są być rozwiozłemi, ale
nie są zdolni wynieść się do owego nad-
zwyczajnego wygurowania które so-
bie nadęta bezbożność przywłaszcza.

Powtóre, ponieważ wiara tak wy-
gaśla wieku naszego, że z trudnością
znaleść ją naświecie w owych ludziach
którzy sobie przyznają więcej rozumu,
i że więcej czytali i poznali, aniżeli
ci co nie dają sobie wolności powątpi-
wać i czynić zarzuty względem na-
szych Tajemnic, i względem tego co
ma nasza Religia najwspanialszego i
najsświętszego. Wstydzili by się oni
zatym pokazać się z takimi prawo-
wiernemi, tamci zaś są to ludzie któ-
rych szacunek publiczny wynosi, i któ-
rym stać się podobnemi zdaie się za-
szczyt przynosić, mniemają że mówiąc

54 *Kazanie o wątpliwościach*

ich tonem osiągaia ich talenta i ich wziętość; i przywidziało się im że byłoby to iawnie wyznać własną słabość i niendolność, nie śmieć albo ich naśladować, albo przynajmnięę iakożkolwiek na sobie wyrażać: o coż to zanikczemna i dziecinnna próżność! Oprocz tego ponieważ słyszą mowy że pewni ludzie sławni i mocno szacowni w swym wieku nie wierzyli; i że pamiętać ich talentów i dzieł ich znakomitych nie doszła aż do nas, tylko razem z odgłosem ich niedowiarstwa, zaścizyciaią się tak znakomitami przykładami; zdaie się im chwalebno nic nie wierzyć stołuiąc się do tak świetnych wzorów, nigdy zuś imion ich niewypuszczą, iest-to fałszywy blask który sobie przywłaszczaią, w który mnięę wchodzi niedowiarstwa, iak śmieszny próżności i podłości umysłu, ponieważ nic nie masz tak podłego i tak nikczemnego, iak udawać się tym czym się nie iest, i czynić sobie załzczyt z chtëy osoby.

Po trzecie nakoniec; ponieważ pospolicie jest to towarzystwo rozwiozłych które nas przywodzi do mowienia ięzykiem bezbożności; że się chce pokazać takimi, iakimi są ci do których się przywiesznie rozkoszami i rozpustą, i że byłoby to z hańbą bydź rozwiozłemi a udawać się jeszcze wierzącemi przed świadkami i społecznikami własnych nierządów. Rozpuślnik który jeszcze wierzy, jest to rozpuślnik słaby i pospolity; żeby bezbożność stała się grzeczną, trzeba do nię przydać bezbożność i libertyniśtwo; inaczey byłoby to bydź w rozpuście nowiciuszem, trzeba zaś bydź iak bezbożny i iak zbrodniarz; tym co nie są jeszcze wprawieni w występki zostawuie się boiaźń piekła i kary jego, ta reszta Religii zdaie się tracić jeszcze dzieciństwem i szkołą. Lecz kiedy się uczyni pewny w bezbożności postępek, trzeba się wynieść nad tę pospolitą słabość, daleko lepszego nabywa się rozumienia o sobie, gdy można wymówić w drugich, iż się tym wię-

céy nie iest, naśmiewa się w ten czas z owych którzy się ieszcze zdaia obawiać; mowi się do nich tonem urągania i bezbożności iak niegdyś żona Jobowa mowiła do tego człowieka sprawiedliwego. *Adhuc tu permanes in simplicitate tua?* Job: 2. v. 9

I ieszczeż to tym iestes co przedtym? Wielkim bydź musisz prostakiem gdy wierzysz tym wszystkim baśniom które cię gdyś był w kolebce straszono? Nie postrzegaszże iż to są marzenia słabych umysłów; i że nayoświeccsi z tych co nam to opowiadają iedynie dla dowodzenia nam tego, sami niczem niewierzą: *adhuc tu permanes in simplicitate tua?*

O moy Boże! iakże ow bezbożny który zdaie się pogardzać Tobą z taką zuchwałością sam iest nikiemny i wzgardzony! Iest to wolnis który ci iawnie urąga, a który ieszcze się ciebie boi wkrytości! iest to chlubnis chwalaący się iż się niczego nie boi, a który nie wyiawia nam wszystkiego co się w sercu iego dzieie; iest to zwodzca który-

ryby nas chciał omamić, a który nie może dokazać aby sam się oszukał: jest to głupiec który przybiera na siebie całą obrzydliwość bezbożności, a który nie może dokazać żeby sobie z nięj oplakaną uczynił pomoc: jest to szaleniec który nie mogąc przyiść do niedowiarstwa, ani wygalić postrachów sumienia, wygasza w nim wszelaki wstyd, i wszelaką przystoynność, i stara się przynajmniej uczynić sobie jakiś zaszczyt przed ludźmi z nazwiska bezbożnego; coż mam rzec nakoniec? jest to człowiek upoiony i odeszły od siebie i który poświęca swoją Religiją którą ieszcze zachowuje, Boga którego się boi, sumienie które czuć się mu daie, zbawienie którego się spodziewa, oplakanę prożności aby się pokazać niedowiarkiem. O coż to za opuszczenie od Boga! i co za przepaść szaleństwa i dziwaczności!

Czegobym ja pragnął Bracia moi, po was którzy ieszcze zachowujecie użanowanie ku Religiji Oyców naszych, a co ma być pożytkiem z téj mowy,
cze-

czego bym ja mówię pragnął, jest to: abyście się przekonali iako owi ludzie co się za duchy mocne udaia, a których tyleście niegdyś poważali, są godni wzgardy, abyście wreszcie poieśli że profesya niedowiarstwa która stała się grzecznością czasów naszych, ma wszystkie własności płochości, rozpustności i wyznaczenia na pośmiewisko, jest to: abyście mogli poznać że owe przechwalanie się z bezbożności które zepsucie obyczajów tak pospolitym teraz uczyniło w obojczy płci, zaślania nawet według świata co tylko bydlę może naypodlejszego, i naywstydliwszego.

Nayprzód nierząd. Nie przychodzi się więc do tego, tylko gdy serce jest z gruntu zepsute; tylko prowadziwszy wprzód życie skrycie na wszeteczny rozpust; gdyby takowi byli poznaniemi za takich iakiemi są, na zawsze zostaliby zelżonemi nawet przed ludźmi.

Powtórę podłość. Udaia oni Filozofa i Ducha mocnego, a wskrytości są grzesznikami naypodlejszemi,
 nay-

nayrozwińlejszemi, nayslabszemi, wydanemi na podług niewolę w szyskich namiętności nie zgadzających się z wstydem a nawet z rozumem.

Potrzenie niesumiennosc i zmyślanie. Graia rolę pożyczanę osoby udaia się za to czym nie są; i kiedy tak mocno powstaia przeciw ludziom poczciwym, i ogłaszaia ich za obłudników i zwodzicieli, sami są owemi chytremi przeciw którym powstaia, i hipokrytami bezbożności i rozwińzłości.

Poczwarte chluba i falszywa prożność. Pokazuią odwagę a drżą wlkrytości; a na pierwszy znak śmierci są trwożliwszemi i boiażliwszemi nad lud pospolity; zdaia się podobnemi urągającemu zuchwale z Boga którego się ieszcze lęka wlkrytości, a którego kiedyżkolwiek spodziewa się uczynić dla siebie łaskawym: piatno dziecinności i samo-chlubstwo na które sami nawet świat zawsze się ogladał iako na ostatni naypodlejszy i nayśmieszniejszy charakter.

Popiąte zuchwałość. Smieią bez umiejętności bez nauki mieć się za zdolnych w tym o czym nie słyszeli potępiać tych, na których w każdym wieku oglądał się świat iako na ludzi wielkich; i stanowią w materyach ważnych, nad któremi nigdy się gruntownie na moment nie zastanowili ani zastanowić mogli; własność nieprzystoyna a która nie służy tylko osobom które z strony sławy już nie mają co więcej utracić.

Polzoste dziwaczność. Czynią sobie zaszczyt pokazać się bez Religii to jest bez charakteru, bez obyczajów, bez poczciwości, bez boiaźni Boga i ludzi, zdadni do wszystkiego wyiawszy cnotę i niewinność.

Po siódme zabobonność. Widziało te mniemane mocne duchy którzy to nie chcą radzić się wyroków Świętych Proroków, radzących się wieszczków, przyznawających ludziom wiadomość rzeczy przyszłych, którą odmawiali Bogu, podających się dziecinney lekkowierności, w ten czas kiedy powstaia przeciw powadze wiary, oczeku-

kuiących własnego wyniesienia i spanoszenia się od fałszywéy wieszczby, a nie chcących spodziewać się zbawienia z Proroctw Xiąg naszych; jednym słowem: śmiesznie wierzących czartom, gdy tym czasem czynią sobie ślad honor iż nie wierzą Bogu.

Nakoniec co jest nayopłakańszego w tym wszystkim jest to: że wszystkie te przywary przywodzą do takiego stanu w którym nie masz prawie sposobu dostąpienia zbawienia. Albowiem ów bezbożny który jest takowym z przekonania i jeżeli który znaleźć się może tego gatunku; może by dź w momencie uderzony od Boga i przywalony ciężarem chwały maiestatu który bluźnił nie znając go. Pan miłosierdzia może ieszcze otworzyć oczy swoje na tego nieszczęśliwego, sprawić aby mu roziaśniało światło wiego ciemnościach, i dać mu poznać prawdę przeciw którój biie ponieważ iéy nie zna; przyznaie że błąd i omamienie znayduie ieszcze w nim swe podpory z strony szczerości początków

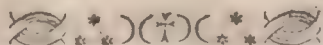
i wnioſków od niego czynionych; lecz przynajmniéy przez początki będzie on ſumienny przed Bogiem, gdy pozna że był jego nieprzyjacielem wprzód niż go poznał. Niewierni zaś o których ſię mówi, nie mają wcale drogi któraby ſię powrocili do Boga, natrząſają oni ſię z Pana którego znają; bluźnią Religią którą ieſzcze zachowują w ſercu; opierają ſię ſumieniu które obſtaie w ſkrytoſci przy wierze przeciw nim ſamym, ſwiatło niebieſkie ma doſyć iaſności w ich ſercu, nie ſłuży wſzakże tylko do uczynienia ich nieſumienności nie wymownieyszą w bezbożności. Gdyby byli wcale ſłepemi godnemi by byli politowania, a grzech ich byłby mnieyszy mowi Jezus Chryſtus; lecz widzą oni, a to ieſt co czyni: że zbrodnia niedowiarſtwa ieſt bluźnierſtwem przeciw Duchowi Świętemu, które im ſię zamienia w grzech nie odpuszczony.

Naprawmyż więc Bracia moi; przez uſzanowanie ku Religii Oyców naſzych; przez nieuſtanną wdzięczność
ku

ku Pánu który nam się dał narodzić na drodze zbawienia, na którą tyle ludu i tyle narodów nie były jeszcze wnieść godne. Naprawmy mowię wzgorszenie niedowiarstwa tak poligolitego w tym wieku, tak upoważnionego pomiędzy nami, a które stawszy się zachwalszym przez wielką liczbę i przymioty swych słonników, już się więcej nie zamyka wponurych ciernościach w których ie boiaźń utrzymywała, i ośmiela pokazać nataraw. urągając w pewny sposób Religii Monarchów i gorliwości Pańszów. Zabieźmy obrzydliwość ku tym ludziom bezbożnym i podłym którzy zakładają w tym chlube obrotie w pśmiewisko powagę Religii którą wyznają. Uciekamy od nich iako od potwór żyć niegodnych nie tylko pomiędzy wierzeni, ale nawet pomiędzy owemi ludźmi których honor, poczciwość, i rozum z sobą łączą. Dalecy od poklaskiwania ich bezbożnym rozmowom, okrywamy ich hańbą której są godni. (Tak to jest rzecz podła i niktze-

mna nawet według świata lżyć Religię w którę się żyje; tak to jest rzecz chwalebna, i tyle zachodzi zaszczytu czynić sobie honor ze czci i bronienia ięj nawet z powagą i gorliwością, przeciw nie rozsądnym mowom które na nią bią.) Odeymiemy niedowiarstwu gardząc nim opłakaną chwałę którę szuka, niedowiarkowie będą rzadkiemi po między nami iak prędko będą wzgardzonemi, i taż sama próżność która wznieca ich wątpliwości wnet zniszczoną albo utaloną zostanie iak tylko po między nami będzie hańbą pokazać się bezbożnym, a chwałą być wiernym. Wten czas to będziemy widzieć koniec tego wzgorszenia i wszyscy wspólnie wielbić będziemy Pana w wyznawaniu iednęj wiary i w oczekiwaniu obietnic szczęśliwości wiecznęj, AMEN.





K A Z A N I E

O FANATYZMIE W POWSZECHNOŚCI.

X. de la Rue znajdujące się w Tom: 4.

Kazań X. Griffeta. *

Edificabo Ecclesiam meam & porta inferi non prevalebunt adversus eam. Math: 16.

Damyż wiarę Jezusowi Chrystusowi na Jego słowo? Niebył on z liczby owych budowniczych nie rozładnych którzy całe łożą staranie o powierzchowność budowli, a nie przykładają się do gruntowności iéy fundamentów; on budował na zawsze. Nie tajemno mu było na iak wielorakie nawałności i natarczywości miał bydź wystawiony założony od niego Kościół; a względem zdarzeń na które zapatrywał się według rozłożenia którym następować miały aż do końca wieków, wręcz oświadczył iż *bramy piekła* to jest ca-

E 2

ła

* Miane jest to kazanie w Langerodoci o koło roku 1703. pod ow czas kiedy w téy Prowincyi wzniecono rozruchy.

Ia moc i złośliwość diabelstw *nie prze-
może na przeciw niemu.* Nie masz
zatém żadnój okoliczności w którój
prawda wyroku tego nie powinna by w
w umysłach naszych być uznana za
pewną, żadnego momentu w którym
moglibyśmy przeleknąć się gwałto-
wnych zamachów piekła przeciw ko-
ściołowi.

Oto jedna Bracia moi, jedna z o-
wych gwałtownych nawałności przeży-
żanych mądrością Zbawiciela: chcę
mówić, okropny fanatyzm rozpościera
się na tym miejscu, obiecując łobie za-
łożenie tu kacerstwa, a wykorzenienie
prawdziwój Religii. W tym to więc
czasie potrzeba nam podwoić wiarę na-
szą o stałości kościoła. A ponieważ
rospostarte są bramy piekła na po-
wstawanie nam bez wątpienia bramy
Nieba są także otwarte dla bronienia
Go.

Głębokie to milczenie które samo
wspomnienie fanatyzmu i prawo w
tym zgromadzeniu, nie znaczyż nie
wiecej iak tylko pospolitą uwagę któ-

ra was przywiązuie do kazań, które do was niewam? Izali nie postrzegam na dniu dzisiejszym po was zadumienia i żalu? Nie wystawicież sobie w myśli ołtarzów zelżonych, obalonych kościołów, Pasterzów i owieczek katolickich wydlabionych, albo rozproszonych? Widok ten zadziwia was pewnie nowością swoją, a zastrasza waszę głębią swych skutków? Pokrzepiajcie się Bracia moi, a inne bierzcie wyobrażenia na widok zdarzeń wszystkich poprzedzających wieków, oto ja wam je zaraz wyłuszcze.

Zobaczycie wy że fanatyzm jest jednym z najdawniejszych przebiegów diabelskich dla umocnienia błędu, a obalenia kościoła. Przeto nie powinna was zadziwiać jego nowość.

Lecz oraz zobaczycie że fanatyzm jest jedną z najmocniejszych sił Opatrzności Boskiej dla wspierania kościoła i dla obalenia błędu. Nie powinny was zatem przestraszać jego skutki; ale raczciey macie się wzbudzić do uczczenia nieskończonej mądrości Bo-

skięć która umie chwałę swoją wypro-
wadzać z złości ludzkiey, i uczynić ko-
ściół przez to wszystko nie poruszo-
nym co tylko wynayduie piekło na
iego wstrząśnienie.

Dla zachowania nie iakiego po-
rządku w téy mowie przedzielnmy na
dwie części tę obszerną rozciągłość
wieków. Pierwsza wystawi nam fana-
tyzm opierający się pierwiastkowemu
założeniu kościoła, a przecież służący
do założenia go. Druga da nam poznać
fanatyzm opierający się wzrostowi ko-
ścioła, a przecież służący do utwier-
dzenia go. Pożytek którego oczekuję
z téy mowy nie iest to wzruszenie serc
owych owieczek obłąkanych, uciekają-
cych na skały i zamienionych w żarło-
czne wilki które się jedynie krwią tuczą.
Chleb słowa Bożego inż więcéy nie iest
dla nich pastwą; od bardzo dawnego za-
niedbały go czasu, wzgarda którą ku
niemu zawzięły, uczyniła ie okrutnemi.
Ograniczmy nasze o nie staranie ula-
godzeniem dla nich serca Boskiego na-
żemi łzami, i naszymi modlitwami.

Dla

Dla was gorący katolicy pożytek z téy nauki, dla umocnienia wiary waszéy przeciw próżnym postrachom. Dla was szczerze nawroceri dla włparcia waszéy wiary przeciw fałszywym nadzieiom. Dla was nakoniec ziednoczeni z kościołem, ieszcze chwięiący się, dla objaśnienia waszéy wiary z strony wyboru prawdziwéy Religii.

Wezwijmy wszyscy łaski Ducha S. przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez przyczynę świętęy Matki Jego. *Ave Maria.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Ifanatyzm iest to zapęd Religii sprawiony przez zapamiętałość zwodniętwo i omamienie. To co iest gorliwością Religii w duszy rozsądnéy, wiernéy i prawdziwie natelnionéy od Boga, staie się zapędem czyli zagorzeniem Religii w umysłach dziwacznych, chytrych albo lekkowiernych. Nazywam dziwacznością pewną skłonność przyrodzoną do zadurzenia, do głupstwa, do rzeczy nadzwyczajnych

dłuch od rozsądku i rozumu, a to jest fanatyzm temperamentu i humoru. Nazywam zwodnictwem pewną czynność szkodliwą zmyślania nowych Proroctw, fałszywych objawień, fałszywych tłumaczeń słowa Bożkiego, a to jest fanatyzm złośliwości. Nazywam omamieniem, nieszczęśliwą skłonność wpadnięcia w sidła zwodników, wierzenia ślepo w każdym gatunkom marzeń, wiązania się do nich uporczywie; a to jest fanatyzm słabości. Pierwszy gatunek fanatyzmu godzien jest podziwienia. Drugi godzien znienawidzenia; trzeci godzien politowania, wszakże wszystkich powszechnym skutkiem, jest zelżywość, bezbożność, okrucieństwo, rokosz, a głównym zamiarem obalenie kościoła.

Otworzymy dzieje świata, albo raczej Nieggi Bożkie; Mowionoż w nich o fanatyzmie? i jak na wielu mićyfscach? Wnet nad tym macie się zadywić.

Nie zastanawiając się nad Fanatykanami, z Pogaństwa Kapłanami Baala.

czarownikami Faraona, ani nad sławnymi Sybllami, dosyć jest założyć tę powszechną zasadę. że iak tylko ziawili się Prorocy Boga prawego: iak tylko objawienie, cuda, zaiasniały; usiłował natych miaść diabeł naśladować ie, przez wieszczbę albo przez omamienia. Czemuż to? oto dla trzymania umysłów polspółstwa w niepewności, i przywiedzenia ich do stanu niemożności rozeznania prawdziwych Proroków wpośród zgrai zwodców. Nie było zaprawdę potężniejszćy zawady zaśczeptieniu wiary nad ten wynalazek piekielny i żaden wiek nie był płodniejszy nad Jezusa Chrystusa w fanatyków wszelkiego rodzaju.

Rozeszło się na ów czas po całym wschodzie zdanie niechybnie natchnione z Nieba, iż przyszedł czas w którym miał się ziawić Mefsyzasz. Żydowie obiecowali go sobie iako swego Zbawcę, Narody iako wojownika który miał podbić cały świat. Herod nawet znalazł tak bezwstydných podchlebców iż palili iego prożności kadzenia
czci

czego takowéy. Smiano co większa potym ten zaszczyt niebacznie przywłaszczać Cesarzowi Welpazyanowi, pomimo tego że był balwochwalcą. I owszem ktokolwiek miał tyle zachwalstwa że się udawał za Melsyasza, Proroka, Działacza cudów, człowieka posłanego od Boga, tak zaraz cały lud znajdował gotowy aby mu było uwierzyć i przywiązać się do niego.

Nadzwyczajne zdarzenie! ponieważ był to wiek wktòrym miała zaistnieć prawda, wktòrym Bóg postanowił dać światu Zbawiciela; i dla tego samego widziano wzburzone wszystkie mocy ciemności; A lud zadurzony miłością wolności zupełnie powierzał się tym wszystkim, którzy mu ją obiecywali, nie śmiejąc nawet powątpiwać o prawdziu obietnic.

W tenże sam czas kiedy Jezus przyszedł na świat dla ziednania mu zbawienia, w tenże sam mowię czas powstał w pośrzed ludu Żydowskiego, ten który nań miał ściągnąć zupełną ruinę. Judas nie ow który zdradził Syna Bo-
skie-

skiego, lecz inny tegoż nazwiska, który z wściekłej gorliwości o wolność swęj Ojczyzny, wprowadził ją w niewolę i stał się onęj zniszczycielem. Był on z Galilei; a imię Galilejczyków które było nadane jego społecznikom, dało miejsce napotym brania uczniów jego za uczniów Jezusa Chrystusa, którego miano za Galilejczyka, obrzydliwość którą zabrano ku temu imieniu, była pierwszą przeszkodą założenia Religii Chrześcijańskięj.

Jakieś fanatyczne wrażenie oparowało umysł tego przekłętogo Galilejczyka z przyczyny tych słów znajdujących się wprawie. *Będziesz się bał B. Boga twórego i Jemu tylko samemu służyć będziesz. Deut: 6. v. 13.* Słowa te tak uroczyście które aż do owego czasu nieprzeszkadzały Żydom do posłuszeństwa Sędziom, ani Królóm, poddały temu zwodzcę pozor iawny do rokoszy i niepodległości. Uczynił on wszystkim nierozumnym którzy go chcieli słuchać punkt główny Religii aby nie oświadczać mocarstwom ziemi żadnéj pod-

podległości, niewypłacać żadnego podatku, niedawać nikomu z żyjących nazwiska Władcy albo Pana; a tym inni Cesarzom albo Starośćom Rzymskim, ponieważ ci byli bałwochwalcami. Ale ja zosławiając wam to do uważania co to za wzrost uczynił ten buntowniczy spisek, uzbroiony rozrządzeniem prawa, które zdawało się tak dokładne, a to pomiędzy umysłami porywcami które nie cierpienie i arzma zawsze czyniło gotowemi do zrzucenia go.

Co za porównanie tych buntowniczych Galilejczyków, z Galilejczykami Uczniami Jezusa Chrystusa! Pokora, łagodność, posłuszeństwo ku najwyższym zwierzchnościom, wierność w wypłacaniu podatków; były to nauki i przykłady które im dawał ile do tego Mistrz ich. Nadaremno Faryzeusze dla wystawienia go na niewiść Mocarstw czynili mu to zagniewanie. *Godzili się oddawać cło Cesarzowi czyli nie? Mat: 20. v. 19.* Bo on ich nauczał że Bóg i Cesarz mają swoje prawa od siebie różne, które spra-

wie-

wiedliwa podległość czyni zgodliwe. Nadaremno zadziwione polpółstwo cudem rozmnożenia chlebów, a podobno zarażone owym duchem buntowniczym tak polpolitym pod ow czas. *Chciało go ogłosić królem. Joan: 6. v. 15.* Bo tego ichronienie się wstrzymało ich zamysł, i potępiło ich głupstwo.

Wszakże pomimo tego, nayrozładnieysze odpowiedzi, i ustawiczne przykłady poddanności i podległości które dawał narodowi swojemu, złe pomnażało się codziennie; balamuctwa; omamienia, zabobony w to się mieszały iako pifze Jozef w Xiedze 2. o wojnie Zydowskiéy w R. 12. Nowy iaki balamut pociągając za sobą zagorzałe polpółstwo, wmawiał w nie przekonanie że był posłańcem od Boga dla przywrocenia pierwszéy świetności i chwały ofiarom. Utrzymał że Moyżesz ukrył na gorze Garyzym skład Świętych naczyń, że trzeba było iść tam ofiarować zbroyną ręką. Wielka ludu mnogość kwapiła się tam; byli to Sa-
ma-

marytanie według powieści Jozefa, Galileyczykowie według Świętego Łukasza; w R. 15. v. 1. to jest Samarytanie co do narodu, a Galileyczykowie co do Sekty. Poszli oni ku wspomnionéj górze, lecz tam znagła zaskoczeni od wojska Pilata, po większém części byli wybici; a według wyrazu S. Łukasza, Rządca tén zmieszał krew ich, z krwią ich ofiar. *Quorum sanguinem Pilatus miscuit cum sacrificiis eorum.*

Smutny tén przypadek był natychmiast opowiedziany Jezusowi Chrystusowi, a iakież on ztąd bracia moi wyciągnął uwagi? Wyciągnął uwagi godne Boga, który widząc grunt serca i przyszłe zdarzenia użył tego wszystkiego na naukę i nawrocenie ludzkie. Czy myślicież wy, mówił do nich: że ci Galileyczykowie, z któremi dopiero w tén sposób, postąpiono, są większemi, nie równie grzesznikami nad wszystkich innych Galileyczyków? Nie za prawdę; powiadam wam, lecz co wam jeszcze przydać jest to: że jeżeli po-

ku-

Żuty, czynić nie będziecie podobnież
jak oni wszyscy zginiecie. *Nisi penitentiam habueritis, omnes similiter peribitis.* *Luca 13. v. 3.* Słowa te które
oznaczały iego politowanie nad
temi nieszczęśliwemi co się zwieść
dopuszcili, wymawiałyż ich błąd, ich
lekkowierność, ich rokosz? Bynay-
mniej, lecz ogłosiły ieszcze winney-
szemi tych którzy ich ułudziłi; zawie-
rały w sobie straszliwy wyrok przeciw
całemu Narodowi, który tén wszczy-
naiący się fanatyzm miał pogrążyć w
śwych rozwalinach, wystawowały tę
rzec w oczach Nauczycielów Prawa
jako obraz i hańsę, wrużbę pewną nie-
szczęścia które we trzydzieści lat po-
tym miało zwalić się na Żydów ieżeli
by nie czynili pokuty: *Nisi penitentiam habueritis, omnes similiter peribitis.* Czyniliż ją? Pokutowaliż?
Owszem przeciwnie nie myśleli tyl-
ko aby dogodzić swę zapalczywo-
ści, i swę zawiści: a zosławując Rzy-
mianom staranność pokromienia Ga-
lilejczyków zbuntowanych, wszystko
obro-

obrocili staranie dla potłumienia sprawiedliwego Galilejczyka któremu opowiadał pokutę. Poszukiwali tym końcem wszystkich środków, z których najzłośliwszy był: oskarżenie go że zabraniał, aby płacono czynsz Cesarzowi. *Luc: 23. v. 2.* Oskarżenie to mimo tego że było ze wszystkim fałszywe i potwarzliwe, miało swój skutek: zastraszyło Sędziego; a Bóg człowiek obrońca i mściciel Práv Krolów, wskazany był na krzyż jako jeden buntownik.

Ah! w coż się więc obraca Fanatycy buntownicy? Przyjdzie ich czas. Z tym wszystkim Jezus Chrystus pięć lub sześć dniami przed swą śmiercią, przewidując zapędy do których tych prześlątców i zatańskich miało unieść własne szaleństwo i że zburzenie Jerozolimy miało być ich wynikiem, wydał nad lę murami ten głos żalowny. *Jeruzalem, Jeruzalem, ileż razy chciałem zpromadzić twę syny i zjednoczyć je a tyś nie chciała? Otoż zbliża się czas w którym do my two-*

Twoje i Sława twoje będą spustoszo-
ne. Stamtąd poszedłszy na górę
Oliwę, wyzayną swoją osobność,
aktora w kilka lat miała podobnież
służyć za schronienie zwódcom, iako
wnetże opowiem, wziął ztąd pochop
do umocnienia swych Uczniów przeciw
omamieniom fanatyzmu, który miał
to wszystko złe wyprowadzić. Cóż
mówił do nich? Słuchaycie dobrze
tych słów Bracia moi, nowo nawroce-
ni. Nie są one wam nie wiadome, czę-
stokroć źle ich użyto na zatrzymanie
was w błędzie; nauczcie się dziś wła-
ściwego ich rozumienia. Było tam za-
gadnienie o Fanatykach i o skutkach
ich rokoszu. Jezus mówi do swych u-
czniów: a cóż do nich mówi? Laycie
baczność ażebyście się nie dopuścili
zwieść. -- Videte n'quis vos seducat.
Wielu przyjdzie pod Imieniem mo-
im, mówiąc ja jestem Chrystus, i wielu
zwiada. --- Powstana fałszywi Chry-
stusowie, i fałszywi Prorocy --- czy-
nić będą wielkie cuda. -- Na tén czas
ieżeli rzeką wam Oto Chrystus na pu-

szczy jest, niewychodźcie. oto jest w zamknięciu nie wiercie. Matth. 24. v. 4. § 23.

Nie idzie tu Bracia moi, ani o Hostyę, ani o Sakrament, ani o Kieliszy, ani o Cymboria, ani o Przybytki: ani o ołtarz iako niegdyś ufilowano wmo-
wić w was przez złośliwą namowę, któ-
réy ci ślami co iéy używali wstydzieli się
używać. Ale tu idzie o fałszywych Pro-
roków pociągających lud na puszcza,
gdzie nie potrzeba iść za nimi: nau-
czających, kążących skrycie po zakąt-
kach domów naytajemniejszych gdzie
nie trzeba udawać się dla słuchania ich!

Przystosujcie więc do siebie fa-
mych i do zakłóceń terażnięszych,
to co przed wami nie dorzeczy przy-
stosowano do Katolików. Do wieluż
to z was mówiono od roku. Oto cu-
da Boskie, oto Duch Boski, który mówi
przez swoich Proroków, na puszczy,
w zakątach skał, i domów: *Ecce in
penetralibus.* O! dalby był Bóg aby
sobie pod ow czas lepięć przypomina
no słowa Zbawiciela, *Niewychodź-
cie*

cie, nie chcecie wierzyć: Nolite exire, nolite crede e Ileż to okropnych widoków, ileż to krwi nie oszczędzonoby w tym smutnym kraju; ileż lez, ile łez, wydała Francya, zmiękczo-
na naszymi nieszczęśliwościami.

Apostołowie, moi miłi słuchacze, nie zapomnieli przestrogi swego Bożkiego Nauczyciela, znaleźli po śmierci jego wiele okazji z niey korzystać w zgiefku zwodców i mniemanych Proroków którzy ze wsząd powstawali. Theodas o którym jest mowa w Dziełach Apostołów i w Historji Jozefa, przedsięwziął wznowieć Cuda Moyżesza. Widziano osoby omamione jego mowami, oddające mu się z własnym majątkiem, porzucające własne domy dla udania się za nim na puszcza. Obiecywał on im wstrzymać bieg rzek, i wysuszyć jednym słowem wody Jordanu pod ich nogami. Ale coż się stało z tą zgrają i onéy dowodcą? Wytylano za niemi żołnierze, a ani puziżé ani Jordan nie ocaliły ich od miecza sprawiedliwości, wszystkich zgo-

ła w pień wycięto. *Occisus est & omnes qui credebant ei, redacti ad nihilum. Act: 5. v. 36.*

Nie tylko zaś starali się Apostołowie dalekiemi być od tych ludzi według ich Mistrza przestrogi, uliłowali nad to zbliżyć ich, i utrzymywać prawdę na przeciw wybiegóm błędu. Simon sławny czarownik przewodził w Samaryi, dokazał tego że go tam nazywano mowi S. Łukasz wielką mocą Boga. *Virtus Dei quae vocatur magna. Act: 8. v. 10.* Tak on im był zawrócił głowy przez swoje czarodzieystwa, iż od najmniejszych do największych wszyscy byli posłusznemi na głos jego: *Ascultabant omnes à minimo usque ad maximum propter quod magis suis dementasset eos.* Przedlięzieli Apostołowie zleczyć to miało zczarowane; Przyszli tam opowiadać wiarę z iednéj strony było czarodzieystwo, z drugiéj cuda; Na koniec prawda otrzymuje górę, wierzą; Sam nawet Simon został wzruszonym, ale iakże? oto iako fanatyk. Zatwardziały

w kłamstwie, podobne też było i nawro-
cenie jego. Nie zmysła on że wierzy
w Jezusa Chrystusa tylko dla wykra-
dzenia daru cudów, albo dla dokupie-
nia się go ceną pieniężną. Lecz wy-
klęty od Piotra S. i przekonany o obłu-
dę przymuszony był utracić zwycię-
stwa prawdzie.

Przejdźcie do rozdziału 21. dzie-
jów Apostolskich gdzie jest mowa o
wzniesionym zgietku w Jeruzolimie
przeciw S. Pawłowi; zobaczycie tam
Apostoła wziętego za fanatyka, i iako
takiego obciążonego kajdanami przez
Trybuna Lizyusza. *Nie jestżeś ty mo-
wił on do niego ów Egipcyanin który
powstał w tych dniach, i wyprowadził
z sobą na puszcza cztery tysiące roz-
bojników? Nomen tu es et egypcius.* Po-
znał wnet Trybun swój błąd względem
Pawła. Ale coż był za los Egipcya-
nina? Jozef donosi nam o tém. Te czte-
ry tysiące tulaczów których on był po-
ciągnął na puszcza pomnożyły się aż
do trzydziestu tysięcy. Ośmieliły się iść
do Jeruzalem, przekonane od Egipcya-

nina że miały oglądać za swym przybyciem jego mury obalone na ziemię. Przybliżyli oni się wrzeczy samej — ku górze Oliwnéj. Lecz zamiast cudu którym zabawiono ich lekkowierność, postrzegli się obtoczonymi przez wojska Rzymkie, zwodzca wysliznął się przez ucieczkę od kary na którą zasłużył, cała zaś zemsta na tych padła którzy się dopuścili uwieść.

Ale cóż: nauczyliż się w Judzkiey ziemi większey ostrożności w śirzeżeniu się fidel zwodzicielów? I owszem przeciwnie rzucali się w nie zamkniętymi oczyma: to co zrazu nie było tylko omamieniem, zamieniło się na rzecz w szaleństwo jawne i zaraźliwe. Wfzyscy owi rokoszanie którzy uszli miecza Rzymkiego, i Zydzi ieszcze wierni rozproszyli się po polach: i uczyniwszy się śirasznymi przez łupieństwa, palenia, publiczne i tajemne rozboie, nie byli inż więcéy znani tylko pod imieniem lotrów albo zboyców; gdy tym czasem oni czyniąc sobie zamięczyt z swéy fałszywéy gorliwości o

Za-

Zakon, okazali że ich nazwano *Zelotami*

I pod tym to pozornym imieniem pomimo wszystkie zabiegi Agryppy Króla ich rodowitego, całej Synagogi, i całego porządku Kapłańskiego, podnieśli nakoniec buntowniczą chorągiew. Mieli za nieprzyjaciół Bożych tych wszystkich którzy płacili pobór, i którzy żądali pokoju. Zamordowali najwyższego Kapłana i Lewitów. Mocą dobyli kościoła, uczynili sobie z niego twierdzę przeciw rozsądnym obywatelom: znieśli w nim ofiary Boga którego chlubili się bydź sami tylko prawdziwemi świątyniami: a zamiast krwi ofiar bydzących, ochylni w krwi ludzkiej świątynię i ołtarze.

Wtedy to Boże Zbawicielu poznano czas naznaczony Twoim przepowiedzeniem; owę brzydkość spustoszenia na miejscu Świętym. *Abominationem desolationis plantem in loco Sancto. Mat. 24. v. 15.* Ah któreż bydź może okropniejsze spustoszenie, iako widzieć Dom Boży zamieniony

w przytułek rozboyników! która bezbożniejsza obrzydliwość, iako widzieć lud Boiki uzbroiony przeciw Ministrom Boga!

Tak daleko gwałty posunione zostały, że nayrozsądnieyli z Żydów uciśnieni od tych szaleńców nie mieli już więcéy ani siły, ani serca do wtrzymania rokосу, cały Naród stał się winnym; a Rzymianie służąc niewiedząwszy nawet o tym za narzędzie zapalczywości Boskiej, wycieńczywszy nadaremno do szczętu umiarkowanie łagodności względem tych ludzi zaciętych, byli przymuszeni obledz Jeruzalem i pogrześć ich pod rozwalinami ich murów; Milion stotylicy Żydów przypłacili własną krwią ukrzyżowanie Jezusa Chrystusa; a do téy okropnéy zawieruchy która według tego przepowiedzenia nie zofrawiła w Jeruzalem kamienia na kamieniu, nie użył Bóg tylko ręki Rzymian i wściekłości fanatyków.

Która to wściekłość tak była nieuleczona, i tak głęboko wkorzeniona

wielką siłą, iż gdy Tytus wziął Miasto, a był ustraszony nieszczęściami pięciomiesięcznego oblężenia gotów był rzucić je do róg zwycięzcy, jeden z tych fałszywych Proroków, wścieklszy się widząc tyle niewiast i dzieci uchodzących ich okrucieństwa, przymusił mnóstwo to przeleknięte schronić się do Kościoła, gdzie im obiecywał imieniem Bożym nieomyłne znaki ocalenia. *Jos: o Wojn: Żyd: w X. 7. w Roz: 11.*

Weszli tam na słowo jego; a gdy ogień Rzymian ogarnął, prawie narychlił całą część kościoła w którą się zamknęli, spaliło się ich około sześciu tysięcy. Sami tylko byli zwycięzcy którzy wzruszeni politowaniem, ubolewali nad swoim zwycięstwem. Fanatycy zwyciężeni nie wiedzieli co to jest ubolewać nad własnymi nieszczęściami, widziano ich wszystko znoszących, wydających się na rzecz i raczej rzuciających w ogień, aniżeli żeby mieli ucześć Cesarza. Dzieci, mówi Józef, jeszcze były zuchwalsze i trwalsze na męki, niżeli ich Rodzice.

Na iakiż wreszcie przyszedł koniec te zażarte zwierzęta ciałem ludzkim pokryte. Ci co byli uszli ludu zbrojnego w liczbie więcej dziewięciu set, zamknęli się w twierdzy Masada. A tam przyciśnieni od Rzymian, a nie mogąc się ośmielić dopraszać się u nich litości. Dzielęciu z pomiędzy siebie zlecili okrutny obowiązek pozabijać całą zgraię: i ośmieleni tracić raczej życie ręką własnych Braci i własnych przyjaciół, aniżeli swych nieprzyjaciół, umierali obłapiając się z fałszywą pociechą iż umierali wierni ku Bogu, ponieważ umierali nie uznawając nad sobą żadnego Pana.

Na tę powieść Bracia moi, nie czujecież wzruszenia serc waszych, i powstania włosów waszych z przełknięcia? Przychodzi się do tego drogą fanatyzmu. A którą idzie się do fanatyzmu? Możecież o tem powątpiewać? Przez kacerstwo, niepodległość, wstępt ku zwierchności, wyniosłość, niepowolność. Rozciągniemy się inną razą nie co dłużey nad tą uwagą.

Po-

Powróćmy teraz do naszej materyi.

Pośród rozwalin tak liczego Narodu, coż się było z Wiara Jezusa Chrystusa? Gdzież był rodzący się kościół? gdzież znalazł schronienie przeciw zemście Rzymian? Lecz gdzie znalazł się przeciw zapalczywości tetrów, zelotów, buntowników; jednym słowem fanatyków? Million i flo tyńcy Żydów pada od oręża Pogan flo tyńcy idzie w niewolę a trzoda Jezusa Chrystusa tak słaba i tak młoda pod ów czas zmieszana i dla samego nazwiska Galilejczyków za jednoż brana z podwódcami rokoszu, uchodzi miecza nieprzyjaciół domowych i obcych. Uchodzi w prawdzie na góry i w odległe kraje według przepowiedni które odebrała od Zbawiciela, aby uciekła iak prędko dałaby się widzieć brzydkość w Kościele. *Tunc qui in Iudaea sunt fugiant ad montes. Matth. 23. v 16* Lecz na cożby się przydała wiernym ich ostrożność gdyby Opatrzność Boska nie towarzyszyła im w ich ucieczce? i gdyby nowy ten kościół blakający się po-
pu-

pustyniach iako niegdyś Arka Przymierza nie miał był obloku za dnia, a łupa ogniściego pod czas nocy za przewodnika? Aczkolwiek tak obłąkany iako się widzieć daie, był on już od owego czasu niewzruszony i stały na swym fundamencie. Kościół Salomona czczony od tylu wieków, zbogacony od tylu Krolów, wyrownywający najmocniéyszym twierdzom swą gruntownością, rozsypuie się w popiół, a nowy dom JEZUSA Chrystusa wystawiony *na skałę* odrzucony i wzgardzony podnosi się *krusząc tych wszystkich którzy nim gardzili. Mat: 21 v. 44.* Zkądże ta różnica pochodzi? oto ztąd że Pan kościoła wydał wyrok obalenia, i spustoszenia: *Ecce relinquetur vobis domus vestra deserta. Mat: 23 v. 38.* Ztąd iż on sam już był opuścił swoją świątynię. Lecz tenże sam Pan zakładając swóy kościół przyobiecał swym Apostołóm nie opuścić go nigdy, byź z nim, *i z niemi zawsze aż do skończenia świata.*

A iakże więc Bracia moi, dopuście-

ścieny się zastraszać względem teraz-
 nięjszego stanu Religii? Iako zu-
 chwalność tych nowych fanatyków wy-
 gani w sercach waszych ulność którą-
 cie powinni pokładać w słowach Jezu-
 sa Chrystusa? Czas ten, dni te zamie-
 fzone przez tę nieprzewidzianą nawał-
 ność, nie iestże jednym z owych dni w
 których Jezus Chrystus przyobiecał
 nam swoją obronę, i swoją przyto-
 mność? *Omni bus diebus.* Nie iestże
 umieszczony w rozległości tych li-
 cznych wieków do których przypro-
 wadził trwałość swojego kościoła: *us-
 que ad consumationem saeculi.*

Jeżeli kiedy trzeba było powat-
 piwać o tę trwałość kościoła, ieże-
 li kiedy fanatyzm miał się stać okro-
 pnym kościołowi, izaliż nie w owym
 czasie wzruszenia Tronu i ludu Zymo-
 wskiego? Był on pod ów czas za jednoż-
 brany przynajmniej według wyobra-
 żenia Pogan, z Synagogą Żydowską,
 Rzymianie i ich Cesarze mało co przy-
 puszczały różnicy między jednym i dru-
 gim Prawem. Włżyscy zarówno Zy-
 dzi

dzi i Chrześcianie uchodzili za czcicieliów jednego Boga, a za nieprzyjaciół Bógów Cesarstwa, oglądano się na nasze cuda iako na czarodzieystwa kuglarzów, na meśtwo naszych Męczenników, iako na dzikość Żelotów; Samo nazwisko Galilejczyków które nam dawano przez wzgardę, wmawiało w nich też same ku nam obrzydzenie co i ku Galilejczykom zbuntowanym, prześladowali nas nakoniec pod temiż pozorami i z podobną surowością.

Stałoż się to z równym skutkiem? oto świat cały jest tego świadkiem Tron i kościół Żydowski obalone, przez fanatyzm zolały przywalone pod własnymi gruzami, bez nadziei dźwignienia się z pod nich. Ile razy tylko pokusili się wydobyc z tamtąd, znajdowali rękę Cesarzów, albo raczej Bóską gotową cofnąć ich do własnych onych prochów. W piędziesiąt lat po zburzeniu przez Tytusa chcieli się jeszcze podźwignąć pod przewodnictwem *Baruchabeby* który obyczajem fanatyzmu wzięwszy pochór z własne-

go názwiłka nazwał się *gwiazdą Jakubową*, obiecaną przez Balaama *Ami*: 24. v. 17. dla wybawienia Izraela, i w ten czas to zburzenie ich było dokonane przez Adriana Cesarza: Przeszło sto tysięcy ludzi zostało zabitemi, więcej tysięcy zamków albo wsi zruynowanemi. Adrian nie czyniąc między winnem i niewinnem różnicy chciał rozciągnąć aż na Chrześcian nienawiść którą miał ku Żydom. Było to prawda w jego mocy wykorzeń do łzętu ten znienawidzony naród, rozrzuć z fundamentów ich Zamki i ich budowle, to jednak nie było w jego mocy wzruszyć kościół Jezusa Chrystusa, przeszkodzić założeniu się lego nawet wpośród samego Rzymu. I ten sam Bóg Włzechmocny który użył ręki Cesarzów dla zniślenia Religii Żydowskiéy skażonéy przez fanatyzm: w ténże sam czas wywyższył własną ręką Religiją Jezusa Chrystusa aż na sam Tron Cesarzów: a z Stolicy świata bałwochwalckiego uczynił pomimo onegoż stolicę wieczną wielowładzwa wiary.

Wnieś-

Wnieśmyż już więc moi mili słuchacze. Na czymże się zakończyły owe nadzwyczajne uśiłowania piekła, ów zamyśl szkodliwy udawania zdra-dliwie cudów Apostołów Jezusa Chry-stusa, i oślawienia przez zwodnictwo dzieła prawdy? wszystko to nie służy-ło tylko do uwolnienia kościoła Jezu-sa Chrystusa z największych prze-szkód które się założyły jego zało-żeniu. Przeszkodą tą nie byłaż to Zy-dówska Rzecz-polpolita? Cóż czyni Bóg na zniszczenie iéy? oto dozwala wzmodz się fanatyzmowi; a tén fana-tyzm wzniecony od szatana dla obale-nia kościoła, z mocy Boskiéy wcale miał skutek przeciwny. Tak to jest wielka prawda że fanatyzm nie jest szkodliwy tylko nieprzyjaciółóm ko-ścioła. Widzieliście to już na pierwia-łtkowym założeniu Wiary. Widziéć to ieszcze będziecie na iéy wzroście. *Porta inferi non pravalebunt adver-sus eam.* Iest to prawda nieodmien-na po wszystkie czasy, i drugiéy czę-ści materya.

CZĘŚC

CZĘŚĆ DRUGA.

Jeszcze właśnie zapaleczywość prześladowania które ucisnęło kościół w przeciągu trzech wieków nie została uśmierzona ze wszytkim, gdy oto piekło zawzięło się obalić przez odświeżenie i kacerstwo czego nie mogło wzruszyć mocą Pogańskich Cesarzów. Zaledwo co począł kościół oddychać przez łaskawość konstantyna, gdy nowa burza powstała w Alfryce która całym wiekiem nie można było uciszyć. Nigdy się podobny nie zaiął pożar z tak małej iskierki; i dla tak małej przyczyny. Oto ją macie!

Wybranie Biskupa Kartaginy zaprzeczone było przez kunsztowanie niektórych Biskupów Numidyj utrzymywane od wszytkich innych Biskupów Papieża i Cesarza; strona zwyciężona w tak gwałtowną wpadła zapaleczywość względem reszty kościoła sprzyjającego temu sądowi, iż utrzymywała że upadł w błąd, iż trzeba było odłączyć się od niego a ułożyć osobny

kościół. Takowa była wyniosłość Majorina i Donata sprawców odżezepieństwa Donatytów. Do tego tak złe założonego odżezepieństwa natychmiast przyłączyło się kacerstwo; z tego albowiem płońskiego mniemania że cały kościół katolicki został skażony, i z tego błędnego początku że ważność Sakramentów zależała od pobożności kapłanów którzy je sprawowali, wyciągnęli te szkaradne wnioski, że wszystkie Sakramenta sprawowane przez katolików były nie ważne, że ci wszyscy co byli ochrzczeni od katolików powinni się byli chrzcić drugi raz, że Hostya poświęcona przez katolików, nie była Ciałem Zbawiciela, lecz zostawała iak pierwszy prośnym chlebóm, a że w pogotowiu ci co ją przyjmowali i czcili byli bałwochwalcami. Ze samych tylko Donatytów Chrzest był dobry, ich tylko samych Eucharystia prawdziwym ciałem Zbawiciela, ich samych poświęcenie czyniło prawdziwemi Biskupami i kapłanami, że nakoniec oni tylko sami byli prawdziwemi Chrześciami.

ścianami. Patrzcie oto iak ieden fałszywy krók uczyniony wyboczywszy z drogi wiary, pograża nieznacznie w naygłębszą przepaść.

Utrzymywali oni się w tén sposób przez samę zaciętość w przeciągu lat blisko czterdziestu, z owym skutkiem, który całą dzielił Afrykę, i każde miało na dwie części; nareźcie przycisnieni do ziednoczenia się edyktami i prawami Cesarzów których raz za razem powiększała się surowość, trzeba było dla utrzymania się uciec się do fanatyzmu, a nie tylko do ziawień, snów i fałszywych Cudów, do nazwisk Proroków i *Parakletów* ale nawet do wściekłości, i rozboiów. (a) Widziano zgraje tułaczów pochodzących z naypodléjszego i naydzikszego motłochu napastujących publiczne drogi, rzucających się na katolików, ile ich tylko mogli znaleźć w odłączonych domach i na oddzielonych miejscach. Z téy przyczyny nazwano ich *Circumcellionami* to jest

G 2 wło-

(a) S. Aug: o jedności Kościoła w Roz: 19. i na innych miejscach.

włóczącemi się między dlatami, lecz nazwilkę które sami sobie nadali było to *Żołnierze JEZUSA Chrystusa*. Dwóch sobie wodzów wybrali których nazwali *wodzami świętymi*. (b) Mieli oni sobie z początku za szkrupuł uzbierać się mieczem ponieważ Zbawiciel zabronił S. Piotrowi używania onego, nie mieli oni broni tylko kije które nazywali *kijem Izraelitów*. (c) urobione i rżnięte sposobem najsłabszym do zamordowania: lecz nie długo trwał ich szkrupuł. Nie było albowiem broni tak okrutney któraby się im nie zdawała bardzo niedośćateczną, sami nawet wynaleźli sposoby niesłychanego okrucieństwa, i czynili sobie rozrywkę ślepiąc nieprzyjaciół swoich octem i wapnem. (d) Łupieństwo domów, palenie kościołów, zelżenie kielichów które na kawalki kruszyli, komunikantów które psom mitali, były to ich pośpolite igrzyska, ich

(b) Optat Milev: w X. 3. (c) S. August: przeciw List: Petil: w X. 2. w Roz. 88. (d) Tenże w Lisc: 122.

ich co nocna zabawa. (e) Wychod-
li oni zapaleczywi z pośród uczty któ-
rą po popełnionych rozbojach odpra-
wowali z rozpustnikami białogłowami, za-
biecując jeden drugiego do tych dzi-
wnych postępów przez owe słowa zwy-
czajne Świętym i Aniołom. *Chwała*
Świętemu Bogu. (f) I tato była
mowa S. Augustyn ich trąba, ich wo-
ieny odgłos ich hallo na rozlewanie
krwie chrześcijańskiéy.

Kiedy S. Optat, S. Augustyn, Te-
odoret opisałi potomności to co wam
dopiero przywiódłem. Izali siwe alboli
téż naszego wieku odmalowali nam
obrzydliwości? Lecz oto zbytek sza-
leństwa do którego z trudnością mógł
by dojść wieku naszego fanatyzm.

Stało się sądem Boga sprawiedli-
wego i straszliwego, że będąc opęta-
nemi ci nieszczęśliwi od czarta okru-
cieństwa, nie mogąc się dosyć napaśćwić
nad katolikami; zamienili to sobie w
materyą zaślugi, i szrodek zbawienia

G 3 użyć

(e) Opt: Mil: w X. 2. (f) S. Aug: przeciw
Parm: w X. 2. w R. 9. tenże w lis: 255.

użyć tegoż okrucieństwa przeciw sobie
 samym, topili się wrzekach, zrzucali się
 z skał wysokich, wpadali w ogień który
 samiż rozniecili, przymuszali niekiedy
 tych których spotkali na drodze do ro-
 nym, aby im sami ręce zadali, przywodząc
 ich do tego pieniędzmi albo przynagla-
 iąc groźbami. (g) Nadzwyczajne za-
 durzenie ludu upoionego dymem fał-
 szywéy gorliwości Religii! co za przy-
 czyny tych wszystkich szaleństw? Już
 to mówili oni dla tego aby się oczyścić
 z swoich grzechów, już to dla uniknie-
 nia prześladowania od katolików któ-
 rzy ich przymuszali do jedności, już
 to dla dogodzenia unieleniu swéy dzi-
 kiéy fałszywéy pobożności, mniema-
 iąc że czcili Boga tą okropną ofiarą,
 i że doydą Męczeństwa przez samo-
 boystwo i rozpacz. Jedén człowiek
 odurzony takowym szaleństwem nie
 byłże jakąś rzeczą dziwną? Cóż to
 dopiero za dziwo, kiedy cały lud u-
 nieliony był takowymże szaleństwem!
 Ze Chrześcianie założyli z swéy strony
 chwa-

(g) S. Aug; Teodoret.

chwale w lieźbie i mełtwie Męczenników tego gatunku! że Biskupi zamyskali, w swych kościołach z własnym ludem z rzeźnionym, wszyscy gotowi raczyli spalić się tam, aniżeli przyzwolić na jedność z katolikami! Wiedziano te potwery w przeciągu wieku całego; widzianoż kościoł katolicki przełękniętym, albo wzruszonym w swych zasadach. Jedyn S. Augustyn miał dosyć sobie udzielonego Ducha Bożkiego, aby było zawstydzić fałszywych Pasterzów, ożywić prawdziwych gorliwość, rozproszyc fanatyzm, błędy wykorzenić. Tyfiąc trzytysiąc lat przeszło iako nie masz już Donatystów, a Kościół jeszcze tryumfuje.

Drugi jego tryumf zarownie świętny jest ów z Manicheyczyków; Nie było Kacerstwa bardziéy zaciętszego, bardziéy rozszerzonego bardziéy napelnionego dziwactwami niegodziwościami i bezbożnością: One to jest które Paweł S. nazywał w owym przewidzeniu objawionym o jego przyszłości. *Nauką diabelską i zawiedzonego su-*

mienia. 1 do Tim: w R. 4. w. 2. Wkrótce one nastało po czasach Apostolskich i prawie tuż za nimi wszczęło się. Pokazało się najprzód w Persyi, gdzie jego osobliwszy wynalazca *Silanes* był żywo ze skóry obłąpany. Piekielna ta Sekta czolgając się tylko przez wiele lat dla obmęczenia i wstrętu który wszystkie narody Chrześcijańskie a nawet Pogańskie powzięły do ię zdań początkowych, które wyluszczać wam nie jest tu miejsce, na reszcie w szóstym wieku nowych sił nabrała; rozszerzyła się w siodnym w Armenii za sprzyianiem Saracenów i niektórych Cesarzów Greckich aż do zdobywania mocą Miałt i utrzymywania wojny; ztamtąd zapuściła swe korzenie do Bulgaryi, a ztąd znowu rozpostarła się po całej Europie. Ziawiły się ię ułomki we Francyi na początku wieku jedenaśtego; Osiedli w Langwedoku około Tolossy i Alby gdzie pod imieniem Albigenów zastraszywszy Królestwo i wszystkie sąsiedzkie Państwa wznieśli tam owe okropne wojny które
rych.

rych nie można było zagalić tylko zalewając Prowincyą ich krwią.

Tak szalone kacerstwo mogłoż nie wydać z siebie fanatyków? Nie omieszkało wydać ich, Bracia moi: a iakożby bez tego doszło panowania z taką przemocą nad umysłami Xiążąt i ich poddanych? W tén czas gdy nazywalibyśmy opowiadali rokosz i bezbożność nayobludnięyszy wmawiali ją przez zachwyćenia, widziano ich iawnie miotających głowę i ciało przez gwałtowne łamania się, upadających całym swoim ciężarem na ziemię; a potem iakoby nagłym i gwałtownym snem byli obciążeni, okazawszy się bydlę bez siły i poruszenia, ięzających pod mocą niewidomęj władzy, zadziwiano się widząc ich ocuciących się, napelnionych nową siłą, iakby powracających z tamtego świata, ogłaszających rzeczy przyszłe albo tajemne z powagą Prorocką i pewnym sposobem rzucającym postrach.

Cóż więcéy trzeba było uczynić, aby przywieść cały naród do kwapienia

nia się na żelazo i ogień? Włzysecy tam rzeczą łamą pospieszali. Klasztory, Zamki, Kościoły, te to ludzkie dzieła drżały i upadały pod ich zamachem: Lecz Kościół powszechny owe to dzieło Bolkie przewyższał ich moc. Pozostał się on niewzruszony; a Manicheizm ukryty pod wielorakiemi różnemi zaślonaми utracił z swoim nazwiskiem śmiałość pokazywania się.

Zakończmy ten smutny opis, przez inny nad drugie smutniejszy, to jest Anabaptystów którzy spustoszyli Niemcy, Szwajcaryą, niższy Niderland: przeszło dwieście lat temu. W owym to wieku sławnym przez mnostwo nieprzeliczone nieprzyjaciół których razem piekło wzbudziło przeciw Religii katolickiej, Luter, Zwingel, i Kalwin byli plodem tego nieszczęśliwego wieku. Z pośródka nich i natychże sławnych początkach niepodległości, i wolności w tłumaczeniu Pisma, i w obieraniu Religii, powstałi *Anabaptiści* to jest *powtórnie chrzczący*. Powiadali oni się być posłanemi od Jezusa Chry-
stu-

stusa dla założenia mu nowego Królestwa które miało trwać tyfiac lat po zniszczeniu wszystkich mocarstw ziemi, któreby się temu śmiały opierać. Do iakiegoż nie doszły stopnia zuchwałości bluźnierstwa i dzikość tych bezrozumnych?

Rozpoczęli oni swoje poselstwo biegaiać po ulicach bez odzieży i bez wtydu, wyiać i krzyząc iak izaleni. *Poprawiycie się; żaluycie; nieszczęśliwość! nieszczęśliwość! Zemsta Boga od wschodu! Zemsta Boga od zachodu!* Owi z nich co się poczynili Prorokami udzielali drugim Ducha S. dając im pić z swego kielicha, albo tehnąc im w uita, i woiając na nich. *Bierz Ducha Świętego.* Jeden z ich Dowodcow M. kolay Stork powiedział: iż miał osiesć na tronie S. Gabryela; Tomasz Münzer drugi ich wodz mowił: że Michał Archanioł wszystkie mu rzeczy obiawił, i przyniołł mu na wykorzenie nie bezbożnych *miecz Gedeona*; Melchior Hoffman inny także ich dowodeca nazywał się Prorokiem *Eliaszem*, inny zno-

wu

wu nazywany Korneliuszem, mienił się bydź prawdziwym Synem Bożym, prawdziwym Zbawicielem rodzaju ludzkiego poślany na świat od Boga Ojca.

Litowanoby się nad temi opłakanemi oblakaniem gdyby wściekłość nie była połączona z głupstwem. Lecz fanatyzm nie rozdzielny od szaleństwa i dzikości. Ciż sami nierozumni którzy wołali *żałujcie* tymże tonem wołali, *zabijajcie, wygubiajcie, wycinajcie wszystkie wieloletadzdwa, i tych wszystkich co im są posłusznymi*. Iakoż napelnili oni rzeczą samą spustoszeniem i spalaniem Niemcy i niższy Niderland; wślizneli się oni w Szwaycary, usiłowali dobyć Amszterdamu, opanowali Münster, obrali tam Króla który kazał się nazywać *Królem sprawiedliwości*; założyli tam wspólność dobr, i wielożeństwo, wytrzymali oblężenie z ostatnią żwawością, wmówili wobywatelów powszechnie powstanie przeciw własnym Xiążętom i Panom, uzbroili wojsko od trzydziestu i czterdziestu tysięcy ludzi, wbili to sobie

bie w głowę, że nie mogli być ranionymi i że mieli najliczniejszy wojska rozproszyc jedną łtrotą, pieśni: Wreszcie cierpliwość Boka, tak iako i świeckich Panów, do kresu przyprowadzoną zostata. Trzeba było przyić do oblężen, do utarczek, do surowości bez politowania. Wpadano na nich ze wszech stron iako na zużarte bestye; nie było dożyć na nich kół ani szubienie, żelazo i ogień zwatłaty uż, zginęło ich na reszcie więcej niż łtrotylecy w przeciągu iednego tylko roku.

O moi mił Bracia! O świcie Chreścianańki! iedno ciało i ieden duchu przez wiarę iednegoż Boga, przez wodę iednegoż Chrztu, przez krew iednegoż Zbawiciela, potrzebaż abyś dla utrzymania się w tęg świetég iedności, wykonywało nad łobą łanym tak częřto krwawych i tyle wyroków, abyś było przymuřzone przeřkadzać rozdziałom przez odcięcie tylu znacznych części? Cóż sprawił tén łanatyzm rozciągający się na tyle wieków, i tylekrotnie ponowiony? Oto oczyścił świat
znie-

zniezmiernéj liczby zbrodniarzów, ośwobodził kościół z niekończonéj liczby nieprzyjaciół, przyłpieszyl ich karę, ożywił przeciwko nim sprawiedliwość i pobożność Monarchów. Trzecia część gwiazd firmamentu jeżeli tak się wam zda została przyćmiona: lecz firmament utraciłże w tym co z swóy świetności, gruntowności? Dwie części gwiazd pozostałych ślady się jeszcze świetniejsze a Planety które nam przewodnią zawsze odprawowały swóy bieg z równą jednolitością: Kościół jest domem Bożym bramy piekła nie przemogą przeciw niemu.

Zbierzcież teraz Bracia moi, wszystkie smutne wyobrażenia którém wam dopiero przełożył, równajcie je z naszym nieszczęściem przytomnym: izali nie znajdziecie w tym, czymby pokrzepić umysł wasz przeciw zadumieniu i przęknieniu? Nie potrzeba ani się dziwić na złym tak dawnym, i tak pospolitym nieszczęściem, ani lękać się go, zawsze więcej użytecznego aniżeli szkodzącego kościołowi. Ito to jest
moi

moi mili Bracia, co wam miałem okazać.

Lecz dla gruntowniejszego wrażenia wam tego przez ostatnią uwagę, powiedzcie mi, gdyby byli zbrodniowie pod któremi ięczy ta Prowincya szperali powszytkkich Historyach, gdyby byli szukali we wszytkkich wiekach przeszłych przykładów i wzorów tego co czynią za dni naszych, przywiązaliżby się wiernie do naśladowania okrucieństw i zelżeń tych barbarzyńców? Także więc, pomimo swe grubiaństwo pozbawieni wszelakię umiejętności, nie biegli wstarożytności, niezapominajcie nie coby wznowiło przed oczyma naszemi obrzydliwości najdumniejszych i przyczepaczliwszych Fanatyków? Powątpwajcież o tym Bracia moi? Są oni nieumiejętni, to prawda; lecz mają nauczyciela biegłego, któremu nie tajne są złości wszytkkich wieków, szatan, ten to oyciec wszelkiego złego, i wszelkiego kłamstwa, zaboyca i kłamca od początku według słów Syna Bożkiego. *Homicida ab*
mi-

initio & mendax. Joan: 8. v. 44. Co mistrz tén piekielny natchnął Galilejczyków, Zelotom w Judei, Donatystom w Affryce, Manichejczykom w Bulgarii, Albigenom we Francyi, Nowo-chrześcianom w Niemczech, technie on ieszcze i teraz Fanatykom Langwedoku? coż to im technie? Oto nayprzód kacerstwo, potym fanatyzm, na koniec rokosz, ile oyciec kłamstwa poczynił ich falszywemi Prorokami, ile oyciec zabójstwa poczynił ich krwie rozlewcam, ile oyciec buntu poczynił ich rokoszanami. Byli oni razem rokoszanami, rozbójnikami i falszywemi prorokami. Religia która wydaie, która naucza, która żywi takie syny, możeż bydź Religią prawdziwą, Religią założoną przez Jezusa Chrystusa?

Gdyby każda z tych wszystkich niezszczęśliwych sekt w swym czale miała bydź Religią Boską, potomność widziałaby była skutek ich Proroctw: Religia zatém Rzymska byłaby uniwersalna, nowe Królestwo Chrystusowe zostałoby założone na obalinach

wszy-

kich innych; nie byłoby zatém w całym świecie Chrześcijańskim nie tylko ani Papieżów, ani Biskupów; ani Kapłaństwa, ani Ołtarza, lecz ani Xiażąt ani Krolów, ani Panów ani Urzędów. Albowiem obalenie i zniesienie wszystkich mocarstw przepowiedzieli Imieniem i od Boga ci zuchwali wieszczkowie. Wszakże wszystko opacznie wypadło: Tamci są, a tych spiszek został wygładzony; oto porządek kapłański i władza Monarchów utrzymały się przy wszystkich swoich prawach; prorocstwa zatym tych oświeconych były to tyleż kłamstw, źle oni więc brali pismo używając go na usprawiedliwienie swych postępów. Ci zatym którzy oni mordowali iako bezbożnych, byli prawemi ofiarami wiary i prawdziwemi Synami Bołkami. Sami to zatym ich zabójcy byli synami i uczniami czarta. *Ex patre diabolo estis.* *Jan: 8. v 44.* Podobny więc i teraz jest stan rzeczy, i podobnież powinniśmy dać zdanie o zamiełzkach teraźniejszych, tenże to sam duch wzniesła e,

taż sama hańba spada na Religiją którą ie wydała; toż samo piątno kłamstwa i fałszu zostaje przywiązane do Religii Protestantkiéy, tenże sam skutek grozi iey, to jest, taż sama ruina toż samo spustoszenie które aż do zed pochłonęło wszystkie sekty fanatyków.

Wychodźcież więc wychodźcie Bracia moi, z zadumienia i botaźni w które was ta nie przewidziana barza zdaie się iż pograżyła, oglądnijcie się raczén na nie, iako na pewne przeznaczenie upokorzenia kacerstwa, i utwierdzenia prawdziwéy wiary, oto doświadczenie przeszle zaręcza wam za przyszłość, ziednoczmy się tylko duchem i sercem do proszenia Boga aby skrocił te dni smutku, i żeby przyspieszył prędko szczęśliwą odmianę która ie ma zakończyć. AMEN.



KAZANIE

O WPLYWANIU RELIGII W INTERESSA DOKIESNE.

Wyjęte z Kazań X. Klementa z Tom: I. na Wtorek Niedzieli I. w Poft.

*Regina austri -- venit à Finibus
terra audire sapientiā Salomonis,
et ecce plus quam Salomon hic.*

*Przed południem -- przysłała od
kobiety ziomby słuchając mądrości Sa-
lomona. Wtorek Niedzieli I. w Poft.
u Mat: S. w Roz. 12. w. 42.*

Czym proszę wrzeczy taméy była
NN. cała Salomona mądrość w po-
rownaniu z mądrością Niebieskiego na-
żego Prawodawcy? Z tym wszyfikim
i takich nie doznawala i nie doznaie do-
tad w pośrzod świata przeciwników?
Nie zadziwia mnie że proflota Ewan-
gelij zniechęcała wyniośle szkoły A-
ten i Rzymu, ale że pozawładzenia
falszywéy jednych i drugich mądro-
ści, śmieją Ewangelią udawać za ołup-

stwo, że ię maxymy wzięte bywają powszechnie za przeciwnie prawidłom rostopności, pojąć nie można w iaki sposób tak grube przesady mogły być wprowadzone, i tak powszechnie utrzymywane pomiędzy nami.

Izali iako uważa S. Grzegorz Pieź Niebieski, nasz nauczyciel nie mówił do Apostołów i wszystkich swych Uczniów aby byli rostopnem. iako węże: *Estote prudentes sicut serpentes.* nie potępia on zatem rostopności. Lecz przydaie; bądźcie oraz prostemi iako gołębie *simplices sicut columbæ.* Chce on zatem aby we wszystkich naszych postępkach przezorność węzowa urządziła oświecała i powodowała zawsze prostotą gołębiczą, i żeby na wzajem prostota gołębicza miarkowała ulagadzała i powściągała w pewny sposób wykretność węzową.

W tym rozumieniu wziął słowa Ięgo Paweł Sw. mówi dalej Grzegorz Wielki. Bracia moi, pisał on do Koryntczyków w swém pierwszym liście, co się tycze rostopności dajcie bacność
abyś-

abyście się nie stali dziecinami. *Fratres nolite pueri effici sensibus.* Nie sądzą te o rzeczach tylko przez zmysły, a tak ustawicznie prawie oszukują się; fałszywy blask raz za razem omania ich. Kiedy Jezus Chrystus rozkazuje abyśmy stawali się onym podobnemi, ma się to rozumieć o chytrości i złośliwości, która się w nich nie znajduje *sed maliti. i parvuli estote.* Co zaś do roztropności bądźcie mężami doskonałemi *sensibus perfecti.*

Pokuśmy się wytłómaczyć i wyluszczyć tę przedziwną maxymę. Wczasie téj pokuty a pogotowiu skupienia, zastanowienia się, i zawzięcia chęci do naprawy obyczajów waszych, nie przyśtałoż przełożyć i nauczyć was iak macie rozrządzić po Chrześcijaństku waszemi myślami, waszemi ułożeniami, i wszytkiemi zamyślami względem intereffów zatrudniających was, i które wrzeczy saméy powinny was zatrudniać stale.

Sluchajcież więc, wołać zaraz będę z Prorokiem: wszyscy iakiegoż-

116 *Kazanie o wpływie Religii*

kolwiek bądź stanu i kondycyi, synowie ludzcy, mieszkańcy ziemi nałstawcie uszu z pilnością na tę mowę: *Terrigenae Filii hominum... auribus percipite qui habitatis orbem.* Zadałbym aby głos mój dzisiejszy dał się słyszeć Monarchom na ich nawet tronach, równie iako Ministrom w ich gabinetach, i aż w chatach najprostszych wieśniaków. *Simul in unum Dives & pauper audite.* Wpływanie Religii we wszystkie nasze sprawy Obywatelskie i polityczne jest materją którą przed się biorę w teraźniejszy mowie roztrząsać. Nie przez przyśtosowanie (tylko proszę dać na to bacznosc) do przyszłego życia i wieczności; bo to jest nie zawodna prawda której nie można pod wątpliwosc poddać; lecz stosując to nawet do czasu teraźniejszego.

Mówię zatem. Ze jeżeli nie zakładamy Religii za fundament wszystkich naszych pociepek, nie możemy sobie roztropnie obiecywać ani rozładnych ułożeń, ani szczęśliwych skutków.

tków. We dwóch słowach. Powinna wpływać Religia w nasze ułożenia i zamysły aby je uczyniła rozumnie; pierwszy części materya. Powinna wpływać Religia w powodzenia, aby je uczyniła nie zawodnie i szczęśliwemi drugiej części materya. Natętnij mnie Duchu Przenajświętszy proszę cię oto przez przyczynę Maryi.
Ave Maria.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Daleki ja zawsze byłem kochani fluchacze od tego mniemania aby głupstwo świata polegało na samym układaniu zamysłów ściągających się do teraźniejszego pożycia. Zerwać zupełnie obcowanie z światem aby się iedynie przywiązać do Boga, wyzuć się z wszystkiego, zrzec się bez wyłączenia wszystkiego, dla założenia całego interesu iedynie wrzeczach należących do wieczności, jest to bez wątpienia moim zdaniem a podobno i ważnym naywyższą mądrością, lecz oraz wyznaię że to nie jest iak tylko rada.

118 *Kazanie o upływie Religii*

za którą pójść nie są wszyscy obowiązani, a nawet nie podobna aby wszyscy za nią poszli.

Wygnańcami będąc na téj ziemi, wskazani jesteśmy na pracę na tym naszym wygnaniu; i Stworca osadził człowieka, człowieka nawet w pierwszój niewinności, w rajsłym ogrodzie aby go uprawiał i strzegł. Dla czegoż mądra opatrność Boga naszego stwarzając nas chciała mieć do każdego zmysłów naszych dwojakie przywiązane uczucie, iedno rokoszy, drugie boleści, jeżeli nie dla przestrogi nie przestannéj, iż obowiązał nas do zachowywania ciał naszych, aczkolwiek te niedzne są i podłe. Naucza nas Religia że świat ten którego jesteśmy mieszkańcami dla nas stworzony jest; wiakiż sposób Stworca mógł nam zakazać używania go? Zostawił go rozpieraniom się naszym dla ćwiczenia naszego rozsądku, i zabawienia dzielności rozumów naszych, a iego dobra lubo próżne i blache dane nam są iako niewinne ulżenia i pocieszenia w pośród

mi-

mizery i tęsknoty wygnania naszego.

Przecudnaż to Filozofia, którą Augustyn Święty w tén sposób rozbierał; Religia zatém nie wskazuje przeciw intereſsom doczesnym ale je urządza, i nie tylko nie ieſt im przeciwna, ſmiejem twierdzić iż takowe ma w nie wpływanie, że nayprzód ona ſama może względem nich zamyſły roſtropnemi uczynić i przez cel który im naznacza, i przez roztrząśnienie którego względem nich używa, i przez ograniczenie które im wyznacza.

Jakże to ieſt przedziwny widok. (Piſmo S. ſamo zdaie ſię z upodobaniem wykryſłać nam go) iakże to ieſt przedziwny widok Rozſądny Miniſter, Cnotliwe Magiſtratury, Wielki Król, którzy umieją zręcznie poruszać wſzyſtkie ſprężyny głębokiéy polityki. Już to owi Moyżeſzowie, owi Jozuowie, którzy poſwięcili ſzacowny ſpokojności czas, dla ułożenia zbioru naylepszeych praw licznemu ludowi, już to owi Zorobabelowie zaprząttnieni wielkimi zamyſłami, dźwignienia chwały właſnéy

śney oyczyzny; toż Mardocheuszowie Danielowie przykładający się do utwierdzenia wolności w radach, przywrocenia porządku w elach i skarbie, do zakwitnienia kunsztów, rozszerzenia handlu, i umocnienia pokoju w krajach, których Monarchowie w nich zaufali. Sam nawet Pan nie stawiał na czele woysk Krolów wojujących, na przykład Dawida wygładzając naokoło nieprzyjaciół ludu swego? A cóż nie mógłbym przywieść o radach spokojnego Salomona, gdy go Duch Sw. powodował względem wyniesienia chwały Izraelitów nad chwałę wżyskich innych narodów, zechcemyż potępić te rady na których namysłano się ledwie nie powiem o interesie całego świata, na których Monarcha Roziemca pokoia i wojny utrzymywał w względności narody przez samó weyrzenie na tego majestat? Nie day tego Boże.

O! iak bym pragnął oglądać własnemi oczyma owe piękne dowcipy, owe oświecone rozумы, które zdaie się że Pan stworzył nakształt owych
pła-

planet dobroczynnych które oświecają, ogrzewają, i ożywiają naturę. Nie owych tylko Nenemiaszów, owych Ezzdraszów wykładaczów prawa; nie owych tylko Proroków zagrzebanych bez przestanku na łonie Bożym z którego nie wychodzą tylko dla wyśuszczenia nam tego tajemnic, dla oświadczenia cudów, i ogłoszenia woli Jego; lecz owych nawet którzy na wzór Salomona ciekawi natury badacze, zabawieni są bez przestanku dochodzeniem ię niedościgłości, cożkolwiek by przedsięwzięli począwszy od firmamentu aż do centrum ziemi, od cedru aż do hizopu, od człowieka aż do najpodléyszego ziemiopłazu, chciałbyś ich mowię oglądać, czyli w ten czas gdy się zanurzają i zagrzebiają w przepaści pracowitej osobności, dla pokrzepienia tam i rozniecienia ogniska żywości i oświecenia; czyli to gdy wychodzą na świat dla odnowienia tym przyjaznym wpływaniem zupełnej postaci świata.

Zadał.

Ządałbym tym więcéy widzieć w spokojności życia domowego mężną niewiaścę, którą nam tak troskliwie opisuie Piśmo, czyli to przez trudzący przemyśl, czyli to przez oszczędne i roztropne rozrządzenie zatrzymującą pokoy, oddalającą próżniactwo, przykładającą się do wydoszcznienia obficie potrzeb familii, i czyłbym ją oglądał jako cnotliwą Abigail poprawującą swą roztropnością zdrożności nierozgarnionego małżonka, czyli jako nowa Judyta, nowa Estera odważyłaby się korzyści swéy plci użyć na tryumfowanie z nieprzyjaciół swoiéy oyczyzny, zadziwiałbym i czcil w niéy natchnienie Ducha Świętego.

Poważam nad to i szacuję dobrego Oyca który zakłada chwałę swoię w wychowaniu na łonie swoim dziątek dla Oyczyzny i Religii godnych siebie. Chwałę starania które podeymuie iako drugi Tobiasz dla zapewnienia im majątku, nadewszystko dla natchnienia w nich zdań przyśtosowanych do ich urodzenia; nie mogę nawet przyganić ie-

go pracowitości i przemysłu aby na wzór Abrahama zostawił swym potomkom szlachetne doświatki.

Na czymże więc rzeczcie mi zależy głupstwo świata? Widział Pan z wysokości swego tronu, mówi Prorok wszystkie zamysły które sobie ułożyli ludzie: *Vidit Deus cogitationes*. Widział i pochwalił układy tego Polityka wyćwiczonego w szkole Religii, który nie szuka umocowania tronu tylko dla uczynienia go gruntowną wiary podporą, który nie stara się o powiększenie swęj wielkości tylko dla rozpostarcia panowania Religii, który nie chce rzucać postrachu tylko dla utrzymania w obrębach obowiązków nieprzyjaciół sprawiedliwości, zatrudniony uszczęśliwieniem ludu swego w zamysle uczynienia z niego ludu bardziejżywionego Religią, jeżeli mu przepisuje prawa, tedy wspaniały cel do którego on się obraca jest utrzymanie lub ułatwienie wykonania praw wiecznych. A tak najpierwsi doznają surowości miecza który nosi, bluźniercy; od-
szcze-

324 *Nazanie o wpływach Religii*
szczępieńcy i krzywoprzyśliczy. Oto
myśli prawdziwie mądrych *cogitationes*
sapientum:

Lecz z drugiey strony cóż widział
Pan w myślach ludzkich *cogitationes*
hominum. We wszystkich okoliczno-
ściach są oni obojtronnemi względem
Religii. Tu na przykład owe Micho-
le które zamiały oglądania się na wpa-
niałość wielkich ludzi u świata jako
na znaki zwyczajne które powinny słu-
żyć do powiększenia okazałości świę-
tych obrządków; udaia wszystkie zwi-
erzhne pobożności znaki za nieprzy-
stoyne na ich dościoieństwo, godność i
urodzenie; tam Galenowie Refusow-
wie takowi iakien opisują dzieje któ-
rzy nie uznając w Religii innego inte-
reisu tylko iedyny interes polityki,
mają ię Tajemnice, ię moralność za
szczera zabobonność albo przynay-
mnię za ćwiczenia obojętne, które
wolno odrzucić lub utrzymywać; z in-
ney strony, lud bardzo podobny do o-
wych Atteńczyków żyjących za cza-
sów Pawła S. Piękne dowcipy, umie-
ię-

iętność i obyczajność kwitnie i wygusowała pomiędzy niemi; ciekawemi są wszystko wiedzieć, a w pogotowiu wszystko widzieć, i wszystko rozumieć; Opo-wiadają między niemi Ewangelią Pawła, i słuchają go; podobają sobie w lego-ności i w tym cały zależy pożytek, który z tego odnoszą; a tak Religia iako i inne wszystkie umiejętności dla jednych są materią zabawki, dla dru-żych nauki i sporów. Otoż to myśli ludzkie *cogitationes hominum*? otoż to próżność, oto prawdziwe głupstwo: *vana sunt.*

Widział Pan i pochwalil chwalebne zamysły owych rozsądnych Chrześcian którzy bez przestanku wzdychając do swej prawdziwej oyczyzny. podlegli z tym wszystkim w duchu pokuty wyrokowi którym są od niej do czasu oddalonymi, układają wzdychając zamysły, aby przyzwolicie ośieść w ziemi wygnania swiego. Bogactwa które im się od przodków dostały, nie są tylko sła-
dem z którego mają się sprawić, wier-
ni dozorczy znają obowiązek czuwania
aby

126 *Kazanie o wpływach Religii*

aby go dochowali. Jeżeli opatrność
podaie im sposobność, mogą i powin-
ni owszem powiększyć ie. Radzą się
i swoich talentów, bo Pan będzie po
nich wyciągał rachunku; iakieżkol-
wiek te są, zniają że ie powinni wydo-
skonalać, staraia się użyć ich aby slu-
żyły ku czci Religii, dobru powsze-
chnemu społeczeństwa, a nadewszy-
stko dla wsparcia nieudolnych, i po-
ciechy nieszczęśliwych. Oto myśli
mądrego. *Cogitationes sapientum.*

Lecz z drugiey strony cóż widział
Pan Zastępów w myślach ludzkich *co-
gitationes hominum.* Wiedzie skutki
nienasyconéy żądzy w pragnieniach, i
nieumiarkowanéy w swych ułożeniach,
których centrum iest ziemia, a końcem
ziemskie dobra. Obracaiących iedy-
nie do siebie wszystkie stworzenia: bo-
gaćstwa dla dogodzenia rokoszy, talen-
ta aby służyły wyniosłości, dościoień-
stwa aby podchlebily dumie. Oto my-
śli ludzkie *cogitationes hominum?* a
oto znowu różność i prawdziwe glu-
pstwo: *vana sunt.*

Zważ-

Zważcie proszę słuchacze, co tego za przyczynę S. Jan Chryzostom naznacza: a ta jest iż wszystko to, wywraca dobry porządek, upadła człowieka. Złożeni z ciała i duszy o którąż z tych dwóch części pierwsze mieć powinniśmy staranie? Stworzeni jesteśmy dla ziemi i dla Nieba, któryż z tych dwóch końców powinien się do drugiego stosować? Mówcież Mędry światowi; wy sami odpowiedzcie nam na to zagadnienie: świat ten dla kogoż jest stworzony? dla was bez wątpienia; lecz wy znowu dla kogo? Ziemia nie jest iak tylko miejscem wygnania, oycyzną jest Niebo. Mówcież więc iście raz powtarzam; Mędry świat, wy sami nauczcie nas co to jest człowiek? Oto jestestwo, czyli raczej mamiąca postać, która na tym padole okazuje się iako błyskawica oświeconą na moment, i natychmiast niknie. jestestwo z tym wszystkim które przywilejem własney istoty sięga swóim urojeniem, i zmierza do saméj wieczności; z iednéj strony skażitelne

ciało, podane robaćtwu, zgniliznie, podle bloto, popiół, garść prochu który iedno dmuchnienie rozwiewa: z drugiéy strony Duch, ow to obraz Bóstwa, pelen przymiotów zdolny do czynności wcale Boskich. Lecz tén ieżeli ogranicza myśli swoie czasem, zrzeka się swéy bytności nieśmiertelnéy; zamysły iego upodlają go, ieżeli przełtaie na przywiązaniu się do ziemi, iuż on nie iest więcéy duchem mówi pismo, iuż on nie iest iak tylko ciałem, *caro est*, myśli człowieka iakże są nie rozsądne. *Vana sunt.*

Religia przywraca mu iego prawa: dochowuie mu iego zacności i iego szlachetności przez wyznaczenie celu iego zamysłóm, stosując i poddając zawsze to, co iest podlego szlachetniejszemu, przemieniające wiecznemu, ciało duchowi, ziemię Niebu.

Wszakże pociągniemy daléy to porównanie z iednéy strony mądrego według świata; a z drugiéy strony mądrego Chrześcianina dla dokładniejszego okazania wyższości Religii. Wszę-
dzie

dzie gdzie ta nie trzyma słyru tam wszystkie zamyśly nie tylko są próżne *cogitationes vanæ*, ale nad to zadurzone i nie rozsądne *dissipatæ cogitationes* nie masz tam naradzania: albo się źle naradza, a nakłania się jeszcze gorzej. Wprzód niżeli się na co skłoni człowiek światowy, radziż się? a czegoż? Nigdy on prawie nie myśli o ułożeniu, bo on go zawsze ma za słuszne i sprawiedliwe, nie idzie mu tylko o sposób uskutecznienia. Jest to właśnie naradzanie się Izraelitów przeciw Beniaminowi, przewinił Beniamin; trzeba go ukarać, i zemścić się szkodny krzywdy, którą jedno z jego miało wyrządziło Lewicie; tak jest bez wątpienia: ale w jakiż sposób? Trzebaż dla tego zniszczyć całe pokolenie, i wygubić go do szczytu? Nie przyszło im to nawet do głowy, aby się mieli wątpliwą nad tym zastanowić myślą? Cóż za środki wezmą przed się dla uskutecznienia swóy rady? Oto iedynie ten którego wyszukiwają, iedyny punkt nad którym się namyslaia.

Itak to własnie idą rzeczy na świe-
cie; iak sobie w tym naprzykład postą-
pić aby dopiąć tego stopnia hono-
ru, aby doysć owego urzędu; aby fkleić ów
związek, aby ukryć owę intrygę? oto
ważna materya rozważań ludzkich, ob-
szerne pole obrotom światowéy poli-
tyki. Ale izali przyśtało posiegnąć się
do tego dostojenstwa, do tego związku
do téy intrygi? nie zachodziż w tym
coby mogło razić poczciwość, dobre
obyczaje, sprawiedliwość? Oniczym
z tego wszystkiego nie myślą. Z tym
wszystkim był to punkt naywalcieyszy
do roztrząśnienia, i tén to jest do któ-
rego się nayprzód przywiegzuie Chrze-
ścianin za przewodnictwem Religii.
Rozbiera on swoje zamyśly w samym
ich źródle. Żądza pokazania się na
téy widoczni nie jestże skutkiem zaśle-
pionéy własnéy miłości. Ułożenie te-
go interesu nie byłoż plodém namię-
tności rzucającéy załlonę na wszystkie
pobudki honoru które powinny były
odwieść od niego. Równaycież teraz
rady z radami, i stanowiecie która jest
rozsądna.

Człó-

Człowiek światowy jeżeli się radzi czegoż się radzi? Namysla się Ahab jeżeli ma podnieść wojnę na przeciw Syryi. Zbiera mnóstwo fałszywych Proroków którzy aż do jednego zaprzędali mu prawdę. Ale nie masz między nimi Micheasza; jest to Prorok nadto szczery nie opowiada on tylko niepomyślności; a Monarcha chcący aby n u podchlebiano chwali się jego nieprzelamaną potęgą.

Podobnie nie wyłączaiać nawet najpospolitszych Familii, każda ma pewną lezbę przyiaciół przymilaiających się przyzwyczajonych wyczytywać z twarzy i z oczu odpowiedzi które żądają usłyszeć. Ci to są z których z wielką pilnością staraia się ułożyć rady? Nakłaniać się według ich zdania, jestże to chwycić się sirony rozsądnej? Za którąż udaie się Chrześcianin? Oto bierze prawo Boskie za jedynego swego przewodnika, nie nie potępia, ani pochwała tylko według wyroków tego nieodmiennego prawidła prawdy; a jeżeli czasem przyciemne jest Prawo, idzie

w tym za zdaniem Proroka, udaie się na szukanie wytłómaczenia go, w ustach tego którego Bóg postanowił, do strzeżenia umiejętności. Osądźcież ieszcze przy któręj tu stronie rozsadek.

Lecz nareszcie człowiek światowy ieżeli co u siebie stanowi, na czym że zasadza nakłonienie swoje. Nie-fzczęśliwy Lot który przyciśniony oddalić się od Wuja swojego Abrahama mogąc w krainie wybrać i osieść miéysce któreby mu się podobało. Zwracca oczy ku Sodomie, iéy piękność uyumuie go, iéy żyżność zadurza go, przekłada nad inne mieysca Sodomę.

Smutna a bardzo przyrodzona postać młodéj osóby w tym momencie nieszczęśliwym, w którym idzie o namyślenie się względem obrania stanu. Prawdziwie rozsądni Rodzice czynią ją na ów czas panią losu własnego. *Ecce universa terra coram te est.* Ale oto natych miast omamialiący blask świata, łudzi iéy oczy, obeymuie iéy zmysły, wiodzi i zniewala serce; bez zastranowie-

wienia się i doświadczenia, widzieć ją podającą się potokowi wieku. Żywy i ognisty humor iednego wpędza na niebezpieczne ścieżki wyniosłości, gdy tym czasem temperament spokojny i miękki przywiązuje drugiego na łonie rokosznego próżniactwa. Każdy puszcza się za panującą namiętnością. Ten tylko szczęśliwy i prawdziwie rozsądny który będąc powolny na głos Religii schrania się na łono Pańskie, dla słuchania Jego rozkazów, który doświadcza sił własnych, i równia je z obowiązkami stanu do którego własna skłonność pociąga go, gotów poświęcić jeżeli tego trzeba własne chęci obowiązkowi. Wtento sposób nakłania nas Religia. Religia zatym czyni prawdziwie rozsądnymi, nie tylko przez wyznaczenie przyzwoitego celu zamyśłom ludzkim, lecz przez roztrząsanie i rozbieranie rzeczy, do którego uczyńnienia przywodzi, przydaje i przez wyznaczenie granic które przepisuje, gdy tym czasem myśli Mędrców światowych nie są tylko myśli próżne *vana*

cogitationes: myśli nie rozgarnione,
Dissipata cogitationes, i o nielpokoy-
 nos: troski i rozpacz serce przywodzą-
 ce: *torquentes cor*.

Wrzeczy saméy światowy czło-
 wiek niekonieczony jest w swoich pro-
 jektach, przeto że jest nienależycony w
 swych żądzach. Przypatrzcie się owe-
 mu pamiętnemu Monarsze Asyryj, któ-
 ry zgromadza na radę wszystkich swo-
 ich Wodzów, wszystkich swoich Satra-
 pów, wszystkie dworu swojego Książę-
 ta. O coż to tam idzie? oto on ma za-
 raz wydać ułożenie które uknował;
 słuchajcież go: Idzie tu mowi o bro-
 nienie się przeciw wszystkim Narodom,
 i o podbicie całej ziemi. Co za szaleń-
 stwo? rzeczenie na to! co za szaleństwo.
 Z tym wszystkim słuchacze nie braknie
 podobno iak tylko na okazyi aby ka-
 żdy z was stał się Nabuchodonozorem,
 gdyby Religia nie sprawowała w was
 iakowegoś umiarkowania. Iednako-
 waż prawie p. żądliwość we wszystkich
 znajduje się ludziach; a pożądliwość w
 każdym co się dozwala unosić nie mó-
 wi

wi nigdy, i nigdy mówić nie będzie dosyć. Zamyślił zatym i żądze ro-
dzą się bez przestanku i odradzaia ię-
dne z drugich. Pomnożenie majątku
nie bywa brane tylko za wstęp do
znaczniejszego powiększenia; naby-
cie kawałka ziemi natychmiast obra-
ca oczy i unosi żądze na przyległość
sąsiedzką; dostojenstwo na które się
wynosimy nie jest brane tylko za
stopień do wydzwignienia się wyżej.
Co dzień zatym nowe powstaia zatrud-
nienia, nowe niespokojności, iuż to
dla uchylenia wśpół ubiegaiącego się,
iuż dla otrzymania góry nad wśpół sta-
raiącym się o nią, iuż to dla powię-
kszenia kredytu i wziętości, iuż to dla
zabezpieczenia i obrony własnego dzie-
dzictwa: *Cogitationes torquentes cor.*

Jedynie tylko Religia naucza pra-
wdziwego Chrześcianina aby się trzy-
mał w obrębach. Posiada on własne
dobra bez przywiązania. Jeżeli się po-
daie sposobność powiększa majątek
bez chciwości, sama nieuchronność
przywodzi go do zachowania go, go-
tów

tów jest prześtać na prostej potrzebie, iednośtayne ukontentowany we wszystkich stanach w których go stawia opatrność. I ta to jest słuchaczka doskonała do woli Bołkięj poddanność która składa naypiękniejszy przymiot mądrości utworzony przez Religiją, zaśtańowmy się krótko nad rozsądnym Dawidem w różnych położeniach w których w przeciągu życia swego znajdował się, odkryjemy w tém precudne dla siebie wzory: Wyznaczony na władanie berłem Izraela od pierwszýj młodości, znał swoje przeznaczenie: a trwał przy pasieniu trzody, bez użycia iakiękolwiek usilności do pokazania się. Wezwany do dworu na którym miał nie zadługo panować, pokazał się tam dworskim powolnym, i bez wyniośłości, Bohatyrem bez dumy, żadnego nie uczynił kroku dla przyspieszenia lub uprzedzenia czasu zamierzonego od Pana. Wypędzony, wygnany, tułacz, nie miściwy, nie zapalczywy, przeciw nieprzyjaciółom. We wszystkich okolicznościach nayprze-

ci-

ciwniejszych zawsze do siebie podobny. Oładzony na tronie Panuie bez wyniosłości, toczy wojny przez obowiązek. Dozwolicież abym ten wspinały portret okazałżym uczynił przez wytechnięcie przywar iego przeciwnika.

Był to Monarcha iedynie zaprzątniony aby się utrzymać na tronie, który co moment przyspieszał własny upadek tym nawet przez co chciał go odwlec, uślawicznie zdretniały dla boiaźni, zdreńczony zazdrością, zaślepiony zapalczywością. Monarcha, którego żądza zatrzymania berła które czuł wyslizgaiące się z niegodnych swych ręku, raz przywodziła do najpodléyszych chytróści, drugi raz unosiła do najnieprzyzwoitszych zbytków. Podany bezprzeftannie czarney i dzikiy melancholii; pełen niespokojności na umyśle, zażaleń i przemówek w mowie, rozpaczy w gruncie serca; Nie widzący w czymby zaufać, ponieważ nie dowierzał temu który szczególniey załlużył na iego ufność; a co dopełnia iego trosków; win-

nym będąc życie, honor, i koronę, poddanemu na którego zawział się zgubę, w tén czas nawet gdy go uliował przebieć przynaglony był dziwić się iego cnotom: i tenże to jest wizerunek Saula? Tak jest; a oraz bardzo wyrażający każdego światowego, którego wyniosłość i płoche zamyśliły zawsze opacznie wypadające albo narażone na niebezpieczeństwo niepomyślności, są nie wyczerpanym źródłem boiaźni, nie spokojności i rozpaczy.

Jeszcze raz powtarzam, że sama tylko Religia sprawuje iż czyniemy nasze ułożenia i wykonywamy bez pomieszania. Niczego nie chcemy tylko tyle, ile Bóg chce; a iako niepodległe od téy naywyższey woli żadnego nie pragniemy powodzenia, tak nie obawiamy się nigdy tego co przeciwnym losem fortunę nazywają. W pewnych okolicznościach trudnych i delikatnych w których braknie na wszystkich ludzkiéy roztropności przemyślach, nie tylko nie podaje się Chrześcianin zwyczajem człowieka światowego przez jakąś
iako

jak mówią rozpacz rozumną, na los czyli przeznaczenie które nie ma bytności tylko w iego pogańskich wyobrażeniach, ale nad to przykładem enotliwego Jozefata obraca się do Boga i wszystko w rękę iego składa. Przemysł nasze wyczerpnięte są mowi on do niego z tym rozumnym Monarchą. Ty sam tylko teraz Panie możesz nami rozrządzać i kierować, sam nakoniec wyrok śmierci który nieuchronnie rzuca postrach i przełknięcie na serce, rzuca nieład i zamieszanie w układy Medrea światowego, zdać się iakoby szanować spokojność tego prawdziwego Medrea. Pierwszym w rzeczy samej punktem układu iego było saméj rzeczy w każdym czacie, bydź gotowym na śmierć, rozrządzać i miarkować wszystkie swe myśli tym oczekiwaniem. W ten to osobliwie ostateczny moment chciałbym ja się was zapytać słuchacze, kto się pokazał mądrym.

Ale nie zapuszczajmy się tak daleko, uwaga ta aczkolwiek bardzo sprawiedliwa zbyt by mię oddaliła od przed-
sie-

fiewziętęj materji w któręj nie roz-
 waża się tylko wpływanie Religii w
 interesu ściągające się do życia tera-
 źniejszego. Widzieliśmy ją już iak się
 ma w famęj rzeczy względem zamy-
 słów aby ie uczynić prawdziwie ro-
 zumnemi. Zobaczmy ieszcze iak się
 ma względem powodzeń aby ie uczy-
 nić zapewnie szczęśliwemi.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie bez wątpienia nie masz tak wa-
 żnego albo raczěj tak istotnego
 względem ułożonych zamyśłów, iakich-
 kolwiek umysłonych przedsięwzięć, ia-
 ko to, żeby im użyciem przyzwoitych
 środków ziednać szczęśliwe powodze-
 nie. I w tēm to właśnie chce świetnieć,
 i przywłaszczać sobie pierwszeństwo
 światowa roztropność. Ia zaś utrzy-
 muję, że się to Religii należy zwycię-
 stwo. I dla ubespieczenia dla nięj te-
 go zwycięstwa mówię i przedsiębiore
 przekonać, iż bez Religii nie masz w
 cale powodzenia pewnego, przynay-
 mnięj nie masz stałego, i któreby prę-
 dzęj albo późnięj nie podlegało nayo-
 kro-

kropnieyszym odmianom. Strzeżcie się mówi Mędrzec poddać pod wątpliwość opatrności abyście śnać nie przywiedli ię do zniszczenia i rozproszenia wszystkich waszych zamyśłów.

Dla czego mawiał Pan do ludu swego na puszczy: podlegaliście bez przestanku aż dotąd owym odmianom wywyższenia i upokorzenia, powodzeń i niepomyślności? Nie działał się to dla tego ażebyście w sercu waszym nie mówili że własną siłą i własnym utrzymywaliście się przemyśłem; lecz żebyście we wszystkich zdarzeniach pamiętali, na Pana Boga waszego, który nie tylko uskutecznia albo płonnemi czyni wszystkie projekta, ale też nawet odcymuie albo udziela roztropności według własnego upodobania, wąpli albo natęża odwagę według swoięj woli. Ale staraymy się wybitnięszą tę myśl pierwszą uczynić, chciałbym dowiedzenie ię przywieść aż do oczywistości, a do tego niepotrzebuie iak tylko prostego domysłu.

Mniemam iakiemikolwiek iestście
ia-

jakobyście zupełnie władali żądzami
 serca moiego, tak dalece że sami iedy-
 nie zdolnemi jesteście napelnic ie, że
 nie mogę spodziewać się powodzenia
 dobrego tylko tyle ile zechcecie się
 do tego przychylić, że nie mogę wziąć
 przed się przyzwolitych kroków dla wy-
 konania zamiśłów moich, ieżeli przy-
 naymnięcy nie będą pochodzily z na-
 tchnienia i zalecenia waszego. Na-
 ostatek pytam się was, ieżeli mam pe-
 wny zamiśl na którym mi wiele zależy,
 iakież śrzodki dla uskutecznienia go po-
 da mi prawdziwa rośtropność? Nieby-
 łożby naykrótszą i naypewnięyszą dro-
 gą przeciągnąć was na moią stronę? By-
 łożby to rośtropnością dla mnie chwy-
 cić się sposobów któreby was urażaly.

O iakże więc nierozumna jesteś w
 twoich ułożeniach mądrości światowa!
 Bóg nie jestże wielowładnym świata te-
 go Panem, bez którego do puszczenia
 nie mogę nawet naymarnieyszego za-
 gładzić robaczka, bez którego rozrzą-
 dzenia ieden proszek nieodmienia wy-
 znaczzonego sobie mieysca w pośrzod
 swia-

ziata? Coż to jest co nazywają tre-
kiem i szczęściem? Znajduje się
takowego coby nie podlegało nie-
winnemu rozrządzeniu tego wyro-
dzonego i roztropność iednego stworze-
nia przybiera sobie środki które przy-
noszą obelgę chwale najwyższey isto-
ty a w tajemnicach światowey polity-
ki nie szczepiają przężyny wręcz sprze-
ciwnie do jego woli! Z tego samego
punktu iako jesteś nierozsądna w
swoich zamiarach mądrości światowa

Rzeczecie atoli; izaliż ten Bóg
co wszytkim włada, nie dozwala pospo-
licie działać przyczynom które na po-
czątku urządził. Nie inaczey słucha-
cie, ale rozumiecież że pomiędzy te-
mi przyczynami urządzonemi przez le-
go mądrość, mogło mieć wstęp prze-
stępstwo praw tego? Lecz od ich do-
browolnego naklonienia się, nie spra-
wujeż on, iż częstokroć zależy do-
yście lub niedoyście przypadków? Tak
jest moi mili słuchacze; zachodzi to w
niektórych okolicznościach; wszakże
zarówno przyznajcie, że częstokroć za-

wstydzają i plonnemi czyni działania tych przyczyn. Przeto w niepewności co mu się będzie podobało uczynić, powodzenie bardzo będzie niepewne; i to też jest właśnie co założyłem dowieść. Nie jest że to dosyć tyle powiedzieć, ponieważ poprzyśiągł na siebie samego, że przędzcy lub późnięcy wszystkie te zamysły pokrzywdzające jego chwałę zawstydzi.

Taki jest, przyrzekł to mówi Paweł S. przytaczając słowa Izaiasza. Biada wam mniemani Mędrcom, którzyście się spodziewali uitać przed Bogiem, rady wasze w gruncie serca waszego, i uwikłać w ciemnościach waszych niedziwów sprawek! Nierozumna myśli! na iedno to wypada mówi daléy Prorok: iak gdyby glina chciała nadać sobie pewny kształt na przekorę garncarzowi. Sluchaycież nakoniec: Odmnie zależy mówi Pan zesać na was ducha zadurzenia i zawrotu, abyście błądzili po wszystkich ścieżkach któremi się zapuszczacie. Mówi że to uczyni, może to uczynić; uczyniż to albowi nie? kto was o tém może zapewnić?
Ahi!

Al! niezym tak bez wątpienia mówi S. Jan Chryzostom; Chwała tego wyciąga tego po nim. 1. Chwała tego sprawiedliwości: Rzekli wgruncie zgłupiałego serca mniemam, ci medrkowie; Nie masz Boga; albo jeżeli jest tedy nie widzi spraw naszych, albo jeżeli je widzi, tedy nie zatrudnia się sprawami ludzkiemi; Uciemieźmy zatem sprawiedliwego, przez przemoc albo zdradę, wytnieśmy się na obalinach jego, tuczmy się łupieństwem i rozboiem, zanurzmy nasze frasunki, zatłummy nasze zgryzoty we łzach, we krwi ludu wystawionego naszcy niełudzkości. Tak rzekli i tak uczynili: a ja mówi Pan który z wysokości tronu moiego widzę ich ułożenia i słyszę ich głosy, mam że poddać opatrność moję na ich bluźnierstwa?

Zachodzi w tym powtore chwała jego wszechmocności. Rozumieli, a podobno nawet chlabili się z tego iż nie potrzebują jego pomocy dla bronięcia się przeciw nieprzyjaciółom swoim, dla uniknienia ich zasadzek, dla odpar-

cia ich przemocy. A Pan nie okażeż iż nie masz na świecie mocy któraby prawdziwie godna była tego nazwiska okrom niego?

Idzie tu nakoniec o chwałę iego światobliwości i iego mądrości. Nie mieliż oni że potrafią zawstydić iego mądrość rządzącą światem; przez swe tajemne praktyki, ukradkowe intrygi, sztuczne udawania, niespodziewaliż oni się otrzymać górę nad szczerością i prostotą sprawiedliwego którym się Bóg opiekuje. A Pan maż dozwolić aby złość ich miała przemodź nad wiernością i poddannością ku swym prawom?

Nie zaprawdę. Nie przemoże ona mōwi S. Chryzostom; Krew Abła którą skropiona jest ziemia woła o zemstę, a Bóg izaliż nie będzie wyciągał krwi téy niewinnéy z ręku obmierzłego bratobójcy który ją przelał? Dumny tén polityk nie przyszedł do téy wielkości tylko przez okrucieństwo i szalbierstwo, a głos który się rozlega w Ramie, głos strapionéy Raché-

cheli która oplakuie swe pozabiane
dziatki; nie będzież wysłuchany? Ah
izaliż Pan zaniecha tego, co cześć ie-
go wyciąga.

Zapytajcie się oto najmędrszych
z ludzi. Oto Dawid w swę zgrzybiało-
ści zamysła nauczyć syna swego sztuki
stania się szczęśliwym przez staranność
o powodzenie powierzonego mu ludu.
Cóż mu podaie za nauki? Sluchay sy-
nu mój mówił on: drogi których cię
chcę nauczyć są drogami prawdziwéy
mądrości: *Vias sapientiae monstrabo*
tibi. Ah nie znam ja innych tego ga-
tunku okrom dróg sprawiedliwości, *se-*
mitas aequitatis. Chceszże abym ci
je wyluszczył? Bądź wiernym i wy-
twornym w zachowaniu ustaw Boga
twoiego, *tene disciplinam.* Zachowaj
serce twe w niewinności. Zam-
knij usta twoie na podeyscie; i uszy
twoie od rad podchlebnych; trzymaj
się zawsze dróg prostych, ani się kie-
dy puszczaj krętami bezdrożami oblu-
dy. Droga bezbożnego zdaie się cza-
sem świetnieysza; wszakże bardzo jest

nie pewną. Prędzēy albo późniēy o-
garniają ją ciemności, chwale się on,
upada, ani też więcēy powstaje. Jeże-
li zaś przydaie Dawid, Synu mōy polia-
dać będziesz roztropność sprawiedli-
wych, zjedna ci uszczęśliwienie i chwa-
łę, udereni tron twōy, powiększy świe-
tność korony twoiēy, i sprawi że prze-
łamiesz wszystkie trućności, wszystkie
zawady któreby się sprzeżwały two-
im zamyślom.

Doznał tego Salomon co mu prze-
powiedział Oyciec; uczuł widoczne
wpływanie Religii nawet w fame do-
czelne powodzenie. Także za tym
wspaniałych pochwał użył w czasie na-
wyflawienie tōy prawdziwēy mądrości?
Uczynił on iēy sam opis, a opis iego nie
różnił się od opisu uczynionego przez
Oycę. O tōy to mądrości sprawiedli-
wych którą zasadza się iedynie na bo-
jaźni Boga, na uczczeniu i zachowa-
niu przykazań iego, o niēy to mōwił
on: że iēy towarzyży uprzcēmą radość
i pożądaný pokōy, że za nią następują
dośiadki i chwała; ta przydawał, iedna

bezpieczeństwo Miałom, a spokojność Familiom, ta jest wszędzie źródłem niewinnego i spokojnego życia; pod ićy prawami wszystkim się stanom powodzi.

Niewiaſta poſiadająca tę prawdziwą mądrość, ſprowadza do własnego domu obfitość wszelkiego dobra. Mówi on ieſzcze na innym mieyſcu; ieſt uſzczęśliwieniem ſwego oblubieńca, i przyſposabia ſzczęśliwe poſtawienie dla ſwych dzieł, które z ſwéy ſtrony ſą dla nićy zaſzczytém, ſkromna i rozſadna panienska ieſt w rzeczy ſaméy prawdziwym dziedzictwem dla męża któremu ją Bóg naznaczył. Z drugiéy ſtrony mąż rozumny ſzacowniejszy ieſt, nawet użyteczniejszy ſpołeczeńſtwu, aniżeli najgłębszy polityk i nayodważniejszy wojownik. Wſzędzie go będą upatrywać. Wielcy i mali, Królowie i lud, chętnie będą na nim polegać, i każdy będzie żądał naraďać ſię z nim. W ziażdach nawet Duchownych człowiek rozſadny i roſtropny, to ieſt którego ſłowa zgadzaia ſię

z obyczajami, który równie naucza swym przykładem iak rozmową. Cóż wiek mowie tego gatunku nadewszystko jest pożądaný. Zdaie on się przędawać nowéy ważności rozrządzeniom Boskim które oznaymuie; każdy go słucha z ukontentowaniem i szacunkiem, a słowa iego dzielne, poruszają, miękczą, rozrządzaia, i powodują wszystkich sercami.

Rozwiedziemyż się dłużej nad prawdą z którój Mędracy pogańscy aczkolwiek zbyt słabe mieli oncy wyobrażenie swym sposobem nayszczegulnięszą uczynili sobie maxymę. My nawet sami opowiadacze słowa Bożego potrafiemyż kiedykolwiek co dokładnięszego i mocnięszego przytoczyć o téy materyi nad to, co o nię powiedzieli sławni mowcy Grecyi? Dozwolcie mi słuchacze przełożyć sobie ich zdanie. Oto chodziło o pocieszenie własnego ludu w pośrzed przytomnych niepowodzeń, i zapewnienie go względem raptownych pomysłności potężnego nieprzyaciela. Iakże oni sobie w tym postąpili. Bydź

Bydź nie może mówili głośno, nieuchylnie bydź nie może, aby krzywoprzysięzca, zwodec, miał się cieszyć długowieczną potęgą. Każde powodzenie zasadzone na niesumienności i niesprawiedliwości długo się utrzymywać nie może, iego albowiem własne ułożenie podkopuje go, i wkrótce samo przez się upaść musi. Budowle powinny mieć fundamenta z twardego kamienia, podwaliną czynności ludzkich jest prawda i sprawiedliwość. Jakieżkolwiek niech będzie dzieło któremu braknie na fundamencie, ah! niezazdrościmy mu iego powodzenia; iakożkolwiek niech będzie świetne, nie pozwalajcie aby was swym blaskiem raziło. Im bardziéy gmach téy budowli wznosi się, tym go silniéy własny iego ciężar nachyla. Ile do mnie gdyby mi dano na wybor chętniebym raczej obrał stan prawie rozpaczony sprawiedliwego człowieka; czemuż to? Przebóg! zważcie to dobrze Bracia moi; Nie zdobędziez się Chrześcijanin na tak wspaniałe myśli iakie miał

w téy mierze iedón rozumny poganin? Nie inaczéy znaydnę ia ślan tego człowieka śprawiedliwego wiakichkolwiek bądź pogrążonego nieszczęściach po-
 żadańszy, ponieważ polega na Bośkiéy pomocy z którą łatwo można wszy-
 ſtkie ſtraty odwetować. Rozsądny tén polityk zawsze ſię tych początków trzymał: We wszyſtkich zdarzających ſię okolicznościach według téy maxy-
 my chciał ſię rządzić, i żeby ſię we-
 dług niéy lud iego ſprawował. Ale niechay krzywoprzyſiężcy, gwałcicie-
 le praw, rzekł on, ieſzcze na innym mieyſcu, zdaia ſię ſwym loſem prze-
 wyſzać ſzczęście człowieka ſprawie-
 dliwego; któremu Bóg ſprzyia. Iako? Zbiór obrzydliwy tylu wyſtępków i
 zdradziectw dla tego popełnionych,
 żeby iż tego użycie wyrazu ziednoczy-
 ły ſię dla ułożenia kołoſu ogromnéy
 przemocy, przed którą drży ziemia,
 nie będzież wrożył żadnych okropnych
 ſkutków w przyszłości! Ah dla kogoż
 by iuż Niebo zatrzymywało ſwój
 gniew i ſwoie pomſty?

Co za tryumf dla Religii Chrześciane z takowego świadectwa: ale o-raz co za zawstydzenie co za hańba dla naszych mocnych duchów, na-szych Mędrców mniemanych! Nigdyż to oni tego się nie zaplona? My przy-najmniej Bracia moi, korzyściliśmy z tego świadectwa na naprawę lub u-rządzenie myśli naszych. A to tym bardziéy że ci uczeni poganie nie sły-żeli ani mogli słyszeć, tylko o spra-wiedliwości i poczciwości moralnéy, dosyć słabéy i dosyć niedoskonałéy, za-rowno nieplodnéy w przemyśły, iako niedosyć stałéy i mocnéy w śwym za-użaniu w Bogu, którego zbyt niedo-kładnie mieli wyobrażenie. Lecz o-czyśćmy, wydoskonalmy tę moralną poczciwość przez maxymy S. naszéy Religii; a ich założenie, ta maxyma tak powszechnie pomiędzy niemi przyję-ta: że nie nie jest prawdziwie użyte-czne co nie jest prawdziwie przyśtoy-ne: wypadnie ze wszystkim na zdanie które dopiero przytoczyłem. Iż ma-xymy Religii takowe mają wpływanie

w interesu doczesne że bez nich nie masz pewnych powodzeń, a przynajmniej nie masz powodzeń stałych.

Po wielokrotnie jęczałem ja w skrytości serca moiego mówił Mędrzec nad smutnym losem prostéj niewinności, zapatrując się na powodzenia szalbierstw i krzywoprzyśięstw. Sztuczną mową, ustawicznemi wykrętami łudzili oni bezkarnie sprawiedliwego prostego, i wierzącego im. Serce ich przewrotne nigdy na próżno nie żądało, ich ukryte zabiegi zawsze dochodziły za mierzonego kresu. Cwiczeni nade wszystko w rzemieśle rozlewania nie zgód i zażaleń przez pokątne wynurzenia się, udawali się bydź przyiaciołmi całego świata, wynosili się na gruzach każdego z owych, co im się powierzył, drżałem ja na tén widok: lecz wkrótce przydaie Mędrzec, podchwyconemi zostali w własnéj chytróści, ich zawstyżenie, ich hańba, ich przypieszony upadek niesprawiedliwiły Opatrzność Boga naszego.

Zawiść naprzykład Synów Jakoba

ba, dopina zamierzonego kresu przez ułożone następstwo okrucieństw i zbrodni. Zdaie się że już nie mają czego więcej obawiać się z strony zaślugi Brata bardzo ukochanego, i z strony przywiązania Ojca czulego; Jozef kaydanami brząka; a oni się przechwalaia iż wynaleźli sposób nie stawszy się bratobójcami, omylić i okazać fałszywemi i nieużytecznemi, uczynić wątpliwemi ziawione niegdys znaki przysięy iego wielkości. Ah! cożście uczynili bezrozumni? oto temi samemi drogami utorowaliście mu wstęp do tronu, i w tymże Egypcie do którego zaprowadaliście go w niewolę, upadniecie za czasem przed nim na kolana.

Abfalon przez tyfiączne podłości, wykrety, narabiania pokusza się najprzód sam, tóż wreszcie uwodzi na swą stronę wierność Izraelitów. Tak zuchwały występki, wszakże pokryty pozorną zaślanką, rozpoczyna się od pozbycia się starszego Brata, który mu jest bardzo przykry. Zatym przez zmyśloną i udawaną zgryzotę, odzysku.

fluie zaufanie; przez pozory pobożności usypia roztropną baczność Oycowką, wszystko się nadaie według iego pragnienia; Izraelitowie oświadczają się na stronę Absalona; Dawid przymuszony uciekać. Jeden z najmędrszych Achitophel którego biegłość Piśmo S. przyrównywa w pewny sposób do mądrości Pańskiej, zdaie się zapewniać zbuntowanemu synowi nayzupełniéysze powodzenie. Dawid w rzeczy samej miał się za zgubionego. Ale oto właśnie moment zamierzony od Boga sprawiedliwości. Zapuszcza on rozroźnienia wradę Absalonową. Minister iego złośliwy ginie własną ręką na szubienicy, a sam gdy spodziewa się uniknąć rzezi w rozstępce własnego wojska, cudem prawie wstrzymany iest i owisły na powietrzu, aby zręczniéy serce iego bezbożne i wyrodne włócznią Joaba zostało przeszyte.

Joab sam chciał się uczynić własnemu Panu potrzebnym. Dopiął on swego przez podle podchlebstwo, zawsze używając zręcznie własnych namię-

miętności, nadewszylko pozbywając się częścią przez chytrość, a częścią przez gwałtowność owych wszystkich, co mogli przyćmić jego wziętość. Dokazał on swego. Lecz będzie mu się zawsze zarówno szczęściło? Rozumiał, że tego dokaże wynosząc na tron w osobie Adoniasza, zbożyszcze które miał zapewnione dla siebie. Lecz pomimo całą jego roztropność i waleczność Salomon otrzymał górę; i wszystkie laury które ten nieprzewyższony wojownik był okryty w przeciągu życia; nie ocalą jego śródziwości przed mściwym piorunem, którym Pan w niego wymierzył.

Salomon nakoniec zapomniawszy owych precudnych prawideł mądrości, które iakoście słyszeli były mu podane, wpadł w owe sidła które samże przewidział; Widział on wzmagającą się przeciw sobie burzę; widział ją nie mając dosyć mocy ocalenia się przed nią. Cała mądrość jego, cała jego potęga w tym go omyliła: a Jeroboam wysłiznąwszy się z jego prześladowania

fpra-

spawi że się zwali na Syna, kara Pańska, która iedynie przepuściła Oycu przez wyfilenie miłosierdzia, przez wzgląd na pierwsze lata iego panowania.

Wnieśmyż więc na reszcie z Pro-
rokiem iż nie masz rady, nie masz flu-
fznych przeciw Panu zabiegów. O lu-
du bez rozsądku i bez oświecenia mówił
Moyesz do ludu Imieniem Boskim...
(Ah! Bracia moi powinniż się Chrze-
ścianie narażać na niebezpieczeństwo
usłyszenia tak okropnego i tak żywe-
go wyrzucania?) Jakże nie pozostaie
ludowi temu przydaie Pan, ani nayfla-
bszy promyk rozsądku! Poznaliby się
na mnie, dociekliby mych zamyśłów,
i wyłuszczyliby tajemne ułożenie rad
moich. On sam teraz raczy nam ie
odkryć dla zawstydzienia naszego. Ko-
rzyśtamyż z światła którego nam u-
dziela, i nauczmy się, zachować się po-
kornie, oczekiwaiąc z przyzwoitym
względem wykonania iego względem
nas wyroków.

Rzekłem sam w sobie, przydaie
znowu: Gdzież są owi mniemani Bo-

gowie którzy rozumieli ſię bydź wielowładnemi Panami loſu własnego i przeznaczenia innych, bez podległości od woli moeſey. *Dixi ubinam ſunt?* Gdzież ſą owi nieczemni i podli niewolnicy, którzy z zadziwieniem poglądali na te zbożyszeza wielkości i mocy, i którym niebacznie z pokrzywdzeniem męſy chwały oddawali hołd ſwoięy nadziei i boraźni: *Ultinam ſunt.* Mogłem ja iednym woli moięy wszechmocnēy ſkinieniem obalić, rozproſzyć, obrocić w perzynę poſag tēn ze wſzyſtkiem iego czcicielami. W ſzakże wolałem odłożyć. **Bierzcież to więc do**brze w pamięć że iedynie na czas dafzy odkłada; *Diſtuli*, i że w tēy zwłoce własnēy ſzuka chwały. Czym on to dla dokładnieſzego doſwiadczenia wiernych ſług ſwoich, a wraz dla widocznieſzego zawſtydzenia dumnych ich nieprzyjaciół. *Ne ſuperbirent.* Gdybym zawsze udzielał dobrego powodzenia ſprawiedliwym przydaie dafcy, gdybym natychmiaſt uwieńczał przez pomyślność ſprawiedliwość ich

ulożeń, i rozsądnosc użytych od nich
 środków. podobnoby sobie ztąd pocho-
 dzącą chwałę przywłaszczyli. Podo-
 bnież gdybym wstrzymał w pierwszym
 zapędzie owego wykrętnego okrutni-
 ka, owego nienasyconego zuchwalca;
 gdybym odkrywając zbrodniarskie iego
 praktyki, w tén czas gdy ie knować za-
 czyną, obalając iego niesprawiedliwe
 zamysły nie pozwoliwszy im czasu na-
 wet do wyklucia się, gdybym go za-
 tłumiał zagrzebanego w nieczemności
 wprzód niżby był w stanie wydobycia
 się z niéy, nie poznałby ręki uderzają-
 cey go, i nie żalilby się tylko na przy-
 rodzone przyczyny, albo też w samym
 sobie poszukiwałby źrzodeł własnych
 niepomyślności. *Ne superbirent et di-
 ccent: Manus nostra excelsa et non
 Dominus fecit hæc omnia.* Potrzeba
 więc aby śprawiedliwy wątał i ięczał
 do nieciakiego czasu pod iarzmem bez-
 bożnego, aby napotym z większą chwa-
 łą powstał, i żeby wywyższenie iego
 okazało się rzeczywiście dziełem mo-
 im. Trzeba też zarowno aby się łzczę-
 ści-

ściło i bezbożnemu, i żeby zdaiąc ſię przemagać na przeciw mnie na pozor, znał ſię wynoſić tron ſwóy aż nad obłoki porównywaiąc go z moim, a tak aby ztrącenie iego naſłapilo wyda- toczyſze i gwałtownieyſze, i żeby z ſamego upadku można poznać rękę, który zamachem zwałonym zoſtał.

Jakoż gdy zobaczą mówi tenże Pan przez uſta Moyſeſza, co ſię bar- dzo często przytrafia, że na placu ie- den, tyſiąc pędzi przed ſobą. *Quomo- do perſequatur unus mille.* Kiedy oto widzieć ſię daie że ieden Samſon przemaga przeciw całej Filifynów potędze. Ze nieprzeliczone woyno Sennacheryba ſamo przeciw ſobie po- wſtaie, i niſzczy ſię pod murami oblę- żonéy Jeroſolimy, i przywiezione do oſtatniey klęſki; że iedna proſta Izra- elitka ſprawila zamieszanie w radzie i na dworze dumnego Nabuchodonozo- ra. Chcecież na podobne nadzwyczaj- ne zapastrywać ſię odmiany nawet co do ſzczęſcia poſpolitych oſob? Oto Eſter zaſtępuje miejsce Vaſty. Mar-

docheusz i Aman odmieniają stan swój
wiednym prawie że tak rzekę momen-
cie, Aman na mieyscu Mardocheusza
na szubienicy; Mardocheusz na miey-
scu Amana na czele rady Pana iego.
Uboga iedna Moabitka bez pomocy
bez wsparcia w pośród Izraela, zakła-
da Familią na dworze Króla Judy..
Przykłady te słuchacze aczkolwiek
zdają się być szczerulne, można ie
atoli brać za przypowieści; odmieńcież
tylko nazwilka, a znajdziecie ie pon-
wiające się w każdym wieku. Nużże
wielcy politycy szukaycie sprężyn któ-
re co raz nową dają postać światu.
Nonné ideo quia Deus. --- Zrownym
Moyżeszowemu zaufaniem biorę wtym
za świadków samychże nieprzyjaciół
naszych: *Inimici nostri sunt iudices.*
Oto wysiliwszy się oni na układaniach
i rozumowaniach politycznych czy
nie przynaglaż ich Pan na reszcie do
przyśtania na toż samo co i my zdanie.
Nonné ideo quia Deus?

Nato właśnie wreszcie przypa-
dli Czarnoksiężnicy Egiptu; zapędzi-
wszy

wszy się po tyle razy przyćmić swemi czarodzieystwy świetność cudów Moysesza; zakończyli oświadczeniem lubo niechętnie holdu wszechmocności tego Boga, który według swego upodobania zakłada granice ich umiejętności. Na toż przyśłał lecz zbyt zapóźno zatwardziały Farao. Ustępnie on nareszcie widząc się zwyciężonym, i chce się wysliznąć; lecz ginąc powinien był uznać, i wyznać że zarówno odporem iako i ucieczką nie mógł się wylamać z mocy Bożkiej. Na toż po tylu powodzeniach musieli przyśłać Filistynczykowie. Doznają oni tego w sposób tak przekonywający, że pomimo odniesione zwycięstwa muszą wyznać, że nie tylko nadaremno walczyli, jeżeli walczyli przeciw Bogu Izraelskiemu; lecz nawet że daremnie tryumfowali, jeżeli ten co im pozwolił zwyciężyć nie dopuścił im ieszcze z zwycięstwa korzyść. *Nonne ideo quia Deus conclusit illos.*

Gdyż wreszcie pomimo wszystkie rozumowania, wszystkie układy, wszy-

stkie przeciwne doświadczenia któreby można przytoczyć, zawsze to będzie nieodbitą prawdą, iż do Pana należy sprawiedliwość, że ukarania, nadgrody, pomysłność niepowodzenia, są w ręku Jego. Oddać on każdemu wedle zasługi, ale oddać w czasie *intempore*, a czas ten jest ów moment który on zamierzył w swoich radach. Coż natym kiedy on przyjdzie, ponieważ nie może uchybić? Nie skwapia się zapewnionym będąc o mocy zdolny w każdym czasie wziąć zemstę kiedy zechce; Ma całą wieczność na wykonanie swych zamiarów. Iakożkolwiek zajdzie zwłoka, nie posłuży tylko do okazania świetniejszą sprawiedliwości, nadgrody wspanialszą; a zemsty ogromniejszą. *In tempore retributam.*

Ah z czegoż więc przechwalaia się owi mocarze, którzy nie są możnemi tylko przez nieprawość woła Dawid! stać się mocnym przez występki jest to chcieć być silnym przeciw Bogu samemu, a tak chcieć być mocnemi, w

jakimże to stopniu jest być słabymi! Z tym wszystkim mocarz ten przez swe wykrety i narabiania mówi dalej Król Prorok, przez tylużne sztuczne mowy ułożone zwodniczą sztuką ukrywającą swoją chciwość jeszcze lękliwą pod zalloną ludzącą przekwintnćy pocztwości, zaczyna zakładać fundamenta swego wielkiego szczęścia. Dwoistego rozumienia oszukującego języka, zadurza na początku że tak powiem tych sławnych, których w któtce ma się stać pogromem. Strona jego powiększa się, przystępem wszystkich nieprzyjaciół Pańskich, liczba jego stronników aż nad to jest wielka; Wustach ich znajduje pochwały które zaślepiając go względem niego samego, podobnież cały zaślepiają naród. A tak może podchlebiać sobie, że dosyć jest mocen rozpocząć otwarcie i bez ogradek; wszystko drży, wszystko się przed nim płaszczy. Naydziwsze niesprawiedliwości; nayokrutniejszy tyrantstwo zdają mu się nayskuteczniejszymi środkami i naybezpieczniejszymi sposobami

dla uniknienia wszelkiego przeciwnego losu, rozumiał że mu na tym było dosyć; nie on nie myślał o Tobie o Boże! O! wy sprawiedliwi przydaie Prorok z których on oczu tyle łez wycisnął nie zadługo śmiać się z niego będziecie na odwrót! Oto: rzeczenie wy, ow człowiek, który się tak przechwalał z swęj próżnéj mocy i nie uznawał innego bóstwa, tylko swoje dostatki, niegodziwy zysk swych krzywoprzysięstw i swych łupieństw! Lecz tu duża wierna prawdziwie heroiczna co w czasie którego mogła naywięcōy na własnych siłach polegać, nie pokładała swęj nadziei tylko w miłosierdziu Pańskim, może się okazać nadwątloną, wszakże nie będzie pogiębioną. Jest ona iako oliwa urodzayna, która będzie kwitnąć i nie przestanie wybor-nych wydawać owoców w domu Bożkim, którego od pokolenia do pokolenia będzie wsparciem i ozdobą. Bądź uwielbiony o Boże nasz dla tak prze cudnego postępowania któregoś się trzymał, którego na zawsze trzymać się

się będziesz w rządzeniu światem kończy Dawid. Wielbić cię będę w całym życiu mego przeciagu, a to mi służyć będzie do rozrządzenia sobą według tych prawd we wszystkich moich sprawach.

Na dobitkę całej, mojej nauki przydam z tymże Prorokiem, że chcę wiernie zachować wszystkie twoje święte rozkazy, a pierwszym zachowania się mego prawidłem będzie, bać się ciebie, nie bać się tylko ciebie i mieć w uczciwości wszystkie twoje prawa. Iakoż w rzeczy samej ten to jest cały praktyczny układ Religii, w żadnym iakrom niego prawdziwój nie uznaję mądrości, ale ah! przesady, zmyśły, i pożądlivość, nie tylko zaslepiają nas, lecz nadto ustawicznie nas uwodzą. Mądrości nie stworzona, mądrości wieczna daj nam nad niemi tryumfować przy świetle świętój wiary naszój, oto ona przeniknie rozumy i serca nasze szlachetnością końca na który nas stworzyłeś, abyśmy się nigdy od niego nie oddalali: Podda wszystkie nasze
za-

zamyśliły pod najwyższą wolą twoją i wszystkie nasze kroki pod maxymy prawa twojego. Sprawili abyśmy od ciebie jedynie spodziewali się i wyglądali wszelakich powodzeń, żadnych my nie żądamy któreby zarumieniły poczciwość i niewinność; bo one są zbyt podchlebne, a zawsze bardzo niebezpieczne. Któryż człowiek jest prawdziwie mądrym mówi jeszcze tenże Prorok! *Quis sapiens?* Poymie on, będzie sobie smakował w tych wszystkich maxymach, ich będzie się trzymał: *Quis sapiens & custodiet haec.* A ten też o Panie dozna skutków pieszczonego miłosierdzia twojego, *et intelliget misericordias Domini.* A powodowany i rządzący nami we wszystkich sprawach naszych doczesnych, którymi chciałeś abyśmy na tym wygnaniu zatrudnili się, na koniec ta niewypowiedziana mądrość, doprowadzi nas, i zbliży do oyczyzny naszej dla napelnienia tam wszystkich żądz naszych odziedziczeniem wiecznej szczęśliwości. AMEN.



KAZANIE

O POCZCIWOŚCI I RELIGII.

Wyjęte z Kazań X. Neuville z Tom: 3. na Czwartek Niedzieli 3. w Poſt.

Noli eſſe incredulus ſed Fidelis.
Nie chciej być niewiernym ale wierzącym. u Jana S. w Roz: 20. w 27.

Ze wiara JEZUSA Chryſtusa zmar-
twychwſtałego znalazła opory
w umyſłach Skrybów, Faryzeuszów,
Kapłanów, wciągnionych przez tyle
przesądów, namiętności, intereſów, do
przyćmienia chwały, do oczernienia,
do zaprzeczenia, do odrzucenia cudów,
Boga Zbawiciela, nie zadziwia to was,
ani nawet powinno zadziwiać; Ze A-
poſtół przywiązany do JEZUSA Chry-
ſtusa przez tyle łask i dobrodzieiſtw,
ſwiadek tylu cnót i tylu cudów, nau-
czony, oſwiecony przez zaſwiadczenie
iednoſtayne wſzyſtkich Apoſtołów, za-
ciał ſię w wyſtępnym ſprzeciwieniu,
powinnoby nas to zadziwić, i zape-
wnie

wnie zdumielibyśmy się, gdyby to co się dzieje po między nami, nie dowodziło tego, co o zachwalym powątpiewaniu czytamy niedowierzającego Apostoła JEZUSA Chrystusa. Uczniowie wykarmini, wychowani na łonie kościoła, nie możnaż przecie rzec że ta Święta Religia którą wyznajemy równie nie znaioma jest po między nami, iako i wpośród narodów którym nie była ogłoszona; niewiadomość tym naganniejsza że nie jest skutkiem urodzenia, wychowania, przesądów, że jest płodem woli, sztuką chytrego wymysłu; nie jest albowiem niewiadomością którą byśmy z kąd inąd przeięli, jest to nie wiadomość którą tworzymy i wprowadzamy w sobie; duchu próżnocy ciekawości, swobody, rozwiozłości, bezbożności, ukryty pod zalloną rozumu rozważającego, umiejętnego, systematycznego, tylą ciemnościami zarzucił Religią, iż prawie zapominamy czym jest, i czym my być powinniśmy; tłómaczę się:

Widzi-

Opoczcuiwości i Religii. 171

Widzicie wy to moi mili słuchacze, i jeżeli znajdzie się w was cożkolwiek miłości wiary, nie możecie na to zapatrywać się abyście nie mieli dzielić z nami żalu i niespokojności gorliwości naszej; na rozwalinach Ewangelii Jezusa Chrystusa, powstaie Ewangelia światowey poczcuiwości, w której chcą zamknąć wszystkie obowiązki rozumu, i Religii: lud Chrześcianałki chcą zamienić w lud składający się z Filozofów, w dobru publicznym, w obyczajności Cywilney, w porządku, w spokojności społeczeństwa, chcą mieć zamknięte wszystkie cnoty. Nie znają więcéy ani chcą poznać innych spraw, innych zasad, innych prawideł obyczajów i pożycia; zakładają honor w rzeczeniu się imienia Chrześcianałina, chlubią się z zafluzenia nazwiska i z utrzymywania piętna ucziwego człowieka. A ztąd przechwalania się tylu rozumków światowych i libertyńskich, urągających Religii, iakoby była nieużyteczną na świecie, przeto że nie postrzegają tego iż prawdziwa i wytworna poczcuiwość nie
ma

ma gruntowniejszý zasady nad Religią. Ztąd zgnusniałość i bezczynność tylu fałszywych Chrześcian, niewytwornych w dopełnieniu tego co im przepisuje Religia, przeto że mniemają: iż obowiązki Chryścijanizmu nie zachodzą daléy, nad obowiązki pocziwości. Rozumieć że pocziwość może się obéysdź bez pomocy i wsparcia Religii; rozumieć że powinności Religii wymierzaia się obowiązkami pocziwości, dwa to są błędy przeciw którym dwie zastawiam prawdy które mają składać podział dzisiejszego Kazania. Aby bydź doskonale pocziwym człowiekiem według świata, potrzeba mieć Religia, pierwsza prawda, i pierwsza część. Aby bydź prawdziwym Chrześcianinem, nie dosyć jest bydź pocziwym człowiekiem według świata, druga prawda i druga część. Jednym słowem sama Religia czyni prawdziwie uczciwym człowiekiem. Nie dosyć jest bydź uczciwym człowiekiem aby bydź prawdziwym Chrześcianinem. *Zdrowaś Marya.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Tak jest moi mili słuchacze, o każdym człowieku bez Religii można i powinno się mówić, iż jest daleki od prawdziwéj poczeiwości. Ze poczeiwość jego nie jest iak tylko poczeiwością słabą i wątlą, poczeiwością wachającą się i wątpliwą, poczeiwością iedynie na oko i powierzchowną: że iakążkolwiek roztropność, iakążkolwiek słuszność i bezstronność okazałby w swych postępkach, nigdy to nie będzie tylko pierwszym zakryszleniem, i wybaczenie temu wyrazowi: będzie to trefunkowym i niedoskonałym naśladowaniem uczciwego człowieka. Coż więc składa człowieka uczciwego w całéj swéj obszerności wziętego? Mocne i wewnętrzne przeświadczenie o tém co winien światu, nieodmienne przywiązanie do dopełnienia tego co winien światu, poczeiwość duszy i rozumu, poczeiwość serca i uczucia; iuż zaś ia utrzymuję że te dwa przymioty prawdziwéj i doskonałéj poczeiwości, nie znayduią się tylko w poczeiwości którój wyciąga, którą utrzy-

trzymuje Religia. Czemuż to? Ponieważ samey to jest Religii dziełność wpoić w umysł poczciwość zasadzoną na początkach gruntownych i nie zaprzeczonych. Ponieważ samey to jest Religii, wpoić w serce poczciwość utrzymywaną przez pobudki, przez mocne i skuteczne powaby, a w pogotowiu do samey tylko należy Religii ukształcić poczciwość duszy i rozumu, poczciwość serca i uczucia: Zastanowcie się nad temi ważnemi prawdami. Spodziewam się że wyprowadzę na jaw co chciano przyćmić naszych ostatnich czasów, i że pozabawię bezbożność tego zuchwałego i próżnego mniemania, które ią przywodzi do rozumienia iż przeciwnicy nie powstaiały tylko dla niewiadomości tego czego używa na swą obronę.

I. Rzekłem nayprzód że samey to jest Religii dzieło ukształcić uczciwego człowieka, co do duszy i rozumu, przez początki gruntowne i nie zaprzeczane, z przekonania mocnego i wewnętrzznego. Dajcież bacznosc, a dla objaśnienia dokładniejszego téy wielkiéy

kię wagi materji, dla wyluszczenia tego co duch błędu utiłował zawikłać, przyćnić przez tyle zdradliwych wykrętów, poczynimy od dochodzenia jakie pomocy i wiparcia obowiązki poczeiwości znajduą albo nie znajduą, w rozumie uchylwszy Religii, co sam rozum bez Religii albo może albo nie może dokazać w ukłztałceniu człowieka uczciwego; rozumem przez człowieka uczciwego tego, który myśli, który zastanawia się, rozumie, który nie tylko nie zwykł powodować się skłonnością, przesądem zwyczajem iale urządza swoje postęпки i swe obyczaje w swych wyobrażeniach i w własnym przekonaniu.

Znamy my to na sobie samych, bez innego mistrza, okrom nas, wiemy o tém, widzimy to, że podległość, pokoy, zgoda, szczęśliwość publiczna nie może się utrzymać tylko w tém czasie gdy sprawiedliwość, słuszność, ludzkość, składać będą że tak powiem iedno ciało iednego człowieka, z owego tłumy ludzi oddalonych od siebie urzędami i dostojenstwami, nierownością fra-

nów i majątków, odmiennością humorów i kłonności, przeciwnemi zamiślaniami i interesami; że dla założenia i umocnienia społeczeństwa, potrzeba przynosić i znajdować w handlach, rzetelną w słowach szczerłość, hufizność wytworną w roztrzęsaniu własnych pretensji, wierność nieposzlakowaną w dotrzymaniu obietnic, szlachetną emulacją w wykształceniu własnych talentów, ożywioną przez chęć stania się użytecznym: że każdy powinien zakładać własne uszczęśliwienie w uszczęśliwieniu wszystkich, oglądać się iako na zelżywość na każdy blask chwały, iako na nieszczęśliwość na każdą pomyślność, która wywyższa, która uśzlachetnia człowieka ze szkoda innych ludzi; w pogotowiu że człowiek nieczciwy wzięty w tym rozumieniu w którym go tu biore, stosownie do społeczeństwa, iest to ten co nie podlega ani gnusności i osbalemu próżniactwu, ani nacilkowi niepokojności interesu ołobistego, ani owęy twardości, owęy nieczułości, która zamyka ię serce

co przyłepom czulęcy litości, nie zna
się na cnotliwéy rokoszy rodzącéy z
opłakiwania cudzych niepowodzeń;
ani téy dumnéy wyniosłości któręy
przepych i pogarda, przywodzi do pło-
nienia się niższych, za dobrodzieyswa
które odebrali przez wstydlive upo-
dlenie do którego muszą się zniżyć,
ani téy chytréy i zdradliwéy polity-
ki, któręy zażywa załona zwodni-
cza dla oszukania przez pozory szcze-
rości, ani tych okropnych namiętno-
ści lakomstwa, wyniosłości, rokoszy,
które codziennie wyprowadzają na wi-
doczność świata tyle scen' opłakanych
i zelżywych: Nakoniec że człowiek
uczciwy jest to tón, któryby mniéy się
oglądał na siebie aniżeli na to młę-
sco które trzyma, aniżeli na siar twóy,
mniéy na to że jest człowiekiem, aniżeli
że jest Oycem, Sędzią, Monarchą, pod-
danym, żołnierzem, obywatelém, al-
bo raczéy któryby był Oycem, Sędzią,
Krolem, obywatelém, przeto że jest
człowiekiem; raz jeszcze powtarzam,
przyłtaię na to; że dla odryśowania re-

go portreżu uczciwego człowieka, nie potrzebnę pożyczac kolorów od Religii. Obowiązki albowiem pocziwości wypływają z czystego źródła rozumu, i moralność Filozofów, o powinnościach społeczeństwa obywatelskiego, wchodzi w układ i zbiór który moralność Chrześcijańska jedynie przeoczyfzeza i wydoskonala. To więc co powiedziałem znaczy: że te obowiązki nie mają głęboko zapuszczonych korzeni tylko w rozumie, który sam znowu wspiera się na Religii ato tak, że każda nauka która rwie związek człowieka z Bogiem, wraz osłabia i rozwalnia spóienia które iednoczą człowieka z człowiekiem.

Przyznaię że podlegaią potępieniu i potępione są przed sądem czystego rozumu owe zdania szkodliwe, owa moralność buiownicza i wiarołonna która nieuznaie innego początku powagi tylko przemoc, która czyni tyranów, i słabość, która utwarza niewolniki; zdania te obrzydliwe które przeftniaia słowa fluszności, podległości, wfty-

wstydu, przyjaźni, względności; w wy-
raży przesady, wychowania, obrotnéy
polityki; dla umiagania z lekkowierno-
ści i profloty ludzkiej, pod pozornym
urojeniem dobra publicznego, którego
wszyscy są ofiarą, a którego nikt nie
posztanie flodyczy i korzyści. Wiem
ja że te układy okropne naczehowane
są wszędzie piętmem odrzucenia, że
próżna przebiegłość ułilująca załlonić
onych okropność, upada i pełźnie na
widok straszliwych wniosków które
stad wynikają; że same nawet namię-
tności płoną się widząc się bydz tak
zbytecznie użytymi i uczczonemi, i
tak daleko posunionemi, i że mniéy za-
chodzi zażywości i ycz wyflępnym,
przez flabość i flonność, niżeli bydz
nim zakładu i na pewnych początkach.
Ilecz ja mówię, a założenie to nie zadzi-
wiliwego ktokolwiek chciałby ie prze-
czytać i gruntować; mówię że te u-
kłady aczkolwiek flabe i niepotężne
przeciw rozumowi wpartemu przez
Religią, nie przezi-ia bydz ilne rozu-
mowi niepowodowanemu też Religią.

Czemuż to? Ponieważ z gruntu tegoż samego rozumu zdawać się będą wypływać maxymy, bardzo służące do obalenia praw społeczeństwa, iak tylko rozum przeftanie w Bogu upatrywać sprawcę i obrońcę, porządku i społeczeństwa.

Maxymy wolności i niepodległości, że człowiek który nie chce znać nad sobą Boga, nie zna nad sobą i Pana, i że iako sobie tylko winien że jest, nikomu też nie winien z reżyty, tylko sobie samemu; maxymy wzajemny umowy i zobopolnych kontraktów między członkami i między ciałem społeczeństwa; z obowiązań które winne są bytność nadziei i żądzy znalezienia dobra osobistego, w dobru publicznym, a wpogotowiu zobowiązania które wciągają abym się przyłożył do utrzymywania szczęśliwości polpolicety, lecz które nie mogą mnie zniechęcić abym się stał onęy ofiarą. Maxymy niemiernego ducha mocnego, czuwającego aby odciąć wszystko to, co tylko względy polityki, wola pra-

wodawców, wychowanie, używanie zwyczaj, wprowadziły w ludzki rozum chęci wyobrażeń względem człowieka, i który nie umieszcza w rzędzie obowiązków jego tylko to co się zdało postrzegać między pierwotkowemi wyniknieniami jego przymiotów. A tu w coż się obróci pocziwość? ileż błędów, przywidzeń, chęciwości, czynić z nięć będzie igrzysko, jeżeli każdy przyswoiwszy sobie rozkładanie i rozrządzanie prawem publicznym, będzie go układał według swego widzimisie i osobistych wyobrażeń? Ileż to razy umysły słabe i ograniczone nie dostrzegają tego co widzieć powinny? Ileż to razy przyprawia ich namiętności o niewiadomość, a przynajmniej wybiła im z pamięci to co wiedzą.

Maxymy nade wszystko, maxymy roztropności i umiętności pozorné, która zостаie chwiciącą się między światłością okazującą obowiązki, i grubą ciemnotą co je pokrywa! Albowiem uchylić tylko promieni Religii, człowiek względem człowieka już nie jest

więcey tylko tajemnicą niewybadaną, a jego rozum do którego należy o wizy-
fikim sądzić, nie wie częstokroć co ma
trzymać nawet o sobie. Położony
między dwiema powabami, dwiema
skłonnościami które razem z nim wzię-
ły początek, i które razem z nim trwa-
ją: powabą do konalności nacyfilszey,
nacyfilszey, nacyfipokojniejszey: po-
wabą znowu rokołszy nacyfyszey, nacy-
gwalcownieyszey, nacyraptownieyszey;
powabą cnoty, która przenika, wzywa,
zniewala rozum, powabą uszczesliwie-
nia która wzrusza, kołysa, wprawuie w
rozkochanie, która odurza serce: rzad-
ko chyba może człowiek poyść za świa-
tłem nie idąc oraz wręcz przeciw
własnym chuciom; przychodzi mu co
móment albo płonać się dla pozwoło-
nych sobie roskoszy, albo ięceć pod
obarczeniem wykonaney cnoty. Wtych
zaś okolicznościach delikatnych które
frawiają człowieka między tym co z la-
ie się bydz winnym sobie samemu, i tym
co winien innym: wioleż to nie odo-
zwie się głosów, i bydzie mu przekla-
dać

dać że natura nie tylko go utworzyła aby nie był nieszczęśliwym, jako też aby nie był występny: że skłonności ferca nie mniej są dziełem natury, jako i światło rozumu: na ten czas niewiedzący i zastraszonego rozum względem roz-fądzenia, ośmielił się potępić skłon-ność aby się uczynił nieszczęśliwym, albo upoważnić ją, aby się zrzekł cno-ty? owe szlachetne, owe trudne uśilo-wania odwagi poświęcający się dobru publicznemu, pokażą się pod zaszczy-tem grzeczności, wielkości duszy, wysokości zdań, heroizmu cnoty; ale będąż miały na sobie plama obowiąz-ków ochotnie i bez oporu przyiętych?

Nie zaprawdę moi mili słuchacze, nie jest tak ściśle w rozumie naszym spojonego, jako wyobrażenia prawa i prawodawcy, cnoty nakazanej i Re-ligii, przykazań przyrodzonych i Bo-ga Autora natury. I stąd to Filozofia pogańska aby nie skaziła ferca razem z rozumem, przełożyła Bogów aczkol-wiek przykłady i wzory niektórych występków, nad nie-religią którąby zni-
fzczy-

fzczyła wszystkie cnoty; stąd poszły
nayprzód Mędrce Rzymu i A-
ten, następnie Oyców Kościoła owe
mocne wyrzucania Filozofom, którzy
rozposzrali na ziemi truciznę bezbo-
żeństwa, że ich nauka zarówno była
płodna w błędy i występki, że nie
mnięcy była nie przyjazną Cesarzom
jak Bogom, że cios który zadawała
Ołtarzom spadał na trony, i że pod
fałszywą załłonką oswobodzenia ludu
z pod iarżma i poszrachow Religii,
narażali ich na szkodliwą boiaźń dozna-
nia natarczywości wszelakich namię-
tności. Stąd po różnych stronach
Europy widziano owych sławnych Mę-
żów dla ich dowcipu, i dla ich obję-
dów, którzy otwarciéy i zuchwaléy
w kroczyli w Ateizm nad swych po-
przedników: Wytwornicy si zapewne
i rządniéy si, zdólnicy si ieanym oka rzu-
ceniem obiać całą obszerność ukła-
du, natrzęsali się zarówno z pocziwo-
ści i Religii, i urągali owych prosto-
cie którzy ieszcze nie prześcili przy-
puszczac pewne obowiązki prześta-
wszy

wszy wierzyć temu że jest Bóg. Stąd pomimo wszystkie chytryści bezbożności, którą to obchodzi aby się powlekła zasłonką, poczeiwość człowieka bez pewnych początków, iako koniecznie dającego materię do filozofii jego mówię poczeiwość, polpolicie nieuchodzi tylko za poczeiwość wątpliwą, i podryżczaną; niezwykle się polegać na jego rzetelności, przyjaźni, tylko w miarę zapewnienia przez doświadczenie o szczerości serca jego na przeciw jego zdaniom, tylko w miarę przekonania iż jego układy są prawidłem jego wiary czyli wyznania, a nie postępów, tylko w miarę przeświadczenia że ani tyle Filozofie przez rozum, ani jest tak dalece skażony co do serca, aby tak czynił iak myśli; i dałby to Bóg aby reszta pozostałego rozumowi zastępowała niedostatek pochodzący z rzeczenia się go i odliapienia! Kto bowiem może zapomnieć co winien Bogu, może łatwo wybić sobie z pamięci co winien ludziom! Prawa natury nie są nam iaśnięcy ogłoszone ani-
żeli

żełi Bóg, którego ona jest dziełem; chcąc albowiem tak wykwintnie czynić, tak ściśle rozbierać rzeczy, wszystko wyniknie się, wszystko zniknie, i wpadnie się zaraz w pewny gatunek szaleńliwca; a ponieważ wychodzi się tu za granice rozumu, im więcéy się rozumie, tym więcéy popełnia się zdróżności; przez nieszczęsne połączenie błędów z siebie wynikających i ściśle z sobą splecionych, potrzeba albo nie wierzyć, albo sobie się sprzeciwiać, wierząc w to co nie jest gruntowniéy dowiedzione, nad to czemu się nie wierzy. Człowiek zatym bez Religii będzie mógł być czasem pocziwym; będzie miał niekiedy i w niektórych okolicznościach pocziwość obyczajów, czynność postępów, pocziwość którą często będzie winien owéy Religii która zostawiła w gruncie jego i pomimo jego wola ślady i wrażenia, których nie może zagładzić, pocziwość nakazaną przez punkt honoru, chwałę, przyzwoistość; pocziwość wychowania, zwyczajui, naśladowania, pocziwość

wość nawet pochodzącą z skłonności, natury, charakteru, to jest opościwość która wraz będzie składać pochwałę jego serca, i hańbę jego rozumu; albowiem bydlę ubogaconym opościwością żywego i czystego poznania, wiadomości pewnych, początków gruntownych i z sobą połączonych, maksym nieodmiennych, jest to dar którego udziału od samej Religii można się spodziewać.

Rozum wprawdzie poddaie nam wyobrażenia porządku, sprawiedliwości, wierności, dobra publicznego; lecz te wyobrażenia, kiedy on przedsiębierze zamienić je w obowiązki, rozkazy, w prawa które zniewalaia człowieka, jeżeli nam nie okazuje ani prawodawcy, któryby miał po sobie słusność aby mu był posłusznym, ani nagrody za cnotę przeniesioną nad szczęście, ani kar za dobro nabyte z uszczerbkiem cnoty; natenczas mówię rozum sam przeciw sobie powstanie; dopomoże do obalenia budowli którą chce wyławić, i tak często ten który

ry w tych okolicznościach biie przeciw rozumowi, zarówno prawie zdanie się rozumnym iak tén co go bro- ni. Coż czyni Religia? oto zdziera- iąc załlonę która ukrywa przed nami tajemnicę naszego iestestwa, i naszéy podległości, odłłania nam źrzodło z którego wypływają obowiązki, i pra- wa społeczeństwa, ona sprawia że słyszemy w odgłosie rozumu głos Bo- ga najwyższego, który niewygladzo- nemi charakterami wydrażył wolą swoję w gruncie duszy naszéy: Już to zatym nie iest ów rozum co się odemnie nie różni, ale to iest rozum nacecho- wany piętnem Boga którego iest tło- maczem, znajduie się we mnie zpe- wną wyższością która mu poddaie moje skłonności, i moje zadze. Już to nie iest owe społeczeństwo rozpoczęte trefunkiem, spoione przez instynkt i skłonność, umocnione przez interes, utrzymywane przez politykę; ale to iest liczna Familia któręy Bóg iest głową i Oycem, Panem i obrońcą.

Władzie niknie i gaśnie co trąci ludzkością czyli człowieczeństwem iedynie widzieć się daie Bóg ustanowiciel i mściciel praw natury.

Wspaniały i znakomity widok którego Paweł S. użył dla okazania go w żywych kolorach wiernym; Bracia moi, mówił on do nich obowiązki człowieka, składaia najpierwsze obowiązki Chrześcianina; lecz obowiązki te, są małe i przykre w tyllicznych zdarzeniach, wyciągaia one uśiowań enoty które tak rzadko otrzymuie od forca zmiekkzonego tyłu występkami: Wyniosła duma Panów nadaremnie uśiowała, wynaleśiła gruntowną i niewzruszoną podporę szczęśliwości, i pokoju świata, poki nie będziem posłrzegać tylko człowieka w człowieku, namiętności zbyt będą mocné przeciw rozumowi, a rozum, zbyt słaby przeciw namiętnościom: Chcecież obmyślic szczęśliwości publiczney podporę stałą i niewzruszoną, zapatruycie się na Boga iako na początek wszech rzeczy, kładącego na wszystkich dziełach

łach swoich wyobrażenie Bóstwa, i napelniającego swą niezmiernością odległość wszystkich dostojnictw, i wszystkich kondycyi, przewyższającego to wszystko co podlega i co rozkazuje na świecie!

Ludu mowi dalej Apostół, ludu wskazany na podległość i poddaństwo nie poniżaj ludzkości aż do uczynienia, człowieka człowiekowi niewolnikiem. Bóg albowiem to jest który Królom w Królach, który wydaie wyroki w Urzędnikach, który rozrządza w Panach; który rozkazuje w Rodzicach; temu to samemu wszelki lud i poddaństwo należy, a człowiek nie odbiera ićy tylko żeby ia na niego złożył. Wielec u świata w których jest ikład mocy i powagi, lud ten co powinien czcić w was swych Panów oiobę, powinien w niew znalazdź swoich oyców. Ponieważ ten Bóg co przez was odbiera poklon od ludu, odbiera przez lud dary waszćy wdzięczności, a tak łagodność, ia to dalsze Apostoła słowa które ia tylko zbieram wiedzno rozpostarte po jego listach

łagodność i ludzkość osiedą na tronie, ponieważ Bóg wysłuchiwa wzdychania, i mści się łez ludu. Słuszność zasiać będzie w sądowniach, albowiem łamego to Boga prawa i interesu odważają się na fałsi i prawiedliwości, pokoy i jedność panować będą między małżonką i małżonkiem, Bóg albowiem ułożył związek ich jedności, Oycowie znaydą pieszczoną uprzejmość i względną poddanność, dziatki baczny dozór, i miłość płodną w dobrodzięystwa, albowiem Bóg to jest co w nich mówi głosem krwi i natury, wszyscy będą szczeremi w słowie, gdyż zostają pod okiem Boga prawdy, wiernemi w obietnicach, albowiem Bóg to jest, co je odbiera, i co je zaręcza, czułem i wspaniałemi, albowiem Bóg, całą otuchę ubogich złożył w sercu i ręku możnych.

Szlachetność zdań wynosząca dufszę wspaniałą nad interes, a która za dobro na które się zdobywa nie chce innéy nagrody okrom ukontentowania że są uczynione w Bogu i dla Boga.

Stalość i nielekliwość gorliwości która śmie nie podobać się aby dobrze u-
służyć, i która nie obawia się stać nie-
nawistną, aby była użyteczną; wier-
ność której nadzieia nie może uwieść,
ani boiaźń zastraszyć, wdzięczność za
dobrodziejstwa która nie gasnie z wzię-
tością ani z pomysłnością dobroczyn-
cy, miłość prawdy i poczciwości któ-
ra ogląda się iako na nielaskę upodla-
jącą, na powodzenia i tryumfy tego
który się pnie przez wykrety, bardziéj
niż na upadek owego który uległ pod
wiarołomstwem, a który myśli że to
co się cierpi nieczym jest, gdy nie so-
bie nie można zarzucić.

W ułożeniu tego który nie zna in-
nego Pana, innego Prawodawcy, inne-
go końca i innéj nagrody, okrom sa-
mego siebie; nie masz nic w tym tylko
czerzeimiona, maxymy wyniosłe cnoty,
pychy i próżność które nadzieia chwa-
ły utrzymuje przeciw zamilowaniu ro-
koszy, a których rozum nie zalecałby,
tylko zboiaźnią, temu któryby nie po-
dlegał żywym namiętnościom, nad to,
wizyft-

wszystko iedynie obowiązkami ciemnymi, niepewnymi otoczonymi tylacznymi ciemnotami. W ułożeniu Religii są to obowiązki ściśle, zniewalające, ponieważ za grunt i zasadę mają władzę i powagę Boga: są to obowiązki iawnie i bez zaprzeczenia uznane, ponieważ Religia przywodzi rozum do zgody z samym sobą względem natury i rozciągnienia tych obowiązków; tłómaczy ona człowiekowi tajemnice iego skłonności tak z sobą niezgodnych, naucza go: że dni śmiertelnego i krótkiego życia są to dni utarczki i wysługi, które będą zastąpione od dni pokoju i swobody, że Bóg co teraz doświadcza, będzie hojnym w nadgrodzie, że w dopełnieniu obowiązków spoleczeństwa, nie poświęcamy dobra stałego iakićyszczegó i nieudolnéj enocie, ale rokoszpłonną i przemiiającą, że się nią pogardza dla rokoszy zawzięte trwać mających i nigdy niewyczerpanych. Wtén to sposób Religia wątpliwości rozprasza; zbija i zawstydza wyszukane pozory; oświeca i zapewnia rozum, ustanawia

ducha w poznawaniu i przekonaniu wewnętrznym o jego obowiązkach, wlewa w człowieka poczciwość duży i rozum, nad to udziela mu poczciwości serca i uczucia, oto drugi przymiot uczciwego człowieka którego ukształcenie, utrzymywanie, iedynie jest dziełem Religii.

2. Własność bez któręj nie masz poczciwości prawdziwęj; z tym wżyskim nie postrzegly tego albo nie chciały postrzedz owe dowcipy tak przenikające i tak bystre które z hańbą rozumu nie wstydziły się wziąć przed się obronę Ateizmu przeciw zdaniu świata całego, i utrzymywać że lud złożony z Ateuszów może być ludem posiadającym cnoty moralne; rozwodzą się oni aż do zbytku nad przemocą wychowania, nad siłą przesądów; postrachami praw ludzkich, utrzymują że poczciwość może się znajdować i znajduje się częstokroć, w obyczajach aczkolwiek nie znajduje się w zdaniach: a któż wątpi aby interes nie mógł udawać postaci poczciwości; lecz cnota
któ-

któręć człowiek nie ma, nie może człowieka uczynić cnotliwym, i poczeiwosć która nie osiadła w duszy, nie okazanie człowieka poczeiwego, ale tylko ukrywa zbrodnia.

Już zaś serce które poczeiwosć powinna podbić pod swe prawa, od iak wielu namiętności ma sobie zaprzeczoną tę władzę? Ledwie nie śmiem powiedzieć, że obowiązki szczególne i właściwe Religii, nie są w sobie tak trudne i uciążliwe iak obowiązki rozumu, moralność uczciwego człowieka jest w pewny sposób ostrzeysza nad moralność Chrześciańską, a co naywięcej kosztuje w zachowaniu ustaw Ewangelii, nie tak jest to czego ona wyciąga dla Boga, iako raczej to czego wyciąga dla świata: Po zostającym na urzędzie, któryby nie brał na obmyślanie własnych potrzeb, tylko momenta pozostawiać od zatrudnień publicznych, któryby nie rozumiał się dosyć biegłym w umiętności praw rozległyszey aniżeli być może dowcip obszerny, dostyć oświecony, dla wybrania z labi-

ryntu którego odwroty namiętności,
bez przedanku pomnażają się, i płęzają,
który zinn'y miary byłby przynacie-
lem czułym, wiernym, uprzejmym;
po będącym na Sędziowskiéy łtolicy,
któryby ś niał wydawać wyrok przeciw
temu którego kocha, i nakazać fercu
własnemu milczenie, aby nie słuchać
i nie dać mówić tylko słuszności i spra-
wiedliwości. Po sprawcy interesów pu-
blicznych, człowieku przełożonym nad
clami, któryby się nie dał uwieść wcza-
ście ciśniejący się raptownie w dom iego
fortunie, z podchlebną nadzieją ukry-
cia zręcznie przed wiadomością publi-
czności sprężyć nagłego owego wynie-
sienia; po dworłkim, któryby nie przy-
nosił przed ołtarz faworów Pańskich
ani kadzeń podłego podchlebstwa, ani
holdu niegodziwego ulegania, ani po-
klonu wolnego sunnienią i łatwego za-
pomnieć się, ani wzdychań przyjaźni
niegodziwie zdradzonéy i zerwanéy;
Po owym co jest na wyśokim urzędzie
człowieku któryby był człowiekiem
ludu, który czuje, że pozorna wiel-
kość

kość która go czyni wydatnym nie i st
tylko uczyniła niewolą, która obar-
cza; niewolnik tych wszystkich któ-
rych zdaie się być Panem; musi uśla-
wiecznie czynić niewdzięcznemi tych,
którym dobrze czyni, i niechętne
dla swęj poczuiwość; nie może się spo-
dziewać ani sprawiedliwości dla swych
cnót, ani przebaczenia swych ułomno-
ści, utrzymywać zawsze na widoczn
świata osobę człowieka wielkiego, nie
mogąc się udzielić człowieczeństwu, i
przyacielstwu. Coż dopiero będzie ie-
żeli do ofiary własnej spokoyności
trzeba przydać ofiarę nayważniejsze-
go interesu, nayulubieńszych zwią-
zków skłoniłości nayżywszych, i nay-
gwałtowniey rozdrażnionych? W téy
nawałności i zgietku namiętności ia-
kież inne być może schronienie dla
poczuiwości, okrom Religii? ta sama
może poddać pobudki gruntowne i sku-
teczne, pobudki rozciągające się do
wszystkich okoliczności, do każdego
czasu, pobudki przyftosowane do ka-
żdego geniuszu, i do każdego chara-
kteru.

Rzekłem gruntowne i skuteczne pobudki, pobudki wzruszające serce, oświecające je, i przenikające, pobudki przeważające czynność i moc pożądliwości? Wolno chlubić się ile się podoba z światłem i władzą rozumu! Jego słabość tajemną być nie może tylko tym co nie doświadczyli sił jego, i dla tego tylko przyznają mu tyle zdolności, ponieważ niczego jeszcze po nim nie wyciągali; rozumu zbyt niemożliwego który naucza cnoty, a który ięć nie wmawia, który potępia namiętności, a który ich nie osłabia.

Dla czego też prawodawcy nie śmieli zasadzać losu Monarchii na tak słabych fundamentach? poczynali od wsparcia praw swoich przez wyznaczenie kar i nadgród: biegleyli w poznaniu się na człowieku, nad Filozofów chętnych się że z pilnością starali się przemknąć go, poymowali dobrze że próżno rozum oświeca, jeżeli nie okazuje czego by się spodziewać albo obawiać należało: i czyliż nie widzimy sami że interes jest ową sprężyną którą

to wszystko porusza, że powaga publiczna nie jest szanowana tylko że ma moc potrzebną przywieść drugich do uszanowania siebie: Ze Pan który nie ma ani co dać ani obiecać: nie długo jest Panem; że Przyjaciel nieszczęśliwy nie zna już więcéy przyjaciół. Ze dobrodziejstwa kwapliwe i zawczasie zbyt kochającego Oycę, zamykają przed nim ſerce iego dziełek, że moment który wysusza ųródło iego darów, wyniszcza i koniec czyni przez nieszczęście bardzo pospolite powinney od nich względności i wdzięczności; tak to jest wielka prawda że cnota czysta i wolna od interesu jest owym cudem, którego próżno byśmy wyglądali od rozumu naszego; a w pogotowiu według zeznania niektórych nawet teraźniejszych Filozofów, nie masz innego sposobu do utrzymania praw i przywilejów społeczeństwa, przeciw tylu pożądlivościóm, które na nie bią, tylko połączenie naszego interesu z interesem publicznym.

Chociażby tylko moralność Apostołów tę miała korzyść, tedyby przewyższyła moralność Mędrców starożytnych, zasadzali tamci swoje naukę na początkach sily i rozumu; Apostołowie zaś założyli ją na początkach słabości i skażenia serca. Filozofowie przynieśli nam prawa, wyobrażenia i oświecenie; Apostołowie opowiedzieli nam Boga Prawodawcę; Mściciela, nadgródziciela, a zatym Mędrcey; tamci nie mówili tylko do rozumu, Apostołowie mówili do serca, robili, pracowali około serca, zapuścili w duszę powaby cnoty przeciwne powabom występku, chcieli żetak powiem rzędu i sprawiedliwości, która bnie przeciw namietnościom nierządu i przestępstwa; własna miłość i interes któryby był zakłócił spoleczeństwo, przeważone zostały przez inną ku sobie miłość, przez interes wyższy i filniejszy.

· Nie potrzebuia mówić S. Paweł aby być sprawiedliwemi, rzetelnemi, wier-nemi, powodującemi się słusnością, nie
po-

potrzebują wcale Chrześcianie dla nabycia cnoty słabych pomocy które przynoszą ię nadzieie ludzkie. Bądźcie powolnemi Panom waszym aczkolwiek dziwacznym, zuchwałym, niewdzięcznym; nadgrodzi sam Bóg zaślugi któreby zoślały bez nadgrody! niechay nieukontentowanie aczkolwiek zdawałoby się naysprawiedliwsze nie odmienia waszego umiarkowania, poydziecie w tym za przykładem Boga waszego, iego sobie w tym za wzór weźmiecie, a pielżczone wylanie iego miłości ku wam, będzie zapłatą względów i oszczędzenia waszoy miłości ku bliżniemu! odważcie się uczynić ofiarę pocziwości, z waszego majątku, uczynicie go dla siebie zyskowniejszym, co wam odmowi ziemia, niebo wam wypłaci sówicie, a ponieważ boiaźń filniy władze sercem ludzkim aniżeli nadzieia, okazuje im Religia, że namiętności które miałaią pokoy światła prędzey lub późniy słaną się źródłem udęczenia ich własnego. Skąpawszy się zawiść we krwi Abła, po-

200

żera przez swą wściekłość Kaima, i przywodzi go do zazdrości losu Brata niefortunliwego który poległ od jego rąk; żemrania i bunt wykopują pod nogami buntowników przepaść, która ich pożera, i nauczają świat powinney czci przyzwoitym zwierchnościom; z pod załłony potwarzy która przyćmiła sławę Zuzanny wypadł piorun, który zdruzgotał owych słarców w dwójnalób winnych: raz, że się śmieli pokulić o ię cnotę, drugi raz, że ją obwinili o ię utratę. Krwawa zuchwałego Amana polityka, zawstydzona w swych ułożeniach, ubogacony ię łupami sprawiedliwy, któremu tyle nazaftawiała fidel; obrzydliwa miłostka która nie słuchała ani głosu natury ani żelżywego płaczu Tamary, wystawiła Amona na miecz Absalona i mści się kazirodu bratoboystwem; niewdzięczność i duma wzruszywszy Oycowski tronem, przecipa dni życia Syna niebacznego i buntownika; tyrania i niesprawiedliwość skrapia krwią Ahaba i Iezabelli, dziedzictwo które nie
 .flu-

Inszenie przyśwóili; zazdrość i nienawieść dworaka zdraдлиwego; zwraca na Joaba miecz który podniósł na Abnera; rokosz cudzołóstwa Dawida, napienia obrzydliwościami kazirodztwa ułożeniami z boiów i buntów, iego pałac Bóg mniéy że tak powiem oglądaiący się na swą chwałę, aniżeli czuwaiący nad całością dzieła swego, więcéy okazuje przebaczenia dla namiętności urągających niebu, aniżeli dla tych które młżczą i pułtoszą ziemię. Po upłynieniu lat i wieków mści się na synach wyitępków, które zdawały się uszczęśliwiać ich oyców; i stara się utrzymać człowieka w dopełnieniu starecznym tego co winien światu, przez nauki i pobudki naywłaściwsze działające w iego sercu. Pobudki gruntowne i skuteczne.

Rzekłem nad to: pobudki które się rozciągają do każdego czasu i do wszystkich okoliczności; ieżeli bowiem w podziale półpolitym życia, poczcliwość tyle znajduie szkopułów, ileż iéy nie będą grozić niebezpieczeństw, bliskiego

rozbitcia się tyśiączne zdarzenia delika-
tne, iest to ów wlpół-ubiegaiący się
któremu wyższość załug utorowała
i skrociła drogi do szczęścia; nie trze-
ba tylko iednego kroku, aby doszedł
zamierzonego kresu, aż oto podeyżrze-
nie wzbudzone w umyśle poplecznika
nieufnego i boiaźliwego, mą powścią-
gnąć polpiech iego biegu, i zostawić
drugiemu wolną ścieszkę do faworów i
dościoieństw, iest to nieprzyziaciel stra-
fzuy na którego trefunkiem padły po-
zory występku, to co się czynić będzie
z ducha zemsty będzie się zdawało bydź
skutkiem gorliwości o dobro stanu; a
zguba nieprzyziaciela, będzie zwalona
na nie możność ocalenia inaczey przy-
ziaciela; iest to obrońca, którego wzię-
tość waży się, a który ma nas pocią-
gnąć w swóy upadek, nie trzeba, tylko
uprzedzić nie co los szczęścia który
odstepuie, a w usługach wyświadczo-
nych odkryć można pozory, aby nie-
uznać odebranych dobrodziejstw; iest
to kabala, są to intrygi, które zarcza-
ją pomyślność, iest to ulegaiąca grze-
czność

czność któręj nie można odmówić bez zaciągienia na siebie nie lalki, w tym mniemaniu u innych, że się zaśluzło nanie, i bez narażenia się na pośmiewisko, które w tym wieku podchlebstwa i polityki, pada na poczcliwość surową i nieporaszoną.

Proszę was moi mili słuchacze woko-
licznościach tak krytycznych, w tak śli-
skich zawilosciach, któż się potrafi u-
trzymać? Człowiek napoiony i przejęty
maksymami Religii, człowiek który wie-
rzy, że światło Boskie przebija się przez
wszystkie zasłony nieprawości, że przyi-
dzie dzień którego robotka intrygi nay-
pomysłnięj wykierowanęj odkryta w
oczach świata nie ujdzie tylko żalzą-
ce wybiegi diabelskiego dowcipu, któ-
ry do obrzydliwości pałsy dopuszcza-
jącę się zbrodni, przydaje czarność
obłudy, która go zasłania i w inną przy-
biera postać; człowiek w gruncie prze-
konany, że maiaćki doczesne nie nad-
gradzają utrat wieczności. Utrzyma
się człowiek ożywiony Religią; co mo-
wić? częstokroć on tu wali się i upada!

a cóż się więc stanie z człowiekiem bez Religii? czymże wespierze w sobie cnotę? rozumem? ah Chrześcianie w tym położeniu czymże jest rozum? iakże te ogromne obiekta słabym go i szezupłym czynią! Kiedy serce jest w porużeniu, w rozkołysaniu tak burzliwym; Kiedy namiętności rozdrażnione napelnia go swemi zażaleniami i skargami, iakże usłyszysz ów rozumu odgłos, który nie jest w tym razie tylko powiewem i lekkim że tak powiem mruczeniem?

Wiecie wy o tym dobrze, codziennie nawet o tym rozmawiacie; Dwór nie jestże owym centrum dowcipów, oświecenia, i umiejętności, izaliż nie udworu z osóblwszą wydatnością popisują się z honorem, rozumem, poczciwością? ale że na dworach, ale że przy tronie zachodzą ważne interesa, nie panująż tam wielkie podłości, wielkie zdrady, wielkie wiarołomstwa, wielkie a bezprawne podstępstwa; wszystko tam na tym zależy, aby rzecz upłstrzyć, aby zachować pewną powierzchowność

ność aby nie wydać bardzo na iaw co by świat nie zaniebał zgruntu przeniknąć, ale tylko to co on w pół przebacza kiedy mu się zostawie wolność dociekania, i ukontentowanie z domyslenia się. Stracić wszystko w tym życiu, anię się nie spodziewać w przyszłym; jest że to dzieło człowieka któryby potrafił ocalić swą cnotę w podobnéj nawałości, aby dla zaszczytu z rozumu imie jego było zapisane w dziejach świata? ieżeliby się taki znalazł bardzo mało innych znaleźlibyśmy tam po nim umieszczonych: pobudki rozumu nie są tak iak pobudki Religii stosującemi się do każdego ułożenia i charakteru.

Istotna zaprawdę różnica która sama zawładza i obala próżne matactwa króremi ośiatnich tych czasów bito przeciw potrzebie Religii, a które wszakże bardzo odurzyły umysły płochy i miałkie. Dozwolmy człowiekowi bez Religii ów cud że niektórzy stali się nie wiernemi ku Bogu swojemu, nie przestawszy wiernie dopełniać co byli winni światu, ia jednak utrzymuję, że in-

terels szczęśliwości publiczney nierozdzielny jest od Religii: czemuż to? ponieważ pokóy, dobro społeczeństwa zależy od występków albo cnót większej części ludzi, już zaś śmiem twierdzić że rozum nie ukształci ich, że nie będzie mógł utworzyć ludu pocziwego, ludu przybranego w cnoty moralne; iakoż w rzeczy saméy pytam się was: maxymy te prostego i czystego rozumu, te wyobrażenia porządku, sprawiedliwości, tén smak w cnocie i pocziwości, który nie daie się uczuć tylko owéy części rozumu że tak powiem która jest w nim naydelikatniéyszą i naysubtelniéyszą? te wrażenia tak słodkie, tak spokojne, tak delikatne i prawie nie dające się uczuć, które mogą się chwycić szczęśliwego dowcipu, sprawiaż w duszy pospolitey owe poruszenie silne któreby w niéy umorzyło czynność namiętności? Lud ten bez edukacyi, bez przezorności, bez wyobrażeń, którego boiaźń Boga mściciela wsparta i utrzymywana przez pogrozki praw ludzkich, z tru-

dno

dnoscia moze utrzymac w porzadku i podleglosci, bedziez powolny na glos ten czystego rozumu, który nie daie sie slyszeć tylko w uciszeniu, a który nigdy nie zabrzmi dostatecznie, żeby aż do niego doszedł i przedarł się przez naciski i zgietk bolesnego uczucia iego niewoli; potrzeby, namietnosci, i nieszcześć? o iakby malo bylo cnoty na ziemi, gdyby nie bylo innéy tylko ta, która iest dzielem samego rozumu! o iak polityka nie dobrzeby zaradzila o bezpieczenstwie kraju gdyby porzuciwszy drogę oswiecania i nauczania, nie chwycila się szrodku wladzy i powagi! Lecz wszyscy zdolni są przyjac wrazenia Religii, wszyscy mogą kosztowac co iest obowiazujacego w iéy obietnicach, a tym bardziéy co ma okropnego w swych pogrozkach. Polityka nie ukształcila by tylko powierzchowną i zmysloną poczeiwosc; rozum nie ukształcilby tylko poczeiwosc maksym i wyobrazeń, na których braknie ludowi prostemu, tylko poczeiwosc umieszczoną w maléy liczbie uczonych;

Religia wyprowadza poczeiwość prawdziwą i wewnętrzną, poczeiwość publiczną i powszechną, ponieważ zasada się na początkach które dowcipy nawet przytępsze mogą pojąć, a których nayoświecieńsze rozumy nie potrafią z gruntu przeniknąć: ponieważ działa w duszy przez pobudki które poruszają duszę nayszlachetniejsze i naywspanialsze, które zastraszaia, które biorą w kluby dusze naydziksze i nayniepowolnieysze.

Uzieź z atym iż między uczniami Religii nayswiętszey i prawie Boskiej, Religii Chrześciańskiej nie daia się widzieć występki które mierzaią porządek społeczeństwa? Przyznać trzeba że dni nasze nie są dniami szczęśliwemi, w których obyczaię Chrześcian były obroną Chryśtyanizmu, owemi dniami, w których dla upokorzenia dumy Filozofów, i zawstyżenia potwarzy fałszerza zwalającego na Ewangelią osłabienie obyczaiów w Państwie: mówił do Cesarzów Tertulian; Rozpatrzcie się w tym ludu osła-
wio-

wionym, tylą wyrokami, zniszczonym
przez tyle krwawych proskrypcyi, nie
znaydziecie ani występków któreby mu
można zarzucić, ani cnót na których-
by mu brakło! w którychże narodach
wierniey wypłacaia podarki, a wię-
kszym nakładaia je umiarkowaniem?
gdzież spóry prawne są rzadsze, a spra-
wiedliwość wytwornieysza; pleć żeń-
ska godnieysza szacunku a mniej stras-
ząca się przypodobać; handel bardziéy
zkojarzony w swych zamiarach, a deli-
katnieyszy w sumienność, żołnierz stra-
szenieyszy nieprzyjacielowi, a bardziéy
przywiązany do Monarchy? iesteśmy
my podporą tronu waszego, nie macie
innego występkę któryby nam można
zarzucić tylko szczerą miłość ku
tęj Religii której winniemi iesteście to
posłuszeństwo, nie umiejące tylko czcić
wasze rozkazy, ubolewać nad wasze-
mi błędami, modlić się i umierać; tyl-
ko chronić i brzydzić bogami, pod któ-
rych bożnie cieniem widziano ustawi-
czenie układające się spiski narażające
na niebezpieczeństwo świat, i rządów
świata.

Na tén czas świat zwiedziony nie potępiał Chryśtyanizmu, tylko przeto że się nie znał na Chrześcianach, iakiżby za dni naszych był los Ewangelii, gdyby przez błąd przeciwny sądono o Chrześcijaństwie według téy wiadomości, którą ma świat o Chrześcianach? Wieluż to ludzi pokrzywdzających Religią przez występki rozumowi przeciwné? wieluż to ludzi nie ma w sobie Religii tylko ile interesu mieć iéy dozwala, a nie mają iéy podobno tylko aby iéy użyli dla wykierowania interesu? tu tryumfuie libertyn, uraga się się z niepowodzeń Religii: ośmielę się rzec? tryumfiego ledwie nie jest sprawiedliwy; lecz iego to jest dzieło któremu on pokłaskuie; iakiemiż drogami stało się to przyśposobienie? jakim kształtem ułożył się tén raptowny upadek cnoty? trzymajmy się ciągu naszej historyi: postrzeżemy że pocziwość nie wyniosła się tylko tąż drogą co i wiara, że uczciwi ludzie przestali byǳ widzianemi w ten czas kiedy przestano oglądać Chrześcian; że czasy

w naszych dzieiach naznaczone liber-
tynitwem wiary, były wraz zawsze
czasami naywiększego zepsucia w o-
byczaiach; a nie zapuszczając się w od-
ległe wieki, ieżeli teraz widzieć się da-
je tak mało wstydu w młodzieży, przy-
stoynosc w płci białey, i sprawiedliwości
w sądowniach, sumiennosci w handlach,
honoru bezstronności wszlachectwie,
ieżeli cnota boiażliwa i pierszechliwa z
trudnością znayduie schronienie pod
cieniem świątnicy, nie dzieieź się to
dla tego że młodzieź, żeńska pleć, żoł-
nierz, dworski, że zgoła wszyscy stali się
Filozofami albo podchlebiaią sobie że
są niemi? ieżeli pomiędzy Chrześcia-
nami nie wiele pozostalo osób które-
by miały delikatność w materyach po-
czciwości, nie pochodziż to stąd iż na ło-
nie Chryśtyyanizmu mało znayduie się
Chrześcian? ieżeli znayduią się tako-
wi co używają Religii do dogodzenia
namiętnościom, którzyż to są ieżeli nie
ludzie którzy nie mają Religii? gdzież
potrafiemy znaleźć cnotę, ieżeli nie po-
między temi co mogli uysć zarazy téy

próżnćy i nieumiarkowanćy Filozofii? gdzież więcćy można znaleźć występ-ków ieżeli nie między temi co z więkłą dumą popisuią się z imieniem Medrców i Filozofów? Patrzcie na te głęboko-myślne dowcipy, pełne uczonćy literatury, tak wykształcone, tak świetne, nie będzież można o wielu z nich mo-wić, że dla poniżenia ich dumy, podał ich Bóg iako owych Filozofów o któ-rych mówi Paweł Święty, słabościom nayochoydnieszym? potym podey-źrzeniom, nienawistnym wśpół-ubiega-niom się, obmowom, szkalowaniom, fa-tyrom bez przystoyności, bez wzglę-dności, szalbierstwom, zmyśłaniom, ka-bałom, intrygom, zdradzieckim przy-iażnion, gwałtownym nienawieściom, podłemu interesowi, gułtowi osobli-wszemu i dziwacznemu, nie mowię na-miętnościom okazałym, podobno te nie znayduią się w tych duszach ścieśnio-nych, rzekłom namiętnościom, nikiem-niejszym dzieciunym, wżgardzeń-szym; mniemany ich rozum całkowi-cie osiadł w ich umyśle, nic się go nie
po-

pozostało w ich sercu, w obyczajach, chcieliby byź czymś więcej niżeli Chrześcianie, mniéy zaś tą niżli człowiek; że oni zatym natrząsaia się z Religii, że iéy nie nawidzą, że nią gardzą, mszczą się za nią nad sobą przez swe ladaiake obyczaje; Chrześcianin najmniéy godzien tego nazwiska nie może się zadurzyć aby tak miał byź nie uważnym iak ci Mędry, iak ci Filozofowie Libertyństwa.

Powracam do pierwszego: Chrześcianin ponieważ podlega namiętnościom, może przestąpić prawa poczcności; ale ponieważ ma Religią, aby zaniechał tego co winien światu, musi wprzód nayszytsze i nayszywsze zaćmić światła, zbijać nayszytsze maxymy nayszytsze przekonanie przełamać, wiele ma do zatłumienia zgryzot, wiele oporów do przewyciężenia, wiele do wytrzymania wstrętów. Lecz ieżeli znajduia się wyłegpki które świat postrzedz może w człowieku któremu Religia wystawia nadgrody tak przeymniające, i kary tak surowe;
ia-

jakichże cnót może się świat spodziewać od rozumu, który się nie wzru za ani nadzieją ani karą? lecz człowiek powodujący się Religią nie może poświęcić pocziwości pałsyom, żeby wraz nie odstąpił swych początków, człowiek bez Religii nie może uczynić ofiary z pałsyi pocziwości, jeżeli w działaniu nie odstąpi swéy nauki i swych układów: zachowywać Religią a zaniedbywać pocziwości, uchylać Religii a dochowywać pocziwości, jest to zawsze kontradykcyą i siebie samego ośzukiwaniem; człowiek występny zachowujący Religią, człowiek prawdziwie cnotliwy bez Religii, i pierwszy i drugi nie czyniąż bez-słowności do swych wewnętrznych przekonań? pierwszy i drugi nie czyniąż wręcz przeciw rozumowi, z siebie zatym saméy Religia i przez siebie samą jest źródłem i podporą pocziwości, z siebie saméy zatym i z wewnętrznego swego ułożenia irreligia jest nieprzyacielką i niszczycielką pocziwości, a przeto w saméy tylko Religii szukać potrzeba
czło-

człowieka pocziwego, człowieka pocziwego przez umysł i rozum, człowieka pocziwego przez serce i sentyment. Zeby zaś nic nie zostawić czegoby żądać można dla oświecenia waznego w tak waznéj materyi, kończę tę część pierwszą przez dwie propozycye godne całéj waszéj pilności. Pierwsza że ieżeli saméy to jest tylko Religii dziełem wyprowadzać pocziwość, saméy nadewszystko Religii Chrześcijańskiéy jest własność, czynić pocziwemi doskonale i zupełnie. Druga, ieżeli człowieka bez Religii trzeba mieć za człowieka wyzutego z pocziwości, nadewszystko za takiego bydz miany powinien ów co porzucił Religiją Chrześcijańską.

Saméy to jest Religii Chrześcijańskiéy własność czynić pocziwemi doskonale i zupełnie; nie będę się nad tym rozwodził, że żadna Religia nie wchodzi w tak dokładne wyśluzenie i zgruntowanie obowiązków społeczeństwa; nie ma przekleństw i kar tak okropnych przeciw namiętnościom które miesza-
ia,

ią, które obalaia porządek społeczeństwa; nie będę wam do uwagi podawał że żadna Religia nie rozkazuje z taką władzą, z taką powagą, słodkością, ludzkością, wspaniałością, pielczonym politowaniem; owe cnoty przyjemne, ulegające, przymilające się, z których pochodzi cała słodycz i przyjemność życia towarzyskiego; że żadna Religia nie łączy człowieka z człowiekiem przez tak ściśle związki, krew Jezusa Chrystusa wszystka zbliża ku sobie co różnica majątku oddziela, czym Jezus Chrystus będzie w niebie dla uszczęśliwienia S. Syonu, tym jest na tym padole dla dobra i spokoyności ziemi: w Chrześcianinie nie widzi Chrześcianin tylko Jezusa Chrystusa: nie będę wam okazywał że moralność Religii objawionéy jest jedyną moralnością, która uczy człowieka samą sobą gardzić, oderwać i wyzuć się z siebie samego, zarzec się i umrzeć sobie, a w pogotowiu moralnością którą czynność rozciąga się na człowieka wewnętrznego, dla nagięcia go do żądań, do

in-

interesów, do chęci, do skłonności drugich, ucząc go władać samym sobą; co powiedziałem i jest to to, że do samej religii do samej wiary, do łaski nadprzyrodzonej należy oczyścić uczciwego człowieka przymioty, niedoskonałości zdolne przyćmić jego świętość i lustro, a w pogotowiu ukształcić człowieka doskonałego i zupełnego według świata.

Możemyż nie wiedzieć o tym? że takowy jest rozum ludzki, iż nie jest zdolny utrzymać się w słusznym umiarkowaniu, mało jest cnót w których pożądlivość nie znalazłaby okazji, do niektórych niedoskonałości; owe to męstwo przyjemne i skromne, uleganie rozsądne i szlachetne, roztropność nie opieszala ani lekliwa, męstwo któreby nie było porywcze ani lekkomyślne, powaga nienaruszająca przystoyności, żarty baczne na wstydlivość i oszczędzające sławę, szczerłość która by się nie wylewała bez dykrecyi, względność bez wykrętów i tajemnic, szczerłość niedozwalająca czynić z siebie i grzyłka omamieniu, polityka nie dopu-
szcza-

fzczaiąca się omamić przez zdradę i wiarołomstwo; mamże powiedzieć, cnota któryby żaden występki nie towarzyszył; jeżeli taka znaydować się może w człowieku, nie może się mieścić tylko w człowieku Chrześcijańskim; czemuż to? albowiem nie masz moralności ściślejszey w swych przykazaniach, doskonałszey w swych radach, rozsądniejszey w swych ostrożnościach nad moralność Ewangeliczną; moralność która wpaia w rozum wyobrażenia nayślachetniósze, początki nayrościagłęysze, zamyśly nacyfstsze i nayprostsze; w sercu pobudki nayprzenikliwsze, wrażenia naygłębsze, pragnienia doskonałości nacyfstsze i nayżywsze; w sumieniu więkizą czuyność delikatność, i wytworność, w obyczajach więkizą baczność i umiarkowanie, ponieważ owe uniesienie próżności, owa porzywczność humoru, wzburzenie nieukontentowania, mruczenia własnéy miłości, ton dumy i surowości, którychby rozum nie łatwo dostrzegł, któreby przebaczył, któreby wymawiał, któreby

by

by może czasem wziął za cnotę, Ewangelia potępia iako występki, a stąd za ieden przykład cnoty wyjęty od ludzkich słabości któryby mógł okazać świat, Ewangelia wytławi ich tyłcem. Postawieni obok Bohatyrow Piłma czymże się okażą Bohatyrowie dzieiów świeckich! Kto z Królów bardziéy był Oycem nad Joasa? który z woioowników pobożniejszy i sprawiedliwszy nad Dawida? który polityk rządniejszy cnotliwszy nad Salomona gdy się ieszcze zachowywał w pobożności? który urzędnik czuniejszy i nieupatrujący własnych zysków nad Samuela? kto z bogaczów hojniejszy nad Abrahama? który dowcip obszerniejszy, daléy sięgający, użyteczniejszy Królowi i Królestwu nad Jozefa? czyia wstydlivość surowsza nad Zuzanny? która piękność skromniejsza nad Eltery? W dzieiach świata wielkie przymioty przepowiadają pospolicie wielkie wzruszenia i wielkie odmiany; owi Woioownicy, owi Politycy tak przechwalani są zadziwieniem nastę-

pno-

ności: to prawda, ale byliż uszczęśliwieniem swego wieku i swego ludu? Same to tylko przebiegając dzieje Religii, przeymując owe wzory które wystawie mogliby się ukształcić bohaterowie, owi mężowie ubogaceni w talenta iakich Bóg wyciąga, i iakich świat pragnie.

Wystawcie sobie pewny lud prawdziwie Chrześcijański, co tam za pokoy, co za iedność co za zgoda! Pano wie bez dumy i dziwaństw; domownicy bez szemrania i próżniactwa; Urzędnicy dalecy od interesu i przedayności, żołnierze wystawiający na szanie życie, nieprzyjaciela bez zawziętości, przyjaciele szczerzy na zawsze, poddani powolni, Krolowie Oycowie swych poddanych, lud szczęśliwy: nie usłyszycie tam ani odgłosów uciemiężonéy niewinności, ani ięczeń zaniedbanego niedostatku, ani narzekan zdrażonéy przyjaźni; nie posłrzeczecie tam ani tryumfów występku, ani zaniedban i nie imarków cnoty, społeczeństwo nie będzie składało tylko zamiany dobrodziejstw

i wdzięczności; wszyscy tam będą szczęśliwi, a co jest dopełnieniem szczęśliwości, wszyscy tam będą robić się na zamian szczęśliwymi. Zadumiający widok! Ah! jeżeli nie może dusza nasza zdobyć się na tę tak podchlebną nadzieję, uczmy się przynajmniej, wychytujemy w tym wyobrażeniu naczystszego błogosławieństwa, to co traci świat, z czego się ogółaca, kiedy się nie poddaie Religii, łasce JEZUSA CHRYSOSTUSA, tóy to świętęy Religii jest dziełem ukształtować pocziwość doskonałą i zupełną. Nakoniec nad wszystkich ludzi: bez Religii, człowiek porzucający Religiją Chrześcijańską powinien być mianowany za człowieka wyzutego z pocziwości. Ze pocziwość człowieka który nigdy nie poznał się na Religii jest częstokroć pocziwością wątpliwą i niepewną, pocziwością chwilejącą się i bez pewnych początków, a w pogotowiu bez żadnéy zasady: bardzo tego łatwo można dowieść, ale nie przestając na tym, utrzymuję i twierdzę, że człowiek który odstąpił Religii Chrześcijańskiej

albyć może bydź przekonany że mi braknie na prawdziwéy poczciwości w sprawie najważniejszéy i najistotniejszéy: Nazywam ja zabrakniem poczciwości, kiedy zapiera się, odrzuca, potępia swoę Religią, bez nauczania się iéy, bez roztrząśnienia, bez dociekania, bez rozważenia potrzebnego aby dać zdanie rozsądne i baczne o Religii.

Nazywam zabrakniem poczciwości, kiedy kto przynosi do nabywania umiejętności Religii przesady i uprzedzenia, skłonności i namietności które poznać i w których się kocha, kiedy ją roztrząsa nie tak dla tego, aby postawić u siebie jeżeli ma wierzyć, ale dla wynajdowania pretextów, dla odkrycia przyczyn niewierzenia. Nazywam zabrakniem poczciwości, gdy bywają stosownie do Religii odrzucane dowody powagi, które przyjmują się w tym wszystkim, co nie ma związku z Religią; nazywam zabrakniem poczciwości, gdy bywają zaniedbywane, gdy bywają znienawidzone gruntowne i zwycięskie dowody, wyciągane zaś do-

wody przywilżane, których Religia nie może ani powinna przywodzić.

Względem czego niepotrzebuje ia moi mili słuchacze tylko waszego świadectwa, tylko owego niedowiarka co był Chrześcijaninem, a nie jest więcej nim: gdzież są ci, którzyby przed odstępniem Religii mogli albo chcieli znać się na niy? pomiędzy temi co się ich uczyli, co by nie podlegali przesądom i namiętnościom? gdzie są owi, którzy w rozbiieraniu Religii nie przywiezywali się jedynie do wyszukiwania miysc udawanych za słabe, do powiększenia trudności? gdzie są ci, którzy by nie wierzyli uczynkom mniej dowiedzionym, aniżeli uczynkom Proroctw cudów, które dowodzą za Religiją? gdzie są owi którzy nie mogąc nie wiedzieć że każdy rozum powinien podległość głosowi Boskiemu, prześtaia na dociekaniu, jeżeli Bóg mówi przez Proroków, przez Apostołów, którzy nie posuneliby swęj wolności aż do uczynienia się sędziami, tajemnic, nauki, moralności, aż do wyciągania dowodów

z rozumu, Religii polegający na uczynkach i objawieniu? wpogotowiu gdzieś są owi, którzyby odstąpienia Religii nierozpoczęli od odstąpienia prawideł sumienności i wytwornéy pocziwości. A jeżeli takowym jest człowiek co przestał wierzyć, coż będziem trzymać o człowieku, który powstaie, który biele przeciw Religii, który mówi, który się spiera, dogmatyzuje, pisze przeciw Religii? co za zapalczywość, co za zawrót co za fanatyzm fałszywéy gorliwości uzbraja go przeciw niebu, ziemi, i iemuż samu? co za interes w prawuie go w czynność? jestże to interes osobisty? coż więc za zawady zakłada iego szczęśliwości Ewangelia pokoju miłości podległości, cierpliwości? prawdziwy Chrześcianin jest że owym człowiekiem, którego by się można obawiać ambicyi, szalbierstw, intrygów, wiarołomstw, zdradzieństw! niech będzie wiara iego prawdą, albo fałszem: im więcéy mieć będzie Religii, tym mniéy namiętności. Nie stanie on się strasznym dla bezbożnych jeżeli nie pocznie naśladować ich

ich bezbożności! iestże to interes publiczny! Krolowie z Tronów, Magistratury z swych Trybunałów, Panowie zmieysce własnego mieszkania, mówcie, stanowcie, izali irreligii powierzylibyście dobry rząd stanu, podległość poddanych, zgodę Familii, powagę praw, przyzłość wstydlivosti? a ieżelście tak uczynili doświadczenie okropne nie przywiodłoż was abyście tego żalowali? ah! ci niedowiarkowie slychać ich uitawicznie utrzymuiących iż Religia nie iest dzielem Boga, że swoy początek winna polityce wielowładców, przezornie sławiaiącący między tronem i zuchwalstwem ludu tamę, którzyby się nieośmielili namiętności przełamać i dla czegoż więc ci ludzie którzy sobie przywłaszczają tyle gorliwości o interes społeczeństwa, o dobro oyczyzny; dla czegoż chcą zniszczyć naycelnieysze dzieło ich zdaniem ludzkiey mądrości, zerwać zakrycie, rozdrzeć zasłonę, która pokrywa sekret omamienia potrzebnego, obalić stan przez zuchwałę podkopanie fundamen-

tu na którym się wspiera? błąd ten u-
 roiony z którego chcą wyprowadzić
 rozumy, nie jest że nie równie użyte-
 czniejszy światu, aniżeli mniemane
 prawdy których go chcą nauczyć? Był
 by to błąd w spekulacyi który by pro-
 wadził do prawdy w praktyce, ponie-
 waż niezwodził by ludu tylko, dla po-
 wściągnięcia go, dla urzędzenia go,
 dla uczynienia go, spokojnym i szczę-
 śliwym. Na koniec Religia niewyda-
 ie się im byż tylko tajemnicą polityki,
 i przed się biorą przekonać lud o tym.
 wielcy u świata, Magistratury wyzna-
 czone na obronę praw, mściciele, do-
 zorce spokojności publiczney, w ten
 to sposób obudzają oni waszą czuy-
 ność, uzbraiają waszą gorliwość prze-
 ciw zwodniczwu ich zaraźliwcy nauki.
 Człowiek to jest bez Religii który o-
 strzega was że jeżeli zaginie Religia,
 stan nie utrzyma się ale pograży w
 swych obalinach. Człowiek to jest bez
 Religii który ostrzega was żeście to
 winni nie tylko Bogu ale Monarsze, ale
 stanowi, ale Ojczyźnie, waszey wła-
 śney

śńy powadze aby powściągnąć zu-
chwałose tych ludzi których śmiałose
niechce cierpieć Pana ani na niebie ani
na ziemi; człowiek to jest bez Religii
który daie wam poznać, że pierwszą
ważną powinnośćą do Chrześcian, do
na urzędach będących do ludzi ucze-
wych i polityków, jest wstrzymać bieg
zdań zaraziwych które nie mają prze-
ciw Religii tylko dla zniszczenia po-
cziwości, nie udają delikatności wzglę-
dów pocziwości, tylko dla załamania
występku, i obrzydliwości libertyniwa.
Jest to na koniec człowiek bez Religii
który daie nam poznać przez swe ma-
zyiny a częstokroć przez swe obyczaje
że śamcy tylko Religii jest dziełem
układać prawdziwą pocziwość...
Sam tylko Chrześcianin jest człowie-
kiem pocziwym iakośie widzieli;
Zobaczmy w krótkich słowach że nie
jest dosyć być człowiekiem ucziwym
aby być Chrześcininem.

CZĘŚĆ DRUGA.

Po zaślepieniu haniebnym i wyśte-
pnym iawnę bezbożności która

okrom Religii, prawdziwéy i wytwor-
néy szuka pocziwości, nie masz okro-
pniejszego błędu nad fałszywą pobo-
żność, która ogranicza obowiązki Reli-
gii obowiązkami pocziwości; błąd to
jest bardzo pospolity naszego wieku!
Owi co wpośród rozwalin wiary ze-
wszad ucilkanéy zachowali nie które
ślady Religii w mawiają w siebie że aby
nie mieli sobie co zarzucić, dosyć jest
poznać Jezusa Chrystusa, czcić go, a-
dorować, i stosować swoje obyczaje do
prawideł społeczeństwa, albo więc ie-
żeli znają niektóre prawa przydane
przez objawienie do praw początko-
wych rozumu; w tak ie ciasnych ści-
skają obrębach, że ich zdaniem pra-
wdziwy Chrześcianin nic nie przyda-
ie, albo prawie nic do przymiotów u-
czciwego człowieka. Rozpędźmy to
niebezpieczną omamienie, dowodząc iak
daleko cnoty Ewangeliczne przecho-
dzą cnoty pocziwości; że one są cnota-
mi nie równie wyśmienitszemi w swéy
doskonałości, prawdziwszemi i wewnę-
trzniejszemi co do swego początku

cnotami zupełniejszemi i całkowitszemi w swęj rozciągłości, cnotami czystszemi i bardzięj nieinteresowanemi w swych pobudkach. Pocznijmy zgóry.

1. Cnotami wysmienitszemi w swęj doskonałości; prawda to iest że Religia jedna człowiekowi szacunek i wszystkie przymioty pocziwości ludzkiey, wszakże niezawodźmy się w tym; idąc za rozkazem Apostoła; uliśmy poznać się na zacności łaski która nas wezwała przez JEZUSA Chrystusa: *Uideat enim vocationem vestram.* 1. do Koryn: w R. 1. w. 10. 26. Dobry oyciec, dobry Pan, dobry przyjaciel, dobry urzędnik, dobry obywatel, wszystkim tym iest Chrześcianin: wszakże ieżeli nie postąpił dalęj iestczemu braknie na cnotach Chrześcianiskich: do tych cnót których świat wyciąga, Ewangelia przydaie cnoty których świat niewyciąga, na których się świat nie zna, cnót nie równie wysmienitszych w swęj doskonałości, czyli to uważać będziemy Chrześcianina z strony rozumu, czyli z strony serca i obyczajów.

Z trony rozumu, rozsydność uczciwego człowieka na tym się kończy aby nie brać ani przesądów ani namietności za prawa dla własnych zdań, aby nie sądzić o rzeczach, tylko pościśłym roztrząśnieniu i wytwornym rozważeniu, aby nieprzyliżawać tylko na to, co się widzi; rozsądnosć Chrześcianina naucza go, uważać inny rozum wyższy nad rozum ludzki, prześwatać na poznaniu pobudek wierzenia, nie szukać aby widzieć to się wierzy; dociekania, badania się, oświecenia, poznanie; oto przymioty mądrego wedle świata; szczerosć, prostota, posłuszeństwo, poddanność, pokora: oto przymioty mądrego według Ewangelii, mądry wedle świata jest ów człowiek, w którym górę trzyma rozum; mądry według Ewangelii jest ów człowiek który daje rząd wierze nad rozumem, wielka zaprawdę i istotna różnica między człowiekiem który nie jest iak tylko człowiekiem, i człowiekiem który chce być Chrześcianinem; nie poymiają tego dostatecznie te rozum-

zumki bardziéy Filozoficzne aniżeli
Chrześcijańskie, które widzimy obie-
rające i decydujące między dogma i
dogma, między tajemnicą i tajemnicą,
przyimujące jedne, drugie odrzucające,
nie układających swéy wiary tylko z
artykułów Religii które się im zdają
nie przeciwiać i nieoburzać rozumu;
niepoymują tego dostatecznie owe
rozumy dumne i wyniośne które wi-
dziemy w czasie sporów i sprzeczek
posiadające się do sędziostwa i arbi-
trówstwa w kontrowersyach Religii,
między tym co kościół potępia i ko-
ściółem który potępia, porzucają dro-
gę pokornéy podległości, a weszli na
scieżkę zuchwałego rozumu, nie są
to już więcéy powolni uczniowie, są to
Mędrce przykładający się do do-
ciekania, śmiali w decydowaniu, choć-
by się pokazywali Chrześcijanami z
obyczajów, nie są już niemi przez wia-
rę. Nie masz zaprawdę moi mili sta-
chacze, nie masz innego piątka wyra-
żniéy oznaczającego Zakon Jezusa
Chrystusa, właściwiznego do rozroźnie-
nia

nia Ewangelii od tego co nie jest Ewangeliją nad te posłuszeństwo rozumu z nie wolonego iako mówi Paweł S. pod iarzmą wiary. *Redigentes omnem intellectum in obsequium Christi.* 2 do Kor: 10. 5. Wlzyftkie inne nauki zakładają sobie poddać namiętności rozumowi, sama nauka JEZUSA Chrystusa ma zamiar poddać rozum pod wiarę, w pogotowiu kiedy się kto ftanie człowiekiem roztrząsającym, opierającym się nie powolnym, kiedy odftępuje od drogi powagi, i podległości zwierzchności, iuż ia w nim nie upatruje Chrześcianina, iuż ia w nim nie widze tylko Filozofa; a tak wyżftza ściślcy za, i ostrzeczy za moralność Ewangelii odeymuie rozumowi wolność. przyktořey go zostawiła moralność poczeiwości; Będzież względnieyszą na skłonności, poruszenia i żądze serca?

Ah moi mili słuchacze ktořeż to są i izali pokażą się cnotami, owe cnoty poczeiwości naturalnéy, stawione obok z cnotami Ewangelicznemi? człowiek uczciwy jest tén ktořego wynio-
łość

ślość nie zna podłego podchlebstwa, nieczemnéy zawiści, czarności potwarzy, zdradziectw polityki: Chrześcianiń tén, który sam nie pnie się do dostoiństw, który niedostępne ich tylko że go tam osadziło urodzenie, wiodły talenta, prowadziły okoliczności, wezwiała należyta zwierzchność, który bardziéy się obawia zawad które tam znajduie dla cnoty, aniżeli jest przeiętym światnością, która im towarzyszy. Człowiek uczciwy niecierpi zbytku, dumy, zuchwalstwa, twardości, nieczułości ludzi wielkich i możnych, Chrześcianin niezachowuie się po Chrześciańsku tylko w ten czas gdy jest pokornym w wywyższeniu, ubogim i oderwanym wpośrząd bogactw; uczciwy człowiek przekłada cnotę nad majątek, nie gotów upodlić się zbrodnią, dla uprzedzenia albo odwetowania niepowodzeń, Chrześcianin zakłada swój zaszczyt, gdy może nosić krzyż Boga Zbawiciela, w niezasłużonym upokorzeniu czei i błogosławi opatrność zbawienia i łaski, która go
pro.

prowadzi do Jezusa Chrystusa, drogami Jezusa Chrystusa. Człowiek uczciwy włada swym gniewem, miarkuje swe niekontentowania; Chrześcijanin nie zna nieprzyjaciół, miłość czyni serce jego niedostępne nie nawiści, w tym wszystkim kocha się, w czym się Jezus Chrystus kochał, coż mam mówić więcej, i na co mam wchodzić w dłuższe wyliczanie? pokora, pokuta, zaprzeczenie się, rzeczenie się siebie samego, kochanie się w milczeniu i modlitwie, czytania pobożne, uczęszczania do Sakramentów, tyle cnót na których się świat nie zna, jeżeli się w nich nie kochacie. jeżeli nie praktykujecie ich, czymże jesteście, czymże będziecie w oczach Boga? mądrymi według świata, sprawiedliwymi według świata, sprawiedliwymi zaś według nieba. i dla nieba nie jesteście; i nigdy niemi nie będziecie: macie wy imię Chrześcijan, wyznajecie naukę, ale nie macie Ducha Chrześcijańskiego: nie znacie Jezusa Chrystusa, i on was nie zna, że świat nadgradza wasze cnoty, nie dziw, gdy ż

ją takimi iakich on wyciąga: Ewangelia potrzebuje cnót wysznujących w iwy doskonałości, cnót prawdziwszych, bardziy we wnetrznych co do swego poczatku.

2. Nie masz mniy podobnego cnotóm Ewangeli nad fałszywe cnoty świata: owe cnoty nie płodne i powierzehowne, cnoty na oko i dla kłztałtu, cnoty przyłioynosci i grzeczności, cnoty czynności i obyczajności i edynie zwierzełnocy, i które polpoliciełkładały cały szacunek uczełwego człowieka, na których świat przełtał, ponieważ niewidzi serca; na których świat powinien przełtać, ponieważ nie potrzebuje tylko nalczych zwierzełnych i praw; ponieważ nasze uczucia niewchodzą w układ jego szczęłliwości. Wiem ia że według praw Ewangeli wnetrzna cnota powinna przełść do powierzehowności, głyby się znajdował człowiek na iakich nie braknie, tyle oświecony ile potrzeba na poznanie wysłępkę, boiażliwy, aż do lękania się jego, sumienny w potępieniu go, szczerzy aż do wyrzucania

nia go sobie, jeżeli nie jest dosyć czu-
ny do uniknienia go, dosyć mężny na
oparcie się mu; iego boiaźni, iego pra-
gnienia, iego zgryzoty, zamiast uspra-
wiedliwienia go, nie posłużą tylko do
uczynienia go winniéyszym, że sprze-
ciwił się tylu światłom, i tylu łaskom:
trzeba zatym żeby Chrześciańska po-
bożność zewnątrz się wydawała, trze-
ba żeby się wydobyła z serca, żeby by-
ła w sercu i z serca; jest to fundamen-
talna prawda naszéy Religii, tak czę-
sto wychnięta w Xieęgach Świętych
iż nie może być nieznaiomą, czego
nie wiedzą, czego częstokroć wiedzieć
nie chcą jest to, iż nic nie masz rzadze-
go nad tę wewnętrzną pobożność, że
z wielu ludzi co się zdają być Chrześ-
cianinami z obyczajów, zaledwie mała
znayduie się liczba coby byli Chrze-
ścianinami sercem.

W rzeczy saméy jestże to pobo-
żność serca która nie odmienia, która
nie naprawie, która nic nie niszczy w
sercu? która pozwala humorowi wszy-
stkich iego zapędów, próżności wszy-
stkich

śkich kłopotów, próżnowaniu zupeł-
nego spoczynku, dumie całkowitego
zachwaleństwa, własnej miłości zupeł-
nej czułości? owa pobożność, która zo-
stawia człowieka wustawiczną bez-
czynności względem Boga? Dusza ży-
wa przynajmniej zawsze jest niepokojna
i łonująca, zawsze żywa i krzątną,
nie tylko nie umka okazji czynienia,
cierpienia, dla Jezusa Chrystusa, ale
żali się że się idy z rzadka zdarzają,
najlepiej, sze poruszenie łaski zawsze ją
znajduje po volną i gotową, drobniey-
sze nawet niedokonałości, sprowadzają
wniósł żal, i łzy wyciekają; jest że to
pobożność serca, owa pobożność tak
łatwa zatrwożyć się, tak prędko znu-
dzić sobie w służbie Boga? Kiedy
nie o interes, majątku, lub wziętości:
będąc Chrześcijaninem, albo chcąc być
uznanym za Chrześcijanina, co to tam
za starania? co za żywość? co za naciek
zabiegów? co czułości i czynności?
ponieważ serce jest w poruszeniu i idzie
się za jego przewodnictwem, nawią-
dnieysze ścieszki rozprzeżrzen się się,

pagorki że tak powiem płaszcza się pod krokiem, giną i nikną przeszkody. Jeżeli idzie o Boga, wszystko się staie uczątlawe, osobliwe, nudzi, umartwienie zastrasza, upokorzenie rozjątrza i oburza, nieczemu się nie udziela, a i o nie udziela się tylko z niefinakiem; momenta poświęcone Bogu zbyt wolno zdają się upływać, idzie się na nie z ciężkością, odchodzi się z nich z radością: a tak częstokroć nigdy mniej nie jest się złączonemu z Bogiem iako zostając przed oblicznością Jego; Mówi on a nie jest słyszany, mówi się do niego a sam mówiący nie rozumie.

Jest że to pobożność serca, owa pobożność tak oglądająca się na różnicę rady od prawa, tego co umniejsza miłości Boga, od tego co gniew Jego wzbudza? nie zakłada się aby się nie podobać Bogu, boi się jedynie aby siebie nie zgubić, ma się zatym pobożność, ale iakąż pobożność? Chciecież wiedzieć pobożność rozmyślania sztułki, ćwiczenia się: pobożność rozumu, który śmie nie iako utrzymywać wagę
mię-

między Bogiem i światem, między JEZUSEM Chrytusem i namiętnościami, między naturą i łaską, rozsądzać o prawach Religii, wyznaczać iéy granice, określać rozległość iéy władzy, podléysze namiętnosci poydą iéy na ofiarę, skłonności delikatnieysze, podchlebnieysze powaby, ukochane skłonności będą zawsze od téy ofiary wyłączone; byle tylko posiadać to co się zwykło nazywać istotą i treścią Religii, byle tylko ustrzedz się grzechów których ciężkości żadne wybiegi nie potrafią przekształcić ani ukoloryzować, niczego się nie boi, jest się tego rozumienia że się nie masz czego obawiać, jest to pobożność własnέy miłości, która wszystko na siebie zwraca, która za nic poczytuje interesu Boskie iak prędko oddzielone są od interesów osobliwych: będzie to zatym przystaie pobożność znaydniąca się w sercu; ale nie będzie tam tylko nakłztalt niewolnicy, dla ulegania prawom wszystkich skłonności, wszystkich przywar serca; Serce na ten czas będzie rozrządzać pobo-

żnością, a nie pobożność sercem, a i tak
 delikatnie słurowe w pewnych punktach.
 stanie się wolnym winnych częstokroć
 istotniejszych, będzie sobie wyrzucać,
 coby sobie można przebaczyć, prze-
 baczy sobie, czego się nie należało do-
 puścić, i tak niedokonałości najdot-
 nieysze obrazić niebo i wzgorszyć zie-
 mię przegmę na siebie podać enoty;
 nudy i natychmiast za enoty gdy mie po
 sobie będą kręką serca. Dusza nie po-
 wolna i z zachwalona kontanta będzie
 z swego zalarzenia i z swęty zacętości
 dusza troskliwa i niepokojna z swych
 żywości i swych porzywcości. Dusza
 krytykująca i p. deyrzliwa, z swych po-
 wieści i swych obmów; i tak na koniec
 czyniże będą w oczach Bóskich owe
 sprawy które się z ławały bydlę enoty
 w oczach świata, w oczach mówię Bo-
 ga, który nie uznaje za prawdziwą po-
 bożność, tylko tę, która pokramia ser-
 ce, która podbina serce, i włada nim.
 Cnota Ewangeliczna jest cnotą pra-
 wdziwą, bardziej we wnętrzną aniżeli
 poczeiwość świecką; jest jeszcze cnotą
 mniej

małże ograniczoną zupełniejszą, całkowitszą i bardziej się rozciągającą.

5 Względem tego to punktu jeszcze głębiej powinemby znać każdy badać się serca własnego, i dochodzić swoich przejętków, podłate się Bogu, i odmawiać przemości ludzkiego, iść się Czerze-ścać i nie iść tylko na pół, iść się czynnym ale rozproszonym, lurowym i pantałnym, ale przykrym i dziwa-cznym, przyniżającym się, ale słabym, bożym pow. dawać w względem ludzkiego: łagodnym i pieszczonym, ale prożniakiem i gnuśnym, bożym i wspaniałym, ale pełnym dumy i chluby, rzadnym i budującym, ale prożnym i wyniosłym, wiele czyniącym, ale nie czyniącym wszystkiego, a po-nieaż opuszcza się niektóre rzeczy, częstokroć niczym iść to wszystko co się czyni; jednę cnotę zaniedbanie odbiera szacunek cnotom które się po-śłada, jedna namietność na którą się wy-lewa następnie miejsce tych wszystkich którym się odeym. ie. Bóg albowiem małż nie iść podobny do świata który o-świad.

świadcza łaski tém występkom które zasłaniają świetne przymioty. Człowiek Chrześcijański powinien być człowiekiem wcale cnotliwym, gorliwość umiarkowana łagodnością, łagodność ożywiona przez gorliwość, pokora która by pokrzepiała odwagę, odwaga która by uniżała pokora, bojaźń uszlachetniona przez miłość, miłość ożywiona, zamieniona w czynniejszą przez bojaźń, modlitwa następująca po pracy, praca przerywana przez modlitwę, skromność która chroni się pochwał ludzkich, wielkość duszy, która nie dba na ich pogardy i przygany, miłość która się poświęca potrzebom i pokoiowi świata, stałość która się broni przeciw jego ułudzeniom i rokoszom. Co mówię zbiór i ziednoczenie cnót które zdają się być trudne do pogodzenia, takowa to jest cnota której wyciąga Ewangelia, ów co deptać nogami powagę prawa, wiednym punkcie, stać się winnym całego prawa. *Qui peccat in uno factus est omnium reus. w. Lis; S. Jakub; w. Roz: 2. w. 10.* Moralność ta prze-
 12.

śladzoną podobno wam się bydź wyda-
je, cożby więc było moi mili słuchacze,
gdybym chciał brać z gruntu niezmi-
erną rozciągłość owego wielkiego przy-
kazania, przez które Jezus Chrystus
nakazuje nam, abyśmy wypiątnowali
na sercach naszych, wyrazili na oby-
czajach naszych obraz i wierne podo-
bieństwo doskonałości Ojca Niebieskie-
go. Cożby było gdybym wam wylu-
szczając moralność Pawła S. i wyo-
brażenie pod którym on sobie wyśta-
wiał Chrześcianina, rzekł do was z Na-
uczycielem Narodów, żeśmy umarli w
Jezusie Chrystusie. Ze życie łaski nie
jest czym innym, tylko śmiercią żą-
dzom i ładziakim i kłonościom natu-
ry; że ten co iakowéy rzeczy odma-
wia Jezusowi Chrystusowi, nie odda-
mu tego czego on prawnie po nim wy-
ciąga, że człowiek który się nie przy-
masza do dokonania dzieła własnego
poświęcenia, jeszcze go nie rozpoczął,
że to jest czasem wystawić na niebe-
spieczeństwo swe zbawienie, zakładać
granice własnéj gorącości.

Idzie! za tym, że wszyscy Chry-
 ścijanie powinni być doskonałymi? nie!
 lecz wcale, i nie takiego Teologów
 i Ojcow zdoma, kazdy Chryścianin
 powinien dążyć do doskonałości we-
 dług swego powołania, i miary talentów
 które odebrał. Chybaż jest dozwolone
 do doskonałości, jeżeli nie przykładać
 się do zniwelenia przeszkód, do porzu-
 cenia chuci, do wykorzenia błoto-
 nosci, które w nas opóźniają działalność
 łaski? Izaliż prawdziwa pobożność nie
 cierpi niedoskonałości? znaydają się
 z nią, ale nie ciepi ich, niedoskona-
 ści które ją upokarzają, które ją za-
 wstydzają, które ją zasmucają, które ją
 trapią; niedoskonałości które frąsają się
 bez przestanku poprawiać, pozbyć się
 ich, i niweczyć je. Jeszcze się w tym
 razie doskonałość nie znayduje w dby-
 czajach, ale jest ona już w pragnieniu,
 w ośrośnościach, w czynności, jeszcze
 nie posiada cnót wszystkich, ale ośmuru-
 je się nanie, przypisabia się, gotuje się
 do cnót wszystkich, posiada je przez
 częzere zasmucenie przez prawdziwy

żał który cznie, iż jest od nich daleka, przez miłowania powiększane nabyć ich; a do téy gorliwej żądzy osiągnięcia doskonałości, nie zoliane tylko przydać czystość i nieinteresowność pobudek.

4. Nie rozumiem tu przez nieinteresowność takię jaką jest cnoty poczeiwości światowey, nie interesowność zwodnicza i obłudna, która nie wychodzi na widok tylko dla pokazania się godniejszą wszystkiego, przez wspaniałość która z nią się niczego nie wyciąga; nieinteresowność wzniecona przez wyniosłość i próżność, która nie unika mątki tylko dla ściągnięcia pochwały, nieinteresowność własney miłości na delikatniejszey i nayprzekorniejszey, która nie zula pochwał i potakiwań ludzkich, która przedstawia na niekomentowaniu wewnętrznym, przez które nadgradza łobie własne cnoty. rozumiem nieinteresowność prawdziwą i szczerą, nie interesowność ogólną i powłóczną, nie interesowność zarówno wolną od własney miłości, iako i od wyniosłości.

Czy-

Czynić co dla świata, albo dla siebie samego, szukać czego innego o-
krom Boga, jest to nie szukać Boga
prawdziwie, i w ten czas też nie znay-
duie się go: Wieleż to cnót codziennie
rozbiła się o ten izkopus! trucizna prze-
nikająca próżności i własnéj miłości,
rozpływa się i wpaia nieznacznie w
najsświętsze sprawy, co się zaczęło dla
Boga, bywa ciągnione i dokonywane
dla siebie samych! wieluż to jest ludzi,
którzy zdaie się że się stali dumnymi i
wyniosłemi, czulemi i zawistnemi, ży-
wemi i delikatnemi, w miarę niby postę-
pku w pobożności; ponieważż rzekli się
roskoszy, rozumieją że mają prawo wy-
ciągać od wszystkich względności, od
wszystkich dystrynkcyi, od wszystkich
grzeczności; i na cóż im się zda że po-
rzucili świat przez unikanie od jego
rozrywek, kiedy się do niego wracają
przez żądzę próżnéj chwały? zapo-
mnieć o ludziach, i chcieć być od nich
zapomnionemi; jest to obowiązkiem
którego nie dopełniwszy nie można so-
bie podchlebiać, że się posiada pobo-
żność.

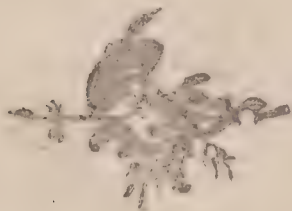
żność. Chcę ia cnoty któraby niewiedziała że tak powiem o sobie, i pragnęła być nieznaną, która nie pokazuje się tylko że tego użyję wyrazu nie znacząc się wysliznawszy z czynności nad sobą; na zbyt my myślemy o świecie, jeżeli pragniemy, aby świat o nas myślał, kto chce aby od niego był szacowany, kocha go jeszcze i szanuje.

Szczęśliwy o mój Boże człowiek utracony, który nstronnemi chodzi ścieżkami, gdzie on nie widzi tylko Ciebie, gdzie nie postrzega tylko Ciebie samego! iakże potrzebują hojniejszych łaski Twojej pomocy owi, których zostawiłeś na mozru świata tego, tak zagrożonego roz biciem się i pogrążeniem na dno, nie mówię tu o jego rozkoszach, o jego wzgórszeniach, o jego utrudzeniach, pospolita cnota może od nich ocaleć, nie mówię tu o jego pogardach, o jego niechęciach, o jego pokrzywdzeniach, są one częstokroć dobroczynnym twojej ku nam miłości skutkiem, przez to uczy nas świat, i dopomaga abyśmy go porzucili, mówię

o

250 *Kazanie o pocztur: i Religii.*

oiego szacunku, i oiego pochwałach,
oiego approbacyi, są one dla człowieka
Chrześcijańskiego nawalnością, który
się ma naywięcej obawiać potrzeby, nie
masz okrutniejszego nieprzyjaciela,
nadświata-pochlebaiący i przyimiłszy
się; gubi on przez swe pieszczoty, zła-
wia i ocala przez swe mienawisci; przez
swą zainadłość. Dla emity świętniey-
szey obłoczek który emiłszy chwali,
połtwarz która upłowiłszy świętność,
znaczna pogarda, będzie osolliwszą
twoją dobroczynnością; ferce oswi-
dzone od świata, całe będzie twoje, a
któraż może bydlina łezeliwość o
móy Boże! iako na tym padole bydl w
cale dla ciebie, aby bydl z tobą na
całą wieczność w Niebie. AMEN.



KAZANIE

X. M. C. C. C. C. C. C.

o Związku Polityki z Religią.

M I A N E

Przed Królem Roku 1745.

*Et nunc Reges intelligite erudi-
mini qui jura alis terrarum geritis
Sedulo in timore --- apprehendite
disciplinam. Isai: 22.*

N. PANIE Szczęśliwy Monarcha któ-
ry maxymę tę tak ma głęboko w
swym umyśle utkwioną, iż ją bierze za
prawidło wszystkich swych kroków i
posiłków! Szczęśliwy Naród który
został pod rządami takiego Króla!
o N. PANIE wólok, który nadniu dzi-
śnayszym nie ytko przynosi zbudowanie
ludowi Twojemu, ale nad to zawiera
nayożądańszą jego nadzieję. Oczy
ich wlepione w Twą cześć naygodnię-
szą Ołobę, śliniły ją przejęte przykla-
dami Religii które w niej znaydują ani-
że-

żeli wydatnością najświętniejszćy ięć
chwaly, heroizmu, i potęgi.

Przecudny zaprawdę widok któ-
ry dziś mamy przed oczyma naszymi!
Jest on podobny ze wszystkim owemu,
który niegdys tak był przyiemny Oy-
cóm Zbóru Niceńskiego, iż rozumieli
że go nie mogli dostatecznie wychwa-
lić. Monarchia ukochany od swych pod-
danych, obawiany od swych nieprzyja-
ciół, wyzuwający się z całćy swćy wiel-
kości, dla złożenia w pewny sposób swe-
go sceptrum, swćy korony, i swych lau-
rów przy nogach ubogich; O widoku
zadziwiający! jeżeli to jest w rzeczy sa-
mćy pragnienie szczere stania się po-
podobnym Jezusowi Chrystusowi, co
przywodzi do okazania go, i jeżeli to
jest wiara, co winawia go, pokora co
go utrzymuje, a miłość co go ożywia.

Wszędzie NATJAŚNIERSZY PANIE
odbierasz przyzwoite pochwały winne
Majestatowi Twoiemu, w poddanności
Dworu Twego, w okrzykach ludu Two-
iego okazują się pełne czci i uprzą-
mości uczucia, któremi nas Twoje Kró-
le-

lewkie i polityczne cnoty natchnęły, z uśc nieprzyjaciół nawet Twoich słyszeć się dała pochlebne i nie podeyżrzane pochwały, które na nich Twoja odwaga a nadewszystko Twoja dobroć wycisła. Wszakże od Ministrów Ewangelii nie spodzieway się W. h. Mość słyszeć tylko o nacyizmszych Religii zdaniach.

Oto jedna z pomiędzy tych maxym największy wagi, warta aby ją przekładać królowi Chrześcijańskiemu. Jest to maxyma którą S. Biskup Remeński podał Wielkiemu Kłodoweuszowi w podobnych okolicznościach. Pamiętaj Królu że nigdy nie stanięsz się wielkim, tylko w ten czas, gdy z ziednéy strony ręka Twoja będzie zaprzatniona utrzymywaniem kościoła, a z drugiey strony uniży się do potrzeb aż ostatecznego z poddanych Twoich.

Nie masz zatym prawdziwéy polityki ieżeli nie jest powodowana przez Religiją, i ta to maxyma będzie terazniejszém mowy materyą. Obżerna zaprawdę, wszakże zbiorę ją w dwie u-

wagi, których zechcę Ercieć dowody.

Nie masz ułożen i kroków sprawiedliwych, ieżeli ich nie pochwała Religia.

Nie masz powodzeń prawdziwie uszczęśliwiających, ieżeli ich nie jedna Religia.

Duchu Najsświętszy odważam ia się rzecz mieć o mądrości przed Mądracami i doskonałemi; lecz mądrość ta, o którę mam im mówić, ieść z łezby owych darów Twoich, których niekiedy zwykłeś udzielać rozumóm najprostszy. Proszę Cię o niego pokornie, i spodziewam się otrzymać za przyczynę MARCI. *Święta Maryja.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

N. PANIE, Nie mógłem ia tego wcale pojąć na iakich fundamentach, pod iakiemi przynajmniej pozorami tak dalece za czasów naszych rozróżniono człowieka Chrześciańskiego od człowieka Politycznego, że z nich iż tak powiem daje sobie przeciwne uczymono osoby. iakby właśnie nie mo-
zna

Żna było celować w kierowaniu wiel-
kiem interesami bez przełamania u-
staw Religii. Na czymże się jeszcze
raz powtarzam może w pierać tak
obraźliwe domniemywanie? Izali na-
jakim przeciwnie słowem zachodzącym
między maksymami Religii i uszczęśli-
wieniem Państwa. albo więc będziesz to
flakkiem niedostateczności opatrności
względem tych rzeczy iedną nie docze-
fnych, takoby ie chęć iedną zosławić
upodobaniu namiętności laskzich? I
owszem ia przeciwnie utrzymię. 1.
Pod rozsądną opatrnością taką iaka
rządzi światem, iest to naywiększy nie
rozum, chcieć sobie ziednać przez wy-
stępek pomysłność. 2. Między ma-
xymami Religii, i uszczęśliwieniem
spóleczeństwa iest tak widoczne połą-
czenie że nawet pomimo opatrności
nie masz okrom Religii coby mogło u-
szczęśliwić spóleczeństwo.

A nayprzód dla ziednania pier-
wszemu dowodowi memu oczywisto-
ści przypuszczam to owas domniema-
nie, że iakiegożkolwiek iestescie gatun-
ku,

ku macie zupełną moc władania żąd-
dzami serca moiego; tak dalece, że nie
zależy iak tylko od was napelnąć ie.
Takowe zaś przypuściwszy domnie-
mywanie, pytam się was: co za sposo-
by poddałaby mi prawdziwa rostro-
pność dla ułntecznienia takowego za-
myśłu. Pokazałżebym się prawdziwą
posiadającym, mądrość układając za-
myśły, obierając sposoby pokrzywdza-
jące was? Nie byłoby bliższą drogą dla
dokazania tego, przeciwnie starać się
o przeciągnięcie was na moją stronę.

Mądrości światowa iakże ty więc
nie rozsądną iesteś w twoich zamyślach
i ułożeniach! Nie iestże Pan Bóg nie
podległym władcą który rządzi świa-
tem, bez którego dozwolenia nie mo-
gę iednego zgładzić robaczka, bez któ-
rego rozkazu ieden proszek nieodmie-
ni: wpośród świata pierwszego micy-
fca? coż to iest co nazywają trefur-
kiem i fortuna? Iestże co takowego
co by nie było skutkiem urzędzenia
Iego nieodmiennych wyroków? A ro-
stropność stworzenia przybiera śrzo-
dki

unki przynoszące zażywość chwale Stworzyciela; a w tajemnice światowey polityki wchodzi takowe sprężyny, które się sprzeciwiają Jego woli. Z tego więc samego powodu iakże nie rozumną jestś w twoich ułożeniach mądrości światowa!

Z tym wżyskim rzeczcie mi, Bóg ten który wszystkim włada, nie zostawiesz mocy czynienia drugim przyczynom które on sam wprzód rzadnie ułożył? Tak jest słuchacze. Ale czy rozumiecie aby w to ułożenie które jest wynalazkiem Jego mądrości, mogło wchodzić przejęstwo Jego ustaw? Atoli; przydadcie znowu, zostawie on nie które rzeczy do udziałania stworzeniom którym udzielił mocy czynnéy; i sprawił że od ich nakłonienia się dobrowolnego częstokroć zależy wykonanie i ponowienie pewnych zdarzeń? Przyznaię że nie kiedy w ten zwykł czynić sposób; lecz zarówno przyznaycie że nie kiedy mu się podoba pómieszać wszystkie ludzkie zabiegi; a w pogotowiu

R a przy

przy téj niepewności co on zechce przepuścić, wasze środki będą przynajmniej nie pewne, na czym dosyć jest nadwiedzenie mego założenia.

Wszakże postąpmy dalej; nie wchodząc nawet w układy Opatrzności, dla zjednania chwały i mocy Państwu iakiemu, bezpieczeństwa Monarsze który nim rządzi, szczęśliwości obywatelom co je składają, któryż zbiór polityczny może być zupełniejszy i świętniejszy nad ten, który by się składał z wszystkich maxym Religii w jednym umieszczonych dziele.

A najprzód co przynosi zaszczyt i pomnaża się Krolestwa? Są to kunszta i rękodzieła wydoskonalone? Możeż co być nad to zbawienniejszego, gdyby każdy słuchając pogroźek Ewangelicznych przeciwłudze nieużytecznemu, często przypominał sobie, że przynajmniej, jeden mieć musi talent dla zarabiania nim, że zakopać go byłoby występkiem, i że Gospodarz ścieśle domagać się będzie od niego w dwójnasób więcej nad to, co jego powierzył

staraniu? Wieluż to rokoszników głos
tę ogromny wyrwałby z łona mięk-
kości i nieczynności! Wieluż to pró-
żniących bogaczy ponieżałby w ich
zażywaniu nieużytecznie dóbr! Wieluż
bojaźliwych talentów nie wy-
prowadziłby z zatajenia na widoczną
światła! a ślad wieleż dobrego nie spły-
nęłoby na społeczeństwo! Nadewszy-
fko o powołaniach już by więcej nie
stanowiono ani przez chciwość, ani
przez wyniosłość, wszystkie stany os-
adziłaby rozsądna opatrność, której-
by się dozwolono powodować. Nie-
by zatem na świecie nie było z mię-
ca swego ruszone. W wszystkie kunszta
byłyby w czynności, a to byłoby z po-
żytkiem.

Mamże co rzec w szczególności o
handlu? Wytrąćcie z nich wykrety, w
prowadźcie w nie szlachetną bez chci-
wość, owę surową sprawiedliwość na-
kazaną przez Ewangelią; nie będą już
więcej widziane owe potwory fortu-
ny, które w momencie nakłztali by-
strych wylewów wzdymają się wpłynie-
niem

niem w nie ruin dawnych familii, i które pochłaniają częstokroć ledwie nie całego narodu majątki; lecz sumiennosć utzemywać będzie dobrą harmonią i rozpościerać obfitosć na wszystkie członki kraju.

Zadacież zostawać w pokoiu i bez zakłócenia od siliad? Nie pomiarkowana ich chciwość pomnożenia własney wielkości, podda im przynajmniej pozor, do rozszerzenia granic swoich. Lecz jeżeli sprawiedliwość upoważnia słuszną obronę, w każdym z swych obywatelów Stanu nie znajdzie tylko bohaterów, poddanych zawsze gotowychłożyć swe dośiatki, i żołnierzy przykładem odważnych Machabeuszów nie dopuszczających wchodzić w kray nieprzyjaciółom tylko po ich własnych trupach we krwi zboczonych.

Co za bezpieczeństwo z drugiey strony dla samych nawet panujących! Nie jest to dzieło tylko Religii przywieść serca ludu do poddanności Królóm. Ona sama w tyth o sobie okazuje tantym Boskich Namieśtników.

Na

Natym fundamencie podatki, cła, pomocy prześtaią bydź darami, lecz sta-
ią się długiem należącym z powodu
sprawiedliwości. Coż będzie za wy-
rok o buntowniczych i skłonnych do
rokoszów umyślach, Tęj Religii któ-
ra wyciąga podległości, nie tylko dla
bojaźni kary, ale i z obowiązku sumie-
nia, i która każe nam czcić świątych
nawet tyrannów. Cała myśl ta jest
Pawła S. w *Liść do Rzym: w Roz: 13.*

Według tych to prawideł ukla-
dali się pierwsi Chrześcianie. Nie
miał zatym naród wierniejszych nad
nich, i użyteczniejszych poddanych.
Prześladowcy ich zgadzali się na to.
Nadaremnie zawiść czarna tyrannów
w przeciągu trzech wieków poszu-
kiwała występków któreby im mo-
gła zarzucić, nie znaydowała innego
okrom czei wyrządzonej Jezusowi
Chrystusowi. Nie widziano ich nigdy
w więzieniu obwinionych o rzecz inną;
i przy owym nadzwyczajnym okru-
cieństwie które wywierano na przeciw
nim, w owych wiekach tak płodnych

w zawiechrzenia, w przeciągu których żaden Cesarz nie poległ na tronie, tylko brocząc go krwią własną, wątpił Tertulian aby bałwochwalczy mogli wytchnąć chociaż jednego Chrześcianina coby wchodził w który śpisek.

Szczęśliwy nakoniec stan ludu przybliżonego do tronu polegającego na Religii! Według téj maxymy pierwsza twierdza i podpora wielkości, jest dobroć. Jako ta ostrzega lud że rzadca nie jest winien zdawać liczbę komu w szczególności z swych postępów; równie nie przestaie upominać Monarchów iż będą winni sprawić się Bogu, surowemu sędziemu. Nazwisko Pasterzów które im nadaie, zawiera w sobie zbiór wszystkich obowiązków, nie tylko co do obmyślenia potrzeb swego ludu, ale nawet wydania i wystawienia własnego zdrowia, własnego życia, dla ocalenia go.

Nieposuwając nawet dalej tego wyłuszczenia, gdyby przywiedziono w jakim społeczeństwie do zachowania jedynie ustawy miłości, tak iak ie prze-
pi-

piświe Kwanrelia, i nie tykając niczyiego prawa, nie wzruszając ani mieszając z łobą różnych kondycji, znalazłżeby się w tym społeczeństwie aby ieden nie-
szczęśliwy?

Z tym wszystkim, rzecze kto, piękne nam malujesz próżnéy imaginacyi marzenia; aby się stać szczęśliwym przez samo zachowanie praw Chryśtyanizmu, potrzeba aby wszystkie członki królestwa zarówno przykładaly się do zachowania ich. Trzebaby więc aby bogacz nie miał się tylko za szafarza dóbr ubogich, trzebaby aby zasługa była iedyną drogą do wygórowania, trzeba aby się starano poznać na talentach, aby nie nadgrodzano tylko cnotę, aby przynaymniéy czczono niewinność?

Leez teraz na świecie szczęście tylko i zabiegi zyskuia. Ieżeli kto nie zaleci się, ieżeli kto nie uczyni się potrzebnym iak inni, nayświatniéysze zasługi pozostaną na zawsze w zapomnieniu. Zyiemy w pośrrod tyfiącychnych fideł które na nas zařawia

wsze-

wszędzie złośliwość i zazdrość naszych rywalów; łatwowierna szczerość od razu w nich się uwikła. Każdy ma po sobie kabałę, intrygi; w gronie gdzie która tłóczy się spieszyc do pewnego zamiaru ah! natychmiast widzieć będziez obloną, nogami zdeptaną, bojaźliwą pokorę. Oto zwyczaj światowy!

Taki jest moi mili słuchacze; Ale to zachowanie się światowe, przykładasz się skuteczniéy do szczęśliwości społeczeństwa? Zaprawdę, nikt tego nieośmieli się mówić. Więcéy powiem przykładasz się skuteczniéy do dobra szczególnych osób które się według tego sprawują? Iako? jeżeli przebiegi i przekwintność tak powszechnie weszła w używanie, nie jestże czego się obawiać, aby twoie intrygi nie były odkryte przez wybieglejszego wykretarza nad ciebie? Jeżeli potrzeba zaśląpić niedostatek talentów, przez odwagę i zuchwałość, nie zostanieszże podchwyconym przez śmiellszego, i nie uważniejszego? Jeżeli czasem okoliczności wyciągają aby popędzić zbyt po-

powolne łzcześnie, skrytemi zbrodniami pomysłnie wykonanemi, możeszże sobie pochlebiać, że będziesz zbrodniarzem nie równie nad innych zrzęczniejszym.

Oto mówicie zwyczaj świata. Lecz nie iestże to, odpowiada S. Chryzostom co niszczy wszystkie majątki, co wprawnie w nierząd wszystkie społeczeństwa świata? Gdyż wreszcie nie ieden w królestwach widziany był przykład podobny zamieszanu całego Izraela, które za sobą pociągnął występpek Achana. Lecz kiedy to ieszcze cale społeczeństwo, wykracza naprzeciw prawu, kiedy widzieć się daie że nieokielznana rozwiązłość obyczajów umacnia się przez libertinizm rozumu nazywanego; usprawiedliwia się przez zdania nayszechniejsze, na iakąż inną Chrześcianie zwalemy przyczynę zdarzające się niepomyślności?

Monarchowie, wnośliż ztąd Święty Chryzostom z szlachetną wolnością, iezeli chcecie mieć kwitnące wasze królestwa, postarajcie się aby w nich zakwitne-

tnęła wiara, i pamiętajcie na to że tro-
ny wasze nie będą dostatecznie zabez-
pieczone dla was samych, tylko tyle
ile będą miały za fundament i zasadę
Religią. Ile zaś do nas Chrześciane,
przydaie tén wielki Doktor, dla zala-
godnienia Pana zagniewanego podobno
naprzeciwko nam, nie użytecznie iest
aby sam tylko pozór i że tak powiem
ostatki zwierzchnéy Religii sprowa-
dzał nas do Kościołów, i przyłożył się
do skropienia oltarzów naszych, krwią
nasząy czci godnéy ofiary; Nie wyllu-
cham ia was mówił Pan do Izraelitów,
którzy tóż prawie co i my czynili.

Już zaś Chrześciane nie iest że to
wasz zbytek nieznmierny co wyciencza
naród i wasze majątki? Waszego to
zatem zbytku potrzeba umnieyszyć,
wasze to są zuchwałstwa nieznosne co
wzbudzaią przeciw wam tylu nieprzy-
iaciów i rywalów grożących i podobno
za czasem wątlących fortunę waszą.
Jest to zatem wyniosłość wasza którą
potrzeba miarkować. Ale oczymbyś-
cie wy nie pomyśleli, ciągnie daléy S.
Chry-

Chryzostom jest to wasza nieczułość ku ubogim które ziemię waszą czyni nieczynną, handle wasze niekorzystne. Miłość zatem potrzeba ożywić w sercach waszych.

Gdyż prawda opatrności, i ekonomia Religii wpływają w dowiedzenie, iż nie masz ułożeń i kroków sprawiedliwych, jeżeli ich nie pochwała Religia. Przydać nie masz powodzeń prawdziwie uszczęśliwiających; jeżeli ich nie iedna Religia.

CZĘŚĆ DRUGA.

Przyrzekł Pan i zaprzyściągł mówi S. Chryzostom że przez dopuszczone zdarzenia, zawstydzi mądrość świata. Przyrzekł to, i wykonał po Bołku. Amanowie zawieszeni na szubienicy którą wystawili dla Mardocheusza, zawiśnię bracia powaleni u nóg Jozefa, o którym rozumieli że mu przyspieszyli zgubę. Faraonowie wychowujący na własnym łonie Moyżesza mściciela ich zbrodni; są przykładem jakim obyczajem podchodzi Pan według wyrażenia

Pi-

Pisina codziennie bezbożnych, w powodzeniach które są skutkiem ich wykretarstwa: *Apprehendit in aqua. u. Job: w Roz: 15.* Ale przypatrzmy się w szczególności iak opatrność okazuje i wyluszcza zamyśły swéy sprawiedliwości. Bez Religii nie masz powodzeń szczęśliwych, przynajmniey stałych, żadnych przynajmniey któreby prędzéy lub późniéy nie były wystawione na okropne okoliczności.

Jakiego nayprzód dowodu nie poddaie mi owo społeczeństwo, które uczczone było nazwiskiem chwalebny'm ludu Bożego nadewszystkie inne narody całego świata. W całym przeciągu czasu trwałości tego społeczeństwa, nie byłoż przywiązane powodzenie iego do wiernego zachowania i utrzymania S. obrządków. Widzieć ie będziecie raz po razu tryumfujące i wprężone w niewolą wprzeciągu wielu wieków. Rozpatrzcie się w różnych epokach iego pomyślności, i iego ucisków. Upokorzeni gdy odstąpili prawa, gdy na odwrot powracali do Pa-
na,

na, natychmiast odżytkiwali swe straty, i rzucali postrach na swych zwycięzców. Takimi wam się okazał pod sędziami, takowemi pod królmi. Zawsze sławni pod Dawidem; rozdzieleni pod Roboameu, kwitnący pod Joasem aż do wzruszenia fundamentów tronu Asyryi; niewolnicy, rozproszeni pod Iechoniaszem, odradzała się że tak powiem, i odżykną wszystkie swe prawa pod Zorobabelem i Nechemiaszem; takimi ich oglądać będziecie przy samym ich schyłku, raz smutnym igrzyskiem wszystkich mocarstw sąsiedzkich, drugi raz czczonych i obawianych od samych Rzymian.

Ale rzecze kto podobno, że przykład ludu Izraelskiego nie może służyć za dowód. Był to w rzeczy samej lud który zdawał się Bóg prowadzić drogami opatrności wcale i szczególnemi. Chcę mówić są tacy co myślą że jedynie tylko względem Izraelitów przybrał Pan wspaniałe nazwisko Boga rady i zastępów; właśnie iakoby on sam umyślnie nie dał poznać swęj pracy.

wicy powodując według własnego upodobania Cyrusa, Nabuchodonozora Alexandra, dla uczynienia ich narzędziami, już to swego miłosierdzia, już to swęj sprawiedliwości, i znowu w pogotowiu kiedy chciał, sprawując rządność albo zamieszanie w ich radach, ożywiając zaufanie albo podlewając postrach w ich wojskach; według tego iak się oni okazali wiernemi w uchezeniu świętych jego rozkazów, wywyższał on, ukrzepiał, albo pogromiał ich potęgę.

Rzekł więc Babilon, zawołał ieden z Proroków, iż zabełpieczony w swych silach zawsze panować będzie. Nie rozumny! nie myśli że od Pana pochodzi owa jego pomyślność. Zażywał się na złe, aż oto natychmiast jego Panowanie, jego moc, przechodzi do nieprzyjaciół jego. Tón znowu Monarcha chlubi się w tym, że tego dokazał przez obroty swęj wyższęj polityki. Słuchayże Nabuchodonozorze! wyłączony od obcowania z ludźmi, żył między zwierzętami, nauczysz się iż Pan to jest co trzyma w ręku swych kró-

krolestwa, co ie daie i odbiera według upodobania własnego. Baltazar pomimo tego dzięki czyni swym bogom złotym i srebrnym; a w tym że momencie, wypada wyrok, Monarchia iego idzie w podział, na radzie najwyższego.

Idźcież więc teraz wnoślił Prorok wielcy politycy, idźcie zakładać ołtarze fortunie, a ia mówi Pan iako ru-szają wiołem na wodzie, uderzę, roz-proszę, zniszczę, krolestwa.

Udajcie się w tym słuchacze ieże-li chcecie nawet do Dzieciopilów świec-kich. Znajdziecie w nich odpowiedź jeżeli najsławnieysze Rzeczy-pośpo-lite nie były winne swéy twardości, swéy świetności, swéy okazałości, su-rowości obyczajów obywatelskich, o-fstrości ich poczciwości, i sprawiedli-wości; i w tym zadziwiającym następ-stwie chwały i panowania przechodzą-cym od narodu do narodu, wszędzie okażą wam nie zawodne znaki, że by-li to zwyciężeni co przyśpieszali zgu-bę swym zwycięzcom, przelewając w nich własne występki.

Alboż to nie masz szczęśliwych występków rzecz kto? Widziałem mówi Prorok w *Psal. 50.* bezbożnego. Wznosił on się na kształt Cedru. Tak iest słuchacze lecz wnet przydajcie to co tam nutepuie. Przenzedłem i iuż go nie było. Otoż dla czego, przydałem iż ieżeli zdarzają się powodzenia pomyślnie, nie są stałe.

Drżałem i, iż przesłrachem uwielbiałem zamysły Pańskie, gdy go sobie wystawowałem pod cudnym nazwiskiem Boga zwycięstw iako mówi Izaiaz, zachęcającego, i dowodzącego, owym wyniosłym których nazywają Bohatyrami, i Pogromicielami, stawiającego na czele ich wojska, zostawiającego w ich ręku świat. Drżałem: lecz natychmiast oglądałem usprawiedliwiającą się opatrność. Miecz który kruszył narody kończy Prorok. sam został skruszonym, i sam Pan zlał rozgę, którą chłostał świat.

Nie byłoż to naprzykład wielką sztuką głębokiéy i przekwintnéy polityki w Krolach Egiptu, niszczyć po-
tro-

trósze przez Izraeli, albo wygładzić o
jedén raz przemocą lud obcy, który
niezmiernie pomałaział się mógł w
nie długie czasy, uczynić by Opatrzny,
a podobno nakierować się ich Pan?
Lecz lud tén zostawał pod opieką Pań-
ską; z tym wszystkim zle się z nim ob-
chodzono, nachylony był ku upadko-
wi, bliżki zguby. Na tén czas znalazł
wodza upoważnionego od Boga. Tyle
plag któremi był uchłostany Egipt.
Smierć okropna nastąpiła Faraona, o-
toż skutki takiéy polityki.

Było to wielką fatuką głębokiéy
i przekwintnéy polityki w Krolach Iz-
raela zabronić ludowi Samaryi ucze-
szczenia do Jeruzalem, z biciażni aby
wspaniałość Świętych obrządków, nie
skłoniła na odwrot serce jego ku domo-
wi Dawidowemu. Ależ było to zni-
szyć całą Religiją. Z tym wszy-
stkim obrót dopiął swego na ów czas.
Niedługo potém zagniewany Pan ka-
że wydać loskot piorunom, pomałazią
się nieszczęścia. Następnie zupełne
zniszczenie Samaryi, otoż skutki po-
lityki.

S a

By-

Było to wielką sztuką polityki głębokićy przekwintnóy w owym Monarsze Judzkim, który blakim będąc pogwałcenia przez potęgę Asyryjską, wyiednywał dla siebie polilki Egiptu; lecz tén związek zakazany był od Boga? iakiż był iego skutek? odgłos marfzu Egiptian, przywiódł do odftąpienia onleżema Jerozolimy, unika kaydan Babilonu, aby wpadł w kaydany Egiptu. Otoż skutek polityki.

I żeby nie puszczać się w tak zapadłe wieki, nie zapatrujemyż się co iziemne na tyle świetnych Domów iedén po drugim podobnież upadających, ow związek skojarzony przez ambicyą, gubi przez zbytki Familią łupieftwem zbogaconą. Ow Oyciec znajduie krzyż swój, swą hańbę, widzi Dom własny gasnący w osobie tego, do którego wybrania, aby był iego podporą, przywiódł go głupia miłość zbytniego przywiązania. Ow zdrayca nauczył chytrzeyszego niż był sam iak miał pod nim dolki kopać, i zniszczyć go. Przez przykłady które sobie wza-

ie-

iemnie i ciemy nie sumienność pozyskanie wziętość, i kolejno raz jedni drugi raz inni padają ięć ofiarą. Sto Rywalów których trzeba uchylić dla dopięcia swego składają tyłuż nieprzyjaciół, którzy ich huczą się, i gnębią na reszcie wzajemnie przez wzięcia ogość.

Nie masz zatym, nie masz rady, ani słusznych kroków na przeciw Panu. *Non est consilium contra Dominum.* Widzi on, słyszy on, owego polityka szczęśliwego, bogatego, nad swe żądze i nadzieje, (rzecz bardzo rzadka) aż do rozumienia o sobie że ma dosyć, zachęca on się aby już więcej nie myślał tylko o używaniu *anima requiesce!* u Łuk: S. w Roz: 12. Używać, nierozumny! Nie słyszyszże nieszczęśliwy głosu Pana który odejmuje od ciebie duszę, śmierć jest ostatnim szkopułem, szkopułem nieuchronnym o który na reszcie rozbiją się wszelakie twoie zamysły.

Nie użytecznie zatym byłoby dłużej się nad tém rozwodzić. Naśmiewajcie się z naizęj proftoty Mędrcomie

świątowi, przechwalaycie się z cudami
których dokazuje wasza umiejętność.
nie mamy my potrzeby na to wam od-
powiedzieć. *Non oportet nos hac de
re respondere tibi.* u. Jan: 10. 40. 3.
Dajmy to żeby wa za polu yka byłanie-
om, Ina: ale o patrzenie naszym cała
nasza zależy. My mamy jednego Boga
któremu służyć winniśmy. *Eccle Deus
noster quem colimus.* Pomimo wszy-
łkie wasze rozumowania, zawsze to
będzie prawda, że jego Opatrzność rzą-
dzi światem, że on jest wielowładzą
wszystkich zdarzeń. Może on więc ie-
żeli zechce wydobyć nas z rąk wa-
szych. *Potest eripere nos de mani-
bus tuis.* Jeżeli on chce, uczyni wnet
wszystkie wasze spiski nieużyteczne-
mi, zawstydzi waszą umiejętność, i
sprawi aby tryumfowało to co nie jest,
z tego co jest. Może on to; lecz ie-
żeli nie zechce *Quod si noluerit;* z tym
wszystkim oświadczamy się przed wa-
mi że nie będziemy czcić waszych zbo-
żyszczów. *Notum tibi fit quod deos
tuos non colimus.* Utaiać się zamy-
ay

My, zmyślić inną postać daleką od tego czym się jest, nadać kłamstwu ton prawdy; umieć udawać rzetelnego, umieć przyćmić kolory fałszu; wśrubować się przez skryte narabiania; wszystkie występki przyoblec w maskę cnoty; okazywać zniewalającego i oddającego usługę, gdy się gnębi swego nieprzyjaciela; podchwytывать pretekstowierność prostych, aby ich uczynić posługaczami własnych namiętności; odważyć się narazić na szczęśliwą zbrodnią, aby nią wesprzeć nie użyteczną przedsięwziętą szukę. Ah! przez te wszystkie kręte i wyboczne drogi dosięgacie nayokazalszoy fortuny, tą ceną my iey niemyslemy nabywać.

Deos tuos non colimus.

Na coż się przyda świat cały pozyskać: *Quid prodest u. hiat: S. w R. 6.* leżeli się duszę raci. Możeż nam jakim darem świat tę stratę nadgrodzić? Chociażby nam dał resztę, wszystko to jest próżność *omnia vanitas u. c. w R. 12.* Przecudne zdanie mówi S Chryzostom. Chciałbym ie mieć wypiętnowane w-

wszystkich gabinetach naszych polityków *omnia vanitas*. W tych świątyniach niedostępnych w których się układają interesa, gdzie roztrząsają i stanowią o szczęściu i powodzeniu ludzkim, *omnia vanitas*. W tych sądowniach stojących zewsząd otworem. W tych kościołach żyłku mowi jeden starożytny pisarz, do których codziennie zbiera się lud na palenie ofiar fortunie, *omnia vanitas*. Wszystko jest próżność, w tym jednak handlu próżności, idzie o duszę waszą. Uczynić że takową zamianę będzie to rozumu?

Synu mój mówił S. Grzegorz pisząc do Cesarza Maurycjusza. O: synu mój, świat przybliży się do końca swojego. My także zbliżamy się do straszliwego Trybunału u którego trzeba nam będzie zdać liczbę. Takimi będąc jak żeglarze na morzu, gdy nie myślemy nawet o tém, niechcemy tego, pomimo nas, zakręt czasu porwa nas, dążemy do naszego kresu. Nie myśleć że o nim, jest że to roztropność?

Rze-

Rzeczcież że Pan opodal jeszcze
 jest, że oczekując przyścia jego, ma-
 cie czas używać dobra przytomnego,
 które wam się ofiaruje. Lecz cho-
 ciaż byłby opodal odpowiada Święty
 Chryzostom, nie pochybnie przydzie,
 a nie wiecie kiedy? Narazić się na nie-
 spodziane zażkoczenie, jestże to ro-
 stropność?

A kiedy on przydzie w coż się
 obroci cała wasza rostropność? Wszy-
 ftkie wasze zamyśly, wszystkie wasze
 układy, wszystkie nawet wasze po-
 wodzenia, na coż wam się przydadzą?
 Gdzież są teraz owi Mędrycy w których
 szkole tak dobrze zostaliście wyuczo-
 nemi? *Ubi sunt sapientes tui u Izai:*
w Roz: 12. Niech wam opowiedzą co
 zamyslił, co osądził o was Pan. *Annun-*
tient tibi quid cogitaverit Dominus.

Kędyż więc znajduią się? Złoże-
 ni są wgrobie podobnie jak inni ludzie:
 wielkie te dowcipy którzy zdawali się
 sami rozrządzać losem ludu, oto jak
 nierozumne owce pograżyli się w pie-
 klo. *Sicut oves in inferno. w Psal: 48.*

Otoż

Otoż macie odkrytą rolę którą grali na świecie. Gdy tym czasem ludzi prostych których niewinność wydawała się w oczach waszych głupstwem, oglądać będziecie, za pierwszym promieniem wielkiego dnia wieczności, nad głowami waszemi, w niebieskich przybytkach, między synami Bożymi. Któż się lepszy sirony chwyci, oni czyli wy? przykimże więc jest mądrość?

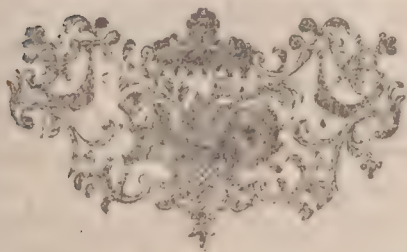
Ah słuchacze. Staraymy się ocalić co jest istotnego, zaniechaymy raczej reszty! Jest to prawdziwa roztropność, roztropność wężowa, który dla ocalenia głowy, wyrzuci jeżeeli tego potrzeba, całe ciało swoje.

Z śląże więc nakoniec do rozmów naszych, i napelniy serca nasze o prawdziwa mądrości, mądrości gotua przeniesienia nad wszystkie światła dostatki, mądrości która sama iako mówi Pismo S. towarzyszysz radom najwyższego, i rozrządzasz iego wyrokami?

Nie

Nie prześlawaj alsyktować ra-
dom krola prawowierne go co nami
rząd. i. Madrości która sprawujesz
ty panowali Krolowie i Państwa
k. itnely; od pierwiastkowéy młodo-
ści sinem to mówić był On wych-
wany na łonie twoim i na rękach two-
ich, i od owego czasu nauczył się mi-
łować cie, i przenosić nad wszystko.

Rządź podobnie i nami mądre-
drości, która zarówno uszczęśliwiasz
szczególne familie iako i krolestwa.
Zjednocz Krola i poddanych co do
zdań, co do żądź, co do zamysłów,
i maxym, w czasie, a nadewszy-
tko w wieczności. **AMEN.**



K A Z A N I E

Ze bez Religii nie można przyłożyć się dostatecznie ani do uszczęśliwienia społeczeństwa, ani do zjednania mu prawdziwéj chwały.

Na Niedzielę 2. w Poſt. Wyjęte z rękopiſma.

*Et ecce apparuerunt illis Moyſes
& Elias loquentes cum IESU.*

*A oto ukazali ſię im Moyſesz i Eli-
asz z nim rozmawiający. u Mat: 5.
w Roz: 17. w 3.*

Dway to ſą Mężowie Chrześcianie, którym trudno równych znaleźć na świecie, co ſię dziś ſtawili na górze Świętój dla oddania naypowinnieyszego hołdu temu którego byli przelatorami, i do którego zmierzali zarówno wszystkie ich proroctwa i cuda, iako i wszystkie ſprawy które ile upoważnieni od Boga poſłańcy, czynili.

Moyſesz tén to pogromiciel Faraona, narzędzie którego użyła prawica Naywyższego do okazania ſwój

wsze-

wszechmocności i wielowładztwa, wybawiciel Izraela, Prawodawca i wódz ludu Bożego, zwycięzca wielu Narodów.

Eliasz ten to człowiek nadzwyczajny którego niezastraszyła powaga Tronu, ani przyprawiły o podłą bojaźń pogrozki mściwéj przemocy, który przeważył szale fałszywéj czci Baala na tronę Boga zaſtepów, który przymuszał że tak powiem Niebo aby wpięrało jego gorliwość. Zamykając ie aż do niewydawania deszczu na kropienie nieurodzajnéj ziemi, i otwierając aż do ſpuszczenia ognia na zniszczenie iej niekarnych mieszkańców. A którego przeniesionego na nieznaione nam mieysce zacnuwie Pan przy życiu, aby oſtatnich wieków naprawił powszechne ſkażenie i ſpuſtoſzenie, obracając ſerca ludu ku czci Boga prawego.

Wielcy zaprawdę obydwaj, a mianowicie dla ſwéj gorliwości o cześć Boſką, politowania nad nieszczęściem ludu, roſtropności w wykonaniu zle-

conéy sobie posługi. Chwały ich pamiętka nie ustanie razem z słodkim przypominaniem dobrodziejstw którym imiona swoje uwiecznili. Wszakże nie są oni winni swéy wielkości, i że się stali użytecznemi, tylko przewoźnictwu Opatrzności, która wyznaczywszy ich na ukutecznienie najwyższych zamiarów, zatrudniła się ukształceniem onychże aby się stali zdolnemi do dzwigania tak wielkiego ciężaru. Cała umiejętność Moyżesza który nabył na Dworze Faraona, będąc wyćwiczony we wszystkich naukach Egiptu, nie natchnęła go ową mądrością która się w jego pismach i ustawach wydała, ani owym meśtwem którego dowodząc ludowi Żydowskiemu zawsze okazywał dowody. Nie inaczej mówił on do Faraona i swéy Braci tylko: to mówi Pan *ha. dicit Dominus*, a Bóg przy gorzącym krzaku, szczególnież na gorze S. Syonu, zgłosiła we wszystkich zdarzeniach mówił do niego i kładł w jego usta słowa swoje i swoje Święte Prawo. Pan to był który

ry umacniał palce iego do boju i ręce iego do wojny. Cała zdolność Eneasza nie była dziełem rozwiozłey Samaryi. Pan to był który go uſpoſabiał na uſtroniu między Synami Prorockimi, i umocnił go aby ſię zaſta- wił za cześć Iego, przeciw kilku ſet fałszywych proroków których utrzymała i wspierała ſwoją powagą Je- zabel.

Każdy rozsądny i dobrze myſlą- cy życzy krajowi owych Meżów któ- rych Bóg wzbudza, aby byli uszczę- śliwieniem ludu. W dziełach wszy- ſkich Narodów ſtarają ſię uwieczniać ich pamiątkę aby i im winną oſwia- dczyć wdzięczność, i razem z ich chwałą przeſłać potomności te ſwego wieku i ſwego kraju ozdoby. Wy- ſilają ſię naszych zwłaszcza czasów naywybornieysze dowcipy, żeby ta- kich ſpołeczeńſtwu natworzyć meżów którzyby byli zaszczytem i uszczę- śliwieniem, i ledwie nają nie zaręcza- ją, że gdyby ſię ich trzymano przepi- sów, wszyſtkich by ludzi uczynili takie-
mi

ni; co zachwalebne zamyśly, zbawienie usiłowania! ale wieleż widziano tych ludzi nadzwyczajnych, wieleż ich wi-
dziemy teraz? coż tego za przyczyna? oto ci co drugich formułą nie myślą tylko po ludzku, oto ci, co się spofobią, nie myślą tylko po ludzku, ah! nie mylmy się Chzżeścianie zepsute to dzieło i skażone nie może być tak doskonałe, chyba że go też sama ręka dobrotliwie odnowi która go pierwszą razą utworzyła, i poprawi na nim zartartych śladów Bostwa. Boskiéy to jest Religii dzieło, zastanowmy się nad tym i podzielmy dla porządku tę początkową prawdę w następujący sposób.

Wychowanie przyłtoyne nieugruntowawszy się w Religii, nie jest dostateczne wystawić ludzi zdolnych do uszczęśliwienia społeczeństwa ludzkiego *część 1.*

Nie jest dostateczne wystawić ludzi zdalnych do ziednania sławy i zalety społeczeństwu ludzkiemu. *część 2.*

O! ustanowicielu i dopełnicielu téy wiary, którą wyznajemy, i tych prawd

prawd które przedłożyłem wykladać, do ciebie ja wnoszę oczy i serce, abyś mi użyczył w Eroni którą twój Apostoł mocną w Segu nazywa, dla schodowania na poddałość ku tobie wszystkich serc i umiłow. niech to otrzymamy za przyczyną Najswiętszej Maryi Panny.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Któż się nie zadziwi nad osobliwym rozporządzeniem około nas Opatrzności Boskiej, która we wszystkich Wszechmocności dziełach siebie na pierwszym położywszy miejscu, drugie zaraz względy na człowieka obrała. Górny firmament wydał nam światło, które zarówno uwesela i uszczęśliwia, czyni dni miłe i przyjemne, a rozpędza ciemności nocy, różnym sobie wyznaczonym obrotom, sprawnie odmiany czasów, i rozmaite względem nas wyprowadza skutki. Dźwiga nas na swych barkach ziemia, a stawiając się miejscem mieszkania naszego; nieprzełamaie bydlę i kładem po-

trzeb nierozdzielnych od stanu śmiertelnego człowieka. Niechaj tu zamilkają wszystkie napuszczone niedowiarstwa i skłótny, które powychłaziły i ponurają gatunki nierządów zdarzających się na świecie i niebezpieczeństw, którymi w złego stanu ludzie podlegają, niechaj w tym wszystkim dostrzeżemy śladów miłości i dobroci Boga. Niech tu zamkną i usta błaznierstwa szemrzące i narzekające, że się nie dzieje na tym świecie wszystko według ich osobliwych potrzeb, a czasem ich niesprawiedliwych żądań. Nie zapomnie nigdy o dziełach ręki swoich ten, co wszystko stworzył, ani o swych działkach ten, co jest im litościwie Oycem nazywać pozwolił. Wiedzą abyśmy w społeczeństwie zostając mogli się uszczęśliwić spodziewać, potrzeba tyśiącznych ręk, któreby się przykładały do tego, i jedynym nakładem osobliwym wraz z powszechnym obywateli dobro. Ktoż nam tego rodzaju wystawi ludzi, kto ich wykształci i wyedukuje aby stali się zdolnymi do dopełnienia

tak pożądanego zamiaru? Izali wychowanie do którego się tylko człowiek przykłada idąc jedynie za przewodnictwem światła przyrodzonego? Nie. Cóż przecie? oto nauka Jezusa Chrystusa, Religia objawiona grunтовnie wpoiona w umysł i serce, a za-mieniona w prawa i zdań rozumu, rządzi serce i wszystkie czynności, nad obcygiem zaftanowić się nam potrzeba, aby się poznać na téy wielkiéy prawdzie.

Każde społeczeństwo ludzkie z Bożkich i świeckich to jest do poży-cia doczesnego należących składa się rzeczy. Duszę jego jest baczna i roz-fędna zwierzchność która sercu pilnuje, a na powszednie ogląda się użyteczności, i powolna poudaność prze-firzećiąca wiernego dopełnienia wy-znaczonych obowiązków. Utrzymywanie w pierwiałkowéy mocy i powadze praw, które są powściągnięciem rzko-dliwéy wolności, a olarczeniem nie-fwornych namiętności, ażeby nie prze-chodziły za granice miłości i polico-

wania, fluszności i flprawiedliwości, zgoda wszelakiéy fluszności przyzwoności i uczciwości względem ludzi flobie podobnych; i znowu utrzymywanie flateczne karności, aby wszyscy bez braku wiernie wypełniali ściągające flę do fliebie ulawy. Opatrzienie flprawiedliwości, flpokojności i tyflacznych potrzeb wewnętrznych flłużących do prowadzenia uczciwie życia według każdego fltanu, i ubefpieczenie od podfltronnych napaści i roflerków. Nie będąc nawet biegłemi w fltuce polityki, przy mierném flwietle rozumu, przez flerce i doflwiadczenie można nie zawodnie twierdzić, że z tych to źrzodeł flczęśliwość ludzi żyjących w towarzylflwie wypływa.

Daycież mi teraz Chrylćcianie ludzi zrodzonych na łonie Bołkiéy Religii, rządzących flę iéy zdaniami i przepifami, ożywionych iéy duchem, to ielt daycie mi ludzi o których by flę prawdziło, że flą niezmyślonymi uczniami Ewangelii. ja twierdzę, że to będą ludzie nayzdolniéyfi ulflprawiedliwiać

wiać przed światem dobroć Boga wydającą się w obmyślaniu uszczęśliwienia człowieka. Jeżeli to będą mężowie nie widomym poświęcenia naznaczeni piętrem, będą oni wiernie dochowywać swoich frazy poleconego depozytu i z równą troskliwością udzielać umiejętności owym co chcą z usł ich szukać znajomości prawa, iako i tych karcieć, którzy by się ośmielili nauce Boskiej sprzeciwiać, będą to osoby bez nagany, trzeźwe, roztropne, czystego serca i nieposzlakowanych obyczajów, w rozmowie i towarzyskim posiedzeniu wstydlive, w powierzcho-wnym ułożeniu skromne, Synowie pokoju wyznaczeni od Boga na pośrednictwo między nim i ludem, a utrzymanie z bopólnej między Bracią jedności, dalecy zawsze od niesnasków i kłótni, ludzcy i miłolierni, przyzwyczajeni dla jedności, swęj należytości ustąpić i dzielić się z ubogiem własnością, nie żeby mieli rządzić się łakomstwem, i zdzierstwa dopuszczać; będą to Mężowie mający po sobie rzetelne świad-

dectwa sumienia przed którym nie się
 utać nie może i względem donownik-
 ków wiary, którym z serca stali się wzor-
 em obyczajności ułatwiając w takim
 przykładem wszelkie trudności, które
 zwykły w drodze Pańskie, zlażyć się
 i przeciwnikom, których troskliwość
 kaia, aby ich z obłąkania do powsze-
 chney przyłączyli owczarni, a którzy
 gotowemi są najmniej w nich upa-
 trywać i naganiać ubóstwa. Jeżeli to
 będą niższego urzędu w kościele kapła-
 ni, zostawszy przybranemi do dźwignia
 poczęść ciężaru Apostołskiego Urzędu,
 nie połączą się do tak niebezpieczney
 posługi, tylko wprzód zostawszy przy-
 odzianemi mocą z wysokości, i naby-
 wszy owego ducha światłości, któ-
 ryby błogosławił ich prace, i zabez-
 pieczał onych użyteczność, będą oni
 zatem zarówno jak pierwsi dalekimi
 od wyniosłości i zbytkowania w napo-
 inach, od rozwichłości i obłąki, od
 zniechęcia, i szukania zysków nie spr-
 wiedliwych: nadobitujący w pojech-
 z przyniesionego Panu obfitego poży-
 tku

tku którego im ſzukać kazano, i dla
wysłańczonej braci miłości według
daru z Nieba tobie udzielonego, oczeki-
wać będą w ſpokojności i cichego gro-
ſza za ponieſiony ciężar dnia i upału w
winnicy do którój ich wezwano. W
tym to bowiem właśnie zależy duch
Kapłana i Kapłaństwa, według nau-
ki i życia Chryſtusa, i wiernego Jego
Ucznia Pawła Świętego. Co gdyby
naſtąpiło i zaliż można pomyśleć, aby
kiedy rzeczy ſięgające ſię do Boga w
pożądańſzych znajdowały ſię położe-
ne okolicznościach. Ah na tén czas
ulubiona trzodo Jezusa Chryſtusa zo-
ſtawałabyś pod dozorem najlepszych
Paſterzów, Paſterzów wedle ſerca Bo-
żiego paſących cię miłością i na-
tę, Paſterzów gotowych dać Duszę za
ocalenie twoje. Kapłanów wchodzą-
cych do wewnątrz świątyni dla
okrycia ołtarzów Pańskich, błagalne-
mi ołtarzami i dla wznieszenia czyſtych
ryku do Boga, jednoczących między przy-
ſionkiem i ołtarzem wydających i cze-
nia pokuty i ſkruchy, rękoyiniów okry-

tych zaciągniętemi obowiązkami i grzechami twoimi, zaflawiających się Bożą zapalczywością za ciebie.

Jeżeli to będą osoby pierwsze w Narodzie trzymające miejsce, moc wiary oderwie ich od zanurzenia się w miękkiem i rozkosznym życiu, od polegania na niepewności doczesnych bogactw i od zaufania w swym wyniesieniu nad innych, co by łatwo upodliło ich umysł a zuchwialiło serce. Trzymać oni będą w jednę ręce miecz sobie oddany na ukaranie zbrodniów i nadgrode uobym, a w drugą Niegę prawa Ewangelii i Narodowego, aby się żadnym osobistym interesem albo mocą namiętności od drogi prawdy i sprawiedliwości odwieść nie dali, przypominając sobie w każdym czasie tego, którego zastępują miejsce, a któremu ze wszystkiego sprawić się będą powinni. Jeżeli zaś będą wyznaczeni do podległości, za pierwszą względem siebie uznają powinność, czynić modły za wywyższonych na dostojenstwa, aby pod ich słodkim rządem milego zażywali.

wali pokoju, pokwapia ſię na oddanie
cia komu cſo naſeży, a nie przeſta-
ia na ſamę tylko boiaźni rządzić ſię
będą ſumieniem lekaiąc ſię zarówno ie-
go ſwiadeſtwa i wyroku, chociaźby by-
li pewnemi że wyſtepk iſci, ani będą
odkryte, ani ukarane od ludzkiey ſpra-
wiedliwości, dalej od uſtawicznego
ſzemrania i utyſkiwania, na złe rządy,
na bezprawia zwierzchności, ſtarać ſię
będą uczynić ją dla ſiebie przychylną,
i uſzyć ſobie w tém iarzmie które ſię
ſtało niechronim; zamiast nienżyte-
cznych czołków że ſię urodzili w ni-
żym ſtanie myśleć będą aby z niego
korzyſtać, i nadgradzać to na czym im
zdać ſię braknąć życia ſpokojnością;
prawidłem ich czynności nie będzie
zaſlepiająca namietność, albo oſcibiły
interes, ale odgłos ſumienia każącego
podlegać wszelakiey wyżſzey zwierz-
chności, i oglądać ſię na potrzeby tego
ogromnego ciała które ſię Narodem
nazywa, a którego oni ſą zbyt ſzczu-
pleni członkami.

Jeżeli znówu będą to oſoby, którym
po-

powierzony dozór publiczny sprawie-
dliwości będą bez wątpienia posiadać u-
miejętność potrzebną do godnego uży-
wania powierzony sobie władzy; będą
nie skażyte wiary, nieposzlakowa-
ne rzetelności, nie przelamanego me-
stwa, będą dawać do siebie przytem po-
śnionym, słuchać szukających w sprawie
i obrony publicznej, i wydawać wyro-
ki według słuszności, nie czyniąc różni-
cy między możnemi a nie doświadcze-
ni, ale tylko między krzywdzicielami
i pokrzywdzonymi, pamiętając na Moy-
żesza przeświadczonego, że w tym Boskie za-
siępnął miejsce *quia Dei iudicium est.*
Deut: 1. w. 17. A jeżeli pokrzywdzone-
ni, szukać będą rozsądzenia u są-
dów raczy, aniżeli u obcych, używając
w przed najłagodniejszych środków
do przeciwnania się, i zaspokojenia spor-
ów, gotowi według rozrządzenia A-
postoła ponieść krzywdę, aniżeli ją bli-
źniemu zadawać. Jakże rodzice nie
przyłożą troskliwości i starania, aby
stawszy się narzędziem wszechmo-
cności, dla dania życia przyrodzonego
swym

swym działkom, wyobrażali na sobie
 przyzwocie jego opatrność w obmy-
 ślania im na potym Chrześcijańskiego
 i obywatelskiego. Iaką działki miło-
 ścię dla uczciwości natury, uszano-
 waniem dla powagi, karnością i poslu-
 szewstwem dla zwierzchności, iaką
 wdzięcznością dla dobroczynności nie
 będą się wypłacać tym życia swojego
 po Bogu sprawcom. Panowie i gośpo-
 darze nie zapominaj dobrego flugi zaró-
 wno z najwzrostszym flarbem szacować
 oglądać się w nich na podobieństwo na-
 tury dla którego wszyscy sobie iesie-
 śmy Bracia. i na iedność wiary, która
 w szafunku lasłami nadprzyrodzonymi
 nie ma na osoby wzylędu, ale na zaflu-
 kę i miłosierdzie. Będą od nich przy-
 zwonicy wyiegać wierności i usługi,
 ale niechylbia oddać im wysłużoną za-
 płatę i obmyśle potrzeby; aby flac za-
 nie flawszy o swoich i demowych flar-
 rania, niepokazali się groziemi nad flar-
 mych niewiernych. Słulzy flawia się
 zawsze dobrami i wierności. ały swoją
 powolnością uweselał, a pracowito-
 ścią

ścią pomnażali Panów własnych majątek. co znów wszystko. gdyby się okazało w skutku, iżaliż dobro publiczne i szczególne, kraiowa i domowa spokojność mogłyby być w lepszym położeniu. Ah! Na ten czas narodził się godny oplakania, krórego los niepomysłny zdaje się najwyższego dążyć do nieszczęśliwości. Słonia, niekiedy byś, tylko lud w oczach Boskich miły, jedno ciało rządnie wielu członków złożone, jedną szczęśliwą Familią złączoną pod rządem osob. które Pan stawia w hojności miłosierdzia swego, słowem: na ten czas był byś prawdziwie szczęśliwym.

Nie przeczę ja temu kochani słuchacze, że oglądając się na słabość serca ludzkiego i naszych najpiękniejszych przedewzięć odmienną, przyświadczyliście i całej mocy wiary, i tak możemy się pokazać ludzmi to jest upadającymi, przechodzącymi od cnoty do występku, od obowiązków do uczynienia zadość namiętnościom, dopiero wierni słudzy Bocy, wnet znów upo-

upodleni nie wolą grzechn, dopiero przyjaźni, życzliwi, miłofierni, lituiący ſię, w krótkim czasie zmiecheceni, łakomi, nieczyci, bez uczucia i zmiekczenia nad cudzą niedolą, jedną ręką budujący a drugą obalający nawchwalebnejsze zamysły, a tym ſamym że uszczęśliwienie teraźniejsze, ani ſię może nazwać gruntowném ani zupełnie ſtateczném. Już oto wiek ośmnaſty miał jako ów kamień o którym znajduje ſię wzmianka u Daniela Proſoka ſpuściwszy ſię z wierchoiku rozroſł ſię wgórę wielką i ſkruszył mocarſtwa ziemi, już królestwo Jezusa Chryſtusa reſpoſtarte ieſt po znanym ſwiecie wraz z opowiadaniem Ewangeli, z tym wſzystkim wpoſród prawowiernych Narodów, podobne dawnym ſlyszeć ſię daia narzekania, a czuć i widzieć nieſzczęſliwości. Wszakże nie to nie oſlabia téy wielkiéy prawdy, że bez Religii nie masz prawego uszczęſliwienia dla ſpoleczeńſtwa, albowiem, tóż ſame ſwiadectwa, które przekonywaią nas o przeszłych niepo-

myśl.

myślnościach, zawaze nam te wieki, o-
we Panowania, owe Narody, w których
kwitnęła Religia, w których praw i E-
wangelii wierniecy zachowano, w któ-
rych zgola Monarchowie, Hallerze i
lud bardziecy się przybliżali do święto-
bliwości obowiązków Chrześcijańskich,
wystawiają w przyjemniejszey postaci
to jest że się w tych pożądaneych okoli-
cznościach bardziecy zawsze przybli-
żano do osiągnięcia szczęśliwości.

Odłożmy ż teraz na stronę Religii, a
przypatrzmy się osobom wchodzącym
w nayscisleysze obywatelskie związki,
z temi iedynie przymiotami które za-
datkiem od natury wzięli, a które w nich
albo zagrzebane przez gnuśność, al-
bo powiększone przez ćwiczenie i do-
świadczenie zostały, inż tam na ten
czas rzeczy należące do Boga zamie-
nia się w grube bałwochwalsko wzglę-
dom ludu polpolitego, a w materya-
łach śmiechu i urągania tych co się wyższeli
od zmysłów zwykłych rzadzić światłem,
jako widzieć się dało na wszystkich
bałwochwalskich narodach. Ducho-
wien

wieństwa przywileje jak u Rzymian
siamę tę kunsztem zylku chciwości i
wyniołości. Sprężyną polityki dla o-
mianienia popoliwa, aby trzymać gó-
rę nad jego umysłami i nakłanianie go
do popierania najniegodziwszych cza-
sem zamiarów namienności, pod po-
zorem uczczenia bóstwa, i wyłonania
woli jego, **Powaga** prawodawstwa u-
znaje się za zupełnie nie podległą,
będzie wkładać obowiązki bez wzglę-
dnie na dobro poddanych, a ci co ście-
śle mieli użytecznemi, dla milionów lu-
dą, w pracy majątku i ucisku milionów
ludu, szukać dla siebie będą pożytku.
Władza i moc wyśiła pogłębi cnotę,
i na wzór czterech pieraszych tak
znatomych z Palina S. i Historyi świec-
kiej Ananarchii, pochłonięciem słab-
szych, nowe zakładać będzie mocar-
stwa; Nieładzkość i okracieństwo u-
czyni sobie przykładem Heroda z tych
osarg, których poświęce na przeskro-
dnie wiyom nie sprawiedliwym i ziośli-
wym zamysłom, pogwałcone zostana
najswiętsze przywileje natury przez
okru-

okrutnych Neronów i podeyżrliwych Tyberyuszów, nayscisłéysze zwęki i naypozornicysze przyjaźni, Bana się samolówką i siłdem, będąc układać i utrzymywane iedynie przez interes. Nowi Ammonowie pod pozorem wrodzonéy miłości popelniać będą gwałty z ośtatniém zelżeniem przyrodzenia, przeszywać będą dobrych zbroców. Joabowie w czasie nayprzychwinniejszych powitań. Mściwi Abalonowie zbroszą się krwią brateriką przy nayweselszych ucztach.

Ani trzeba rozumieć żeby dowód tén przez to samo oślabionym został iż na poparcie iego wzięte są przykłady z osob, które, aczkolwiek ładaiakę miały przecież Religią, a nie które nawet wychowane były pod prawem porządkiem od Boga, albowiem wniesić z nich można z łatwością, iż dla popelnienia tak szkaradnych zbrodni trzeba się rzec ze wszystkim Religii, gdy przeciwnie nie mając Religii bez trudy i namysłania się, można się odważyć na naywiększe występki.

Ani

Ani nawet takowe wnioski powin-
 ryby, o zacięciu wprawiać. Czło-
 wiek, który w nie małej Religii tym
 słownym, i jest z owych niebie-
 śnych, same zdolne są ro-
 zumiem, i rozumu naszego
 on nie grun-
 townie, rozumu iego bystrość
 wstrzymało, niefrateczność ustanowi-
 ło, nieustannie, co by mu służy-
 ło za przewodniczo w wątpliwych
 iego ułożeniach i ramyślach, co by
 ma nie zawodzić okazało prawdę, i
 przywiodło do uznania fałszu. Wy-
 zwała on się z owych pomocy które sa-
 me zdolne są popierać tego przyro-
 dzone wady, tracę względem niego ca-
 łą moc swoje naysłabsze owe
 wszelkiego prawa podpory, choć mo-
 wie boiaźń kary i przyszłej odpłaty
 nadziwia ponieważ albo się nie zatrudnia
 badaniem czyli jest Bóg albo mu takie
 przyznaie własności które podkle-
 biał iego zepsutemu sercu; wyprze-
 żony z karności iak syn Belliala bez
 larżma nieznayduie co by go wstrzy-
 20ni 11. U my-

mywało. Samienie, tanto niespokojny świadek i posłrzegacz wszystkich nawał we wnętrzu człowieka i nieumiejętności przyzwyczajone bywa milczenie albo mówić tonem uprzedliwym na największych niegodziwości, przyłłoyność i poczciwość zamieniają się w czeze i płonne nazwiska które wprawdzie mówią czasem na oko nie mało pozor, ale które w skutku nie tylko obłąknym ale i nie poczelwym bywają nadawane światom. Namiętności te to namiętności tego złego na świecie, lecz nie mają więcej potęgi i siły, brane bywają za ogleś natury wzywającej do chęycenia się tego wszystkiego do czego prowadzą, kołnec i dobro, do tego tak się gwałtownie serce człowieka i umół, zalece natón czas odzdań i upodobań osobliwych, a każdy krok uczony za nętyrczny dla dośkicia napłusze z zamiar tym samym uprzedliwym i złością. Człowiek zatym bez Religii gdzie on szukał z wszelaką umiłowścią korzyści życia towar. yśkiego, wszak

Je nigly się bezczestnie przyłoży do
dobra i poleceństwa.

Wiedzy powiem, choćby się przy-
dało. Że jeśli ta nie będzie do-
brze ułożoną, i ugruntowaną, ie-
żeli na samy tylko polecać będzie po-
wierzalności, zamieni się ona wzglę-
dem większej części laici w fanatyzm
i zabobon, se przywiązując się do
pewnych zwyczajów nie wiele z siebie
wymagających, do zachowania nie któ-
rych drobniejszych obowiązków, a to
co jest duchem i treścią Ewangellii, co
jest najistotniejszego w Zakonie, co
jest zgoda na bardziej nakazanego
prawem, pojdzie w niepamięć i z
wielką będzie przełamano łatwością.
Względem reszty, obłąd i sprężyna
namiętności dla podjęcia jednych, o-
mamienia drugich, zgoda i sprężyna do
wykluczania interesów nie tylko
światowych ale nawet czelłokroć naj-
pożytejszych. Narzekacie wy Chrze-
ścianie na tyle przykrości które pono-
ście musicie, na obciążenie was przewyż-
żające czasem całą waszą zdolność i

maiać, na pokrzywdzenia od innych, na nie możność doczekania się sprawiedliwości, na zakłocenia i zamieszki, o gdyby w to wszystko wpływała Religia, gdyby nie była nakręcana przez względy ludzkie. Pod rządem tego Boga pokoju i sprawiedliwości, pod prawami miłości i ludzkości, mogłoby się co podobnego znajdować, ktokolwiek w szkole Jezusa Chrystusa bierze ćwiczenie, nie tylko on się oświeca aby poznał co mu czynić należy, ale nadto umocnionym zostaje aby się stał zdolnym wypełnić tak zbawienne nauki, gdy tym czasem w najuczciwszym wychowaniu pojąwszy cały sposób stania się dobrymi i użytecznymi dla drugich, rzecz się kończy na żalosnym wyznaniu, widzę co jest lepszego i pochwalam to, wszelako jednak gorszy strony się chwytam, wychowanie za tym przytłoczone nieugruntowawszy się w Religii, nie jest dostateczne wystawiać ludzi zdolnych do uszczęśliwienia społeczeństwa ludzkiego. Nie jest nad to zdolne ziednać sławę i zaletę społeczeństwu ludzkiemu.

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ DRUGA.

Przywiążmy się i tu Chrześcianie do owego naturalnego podziału, który nam posłużył do ugruntowania pierwszej prawdy, to jest: chcę wam pokazać, że ugruntowanie się w Religii, zdolne jest wyślawić ludzi wielkich, którzyby się ślali sławą i zaletą społeczeństwa, aże same tylko wychowanie najlepsze według świata niepotrafi tego dokazać, dajcie proszę baczną uwagę iak wam się z téj myśli wytłómacze.

Wglądając w dzieie Narodów a pilnie myśląc od wieku do wieku przechodząc, nie trudno w nich znaleźć wyrzuciwszy **nawet baieczne** powieści ślepo przypuszczone od zapadłéy starożytności, a zabobnie utrzymywane z próżnéy chępliwości od naścępców, nie trudno mówić widzieć ludzi, w których złożywszy natura cokolwiek mieć mogła nayszacowniejszego ile do własności i przymiotów duszy, a których wydoskonaliwszy sztuka gruntownego wychowania

chowania postawiła prawie na najwyż-
szym stopniu wielkości i chwale; po-
to umiarkuje tego rodzaju jedności for-
fizyczne nie tylko u człowieka i bestii po-
spółtego i żyjącego dla mierności i roz-
żółta dają się bestii i słowom, uwadzi-
ale nawet u ryby, co zdawali się być
na rzeczy i umieć cenić talenta jed-
li sobie wzgląd i poszanowanie u praw-
tomych, uczynione w ich zachowaniu
obcych, i do egzystencji przebiega zadzia-
łości. Z tym wszystkim, były
to dzieła autora natury, a nie autora
łaski, a wydokonałenie ich czorpane w
polityce Filozofii pogańskich i przy-
rodzonym rozumie, a nie w łaskach
mądrości i umietywości Boskiej, prze-
to były to osoby, które barłaiły dla
tego stały się zuchwalcami, że dróg
niepodostatki pomniwały ich wielkość, a
nieżeli przez wywyższanie i tak porówn-
wartości. Lecz każdy z nich był
zechenny nad człowiekiem, który ich
dziełem łaski, a którego każdy kre-
bierze swój początek z poruszenia Re-
ligii, stało on się zaprawdę godnym oczu-
110.

flich widokiem, zalciała świat, a
duł życia tego le okazyły czołg dla
lpczoallwa ludzkiego zbudowania,
chwasty, i zaszczycu.

Wznieście oczy moi mili słuchacze abyście le wlepił w człowieka prawdziwie ożywił go religia, on to albowiem jest w każdym z nas, młysca żądne upodlenia i w którym z treścią można dołżać się ów upadłego Adama. Suro iego tój jest chsacności, iż sam tylko Bóg iwa niezmiernością zdolny jest napłnić le, myśl iego tój rozległość, iż sama tylko wieczności przepaść może tój wyrównać. Ziecie wzgledem niego iolt dniem pracy i wyflugi, świat młyscom pielgrzymu a, wygnania i kary, z którego podawa się przeniesć do Oyczyzny: placem wyznaczonym do biegu, na którym idzie w zawody aby dorzodzi zamierzonego sobie kresu, na śmierć zaś ogląda się iako na moment który ma być ołatnim doświadczeniem iego wierności, ołatara i posolnością odniedieniu tryumfu pończymanym w wy-

cięstwie, i przerwaniem biegu odmian
 nom życia doczesnego, która go upo-
 dla aż do porównania, z innemi do cza-
 su tylko utrzymuiacemi się stworzenia-
 mi, które gdy ustaie otwiera mu się bra-
 ma wieczności, będąc tego na potym
 wydziałem: Jeżeli czas mieszkania ie-
 go przedłuża się, przyjmie go peł-
 nym wdzięczności umysłem i co raz
 nowa ożywia wsobie ochotę gorący
 poświęcać na usługę temu Panu swe
 życie, z którego je ręką odbiera, i wy-
 płacać się według przemożenia jego
 sprawiedliwości za owe przewinienia
 które są godne tego, aby je usławi-
 cznie oplakiwać, poświęci chętnie
 resztę dni pozostałych na zebranie
 owego niewyczerpanego skarbu w nie-
 bie, z którego wczasie sądu ma spra-
 wiedliwy sędzia wysypać na łono ie-
 go nayobfitszą nadgródę. Jeżeli zaś
 wypadnie aby w pretce dług śmier-
 telności wypłacił, nachyli z wszela-
 ką powolnością karku na przycięcie
 ciosu śmierci od téj ręki, od któ-
 réy ma bytność, która zamierzyła
 ży-

życiu jego granice, za które prze-
stąpić nie można, a nawet uznaje w tém
szczególne opatrności rozrządzenie
która podobno wczesnym zebraniem
go z świata uprzedza nieszczęśliwe
troszki rozwolnienia się i z bęgni-
nia szkodliwéj zarazy, któraby swą
złością skaziła duszę jego, a swą oblu-
dą omamiła jego rozum, jeżeli kiedy
zdaie się użalać że zamieszkanie jego
przedłuża, tedy pragnie rozstać się z
tym ciałem, wszakże iedynie dla tego
aby się złączyć z Chrystusem. Żyje
wpośród świata pomieszanego przez
intrygi, upodlonego przez zawaśnienia
zdrady i podeyscia, zakłóconego przez
nienawiści i nie pokoje, sam nie zna-
jąc nie przyjaciół, aczkolwiek uciśnio-
ny pokrzywdzony i prześladowany,
ponieważ on to sam jest, który umie
doyrzeć obrazu Bożiego w gruncie
stworzenia własnę zepszonego zbro-
dnią, on sam jest, który nie zna podob-
nych sobie ludzi pod innym wyobra-
żeniem, iak tylko pod nazwiskiem zpo-
winowanego, przyjaciela, współoby-

warła i błędnego. Nieporozumie-
 nie inne, jeżeli tak mówię na ten wy-
 mowski, tylko żeby się nie dał kości-
 kowi, przeżyć, być w imieniu Bo-
 gu i ludzkości, w imieniu ku ocywieniu
 w wierności dopelnienia obowiązków
 króla na królu przysięgi, poważa wpr-
 wadzić honor i dobro, jeżeli po raz nie
 człowiekowi uczciwemu w imieniu
 fawie, wszakże wierność i ludzkie po-
 chwały nie są to dostateczne dla tego
 do czyszczenia pobudki, ani dostateczna
 nad godną na chwalebne sprawy, która
 by wyrosła na jego przeznaczeniu, i
 jeżeli kiedy wiedzie sprawa w duszy
 poruszonej świętą zażyłością, która go
 do nowych co raz w imieniu i pobożno-
 ści posłuszeństwa wiodła.

Ciało jego jest czyste, i wszelakim
 doświadczeniom podległe, lecz umysł
 doleci od tej słabości, a kiedy ta słabość
 czarna część jego istoty nieprzełamie
 wzbija się do tego Boga, którego nie
 tajemnicą była osadzona do czasu w
 tej ziemi ukłz akoncy lepiące, a da-
 się prawie nie postrzegać odmian i sta-
 rzeń

rzę, którym podlega dyktando, wle-
 kę ty omy, wziętą w nieodmienne-
 go straconę. Rolą i pieszczotą ty-
 le, doznające w innych, ca zupełnie
 mo, twój ustrasz się zdaje, się to za-
 ławki i takoli zmyłowi, a Chrześcia-
 nina ustrasz waby w Religji zdaje się
 być z ducha złożony. Krótko mo-
 wiec prawdziwy Chrześcianin jest to
 człowiek, którego nędzą nie określa
 się czarem, nie przywiązuje się do mię-
 sca nie jest modą albo wyzuciem wieku,
 ani zależy od szczególnych okoliczno-
 ści. Zarówno znakomity w oczach Bo-
 ga któremu się uśmiałe podobać w od-
 ludności i utajeniu, iako wydatny w
 oczach świata którego rozłożoności
 przygania, poprawie błędy i naprzy-
 czynę przestępstwa buduje pu-
 bliczność, jeżeli mu w narodzie płacze-
 doholentowa będą powierzona, potra-
 fi uszła hieć nade miłyse wy-
 żenia wianego, i ochotać się wyk-
 ląm nade wielkie którego otacza,
 jeżeli zaś pociągło albo napomyśle
 zalenia w długi zagrzeble się cha-
 cło

cie nie będzie podobno wziętym będąc nieznanym światu. wszakże nie utraci przez to nic z istotnego znaczenia będąc prawdziwie cnotliwym. Łoś ot co raz odmiennie toczącego się życia, może szeleść nad głową jego uczynić, wszakże nie wzruszy w nim wewnętrznego pokoju i uciszenia, a polegając iednostaynym zaufaniem na opiece i opatrności Boga, zachowuje nie trwożliwy umysł wpośród rozruchów grzebiących się w własnych rozwalinach. Narodów, wielowładztw, znakomitych majątków, wielkich domów, świetnych familii, całego nawet świata. Pokorny bez podłości, wspaniały bez dumy, prosty bez grubiaństwa, szczerzy nieuchybiając w niczym rosiropności. Oto słuchacze, ofiarę nad którą nie przyciemniejszego oddać Bogu kościół nie może, bo téż i świat nie szlachetniejszego, i znakomitszego wpośród siebie nie ma. Trudno zaprzecć, że ledwie nie wiekami liczyć przychodzi ludzi tego gatunku, to jednak zawsze być powinno do dzię-

czy-

czynienia Boga pobudką, dla nas naj-
grunowniejszą radością i materią naj-
znakomitszą Bożej Religji zaletą, że
na żyłone powstrąga te cudy świata mo-
ralnego, i że wszyscy mogliby być
takiemi stosując się do tych prawideł
któremi ona wewnętrzne i zewnętrzne
człowieka ułożenie markuje, i ko-
rzyściując z tych pomocy i środków w pie-
ra naszą nieudolność, gdy tym czasem
inne przyrodzone spsoby z doświad-
czenia pokazały się być nad to flabe-
mi do zaszczerpienia i ugruntowania
wrocznym stworzeniu tego gatunku
heroizmu. Ale przyjdźmy do doświad-
czenia inne dowody któreby rzecz tę u-
czyndy widoczniejszą.

W trojakim rodzaju życie ludzkie
uważane być może, ile jest życiem
przyrodzonym, ile jest życiem obywa-
tełkim i w społeczeństwie, i ile jest ży-
ciem godnym rocznego stworzenia
którego ani bytność ogranicza się cza-
sem terażniejszym, ani szczęśliwość
zależy od posiadania dobra przemiatia-
tego. Pierwszego, przemyśl wrodzo-
ny

no też i si, która się sobie użyteczne-
 sta i jest w ziemi: maszynę prze-
 mian, i najdawniejsze wielki czynić
 w pracy i osób przytomności. Są
 to wielomów mówiące owin, których
 mamy ze wynalazców rolnictwa i m-
 le, koniki, żeglarskie i żaki i ma y-
 nastawa, co zarządza i wyłola-
 niali handel, co wynalazli budowni-
 ctwo i w wszelakim rodzaju ryko-
 dula, co doleki tajemnic natury,
 dla polepszenia zdrowia? Nie rayno
 mi iść, jako zaobona flarytynność
 ukliwła tych rodzaju ludzkiego do-
 brzyńców, że im powstawała ob-
 tarze i obciążała je obywateli z rzeczy,
 które ich przemysłu była wina.
 Nie przeczę nawet temu że wini im
 iśmy niekończoną wdzięczność za
 tak użyteczną przysługę. Bóg sam
 który się zatrudnił leczególoj u-
 lecz, słowem Narodu Izraelskiego,
 takowa mu podał przez Moylesza u-
 stawy, które go wyprowadzały z dzi-
 wności i grubiańsiwa i które zabudje-
 czały dla niego rzeczy potrzebne do
 po-

pożycia uczciwszego i zachowania
zdrowia. Wszakże to wszystko uczy-
niwszy jeszcze się nie jest prawdziwie
dobremi i szczęśliwemi, ani się poma-
gło prawdziwie do uczynienia drogiej
takimi. To wszystko służy jedynie do
obmyślenia potrzeb ciała, które nam
są wspólne z zwierzętami, człowiek za-
cniejszą ma naturę, nad wszystkie
zwierzęta. Umieścimyż w liczbie tych
wspaniałych ozdób świata, owych to
Mozów rzadkich talentów i wielkich
przymiotów, którzy nas nauczali my-
śleć, z własnych zdań tłómaczyć się
innym dokładnie, którzy nas oświeci-
li abyśmy mogli poznać czym jesteśmy
my i czym są te rzeczy które nas ocie-
plają i których używamy? Owych
to Prawodawców którzy wzięwszy nie
jako w kluby rozchukane namietności
ludzkie, przez powszechne dla wszy-
stkich ustawy, przywiedli iakożkolwiek
do jednolitego sposobu myślenia i
uczynienia, tych, którzy aczkolwiek ie-
den mieli cel i zamiar, wszakże iako
odmiennością twarzy tak żądani i
sprac-

ſprawami różnili ſię od ſiebie. Wię-
cýżę mieć będą nad pierwszych pra-
wa do tego nazwiſka, wielcy owi Wo-
dzowie i woioownicy, którzy napelnia-
li poſtrachem ziemię, i lud ſzukający
korzyſci w życiu ſpołeczném, wprzęgli
wniewolą. Prawda że ſtali ſię oni no-
wemi że tak powiem bogami ſwiata
oſwieconego, niechce ia im zaprze-
czać tego miéysca, które im ieſt z
chwalebną pamiątką wyznaczone w
dzieiach Narodów, wyiawszy zawsze
tych, którzy ſię więcý załecili przez
okrucieńſtwa i uciemięzenie ſłabszych,
aniżeli przez męſtwa, aniżeli przez o-
bronę własności, i podźwignienie nie-
dołężnych. Znaydziemy my nie po-
ſpolitą zaletę tych cnót obywatelskich
na wielu mieyscach Piſina S. w osobie
Abrahama, Jozefa, Moyżeſza, Sam-
ſona, Samuela, Dawida, Salomona,
Jozefata, i innych, wszakże nie tu nie
może zachodzić gruntownie dobrego,
ieżeli w to nie wpływa Religia, ieżeli
nie podaie praw, nieukłada iſzali ſpra-
wiedliwoſci, ieżeli nie powoduje ręką

która trzymając miecz może się w krótkce stać nayokrutnięszą, a okrom tego możnaż przestać na samych cnotach obywatelskich? Nie zaprawdę: aby się stać człowiekiem prawdziwie wielkim, należy rządzić się poczciwością, mieć nayuczciwsze obyczaje, prowadzić życie cnotliwe stosując to wszystko do stanu i obowiązków, cóż w tym potrafi wychowanie dokazać. Jeżeli nie będzie inny grunt założony okrom tego któryśmy z sobą rodząc się, przynieśli, innych pobudek okrom przyżytości i uczciwości, i innych prawideł okrom ludzkiej roztropności i polityki, innego nakoniec celu, okrom czci, punktu honoru i próżnego zysku, iakichże ludzi spodziewać nam się potrzeba, was ja za świadków i sędziów biorę: Jeżeli nas Religia uiawszy z gruntu za serce nie uniesie nad ten świat widomy i materyalny, cnota i przyżytość nie będzie tylko czałową i na samę polegającą powierzchowności. Światło rozumu naszego
nie

nie będzie owym blaskiem, który światłość
pozornością ludząc, w najokropniey-
sze pograży błędy bez nadziei prawie
podzwignienia się z nich. Pokoy we-
wnętrzny fałszywem uciszeniem, ho-
nor omamieniem próżnym? rozrywki
nie napelnią się szkodliwą rozkoszy i
zbytku zarazą, życie nie stanie się
przeciągiem niesmaków i goryczy; żą-
dze i pragnienia nie będą się uganiać
za cieniem, a co najgorsza los przy-
szłego uszczęśliwienia nie stanie się
nie zrozumianą gadką, i niedostępną
przepaścią. Otoż na czém się kończy
ręku ludzkich dzieło, oto doskonałość
człowieka iakiey może nabydź staran-
nością własną i ćwiczeniem sobie po-
dobnych.

Jakże zatém oplakany jest stan
wasz Rodzice którzy będąc obdarzeni
od Boga potomstwem, dopuszczacie
mu wzrastać, nie wrażając w młode u-
mysły maxym Religii, ani zaszczepia-
jąc w owych buynych fercach cnoty i
pobożności, iak nieszczęśliwy jest stan

W a wasz

§ 22. *Kazanie*

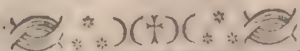
wasz Rodzice, których dziatki umieją wielorakimi językami mówić wyiawszy ieden Chrześcianański, i wydoskonalone są w umiejętnościach wszelkiego rodzaju, a nie wiedzą nuy potrzebniejszy sztuki iak się stać cnotliwymi i zabezpieczyć dla siebie szczęśliwość wieczną. Iak żałośny iest i waży stan dziatki Chrześcianańskiej, które zakładając ieszcze w niedożyłym wieku fundamenta błędów albo niewiedomości, i przyniuiąc do serc nasiona występków i rozwiozłości, zagradzając sobie drogę do odniesienia pożytku z wiary, którą wyznaiecie aż do zgonu prawie trwając powierzchownie tylko na łonie kościoła.

Nayłaskawszy Jezu, rospostarłeś ty mocą twoięy prawicy w tylu Narodach znanomość Religii założonęy od Ciebie, między któremi i to nasze królestwo dobrotliwie od tylu wieków umieścić raczyłeś, wszakże kiedy im bardzięy się powierzchownie szczyty, tym więcéy stygnie i słabieie wewnętrznie;

Na Niedzielę 2. w Poſt 323

trzenie; Racz ią wnas ożywić przez
nowe twoie łaski, aby ſtawłży ſię wspar-
ciem i oſłodzeniem życia teraźniej-
ſzego przykroſci, ſtała nam ſię oraz
ſrzodkiem, do godnego Ciebie uczcze-
nia i oſiągnięcia zbawienia. AMEN.





K A Z A N I E

NA NIEDZIELE 5. PO ŚWIĄTKACH.

Ze nie można być gruntownie do-
breimi, tylko będąc dobremi Chrze-
ścianinami, wyjęte z rękopismu.

*Nisi abundaverit iustitia vestra plus
quam Scribarum, & Fariseorum,
non intrabitis in regnum Celorum.*

Jeśli nie będzie obfitsza sprawiedli-
wość wasza niż skrybów, i Faryzeu-
szów, nie wniydziecie do królestwa Nie-
bieskiego. u Mat. S. w Roz. 5. w. 20.

Jak omylne jest zdanie a w pogoto-
wiiu iak próżna nadzieia obiecując
sobie po nayuczciwszemu nawet wychod-
waniu według świata osob zdalnych
do uszczęśliwienia i zaszczytowania spo-
łeczeństwa ludzkiego, już się to dowio-
dło gdzie indziéy, pokazawszy że to
właściwie należy do dzielnosci Religii
zaślepować niedostatki, omyłki popra-
wiać, i wspierać nieudolność natury
osta-

osłabionéy i ograniczonéy w swych czynnościach. Zastanówmy się teraz nad tym ieżeli te środki które wysiłona ludzka roztropność układa na uczynienie człowieka gruntownie dobrym, to jest dobrym według stanu i obowiązków iego, a które ona czerpa w zdaniach szlachetności; przystoyności, ludzkości, zdólnieysze będą aby go do prowadzić do zamierzonego końca. Ze Religia może nas uczynić gruntownie dobrymi, dołyć jest mieć o niéy dostateczną wiadomość aby o tym nie powątpiwać. Jest ona szczególnym wynalazkiem Mądrości Boskiéy i dobroci, zamiar iéy cały w tém zależy: ugruntować serca w pobożności i cnocie, a tém samém przysposobić je do wchodzenia wściśleysze związki z Stwórcą swoim. Jak prędko iesłędziecie wy synami kościoła jest to punkt wiary który wyznawacie a którego niezawodność wkrós powinna serca wasze prawdziwą przeymować radością. To samo żeśmy weszli w takowe z Bogiem związki, zastanowienie się przyzwoite

nad nazwiskiem którym się z téy przy-
 czyny zażeczamy, istota obowiązków
 które na nas wkłada, i onych rozli-
 czność mają w sobie bez wątpienia do-
 styc mocy na wprowadzenie w nas tak
 okazałych a wraz zbawiennych poży-
 tków. Ze przyrodzone pobudki, że
 rządzenie się przystoynością i poczei-
 wością, słusznością i sprawiedliwością,
 potrafią coś podobnego dokazać za-
 wsze, utrzymywali tak ci, którzy chcieli
 przekonać Chrześcijaństwo o nieużyte-
 czność Ewangelii, i że się można obeysć
 bez objawienia Boskiego, obśtając zwa-
 wo przy zdolności i dostateczności ro-
 zumu, weśmyż już rzecz tę na lepszą
 uwagę i usiluyemy poznawać przy kim
 prawda stoi. Trzeba nam tylko nie
 spuszczać z pamięci że tu idzie oto aby
 bydz iako się rzekło gruntownie dobre-
 mi, że tu idzie o sprawiedliwość która
 powinna bydz nierównie obfitsza, nad
 Faryzayską według zalecenia JEZUSA
 Chrystusa i tego wykładu który iéy
 tén Mistrz Niebieski uczynił przez nay-
 dokładniéjsze jednéy z drugą porówna-
 nie.

nie., Ale do mnie, chcę ia wam dowieść
dwóch prawd następujących, które o-
raz będą tego kazania podziałem.

Nayprzód: Ze oglądaiąc się na
samę przyrodzoną pocziwość łatwo
można uchybić nawet przyſtoyności
prawdziwéy. Powtóre że zachowu-
iąc się według doſtoieństwa i obowią-
ſku Chrzeſciańskiego nazwiſka, ſtać się
można gruntownie dobremi.

Nie ſądź ſiż ty Panie nasz obyczai-
em ludzkim z saméy powierzchowno-
ści, ale chcesz aby się dały czytać na
ſercach naszych wyrazy prawdziwéy
pobożności i cnoty, udzielże nam do-
brotniwie téy ſłarki którém my iedynie
przyznaiemy całą zdolność na poſwie-
cenie nasze, i która ſama uczyniwszy
nas wiernemi i dobremi ſługami two-
mi, potrafi nas uczynić dobremi i po-
cziwemi ludźmi, proſiemy cię przez
tę przyczynę w którém ſercu nay-
miłſzy dla ſiebie założyłeś przybytek.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Szlacherność i przyſtoyności, uczci-
wości, i inne tym podobne nazwiſka,

acz-

aczkolwiek w każdym czasie szacowane i poważane, wszakże w teraźniejszym wieku prawie ubóstwione do najwyższego chwały i świetności zostały wyniesione stopnia; i nie masz się czemu dziwować, stawszy się bowiem nazwiskami nowéj ludzi uczciwych Religii, udawane bywaia za iedyną dobrych obyczajów ucieczkę, i ogłaszane za iedyną pobudkę aby się stać bez przysady a przecieź gruntownie dobremi. Nie trudno dociec w tym omamienia i zdrady rzuciwszy okiem na pomnażaiącą się na nieszczęście liczbę osób tego rodzaju, które ochydziawszy nayszlachetnieysze imie Chrześcian i ludu Bożego wzięte od przodków, na łonie katolickiéj Religii, woia się nazywać ludźmi uczciwemi. Te albowiem społeczeństwo, można mówić że iest przyrodzonym mieyscem na którym rozwiozłość i niechota swóy biorą początek, pomnażaią się z czasem, gdzie wykorzenione w innych występki znajduia dla siebie

pe-

pewne i bezpieczne schronienie, gdzie
co większa pokrywszy się zmyśloną
pocziwością postacią względ dla sie-
bie i poważanie znajdując. Powsta-
wać przeciw tym nazwikom byłaby
nieużyteczna próżność, wyszydzać
je i upodlać bez braku, byłoby to pò-
krzywdzenie i nieprawiedliwość, nie
chcieć im przyznać osobliwszég mó-
cy i zdolności na wzbudzenie w umy-
śle zdań wspaniałych, i naprzywiedze-
nie do odważnych zamyśłów, oznacza-
łoby to nie wiadomość tylu osobliwo-
ści w dziełach narodu ludzkiego wy-
techniętych, które się téy przyczynie
przypisać powinny, i nieznanie się na
ułożeniu ferc naszych które tą dro-
gą potężne poruszenie i nakłonienie
biorą. Ale izaliż znowu można na-
tych tylko zachęceniach ku dobremu
polegać, które nie będąc wsparte przez
posiłki Religii, poniżają człowieka do
przyrodzonego stanu, i cofają go do
pogańskiéy Filozofii. Niechrześciance:
mogą one bydź brane w złém bardzo ro-
zumieniu nie mającym żadnego rzetel-
ne-

nego związku z dobrocią serca, i prawdziwą cnotą, i w rzeczy saméy tak się pospolicie biorą. Można się także przy nich utrzymać nie mając tylko pozor i powierzchowną postać bez osady i gruntu, cnoty, i tak się pospolicie dzieie. Oto dwie uwagi, które mają służyć za dowód że nie można być gruntownie dobremi założywszy za fundament samę tylko przyrodzoną uczciwość.

1. Aby się nazywać człowiekiem prawdziwie szlachetnym, należy się zawsze utrzymywać przy téj wspieralności umyśłu, któraby czyniła dalekimi od wszelkiéy nieprzyzwoitości upodlającej człowieka, nieprzyzwoitości więcéy nie równie wiążącey się do błędów popełnionych przez obyczajów niesworność, aniżeli do omyłek rozumu; aby sobie zaśluzyc na pocztowego męża nazwisko, potrzeba być ubogaczonemi w te własności i przymioty duszy, które względ, cześć, i szacunek zdólne są ziednać u innych; aby się chlubić nie płoennie, że się przyłoży-

no-

nością rządzi, trzeba być wcale dalekimi od tego co się nie zgadza z urodzeniem i kondycją, z stanem i obowiązkami na siebie przyjętymi, z naturą rozumnego stworzenia, i czemu zdrowy rozsądek przygania, albo że bym w krótkich słowach rzecz całą zamknął, przystoyność aby stała się przyzwoitą i skuteczną do czynienia pobudką, powinna toż samo znaczyć co prawdziwa cnota, albo więc łączyć się z nią przez nierozdzielne związki. Któż zaś nie widzi iak łatwo według powszechnych wyobrażeń zepsutego świata, mogą być przeniesione te świetne imiona na rzeczy wcale odmienne; szlachetność nie może być zasadzana na samem pochodzeniu z starożytnéj Rodziny, nie może być przyznawana poczciwość saméj zręczności w czynieniu, i rzetelności, w dotrzymaniu słowa, a przystoyność iedynie ściśniona do milego i obyczajnego z drugimi spółkowania; i owszem was ia tu samych na świadectwo biorę, i zali gdy słyszycie o szlachetności i uczci-

wości przyznawanéy pewnym osobom
których niedostatek cnoty i ladaiake
obyczaje są w'zyskiem dobrze znaiome,
co innego wam w'myśli wystawia ta-
kowy mówienia sposób, tylko że to są
ludzie możni, albo wysokiéy rodowi-
tości, znakomitą posiadaiący dostoy-
ność, albo nie posłedniemi rozumu i
i natury ozdobieni przymiotami, zalu-
żeni, wzięci powszechnie, i maiący po-
uśały przystęp do pierwszych w naro-
dzie ołów. W iakiém brać zwykliście ro-
zumieniu gdy w przytomności wasz'éy
mówią o kim że nie jest uczciwego uro-
dzenia, ieżeli nie to, że owa osoba nie
ma zaszczytu z szlachetności, i znako-
mitych dzieł swoich Przodków, że jest
niskiego urodzenia, że się nosi ubogo, co
rozumiecie, kiedy wam powiedaią że
owa osoba nie ma obyczajności, ani
się może w uczciwém społeczeństwie
mieścić, ieżeli nie to że nie umie bawić,
że iéy brakuie na pewnych grzeczno-
ściach, których światowe posiadzenia
potrzebuia, a podobno nawet dla tego
że przez skromność i wstydlivość, przez
Re-

Religią i pobożność nie tylko się nie przykłada do swobodniejszych rozmów, ale nad to pokazuje im tym co ich zuchwale używają wstręt i odrażenie.

Ci sami nawet co wszędzie swoją ogłaszają przystoynność, i w każdy interes lub powieść dla zapewnienia i dodania powagi swoją wkładają pocziwość, tak te słowa biorą i nie inaczej chcą być rozumianemi tylko iż nie są motłochem albo ludźmi ostatniemi, nic tu nie tykając cnoty albo dobrych obyczajów, ponieważ inaczej nigdyby nie znaleźli u znaiomych sobie wiary i kredytu.

A w tem wszystkiem Chrześcianie izali znajduie się co takowego na czem by można polegać i czemu możnaby przyznać zdolność uczynić człowieka gruntownie dobrym, będzież to bowiem urodzenie? ale to azaż częstokroć nie staie się zadufania przyczyną i polegania na chwalebnych dziełach Przodków, nic nie przydając do nich z osobistych zasług, a nawet czerniąc ich pamiętkę gnuśnym życiem i rozwio-
zle-

złemi postękami, będąż to dostoięństwa, ale te azaż poſpolicie nie zaślepiają ſwęy ſwietności blaskiem tych co je poſiadaiają, że tym ſię iedynie zatrudniaiają na jakim ſą poſtawieni ſtopniu powagi nadaiacęy im prawa odbierania wzglę-
dów i uſzanowania od drugich, nie przy-
łożywszy nigdy rękę dla ſtania ſię u-
żytecznemi owym, dla których dobra nad ſtan poſpolity wynieſionemi zoſta-
li, azaż nie oſmielaią innych aby na uſtroniu pogardzali i przyganiiali tym, którym publicznie cześć i uſzanowa-
nie oſwiadczaiają, lubo bowiem z iednęy ſtrony wywyżſzenia takowe obowie-
zuią ſciſłéy i ſpoſobnieyszemi czyniają do wykonania dzieł znakomitszych i
więkſzéy wagi, wſzakże z drugiéy ſtro-
ny, więcéy dodaią ſmiałości, do przed-
ſiewzięcia mniéy uczciwszych zamy-
ſłów, zapewniając prędſzą obronę i pe-
wniejsze beſpieczeńſtwa popełnionym
zbrodniom. Będąż to doſtatk? ale te
nayczęſciéy zwykły bywać podnieta
rozrutności i zbytku a narzędziem do-
godzenia namiętnościom i ciału, potra-
fia

fię one uczynić człowieka bogatym i
wynieść nad ubóstwo i nędzarzów, ale
nie są one ową monetą którą się dokupu-
je cnoty. Będąż to piękne duszy przy-
mioty i nie pospolite talenta? lecz i te
także mogą się kończyć na saméj użyte-
czności, która jest dobrém powierzcho-
wnem i przemiatającym nie wpływając
w ukształcenie wewnętrznego człowie-
ka, co dopiero mogłoby go uczynić
gruntownie dobrym, i słusznie mu na-
dać pocziwego nazwisko. Ale day-
my to; że namiętność aż do tego by nas
zaslepiła stopnia, na którym stanawszy
nie poznawalibyśmy, iak są cześć i pło-
ne nazwiska szlachetności i uczciwości,
gdy nie mają wsparcia dobrego życia
i obyczajów uczciwych, któż prze-
cież o tém powątpiewać może, że na
pół przynajmniej ubywać musi sz-
cunku, i względu takowéj zacności
która nie jest z cnotą złączona. Kto
o tém zupełnie przeświadczonym nie
będzie, że stronnicy przyrodzonéj po-
czciwości i którzy się z niéj przechwa-
lają nigdy nie będą chcieli wielkim na-

kładem i z niemłą pracą piąć się do gruntu cnoty, stawiać się przed światem dobru, nie przestając na obtudnóm udawaniu cnot i wyci, i na omylem drugich rozumieniu, iakoby w rzeczy samej byli takimi, mogąc się utrzymać i owszem bez trudności utrzymując się przy tęg wziętości i przy wszystkich korzyściach z nięj wynikających, iakich tylko można się na świecie spodziewać, nie mając tylko szczerzy pozor i powierzchowność cnoty.

2. Już dawnó o osobach tego rodzaju powiedział jedén z najmódrzich Filozofów starożytności Platon, że nie potrzebuja przykładac ułlaości i pracy, aby się stać prawdziwie cnotliwymi, i że dość jest dla nich pokazywać się takimi na oko, i umieć zwyciężnie drugich uludzić i przywieść do tego aby im cnotę i pociągłość przyznali, cnota albowiem młwi on nigdy dla nich wieccę uprągnionego nie przynosił pożytku, mał cnoty postać omiślną, za prawdziwą jednak uznana. Które jego zdanie pełne jest rozsądku, ponieważ

nieważ polega na rzeczy wiśi; kiedy
bowiem ci bawioniwaliy własnego ho-
norem, przykładem starożytnych Pa-
ryzjuszów, tén jedyny cel zakładają
w wszystkich sprawach które przed-
się biorą aby byli widzianymi od innych,
ut viderentur ab hominibus i na samęy
drożę nę gotowi są prześiać nadgro-
dnie, którey wyglądają od ludzi sobie
podobnych, to jest aby mieć hojnie
odmyślane nie tylko potrzeby, ale i
wygody do pożyicia służące, i żeby sta-
wszy się odgłosem żyjących prześiali
w piękne czasy pozyskaną chwałę i
wagę, czegoż mają więcej wycią-
gać, i o co przykładać staranności, iak
by aby uladzili blaskowi powierza-
ności tych oczy, którzy nie mo-
gą przeniknąć do skrytości serca, ani
dotrzeć chociaż najniegodziwszych
prawek, które albo naćne ciemności,
albo anćysca osobność lub odległość u-
trzymuje przed wiadomością naszą; już na
tę czu świat chwalić będzie to, na co
się zapatruje, nie mogąc przyganić te-
mu, o czém się zaledwie domyslać mo-

że, będzie uwielbiać to, z czego pożytku, nie śmiejąc utyskiwać na to, co jest rzetelnem jego nieszczęśliwości źródłem, nie postrzegając którym kanalem ta nań zaraza zplywa, będzie szacować i uwielbiać uczciwość dobrze udaną przez wytworne naśladowanie cnoty, nie czując żadnego wstrętu i obmierzania zbrodni, nie chcący się pokazać na widok wliwcy właściwej postaci.

Nie sąż to rzetelne Chrześcianie prawdy nad któremi ubolewają ci, co zdawna wysledzili takowe knieie występków, i poznali się na zdradliwych zamiarach obłudnie udawaney cnoty, nad któremi gorzko płaczą ci, co przypłaciwszy niewczesnego zadufania ponieśieniem uszczerbku, własnem doświadczaniem przekonanemi zostali, że się omylili na swoiemy nadziei, ile bowiem tego gatunku pocziwym brakuje na gruncie i rzetelności, tyle starają się mieć przeźorności i obrotu, aby z cudzey słabości korzystać, kierując zawsze owe cnotę pozorną, którą się pokrywają in-

terefsem i okolicznościami. Wstrzymują się oni od zrad i podstępstwa, kiedy tego potrzeba aby uniknęli haniebnéj podstępców i oszustów noty, tyle oświadczają przyjaźni i życzliwości dowodów, ile ich zdaniem potrzeba dla ziednania o sobie rozumienia że są szczeremi przyjaciółmi, gotowi zawsze przebaczyć urazy, i krzywdy poniesione puścić w niepamięć, kiedy im zbywa na możności zemścić się, albo więc kiedy interes czyli próżna chwała wyciąga zwłoki na uśłuteczenie nie ułożonych szkodzenia zamyśłów: Ładność i rzetelność w dotrzymaniu danego słowa ograniczają potrzebą, ziednania sobie kredytu, pod którego zastoną mogliby łatwiej na potęgę pretekstów uwodzić, umiarkowania w mowie i obyczajach używają na zastonienie się od nieślawy bezbożności i libertynizmu, tyle oni nakoniec dają dowodów swéj wierności ku Panu, powolności ku prawom, wytworności w pełnieniu obowiązków na siebie przyjętych, ile się unoszą nadzieją ziednania

X 3 nia

nia sobie bliższego przyfietu, posu-
nienia się na wyższą godność, albo od-
mienienia z tad znakomitych korzyści.
Wreszcie mówi wzwyż wspomniany
Mędrzec pogański, byle tylko mieli
szukę dochowania nie naruszonyj ha-
wy w rozumieniu ludzkim, chociaż by
się zesrotaecili popełnieniem tyg-
icznych zbrodni, już ich to nie zwykło
zatrudniać ani zafianawiać.

Ooż Chrześciance pożytki powo-
dowania się samą tylko przyrodzoną
pozeziwością, pierwizy przyznanie re-
go nazajila osobom którym wcale nie
służą, albo zaledwie bydź może przy-
sławiane, drugi, praktyka cnót wy-
datniejszych tylko i okazyjszych, a
we wszystkich prawie sama obojęt-
ność, chęć. Niepodlegając ta-
wym przywodom ani nieprzyzwano-
ściom, cnota Chrześciańska, to jest o-
wa cnota która się pobudki cnoty
w gruncie Religii, i owszem odgaa-
nie się na zacność i dostojność imie-
nia Chrześciańskiego, a słowowanie
wierne do obowiązków które na niebie
wraz

Wraz z tē m nazwiskiem przyjmuiem,
uczynić nas może prawdziwie i gwa-
townie dobrami.

CZĘŚĆ DRUGA.

Jeżeli uważamy Święte ślady, które
namis z obowiązkiem niemożnym
Religia wkłada, nieograniczają się one
sąm powierzchownością, ale zarówno
rozciągają się do wnętrza, wewnątrz
to serca i wewnątrz tego człowieka, się-
gają aż do najtajemniczych myśli, i
do najczystszych źródeł serca, żadney bez
przyjany i kary nie zostawiają niedoko-
ńczoności, oświadcza, że ani jedno jota nie
wprawno uchybić z prawa ażeby się wszy-
stko wykonało. O którymże wyślepku
można to trzymać iż Chrześcianin co
się zaprzął w to święte iarzeno, może
go popełnić bez wstrętu i wzbranie-
nia. Jeżeli zaśladowimy się nad radami
Ewangelicznymi iakiegoż to nie wma-
wienia w nas uświętobliwienia, są one
zostawione walczeniu od nas obraniu, a
tē samemu nie są ścisła powinnością,
wszakże dla tego nieprześlają byćż
bardzo przyzwone, ścisłe mając po-

łączenie z naturą rozumnego stworzenia, a ztąd któraż znowu cnota będzie uznana za nieużyteczną, albo podłą, żeby ją można odeśłać na miejsca odludnéj samotności i prywatnego życia. Jeżeli przebieżemy myślą błogosławieństwa zawierające w sobie zbiór pochwał i treść nagrody zgotowaney ubogim w duchu, tym co są czystego serca, cichym, pokóy czyniącym, pragnącym sprawiedliwości, i dla niéy statecznym umysłem ponoszącym przesładowanie, czyież tu serce nie posłrżeże się bydź ślodko uietem, i skutecznie tak wspaniałemi obietnicami za których rzetelnością Bólka nieodmiennie w daném słowie zaręcza, do dzieł nayznakomitszych wzruszonem. Jeżeli nayprostsze uczyniemy sobie wyobrażenie wiaki sposób pifino święte opiliwie nam zbrodnie i występki, iak litościwie Bóg obżalowane przebacza, a rekarze surowo do których przyignawliży serce, narza się w nich bez poprawy i bez powstania, któż się na tén widok nie wzdrygnie, kto się nieprzelęknie wi-
dząc

dząc wzniesioną prawicę najwyższemu, aby ugodził w zuchwaleca na zieżywanego iego przewłocznę cierpliwości. Jeżeli nakoniec da się wzgląd na ośobliwsze Bożkię opatrności wynalżki wyznaczone na ratunek iego stworzenia, i na bożne posiki które zawsze czerpać można z zaślęg Pośrednika naszego na łonie kościoła; któraż słabość i nieudolność, które zaściepienie i władza panujących nami, tności, potrafi przeszkodzić do odniedenia nad sobą chwalebnego zwycielwa, uprzedawszy takowe zawady, albo więc żeby będąc wprzód z gruntu lałakami, wybrnąć szczęśliwie z tęttoni i stać się prawdziwie do breml.

Ale odłożmy na stronę tego rodzaju dowody, aczkolwiek przekonywające i prawdziwie zwycięskie, mając do czynienia z ośobami które się zrzękły, albo mało co trzymają Religji, niech nam będzie dość stawić przeciwko owemu oglądaniu się na przyrodzoną poczciwość, wzgląd na charakter i obowiązki prawdziwego Chrześcia.

ścianina, a to, iż to oł' rewajac nam na cze'm zakł'zy przeciwa Izłahe-tność, iż to przekonwajac nas, że nie pozér i zmyśloné udawanie, a e rzetelna pobożność i cnota może na- dawać w oczach Bóskich i ludzkich prawdziwe pocztawych i filachetnych narawie, da nam poznać iż to, po- wodu przy Bóskiej p' nocy możemy się stać z cze'm gromownie dobrać.

Dla przekonania się o pierwszój prawdzie, zastanowmy się nad tém, co to jest Chrzestanin. Chrzestianin jest najprzéd oł'obliw, cze'm roku Bóskich dziełom, ponieważ, gdy inne stworze- nia z przyrodzonego nie wychodzą po- rzadn, on do stanu łaski należąc, wy- nielion, jest na świat i umieszczony w rzedzie dzieł nad przyrodzonych po- chodzą od ł'wych Przodków obyczaj- iem powszechnym, ale ma on nadto, wcale inny rodzaj z Boga, nie mający uczelnicwa ani we krwi, ani w woł- ciala, *non ex sanguinibus, neque ex re- voluntate carnis --- sed ex Deo nati sunt*; co do stanu i kondycyi, jest on

Potem Adama i dziećmi prze-
 kleśłwa; lecz co do wyznaczenia kła-
 re na niego prawem przygłoszenia
 spado, nabiera moc nad sygnem Bo-
 skim *cait eis paktit dca dca dca dca*
Jerz. Ile ofiadony i ały ziemi kła-
 rą z innymi zamieszkał, wchodzi w roz-
 liczne związki społeczeństwa świeckie-
 go, lecz ile odrodzony w Jezusie
 Chrystusie, unosi się do Górny Jerozo-
 liny, przyśtając według wyrazu Pawła
 Świętego, do kościoła pierwiastko-
 wego, i do wielkiéj liczby Aniołów,
 wżedłszy zaś przez cnotę miłości w
 szczęśliwe związki z Jezusem Chryllu-
 sem, nabywa poufalego względu nie-
 go przyjaciela, a nader szlachetna-
 go względu Ojca Niewielkiego, war-
 nego słu. nazwiska. Ile magniów-
 facych potomek, posiada pewne maig-
 tki które przez szczęśliwy zlewok ry-
 ku jego doszadłszy, wynoszą go nad
 tylnodarczów i lud re'polity, a przy-
 najmniej im dla siebie od opatrznosci
 zabezpieczone prawo, korzyść według
 potrzeby zowoców tęg ziemi, na któ-
 røy

røy jest osadzony do czasu; ale ile jest
 Plemieniem Marynych iako mówił do
 syna sprawiedliwy Tobiasz. *Tristis san-*
derum fumus: odbiera niewzruszone
 przywileje na odziedziczenie Boga, a
 współdziedziczenie z Chrystusem. *Ha-*
redes Dei, co ha redes Christi. Podpa-
 da on pod ów wyrok powszechny zaró-
 wno okropny iako i sprawiedliwy, któ-
 ry ma nas wszystkich w proch z które-
 go wzięci jesteśmy obrocic, ależ gdy ta
 lepianka powróci do wnętrności ziemi
 z której była ukształcona. Duch iako
 mówi Mędrzec wzbiie się ku Bogu, na
 którego podobieństwo jest uczyniony
et spiritus redeat ad Deum qui de-
dicit illum: a po zepsuciu mieszkania
 ziemskiego ma bez porównania ozdo-
 bnieyszy przybytek nie reka czynio-
 ny, którego fundamenta założone są
 w Niebie. *Domum non manu factam*
aeternam in Calis, pełen okrom tego
 nadziei, że Chrystus głowa nasza zmar-
 twychwawszy, wskrzesi ciało upodle-
 mia naszego, *resuscitabit corpus hu-*
militalis nostrae. Wyraża on na sobie
 wie-

wiele Bożkich doskonałości, dla tylu przymiotów, którymi jest ubogaczony, ale nie równie zrad jest świetniejszy na duszy, że ma w sobie nasiona Bożkie według wyrazu Pisma, owe to zadatki świątobliwości, i że zosłaie ubogaczonym miłością Boga, która się rozlała wpośród serca jego za sprawą Ducha Najświętszego. *Charitas Dei diffusa est in cordibus nostris, per Spiritum Sanctum qui datus est nobis.* Nad to zaś wszystko izali może się wynaleśdź co zdolniejszego i do wzniecenia wspaniałych w umyśle naszym zamyśłów i do wyprowadzenia przez nas dzieł znakomitszych w uczynku.

Pytania się was zatem dzisiaj iako niegdys pytano Jonasza Proroka, która kraina i Naród jest prawdziwem miejscem mieszkania waszego. *Qua terra es, a wy izaliż możecie dać mi inną odpowiedź nad tę, że wchodziliście i wy niegdys w więzki przewrotnego świata będąc mieszkańcami ziemi, na który padło pierwsze przekleństwo, ale że was iad z niego wybrała i*
wy.

wyłączyła Iulka Jezusa Chrystusa, i że tém samém sławczy się względem niego olbrzymi, już oddał do niego zdanie czynności i zwyczajów według prześlania Apolina. nie iścieście wiemi sióło. *ne possitis conformari huic saeculo*, i że przez nieuchronną potrzebę życia i wiecznego oboysć się bez niego nie można, wszakże tak go tylko używać potrzeba, iakoby się go nie zażywało. Oto bracia moi, słabość i słabość prawdziwa duszy nieśmiertelnej i stworzonej do wieczności, zostawiać bez przywiązania i owszem zrzecenia obojętnością względem dóbr przemijających, których używanie prawie nie porównywa z nierozumnymi stworzeniami.

Pytam się was postępując dalej z którego ludu iścieście, *ex quo populo es tu* a wy nie macież prawa dać mi odpowiedzi, iak przedko iścieście nie urodzeniem samemu i nazwiskiem, ale racją, obyczajami, prawdziwemi Chrześcijanami, że tém samém iścieście kapłanami i królewskimi, Narodem Świętym.

tym, lubiem drogę cię maby tym. *Sens*
fundus populus acutus, i że lu-
 boscie przedtém byli ~~z~~ szepczani mi
 wieloletnimi grzechami na wzór nie-
 wierzących Narodów, zoliłicie za-
 czasem oczyszczeniem i pokajanie-
 mi, iako wyraża Apoliól: *sed salutem*
estis, sed fundus estis, że odtąd
 idzie o dopełnienie obowiązków
 waszych, i wliczanie się od wyłup-
 ków, nie obawiacie się tylko owego
 wielowładcy który zabierze ciało, mo-
 że posłać duszę do piekła, ani chcecie
 dzielić pokuty waszoy na Boga i ma-
 nione, nie przyinuicie żadnych rozka-
 zów któreby się sprzeciwiały woli tego
 Pana, względem którego poddaństwo,
 może się nazwać prawdziwem panowa-
 niem. A ty znów izaliż może się zna-
 leśdź właściwszy przyłoczności ro-
 dzay, iako wypłacać się zawsze z tego
 Boga, co się jemu winno, i oddawać
 człowiekowi, co się człowiekowi po-
 winno, według tego stanu i okoliczno-
 ści w których jest położony.

Pytam

Pytam się was na koniec, iaka jest na was włożona powinność, iakie do wykonywania ~~po~~ poleczone dzieło, *quod est opus vestrum*? Możecież inną odpowiedź znaleźć w gruncie Religii nad tę, że się wam nie należy wydawać na lubieżność, na światwo, i zbytkowanie w iedzeniu, ale przyoblec się w Jezusa Chrystusa, którego śladacie się Uczniami przylec do tego Zakonu, czyli poddaniem się pod tego świętą naukę, a przez Chrześc odrodzenia, członkami tego ciała mistycznego, którego on jest głową, *induimini Jesum Christum*. Ze potrzeba psować ciało grzeszka, wydając ie tyle przynajmnię na usprawiedliwienie, ile się go popełnieniem występków wydawało na zesrończenie, a że wszystko w tém iednym zamykać załoceniu, ustawać wam należy, abyście się stawali doskonałemi iako i Ociec wasz Mchiel doskonały jest, *quod est perfectus sicut et Pater vester Caelis perfectus est*. Wam zaś Chrześciane do owego zobrazić wyciąganie z wspomnianych praw

wnio:

wnioſtu, ieżeli może być grunto-
wniejsza poezliwość, poezliwość nie
podlegająca wątpliwości i podeyżrze-
niu, niż ta która ſię nabywa przez
praktykę cnót i uczynków pobożno-
ści, i która wydolowała w człowieku
obraz Boga na który ieſt ſtworzony,
ani to można na ſłabej powierzch-
wności przeſtawiać, co ieſt drugim do-
wodem, że przez wzgląd na nazwiko
Chrzeſcjanickiego człowieka można ſię
ſłać gruntośnie poezliwym.

Pro ſię nie zwyłł oglądać tylko
na ludzi, i nie ſłara ſię tylko im ſłać
użytecznym albo zaleconym, doſyć
ieſt dla niego aby to co w pada w oczy
nie podlegalo naganie. Chrzeſcjanin
na innego oglada ſię widza, przekonany
że wiżyſtko czyni pod okiem Boga któ-
remu nie ieſt tajnego, który prze-
nika do naygłębszych ſerca ludzkiego
ſkrytości, a który przy tym wiżyſtko
odważa na ſzali ſwiątnicy, aby oddać
każdemu według ściſłej ſprawiedliwe-
ści jako ſobie kto zaſłużył, przeto uſta-
wego i każda powierzchowna ſprawa

nie mogą być tylko wiernemi tłumaczami wewnętrznego ułożenia, i skutkiem ferca które nakłztalt foreżyny całą porusza machine. Chrześcianin takowey spodziwale nadgroty o którę wie że nie może być odmiatą tylko wiernę roboty i łzczerę pracy witości. Chrześcianin zgoła takiemu flaży Panu który nie może być czerony tylko w duchu i prawdzie.

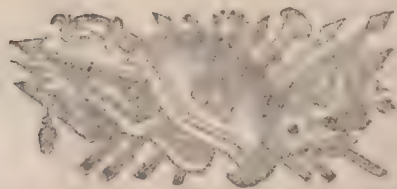
Ale co naygruntownięy do vodi i ostatnie o tęy prawdzie itanowi jest to, że Carzelemu Tnēm nazwikiem znać dle iż bę tje uczniem nauczyciela prawdy zawsze być dawkim powinen od narabiania kłamstwem flowy i uczynkiem. Iakoż czyliż można przywiezywać się do samych tylko kłztaltnych pozorów znajdując w lego Swiętęy nauce przyrównywanie faryzeuszów do pobielanych grobów pełnych wewnątrz łprośności i zgailizny, po tylu dawanych przygana i rzuconych od Jezusa Chryłtusa przeciw obłudzie przekleństwach, *va vobis hypocrita, va! Pharisei*, po tak rzeczy-

czywistóm nawet ostrzeżeniu, że sprawiedliwość któraby poddaniem się pod prawo bez wykretnych onego tłómaczeń, szczerością zamiaru i intencji, a ducha gorliwości nie przewyższała owoy sprawiedliwości na którą się wydawali ci uczeni w prawie, nie może zabezpieczyć osiągnięcia szczęśliwości wiecznøy. *Non est abundantius iustitia vestra plus quam Scribarum et Phariseorum non intrabitis in Regnum Caelorum.*

Niechże nikt mi tego nie ma za złe kiedy dobroć i obyczajność czerpaną wzdaniach polityki, i pochodzącą z względów przyrodzonych na ludzkosć i przyłtoysność, przyrównam do owych światel, które wznosząc się w bliskości horyzontu naszego, udują do czasu w oczach nieumieiętnych, postać Planet prawdziwych, a które wnet gąsiną; gdy tym czasem dobroć i ta szlachetność która będąc owocem Religii; jest nayokazalszą wiernych slug Bożkich ozdobą, przyrównać się może do gwiazd firmamentu mających własne,

światło, porządny i zawsze toczących się obrotem, tak dalece że gdy nikną przed oczyma naszymi uweselaiają innych udziałem swęj jasności.

I w tém to właś nie osobliwie prze-
wyższa prośota Religii wydatność po-
lityki, że ta nie zwykła czynić i nie
może nawet uczynić gruntownie do-
bremi, a na łonie Religii lubo się złych
wielu znayduie, więcej ieszcze nie do-
skonanych, takie jednak podać nam po-
budki i sposoby, które nas mogą zawsze
prawdziwie cnotliwemi uczynić. W
rękach Twoich Panie iest serce nasze
i w którą zechcesz stronę możeż nim
z kierować, władayże nim zawsze abyś
my Ci nie na oko tylko ale prawdzi-
wie i szczerze służyli. Amen.



KAZANIE

NA NIEDZIELĘ 5. w Post.

O uszczęśliwieniu się w Religji.

W

*Beati qui audiant verbum Dei et cu-
stodiant illud.*

*Bl.
P. a Luk: 5. w Roz:
44. w. 23.*

Ten jest powszechny zamiar zwi-
zku w. i ziednoczeń w które nie tyl-
ko szczególne osoby, ale nawet całe
wchodzi Narody, aby wzajemném w
spieraniem pomagać sobie do uszczęśli-
wienia. Ten był i Boga naszego, kiedy
po ogłoszeniu nauki Ewangelicznèy no-
wa z nami zawierał przymierze: nie szu-
kał on wprawdzie aby na naszym przy-
łożeniu się uszczęśliwionym został,
ale chciał przez obowiązki dobrowol-
nie na siebie przyjąć, a dla większego
nas zabezpieczenia przysięgał znowy

ztwierdzone, stawiający się tym sposobem szczególniey Bogiem naszym. Lud przyposobiony prawdziwie szczęśliwym uczynić. Bywa to Chrześcianie i aż nad to często, staie się dla nas skutecznym widokiem, że nikną ludzkie nadzieie, i że tą drogą pospieszamy do zaguby, którą zbliżającego się do nas wyglądalismy ubośpiczenia. lecz nigdy my nie szkodziemy na tøy znowie, w którą z Stworcą naszym weszliśmy za przyięciem S. Religii. Słuchajmy tylko głosu i nauki Jezusa Chrystusa strzeżmy ię, nade wszystko zaś z powinną dopolejamy wiernością, a nie zawodnie będziemy szczęśliwemi stawiający się według iego wyroku błogosławionemi. *Beati qui audiunt verbum Ec.* Przyśtapmy do dalszego uważania tøy prawdy. Dwie są rzeczy według Auſtyna S. które mogą człowieka gruntownie szczęśliwym uczynić. *Beatum faciunt dua res,* nayprzód aby żądze i pragnienia iego były wyięte od tych przywar które ie nieprzyzwoitemi i nagannemi czynią.

nią, powtóre aby być zdolnemi przy-
wieść ie do skutku według wymiaru oſta-
tniego końca, *beni talle et prope quod*
zelis. Zbierzcie ſię tu w iedno wszy-
ſkie świeckie umiejętności rodzaje, na
też ſprężyn polityku, ſiawcie na po-
moc wszelędy intereſu, ſłabości,
i ucieżności, i owszem wyliſ ſię cała
natura na wynalazki twoje, wznieciż ci
ty w ſercach ludzkich tyſięczne żadnę
chęci, ale naywięcędy takie, które w
ſuſznych nie utrzymując ſię obrębach,
na czas krótki ſprawiają ukontentowa-
nie, które wnet ſowicie goryczą przy-
placić przychodzi, a które co więkſza
ſwiat utrzymują w nierządzie zawro-
cie i zadurzeniu. Dasz ci ty wagę
ſercu ale nayprędzey ku zbrodniom
obmyſłaiac i podsuwając narzędzia nie
cnoty. Twoje to ieſt, twoie to ieſt
dzieło o Boże który trzymasz w ręku
ſerce człowieka, ſkierować w tę ſtro-
nę gdzie zamyſłasz uczynić ie zda-
tnym na wydolanie naywſpanialszym
zamyſłom, i Ty to ſam ieſteſ iako mo-
wi Aſtoſól, co nie tylko wyprowa-
dzasz

czas w gruncie dusz naszych, ku dobremu wolą ale nadto zupełne dokonanie téy zbawiennéy roboty przysięgasz. *Deus est qui operatur in nobis et velle et perficere. w Listach Pawła w Roz: 2. w. 12.*

Otoż Chrześcianie naypożądatsze korzyści które czerpać możemy na łonie Religii ponieważ jest onych składem, i zaręcza o ich nie zawodną pewność. Uczyńmyż z nich podział dzisiejszego kazania.

Pragnienia i chęci nasze powinny być zawsze porządne i przysposobione do świątobliwości powołania naszego, inaczey bylibyśmy złemi i nie szczęśliwemi, nie możemy zaś ich układać bezpiecznie tylko według ducha Religii. *Część 1.*

Potrzebna nam jest zdolność, aby przywieść do skutku dobre ułożenia, inaczey nie wpływałyby w polepszenie i uszczęśliwienie nasze, nie możemy my zaś spodziewać się względem ich wsparcia tylko z pomocy Religii. *Część 2.*

Udział

Udziel nam Duchu Najsświętszy światła twoiego, abyśmy poznali na czem prawdziwe dobro nasze należy, inaczej bowiem ani będziemy wiedzieli czego pragnąć, ani gdzie uspokojenia serc naszych szukać nam potrzeba, wuśliemy tę przodkę za przyczyną Najswiętszey Maryi Panny.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wszystkie nierozumne stworzenia ułaję się za skłonnościami które się w nich według różnych okoliczności na zamiany wzmagają, znaydują dla siebie uszczęśliwienie, gdy im mogą uczynić zadosyć, ani tą drogą wychodzą z porządku który im natury autor przepisał. Lecz co się tycze człowieka, tego to nayszlachetniejszego, prze o nierozumnego stworzenia skłonności jego i żądze. jeżeli sobie nie będą miały przyzwoitego wyznaczonego celu, i jeżeli w swych zapędach poświęcone nie będą wyszedłszy z należytých kluby, nie są zdolne iak tylko przyprawić osobę takim narowóm pod-

13-

legła o nieszczęśliwość i nie pomyślność, wprzód ją w tyfiaczych uwikławszy nieprzyzwoitościach. Coż nas potrafi Chrześciane zabełpieczyć na przeciw tak widocznemu niebełpieczeństwu. Oto dla was pociecha synowie kościoła, że znaydacie potrzebne zarządzenie w tęj Religii, której się trzymacie; ięj nauka i święte naxymy, odkrywają wam tén cel do którego zmierzać, i to dobro którego pragnąć winni iesteście, a ięj święte ufiawy są ową tamą która wśrzymuje całą impet namiętności gwałtownych, cofając ie do własnego centrum, i dając im to umiarkowanie, które może ie pożytecznemi uczynić, gdy tym czasem okrom tego korabiu (że tu wyrażenia SS. Ambrożego i Hieronima użyję) nie masz świętobliwości, nie masz ubełpieczenia, nie masz uszczęśliwienia.

II. Rzućmy Chrześciane okiem na niezliczone gromady, które zaludniały rozległe kraie przed przyjsciem na świat Chrystusa, i te co ieszcze do-
tąd

tań nie weszły do jednéj owczarni, zo-
stańcący pod rządem powłócznego Pa-
ſterza, do czego ci ludzie zmierzali, i
zmierają aż dotąd? nie znali nieſzczę-
śliwi ſwiatła Niebieſkiego, przeto zu-
pełnie zatopili ſię w tęg ziemi, któręj
ſię bydź widzieli mieszkańcami. Natura
dała uczuć każdemu tego niedoſta-
tki powierzchowne, i bliſſze nieoſpie-
czeńſtwa, potrzeba wydoſkonaliła prze-
myśl, i obmyśliła ſposoby zgodne do
nabycia potrzeb, do zachowania życia
ſłużących, ſpółczeńſtwa wprowadzi-
ło poznanie obowiązków i korzyſci ży-
cia towarzyskiego, rozum rzucił pier-
wsze linie i założył ſłabe fundamenta
obyczajnoſci, nauki rozkrzewione coſ
bliſzey rzeczy ſięgać poczęły; z tym
wszytkim niewymowały one w tyſią-
cznych okolicznoſciach od błędu, a nie-
rozdzielnie ſię zwątpiwoſcią i niepe-
wnoſcią łączyły; wýwody wzięte z ro-
zumu, i powaga wyſzſzoſci nad rozu-
mienie poſpolite były ich iedyną pod-
porą, a tym ſamym bardzo ſłabą, we-
dług myśli Tertuliana, do ziednania
im

im gruntowności niewzruszonéy, i wła-
 dzy przekonującyący każdego i czy-
 niący powo- nym, pomoważ pierwsze
 łatwo pokazać się mogły omclnemi,
 druga popaść wzgardę. *Familla feli-
 x facilis quam ista contenti.* Z kądże
 więc prawdziwa mądrość pochodzi? Py-
 tamy się z sprawiedliwym Jolem, mą-
 drość nie ta która by nam odkrywała
 porządek z swych części ułożonego
 świata dala poznawać kół i koniec
 obrotów niebieśkich, która by nam o-
 twierała wnętrzości ziemi, na wypro-
 wadzenie z tamtych karków natury, i
 która by łączyła najodleglejsze kra-
 je, oddzielone przerywni morza, aby
 były wigały podobno ludzlim na-
 mietnościami do Jeli potrzeciom, ale
 ta która by nam odkryła zaciszę i ciele-
 siwa naszego, dała poznać, wyborne
 duszy przymiory, i własności ciała,
 która by nam okazała wydział i prze-
 znaczenie nasze, a stąd ułożyła, owe
 prawidła które by nas do zamierzone-
 go doprowadziły kresu, *unde venit ju-
 piteris* Pytamy się gdzie jest iey
 przy-

przyrodzone sielisko: *et quis est locus
intellectus, utitur. u. p. m. 2. p. 21.* Jedeli
się udamy do podobnych nam ludzi,
niż nas o-rze-cho-wo o-tóm, że to pro-
żny zawół, iest to bowiem przedoczy-
ma i wiadomością ludzką ukryto, *ab-
scondita est ab oculis omnium viden-
tium.* Oznacza losów światowych,
i wyrok śmierci padający na wszy-
stkich, dała znać że próżność iest za-
sadzać ją na rzeczach przemijających,
i polegać na tém co w momencie pra-
wie ginie i niknie przed żądzami na-
szemi. *Perditio Et mors dixerunt,*
ależ i te przekonania nie są to iak tyl-
ko słabe odgłosy, które iey dzielność
wydaie: *auribus nostris audivimus
sonum ejus tamē.* Religia Chrze-
ścianańska, Religia S. będąc wynalaz-
kiem niepojętęj mądrości, słazyć mo-
że do przewodnictwa niezawodnego.
Święte iey zdania i maxymy staiają one
nam się zawsze światłością, gdy oby-
watelów Egiptu zewsząd otaczają cie-
mności, i przyświeca ona nam na wzór
cudownego słupa, który w czasie no-
cney

cnéy chwili oświecał oboz Izraelski na puszczy. Tak jest mój Panie, słowo twoie jest nogóm moim pochodnią a-
 lym się nie posłiznął, i szkodliwie nie
 upadł, *lucerna pedibus meis verbum
 tuum*, blachy mój rozum i skłonno-
 ści moje doprowadzają one mnie do
 wielu głupstw i nieprzyzwoitości, ale
 nieuchybię ja sprawiedliwości, jeżeli
 światło nauki twoiéy będzie mi przod-
 kować i wskazywać drogę, *lumen se-
 mitis meis*: Abym ja uczynił postę-
 pek w umiędności świecickiéy wiele lat
 na to potrzeba, nachyla się więc życie
 do zgona a zaledwie pierwsze téy le-
 keyi początki chwytac się zaczynaia
 rozumu; lecz co się tycze téy wiado-
 mości którą czerpać mogę w Religii,
 niepotrzebnie ona wielu lat i czasu, i
 umie wyprowadzać otworzyłość, po-
 iętość, i wyrozumienie prawd nawi-
 żyteczniejszych, w kwitnącym nawet
 i nie dojrzałym wieku. *Intelledum
 dat parvulis w Psal: 118. w. 120.* I by-
 lem tylko zakochał się w świętych two-
 ich ustawach. Pewien jestem. Ze pod-
 sta

Starzańech nawet w lwym rzemieśle
 nauczycielów umiętnością przeżyde,
super docentes me - super senex intel-
lexi quia mandata tua praeferunt tamen.
 Te to swi tła niebieskie dają nam po-
 znać że wywyższenie nasze zależy na
 tem aby mieć przed Bogiem zaletę, z
 świadectwa dobrego sumienia, że wol-
 ność nasza zasadza się nie na życiu nie
 karném i swobodném, ale na podległo-
 ści ku Bogu i prawu, że świętość i zła-
 chetności naszey, nie na pozornych
 wspiera się nazwiskach, ale na wne-
 trzney duszy dla łaski poświęcaiącay
 ozdobić, że skarbem i dołatkami na-
 szemi, nie są te dobra przemiiające i
 zepsuciu podległe, ale te uczynki do-
 bre które wyługują chwałę wieczną,
 i które Bóg sprawiedliwy składa w we-
 wnętrzey swiętocy, aby nam ie nadniu
 swęcy sprawiedliwości oddał z obfitym
 nadlatkiem. Ze interesu nayważnię-
 fzy, nie iest to wykierowanie szczęścia
 świeckiego, ale gorliwe utrzymywanie
 czei Bożkię, ubezpieczenie zbawienia,
 że życia przyjemność, nie na rozre-
 wkach

włach wygodach i dogodzeniu zmyślności zależy, ale na pracowitości, wypełnieniu obowiązków stanu, poskranianiu namiętności, na spokojności sumienia; że środki przedsięwzięte nie te są lepsze, które skuteczniejsze, ale te które sprawiedliwe, aże wszystko zamknę w jednym, iż Boga trzeba i zbawienia upatrywać we wszystkim, ponieważ na nic się nie przyda choćby kto świat cały pozyskał, jeżeliby Eskodował na dobrach, i zbawieniu duszy za świadectwem Ewangelii. *Quid prodest Ec.* I z tego to właśnie powodu przyrzekł Bóg przez Izajasza iż miał posłać nauczyciela nowego, na którego zapatrując się, mogli byśmy czerpać w podaniach jego niezawodną prawdę, *erunt oculi tui videntes præceptorem tuum u 12: u 102: jo. u. 20.* a ponieważ przez naszą ślepotę nie mogliśmy nawet wniknąć na proflą drogę która do prawdziwej szczęśliwości prowadzi, sama droga zbliżyła się do nas, *via ad te venit*, tych że więc rzymamy się maxym, a nie zbłądziemy.

Boska albowiem ieſt ta nauka którą wyznaiemy, *divina eſt doctrina quam ſequimur*, i Boska to ieſt powaga na któręj polegamy w tęj mierze, *Divina authoritas cui credimus*. Daymy ſię nadto rządzić temi prawidła-
mi, one albowiem poſkromią żądze na-
ſze i potrafią ie utrzymywać w przy-
zwoitych granicach.

2. Niechcę ia tu wyliczać iak wie-
lorakie w nas odzywaią ſię ſkłonnoſci,
i iak ſobie przeciwe, ſkłonnoſci intryg
i wichrzenia, ſkłonnoſci pokoju i pry-
watnoſci poruszenia wynioſtoſci i du-
my, i poruszenia podtoſci i niki-
cznoſci, ſerca, taſkomſtwa i chciwoſci,
i znowu zaniedbania wlaſnoſci i roz-
rzutnoſci, namiętnoſci, gniewu, boia-
źni, ſłepęj miłoſci, brzydkięj roſkoſzy,
i przywiązania, ale trudno nie wſpo-
mnieć, iak daleko mogą nas unieſć gdy
znać Pana nad ſobą nie będą, i ieżeli im
pozwolimy władać przymiotami du-
ſzy i zmyſłami ciała. Aby ſię iawnięj
odkryła potrzeba założeń im nie
przełamanej tamy.

Oto zakochanie się w własny ozdoby i uleganie z nieumiarkowaney pochodzący miłości uniosło pierwszych rodziców, że żądali stać się podobni Bogu, który ich niedawno wyprowadził z niczego. Zdrość zboczyła krwią braterską ręką Kaina, obywatwo wyzło z praw pierworodztwa Ezawa, nienawiść zaprzedała w obce kraje Jozefa. Miłość i rokość nakłoniły karku Salomona przed obcemi zbóższczykami na bałwochwalstwo, przywiodły do wyrzucia się z natury świat za czasu Noego, a Sodomę i inne miasta za czasu Abrahama; przywiodły o sprośne kazirodztwo Amona; wyniosłość wydała wyroki zguby na cały Naród Żydowski przez Amana i uniesła tylu morderców na wzor Nabuchodonozora, iż chcieli być uznanemi i czczonemi za bogów, łakomstwo było źródłem zradzieckiey przedaży w Jaddaszu. Ale na co wiele. Pożrzyjmy po sobie, skąd że te niezgody, skąd nienawiści, nieprawdliwości, skąd życie gnuśne i nieużyteczne, uplatane wzmysł-
nych

nych rokoſzach, pomimo wſzyſkie
 obrażenia natury i prawa, *unde bella
 et lites in vobis*, nie ſąż to ſkutki namię-
 tnoſci w nas ſię odzywających; nie ſąż
 to owoce pożądlivoſci nieograniczo-
 néy, i owych chęci wzmagających ſię
 bez poprzedniczoſy władzy, któraby im
 nakazywała ſpokoynoſć, *nonne ex
 concupiscentiis reſiris in Liſc. S. ja-
 k. ha.* Daremno na te nie moc ſzuka-
 no lekarſtwa w rozumie i innych przy-
 rodzonych ſrzedkach. Mamy my z
 podana dawnieſzych i poźnieſzych
 czaſów, na jakie ludzki przemyſł zdo-
 bywał ſię wynalazki w téy mierze, o-
 to jednéy ſkleroſci niepowſciągano,
 iak tylko przez wzmożenie ſię i prze-
 moc innéy, i ci co zdawali ſię więcéy nad
 innych czynić, zrzekaiąc ſię zyſków,
 które im obiecowano dogodzenie pe-
 wnym namiętnoſciom, nieznali miary
 w prożności i wynioſtoſci. Ale nie ieſt
 daremna nadzieia którą pokładamy w
 Religii, iéy ſwięte uſtawy ſą wędzi-
 dłem przeciw zbytniéy wolności, iéy
 zbawienne rady odcinaia narzędzia,

które wzrost namiętnościom daia, i
 rzuca ona na serca nasze od samego
 momentu odrodzenia, nasiona Boskie
 iako ie Jan S. nazywa, które przeska-
 dzają aby z takim impetem nie iść za
 skłonnościami któreby o grzech przy-
 prawily. Poznał dobrze rzetelność tøy
 prawdy sprawiedliwy Dawid, a obéy-
 żrzawszy się na wszystkie strony przy-
 znał. Ze te to święte ustawy cosnę-
 ły go z obłąkania pierwszego, i utrzy-
 mały na potym od nieprzyzwoitych
 zapędów. Puściłem ia się myślą mo-
 wi on na rozważenie przeszłych dróg
 moich i dawnych moich postępków:
cogitavi vias meas, i bez trudności
 postrzegłem, że rozkosz unosiła mię
 aż do cudzołóstwa, że boiaźń ohydy
 wsparta nieporządną żądzą, przywio-
 dła me aż do wydania wyroku na zgu-
 bę niewinnego obywatela, a do tego
 iednego z najwierniejszych slugi, że
 zaprzątnienie myśli i serca uwiodło
 mię, aż do nieczułości w grzechu, i
 zwlekania pokuty, że wyniosłość oma-
 miła mię aż do chelpienia się z mno-
 go-

goſci tego ludu którego mi Bóg do-
zoru polecił, wezwawszy mnie od trzo-
dy, i do tego już ſtopnia rzeczy przy-
ſzły, iżbym ſię był nie oparł chyba aż
na gruncie ſłabości i nizeczemności mo-
iej, gdyby były prawa twoie o Boże
nie ſtały ſię materią rozmyślania mo-
iego, *nifi quod lex tua meditatio mea*
eſt tunc fortè periſſem in humilitate
mea. Wnidźcie i wy Chrzeſćcianie w
rozważenie dróg waszych, a poſtrzegł-
ſzy równe ſkutki wyprowadzone przez
namiętność tym, o których ſię wſpo-
mniało, cofniycie na wzór tego ſpra-
wiedliwego męża kroków waszych na
drogę przykazań Pańskich, *converti*
pedes meos in teſtimonia tua, a one
będą w was ożywiać nie pochybnie
ſwięte i zbawienne pragnienia. Pier-
wszy to ieſt dopiero pożytek Religii
wdziſięyszem uważeniu. Przydaymy
drugi, to ieſt że nie przywiedziemy do
ſkutku naſzych nazybawiennięyszych
ułożeń tylko przy pomocy Religii.

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdyby cała doskonałość człowieka i uszczęśliwienie jego na dobrych pragnieniach i żądzach polegało, wielubysmy już mieli doskonałych i szczęśliwych a w krótkce można mówić wżyskich, każdy by się bowiem odważył tak małym kosztem zakupować tak wielkie dobro; ale kiedy cała doskonałość nasza według rzeczywistości i jako ieden S. uważa na czynieniu zależy, natchwał bnieysze przedsięwzięcia, i nawiśpiałsze zamyśly, stana się nieużytecznemi, nie będąc przywiedzione do skutku; wre zcie co się nazwać może iedną z nayprzykrzéiszych okoliczności względem nas, iest to to: iż musimy daleko podobno sprawiedliwiéy a niżeli Paweł S. wyznać, że chociażby uczuło się skłonna ku dobremu wole, zbywa nam iednak na siłach i zdolności, która sama może zabezpieczyć skutecznienie upragnionego zamyślu, *velle adiacet mihi, perficere autem non invenio* w *Lis: do Rzym: w Roz: 7.*
Lecz

Lecz i tu mamy my czëm nasze za-
ſpokoić troskliwości, nie tylko w tøm
co ſię ſciąga do naszego nayiſtołnię-
ſzego dobra i potrzebnego urzãdzenia
wewnętrznego człowieka, którego ſer-
ce trzyma Bóg w ręku ſwoich i kieru-
je nim przez Religiją, ale i w tøm co
ſię ſciąga do iego zewnętrznego ſtãnu,
w którym mu zapewnia obronę i pokoy.

1. Przebieżmy Chrzeſćcianie tøn
cały przeciąg który zachodzi między
pierwszym życia doczesnego momen-
tem i oſtatnim rozſtaniem ſię z tym
ſwiatem o co tu za zbiór ſkarbów dobro-
ci i miłosierdzia Pańkiego. Wycho-
dziemy my na ſwiat zaſiãgnãwſzy pier-
worodnøy zarazy, i nie rodziemy ſię iak
tylko ſynami gniewu to prawda, ale
uprzedzono zaraz dzieñ urodzenia na-
ſzego, uſtano wieniem w koſciele Chry-
ſtusowym Chrzcie, w którym byſmy
ſię odradzali na żywot wieczny, a duch
wiary ożywiający Rodziców naszych,
domieſcił nas uczęſtnictwã tych nay-
znakomitszych Przywilejów Synów
Koſciola, i iuż na ten czas złożono w

gruncie duszy naszey owe dary wiary, nadziei, i miłości, utraconeć wprawdzie do czasu dla niedoszedłego wieku, wszakże nie mniéy przeto dzielne na poświęcenie nasze, ieżeli wiara nasza wystawiona iest na niebezpieczeństwa osłabienia i uiraty, dla niepojętności tajemnic które w sobie zawiera, dla ciekawości rozumu, która tyśiączne wątpliwości za sobą pociąga, a po którym wyciąga poddałości, nawet dla natarczywości prześladowania niekiedy powstaiaćego które rozkazuje odważnie wytrzymać, zgotowano nam zaraz ubezpieczenie gdy odbieramy cechę wiernych synów Religii, i Ducha Pańskiego, Ducha prawdy i pocieszyciela, przez rękę Biskupich kładzenie, aby nas w wątpliwościach oświecał, a w uciskach gruntną przynosił pociechę. Ieżeli nieprzyiaciela dusz naszych zamachy i podstępny, wielka słabość i ułomność nasza, nacisk gwałtownych namiętności, wewnątrz, a zewnątrz poduszczeń i niebezpieczeństw, a mianowicie liczba po-

popelnionych zbrodni trwoży nas, i
ollabia nadzieę, mamy czędm ſię we-
ſprzec znaydując w dzielności Sakra-
mentu Pokuty lekarſtwo i na zgładze-
nie wſzelakich wyſtępków, i na ubespie-
czenie ſię naprzeciw przyſzłym upad-
kom. Ieżeli miłość w nas ſlabieie i
ſtygnie, zgotowano nam pokarm, któ-
ry będąc wynalazkiem nayżywſzey
miłości, ieſt wzajemnie naydzielniey-
ſzym do ieſy utrzymania ſrzedkiem;
tu widzimy wſparte małżeńſtwo nie-
bieſką pomocą; dla ſwiątobliwie dopeł-
niania obowiązków tego kontraktu;
który ieſt godnością Sakramentu ucz-
czony, tu znaydujemy ludzi obmyſlo-
nych dla nas, którzy przez Bołkie wy-
branie i poſwięcenie, zoſtawszy wy-
nieſionemi nad innych, wnoſzą za wier-
nemi modły w charakterze zaſtępców
koſciola, ſprawują Nayſwiętsze Za-
konu nowego oſiary w charakterze ka-
plańſtwa, i odprawują do ludu poſel-
ſtwo, będąc na to wyznaczonemi od
Boga. Tu nakoniec odbieramy my wy-
prawę na drogę wieczności ubespie-
cza-

czającą przeciwko śmierci postrachóm. Mamże co przydać i o przykładzie i zbudowaniu na którém nigdy nie zbawało w Chrystusowym kościele, o prześlęgach i napomnieniu, o zobowiązaniach w uczestnictwie iednéj wiary i iednych Sakramentów modlitwach, o czego te Boskie nie potrafią dokazać posiłki w sercach powolnych i przywiązanych do wiernego wykonania obowiązków Religii! Mamże co przydać o opowiadaniu słowa Boskiego, które odmieniło i poświęciło świat, na którym wam nie braknie w kościele Chrystusowym, gdyż w rzeczy samej lubo nie jesteśmy Moyżeszami duchem i wysługą, możemy iednak zawsze tego sposobu wyrażenia używać, to mówi Pan, *huc dicit Dominus*, iak prędko przynosimy wam tę naukę którą Bóg objawił lubo ją nie nam pierwszym, ale innym Prorokom i Mężom przebranym podał. Zgoła iak prędko jesteśmy na tonie kościoła, duchem Religii przyłączamy my się do téj owczarni której Pasterzem jest Bóg znający o-
wie-

wieczki ſwoie, ocalaiaćy wierne, uzdra-
wiaiaćy zchorzałe, coſaiaćy obłąkane,
zradoſcią przyimuiący nawracaiaće
ſię. Ieſteſmy my robotnikami w téy
winnicy, któręy goſpodarzem ieſt Bóg
który obficie nadgradza robotę, i o-
chładza, a wſpiera aby nie uſtawać;
ieſteſmy obywatelami tego króieſtwa
którego rzadcą ieſt Bóg troikliwy o
dobro ſwoich poddanych, a obmyſla-
iaćy wſzelkie potrzeby ludowi ſwemu.
Czegoż Powtarzam znowu, niedokaże-
my przy takich pomocach: zwłaszcza
oglądaiąc ſię na pewność obietnic któ-
re nam nie zawodnie ubieſpieczaią ta-
kowe poſiłki.

Ah możeć zaprawdę każda zwiez-
chność ſwiecka mówić zawsze do zo-
ſtaiaćych pod ieý rzadem, pod tobą
będzie namiętność twoja, i ty będzieſz
nad nią panował, *ſub te erit appetitus
eius & tu dominaberis illius, w X.*
rod: w Roz: 4. w. 7. ale izali może we-
ſprzeć ſłabość człowieka aby gdy ſię
wzniesie w ſercu iego iaka gwałtowna
paſſya, potrafił ią poſkromić i powol-
ną

na prawu rozumu uczynić. Może mówić i owszëm mówi zwierzchność świecka, cudzego dobra wydziercóm pod toba będzie namiętność, przestań na tém co udzieliła opatrznosc, ani szukay powiększenia majątku iak tylko w pracy i zabiegach; zgoła przez użycie cnotliwych i sprawiedliwych środków, *sub te erit appetitus*, ale izali nasyci kiedy serca łakome i nigdy nie mówiące dosyć, albo powściągnie ręce przyzwyczajone do cudzych wziętków, gdy oto Religia tak wielu przywiodła w każdym wieku nie tylko do wspianiałey na chwałę Boską i wspomóżenie nędzney Braci hoyności, ale do wyzwucia się z wszystkiego i poczytania za ieden gnóy wżysktkich skarbów ziemskich, dla pozyskania Chrystusa. Może mówić zwierzchność świecka zabovcom, pod toba będzie namiętność, ale izali potrafi zamienić ich krwawe serce, aż do zmiękczenia lituiącego się nad niepowodzeniem i nieszczęśliwym przypadkiem bliźniego, gdy tém częstym Religia do tego stopnia doskonała

nałości przyprowadza miłość, aby wy-
dać z ochotą własną duszę za przyja-
ciół ſwoich, i ſtać ſię w pewny ſposób
za bracią przekleſtew. Może mówić
zwierzchność świecka zawziętym aby
jakieſzkolwiek uczynione im krzywdy
poddali pod ſąd ſprawiedliwy, nie ſzu-
kając zadoſtyćuczynienia które prze-
piſanie zemſta. burzliwym i nieſpokoy-
nym, aby podlegali prawu i wyznaczon-
ym ſtróżom, aby iego uſtawy z przy-
zwoitą zachowano wiernością, może
mówić oczerniającym ſławę bliźniego
nie przepuszczając żadnemu ſtanowi,
aby niewchodząc w roſtrząsanie cu-
dzych przywar własne więkſze popra-
wowali, pod tobą będzie namiętność,
ſub te erit appetitus, ale ieſtże wſta-
nie udzielić im ducha łagodności, du-
cha poſuſzeńſtwa, ducha pokoju, i
Chrzeſciańſkiey iedności; gdy tém
czaſem Religia dokazywała i do tąd
dokazuje na tych, co wiernie wypełnia-
ją nie tylko ięu uſtawy ale nawet i ra-
dy, że wydziercy ſukni, uſtepują i pla-
ſzcza, że temu co im zadał policzek i
dru-

drugą stronę twarzy nadstawiają, że nie tylko kochaia, ale i czynią dobrze tym co ich nienawidzą; Ze każdą zwierchność mając za pochodzącą, od Boga staraia się bydź powolnemi każdemu Panu nie wchodząc w roztrząśnienie jego życia i obyczajów. Ze ubolewiaiać w sercu nad cudzemi upadkami które woczy w padaia, nie śmieia otworzyć ust na przyganienie drugiemu, z pokorą nad własnemi rozposcieraiąc się ułomnościami.

Tak iest Chrześciance, własność to iest Religii nakazywać wiele, zakazywać wszelkiego złego, ponieważ ona sama zdolna iest zapewnić potrzebne pomocy, ułatwić zachodzące trudności, udzielić potrzebnego światła i roztropności; ponieważ ona sama zdolna iest upewnić że to co rozkazuje nie iest nad przemożenie nasze. *Mandatum quod ego precipio tibi hodie, non per te est.* w A: Deut: w 30: 30. w 11. Nie znajdziemy my wzmianki w Ewangeliu o namiętnościach szkodliwych, żeby ich tam zaraz nie kazano martwić i

powściągać, a to aż do zaprzęcia ſię ſiebie ſamych, aż do zabrania nienawiſci ku właſnéy duszy, aż do wyléwania łez gdy ſię ſwiat weſeli, ale w pogotowiu znajdziemy my tam obok z roſkazem lub radą, ſzrędek pomoc i tego wſzytkiego z ſtrony Boſkiéy nayrzetelnieysze zapewnienie. Wszakże tu ſtaſzawszy niezałpokoilibyśmy w myſłach nie wierzących; nie zwykli oni zatrudniać ſię dobrem tego gatunku, rodzaj tén ſzczęſliwości ieſt im w całe nie znaiomy, żądze ich ſą to żądze ludzkie nie takie iakie w nas zwykły wzniecać rozum oſwiecony; ale które od zmyſłów ſwóych biorą początek. Poſtaſzmyż do uwagi, co w nas Religia ſprawuje względem powierzchownego ſtany człowieka.

2. Chreſzczanin ożywiony duchem Religii wyzuł ſię już w prawdzie z ſtarego człowieka a przyoblekł w nowego, iako zalecał Paweł S. Kołoſſenczykóm *w Roz. 5. w. 9.* wſzelako póki zoſtaie w tём życiu, iako podlega doczeſnym potrzebom, tak czuie odzywające ſię

w sobie onych chęci i pragnienia. Dó-
kąd go Bóg utrzymuje przy życiu, mu-
śi czynić zabiegi i starania o obmyśle-
niu żywności, i gdzieby głowę skłonił.
zatrudnia go to, żeby wzgrzybiałym
wieku gdy stargane siły uczynią go nie-
zdolnym do pracy, mógł spokojnie re-
szte dni dopędzić. Wygląda gospodarz,
co mu za korzyść jego prace
przyniosą, i raz unosi się bojaźnią stra-
ty, drugi raz pokrzepia nadzieją; ra-
chuje się handlem zatrudniony, iakie-
go może spodziewać się zysku, a na od-
głos niebezpieczeństwa poniesienia zna-
czney zwłaszcza szkody, czuje serce
smutkiem ściśnione, aby o ieden raz nie
został pozbawionym tych pożytków,
około których przez lat wiele czynił
zabiegi; przemyśla człowiek dobrze
urodzony, aby nie został w zapomnie-
niu i zagrzebaniu, i porusza sposobów
któreby go na tèm postawiły stopniu,
do którego mu stan jego i przynioty
drogę otworzyły, a trudno mu nie u-
czuć ieżeli przez złość i podstępstwo
iednych, niewdzięczność i niełaske dru-
gich

gich w ſwych zamyſłach widz ſię bydź
omylonym. Wieluż kłopotów nie mo-
że nabawić obranie ſtanu albo przyja-
ciela dożywoznego? Czego nie dozna-
ią zoſtający w ſwiętym związku mał-
żeńſtwa aby ſię mogli cieszyć ogląda-
nem potomſtwa, zachowaniem go przy
zdrowiu, uſzczęśliwieniem w dalszym
życiu? ſłabość i nie moc do jakich za-
chodów nie zwykła przyprowadzać?
zgola w każdym ſtanie tyſięczne zda-
rzaia ſię okoliczności które na prze-
miany różne w ſercach wzniecaia pra-
gnięcia, do różnych przywodzą ſtarań
i zabiegów. Cóż tu zapewni prawdziwą
dla nas ſzczęśliwość, choćbyśmy ſię
najlepiéy ograniczyli w chęciach, za-
myſłach, i ułożeniach naszych, ieżeli
nie ſpoſobność wykonania tego co
chcemy, *poſſe quod velis*, ale cóż nas
znowu potrafi naydokładniéy zapewnić
o pomyſlném powodzeniu naszych za-
myſłów, ieżeli nie Religia, kiedy ſię we-
dług jéy ducha i przepisów wiernie
zachowamy.

Człowiek pełen ducha Religii jest to człowiek, który zna się na całym rozporządzeniu opatrności, wie on dobrze iż próżno by kto czuwał nad miastem, jeżeli go Pan nie strzeże, i że nadaremnieby pracowano około wystawienia domu, jeżeli go Pan nie będzie budował: *nisi Dominus edificaverit domum in vanum laboraverunt qui edificaverunt eam.* u. 174: 126 u. 1. Wie on dobrze że nie tén co szczepi i podlewa może zapewnić pociechę przyszłego owocu, ale tén Bóg który wzrasta daie, *sed qui incrementum dat Deus.* Nie tayo mu iest, że chociażby z Adoniaszem polegając na przemyśle i wybiegach, na mocy i wziętości sprzyjających sobie, zuchwale powiedział: będę panować, dopnę swego, otrzymam com przedsięwziął pomimo zawady, i sprzeciwieństwa nęczyliwych *regna-*bo. byle inaczey było postanowiono w wyrokach Boskich, chociaż nie poszła do niego Proroka, iakby slyszal odpowiedź że tego nie dokaże *non regnabis.* Wie on zgoła że ta ręka która

rze-

rzeczom pierwszy dała początek, nie
przeſtaie wpływać w utrzymywanie i
rozrządzenie onychże. Wszakże ieſt on
o tym przekonany, że potrzeba przy-
łożenia ſię i z ſtrony iego oſoby, że na to
mudane ſą ręce żeby nimi zapracował,
na to moc i ſiła żeby ię użył według
potrzeby, na to przy mioty i talenta że-
by ich przyzwolicie użył, na to zwi-
erchność, przyiaciele, zgola bliźni, żeby
mu przynieſli pomoc w iego przyzwo-
itych zamiſłach, ieſt to zatym czło-
wiek czynny, daleki od gnusności i pró-
żnowania, bada ſię on o woli i rozpo-
rządzeniu Bołkiem około ſiebie, wszak-
że nie przeſtaie używać zręcznie tych
ſrodków które w ręku iego założyła
opatrność, ani ſię kiedy domaga nad-
zwyczajnych cudów, gdy można rze-
czy dokazać ſposobami poſpolitemi.

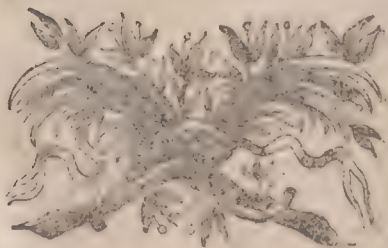
A do tego Chreſćcianin ożywio-
ny duchem Religii, trzyma ſię zawsze
drogi proſtęy, nie zna on owęy umieię-
tności ſwiatowęy, która umie ſerce
chytrościami pokrywać, właściwe zna-
czenie mowy dwoiłtemi ſłowami obwi-

iac, prawdziwe rzeczy za fałszywe,
 fałszywe zrzeczenie za prawdziwe uda-
 wać, prostota w jego obyczajach, a
 szczerłość i rzetelność w słowach za-
 wsze się wydaie, tén tylko zamyślił ma-
 za szczęśliwie przywiedziony do lku ku-
 którego dostąpieniu nie ma sobie co
 wyrzucić na oczy aby wczém wykro-
 czył przeciw uczciwości iednającó-
 mu zaletę przed ludźmi, i przeciw lu-
 mieniu zapewniającym mu niewinność
 przed Bogiem; iest to człowiek który
 ani uprzedza, ani wbrew idzie przeciw
 ułożeniom Pana, ale krok w krok postę-
 puie za opatrznością Boską, iest to za-
 tén człowiek który zapewnia Boską
 opiekę dla siebie, i iedną z Nieba bło-
 gosławieństwo, który swą pocziwo-
 ścią pozyskuje serca i pomoc poczi-
 wych, a roztropną prostotą zawstydz-
 i omyła zdrady i podstępny bezbożnych;
 czeka on z cierpliwością momentu, kó-
 rego Pan ma się przychylić na proźbę
 serca iego, i zdaie się go przybliżać
 przez słodkie zaufanie które w nim fa-
 mym pokłada.

Ale izaliż nigdy nie bywa zawie-
dziony w ſwym zaufauiu? Można be-
ſpiecznie powiedzieć że nigdy: Nieieſt
on owym zuchwalcem, któryby chciał
mieć ſobie zniewolonym Boga, aby ſię
wſzytkò tak ſtało jak on zamyſła, ale
który po uczynionych modł. twach do
Boga o pomoc i błogoſławieństwo, po
użyciu ſrzedków przyzwol. ych zawſze
mówi do Stworey, *ładź ucla Twca*,
pewien że nigdy ſzkodować nie może. i
że te ponieſione w oczach ludzkich ſtra-
ty, i doznane niepowodzenia, ſowiecie
mu ſię inną drogą nadgrodzą. Więcſy
powiem: może on doznać przeszkód i
trudności jakich nie doſwiadcza, co
chcą przez wſzytkie ſpoſoby niego-
da. ości przymusić że tak rzekę ſczę-
ście aby im ſpr. i. to, nieprzeſłanie on
jednak bydź, ſzczęśliwym, nie znając
zbyt. nych ſmutków i melancholii. da-
leki zawſze od zgryzot życie truią-
cych. i dz. kró. roipaczy.

O wielki Boże, kiedy my ſię oglą-
damy na naſzą ułomność, ſmutne do-
ſwiadczenie grozi nam że bardzo la-

two możemy uchybić téy ſ. częſliwości do któręj nas przeznaczyłeś, a któręj nie zbyte czuiemy w ſobie pragnienie, ſłēpota nasza wnet może nas ſtawić nad przepaścią w któręj byśmy ſię zgubili, a gwałtowność namiętności naszych tym nas może nieſzczęśliwemi uczynić, im zreżnięty udaie przed nami fałszywe dobro za prawdziwe. Wiżakże nie chcemy my oſtępować od tych przewodniczych ſwiatel, które nas bez przeſtanku oſwiecaią, i to tylko chcemy mieć za wsze za prawdziwe dobro nasze, które nas nie oddzieli od Ciebie w czasie i wieczności. AMEN.



KAZANIE

O NIEDOWIARSTWIE.

X Griffeta na Czterynek Niedziela 4. w I o s t.

Qui credit in me, etiam si mortuus fuerit vivet.

Atto nie zjre mnie. chociażby umarł
żyć będzie. u Jana S. w Roz. 11.

A by dostać zbawienia, potrzeba
wierzyć w JEZUSA Chrystusa; ale
ah! liczba tych co weń wierzą umnię-
sza się codziennie: świat temi czasy
napelniony jest niedowiarkami; i kto
wie, jeżeli syn człowieczy na swiata o-
statniem przyjsciu, znajdzie jeszcze
wiare na ziemi? Wielu nieprzeſtaiać
na tem że zewszystkim wſercach wych
wyniſzczyli Religia, pracnia nadto aby
ia i w drugich umyſlach wyniſzczyć,
wſzedzie można napotkać Apoſtolów
kłamſtwa, którzy wynioſłym glosem
opowiadaia irreligia. Uſiſnujmy dnia
dziſiejszego Chreſciane, zamknąć u-

sta tym bezbożnym, czyniąc tryumfującą Religiją wrazem tych utarczek w które ją wciąga niedowiaństwo.

Wspieray mnie mój Panie w tak chwalebném przedsięwzięciu dla imienia twego. i tak użyteczném dla tóy Boskiej Religii, którą ty sam przyzwoles ludziom opowiadać; Twoie to są prawa których ja bronię, Twoja to jest sprawa którą ja utrzymuję. *Confirma me Deus in hac hora ut / siedz: Judit: w Roz: 13 w 9* Ale oto jestem ja w tym stanie iak Judita, już już mająca zadać śmiertelny raz nieprzyjacielowi obciążonemu opilstwem, a który ielżez chce obalać twoje ołtarze, i zniszczyć cię tobie należącą. Ale oto jestem ja w podobnych okolicznościach iak Dawid, mający zwyciężyć straszliwego na pozor nieprzyjaciela, którego zaślepia próżność, lubo mały kamyk dobiteczny jest na zwałenie go z nog. *Exurge Deus judica causam tuam. ut / ps: 73 w 22*. Powstań więc Panie a sam przybądź na obronę twęj sprawy, przyidź na zawstydzenie

nie prze:usta moie, tøy zgrai nieprzy-
iaciół, którzy więcéy złego czynią: we-
muś:ie emu kościołowi, aniżeli mu kie-
dy mogli uczynić prześladowcy, i ty-
rannowie: Zostawiają oni go w całości ile
do powierzchowności, ale mu odeymu-
ją wiarę; nie obalają oni jeszcze twoich
kościołów, i twoich ołtarzów, ale prze-
szkadzają abyś w nich był uczczony; nie
zabijają wprawdzie wiernych twoich,
ale ich płażą. Trzeba im zatém poka-
zać słabość tych wszystkich bezbożni-
ków, aby ich ochronić od tak niebe-
spiecznego zwodnictwa; wczém żeby
sobie postąpić porządnie i z pożytkiem
czynię:ia podział w tøy Religii, na pra-
wdy które wierzyć potrzeba, i obowiąz-
ki które należy dopełniać, prawdy do
wierzenia: iako to Tróycę Najświęt-
szą, Wcielenia, i inne Tajemnice; na obo-
wiązki: do dopełnienia iako to prawo
czystości, prawo miłości, prawo zrze-
czenia się. Można być i owszem wrze-
czy samém: białą z tych dwóch stron
przeciw Religii, to jest przeciw pra-
wdzie iéy Tajemnic, i przeciw święto-
bli.

bliwości iéy prawideł obyczajnych:

Ale ia nayprzód utrzymuję że niedowiarstwo, które biie przeciw prawdzie Tajemnic Religii, nigdy nie będzie w stanie obalić ich pewności, będzie to pierwszéy części materyą:

Powtóre: że toż samo niedowiarstwo, które biie przeciw świątobliwości iéy prawideł moralnych, nigdy nie będzie w stanie przekazać ich nieodmienność i to będzie materyą drugiey.
Zdrowaś Maryja.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie znayduię ia potrzeby aby pokrywać zbrodnie i nieszczęśliwości wieku naszego: żaden inny nie wydał tak wielkiey liczby ludzi zaślepionych i zuchwałych co szukają zażyczytu zprzeniesienia nazwiska Filozofów, nad nazwisko Chrześcian, i że udają Religią i boiaźń Bożą za słabość i zabobonność.

Wszystko to co nam mówi Religia o boiaźni i czci, oni pogardzają i z tego się nasmiewają. Nadewszystko

sko mają upodobanie w porównywaniu Chryścjanizmu, z nayobrzydliwszemi Sektami Machometyzmu, Judaizmu, nie kiedy nawet balwochwaltwa, a w tém powtórném przyrównaniu, Religia Jezusa Chrystusa nie zawsze otrzymuje pierwszeństwo: Ta Boska Religia, przepowiedziana od początku świata, w naydawniejszych Xiegach, iak tylko mogą być na świecie, potwierdzona przez tyle proroctw, które nie pochybnie poprzedziły na wiele wieków zezacem wykonane zdarzenia, przez cuda bez liczby które tryumfowały, w pierwszych wiekach nad tylą przesądami Paganizmu, które nawrociły świat, i które sprawiły że krzyż Jezusa Chrystusa został wywyższony na czoło Cesarzów.

Będziemyż obowiązani wnieść tu w spór z temi bezbożnemi, zamienić Ewangelią w zagadnienie, i poddać ją pod nowe roztrząśnienie? Bynaymniey Chryścjanie: albowiem ia utrzymuję że większa część tych niedowiarków, nie są stroną zdolną być przeciw Taie-
mni.

mnicóm Religii, a tèm bardziéy obalić ich prawdę o czém żebym was przekonał dzieło ióŜ niedowiarków nadwagatunki siólownie do Religii; iedni z nich są, którzy zdają się bydź przekonanemi o fałszu tych Tajemnic, a którzy w gruncie nie są takimi; dudy którzy podobno są o tèm przekonanemi, ale na tak słabych początkach które nie więcéy godne wiary, iak gdyby żadnych nie było.

Mówię nayprzód: że między nami naydują się, którzy zdają się bydź przekonanemi o fałszu Tajemnic Religii, a którzy w gruncie serca nie są niemi; niewątpcie bowiem Chrześcianie, że ieżeli naydują się obłudnicy w Religii, nie braknie na nich i między niedowiarkami. Człowiek z przyrodzenia tak iest nie rzetelny, i tak ludzacy, iż trudno iest aby się zawsze iego mowa zgadzała z iego przeświadczeniami; będzie on wierzył wewnątrznie, albo przynaymniéy będzie zupełnóchwiejącym się między wiarą i niedowiarstwém, ale co do powierzchowności

ści gotów udawać niedowiarka; pokazując się myślącym iak drudzy, obawiały się żeby nie uchodził za człowieka ilabego umysłu; nie równie wygodn.ey ien pokazać się z liczby wyższych dowcipów; Nie zawsze to jest zatém wewnętrzne przekonanie na rozumie, które czyni nie wiernym, iest to częstokroć dzieło szczerèy próżności i względu ludzkiego. Wieluż to nie widziano za panowania wieku, kiedy nie podobna im było utrzymywać tonu modnego wtylu innych rzeczech, że wcale było dla nich nie użytecznie utrzymywać go w tym; wieluż to mówie niewidziano zapierających się niedowiarstwa lwéy młodości, przyznających się że ta nigdy się nie zaśadzała na prawdziwém przekonaniu, że to wszystko co im mówiono, i co oniż sami mówi i niemogło w nich nigdy wygladzić Religii, i że zawsze pozostały w ich sercu żyły wkorzenione, których cała przemoc niedowiarstwa nie mogła wyniszczyć? Dają się widzieć zawsze ci hipokryci niedowiarstwa, po-
ka-

kazywali oni się stałemi, i niewzruszonymi w swém niedowiarstwie; pogrozki piekła niezadziwiała ich, boiaźń sądu przyszłego niezastraszała ich: tak oni mówią, tak nas zapewniają: ale wątpcie o ich szczerości; coż czynią? niedościgłe jest serce ludzkie; i żeby nabyć fałszywéy chwały z rozumu i przenikłości, nie nie maź takiego czego by nie byli gotowi zmyślić, i udawać.

W kilka lat potém podobno ci niedowiarkowie tak stali, i tak u siebie postanowieni wcale innym toném mówić będą; przyznają się podobno, że więcej mówili aniżeli myśleli; ale ieżeli odkładaiają do pewnego czasu takowe wyznanie, czy nie będąż aż nadto nie szczęśliwemi że nie było niewiernych, tylko że zaczęli przykładém ich od omanienia? Rzeczecie że widziano ich umieraiących zupełnie przekonanych o fałszu Tajemnic Religji: wiem ia o tém Chrześcianie, wiem ia, że się znaydowali ludzie zuchwali przeciw Bogu, którzy śmieli, nawet na śmiertelnéy pościeli gardzić pomocami kościo-

ścioła, spuścić cały los na niedowiarstwo pełne nie pewności, i zaprzeczyć Bogu jego własność najwyższego Sędziego, już już stojąc nad brzegiem piekła: byliż oni przekonanemi? Mamże wyznać przed wami Chrześcianie, bardzoż oni powątpiewali, aniżeli byli przekonanemi; wątpliwość jest skutkiem niewiadomości, a przekonanie, jest córką pewności i oświecenia. Ale wczémże to jest ta pewność niedowiarstwa, i na czém mogłaby ona polegać? Rzekł Mojżesz: Na początku stworzył Bóg Niebo i ziemię; natychmiast bezbożni zarzucają trudności bez liczby, ale nikt z nich nie mówi: chcę ja was nauczyć, jakim sposobem stał się ten świat, jakim sposobem ułożyły się jego części, co za moc nadała im ruch który niemi kieruje: trudności ich rodują się z wątpliwości, lecz nie przynoszą nam zabezpieczenia i pewności. Mojżesz rzekł: Bóg ukształcił ciało pierwszego człowieka z trochy ziemi, i wlał w niego tchnienie Boskie; duszę nie śmiertelną, która nim rządzi; na tych-

tychmiał bezbożni tyśiączne zarzucają trudności, ale żaden z nich nie mówi: chcę ja was nauczyć skąd się wziął pierwszy człowiek; kiedy i jako rodzaj ludzki począł się zjawiać na ziemi; jaką siłą były rozłożone i ożywione precudne ciała naszego sprężyny; trudności ich rodzą się z wątpliwości, lecz nie przynoszą nam zabezpieczenia i pewności.

JEZUS Chryśtus naucza nas iaki będzie stan ludzi po śmierci, mówi nam że sprawiedliwi póyda zażywać szczęśliwości wiecznéy, i że grzesznicy będą wskazani na męki wieczne, na tych miał bezbożni wiele zarzucają trudności o tę przyszłości; lecz żaden z nich nie mówi: chcę ja was nauczyć, iaki będzie stan ludzi po śmierci; Dusza jego zapewnę będzie zniszczona; al-boli też będzie miała bytność, w taki albo taki sposób, ze wżyskiem różny od tego, iaki ieśt wzmiankowany w Ewangeliu, nie widzą oni w tém wżyskiem tylko wątpliwość i niepewność: nie mogą oni samych nawet siebie za-

pe-

pewnić o tèm *niz* które iest całą ich nadzieią względem przyszłości; ta to iest iedyna cząłtka którą łobie zachowuią, a lubo iest wcale oplakana, przynagleni ieszcze ją oglądać się na nią iako na nie pewną: iedynie oni zatém pracuią aby obalić budowlą Religii; rzadko bardzo biorą przedsię wystawić inny gmach, a iezeli to kiedy czynią, sami nie śmieią udawać go za gruntowny.

Przynaymniéy rzeczenie ułożyli oni zdanie pewne i stałe o fałszu Taiełmnic wiary, aczkolwiek mogą byđz wątpliwemi i niepewnemi co do reszty. Prawda iest Chrześcianie; ależ dla uczynienia zdania rozładnego dwóch rzeczy potrzeba: Potrzeba nayprzód wyzuć się z wszelkiego interesu namiętności, względem rzeczy która ma byđz odrzucona albo przyięta. Potrzeba potóre względem teyże rzeczy chwyć się strony na początkach zwięzłych, z siebie wypływających, i które się wzajemnie wspieraią; ia zaś śmiem utrzymywać, że koniecznie braknie na tych dwóch własnościach wyrokowi,

który niedowiarkowie wydali przeciw
Tajemnicóm Religii. Czemuż to? O-
to dla tego, iż ie nie odrzucaia, tylko
przez zdanie interesowane, i przez
zdanie bez należytego związku, i bez
pewnych początków.

Zdanie interesowane. Nigdy wy-
bowiem nie znajdziecie niedowiarstwa
któreby było rozpoczęte przez rozum:
ieść to prawie niepodobna żeby nie mia-
ło swego źródła w zepłuciu serca. Za-
topione one ieść w tyśiącznych zdro-
żnościach, itało się igrzylkiem tyśiąca
różnych namiętności; daie się słyszeć
głos mówiących o Bogu, który się
mści za występki, o piekle rozpalonym
które karze występnych, o duszy kró-
ra trwa wiecznie, aby kolzowała szczę-
śliwości bez końca, albo żeby cierpia-
ła męki wieczne: tak długa i tak okro-
pna przyłżłość tyśiączne wznieca po-
strachy; nie można wynaleść iak tylko
dwa śrzodki aby się z nich ołwobodzić.
Pierwszy byłby, poprawić się, i żyć
dobrze; a na tén nie może się odważyć:
drugi ieść, powatpiwiać o téy surowey

Religii, która nam grozi i która nas potępia; a jeżeli tèn drugi środek nie dosyć pewny, iest on przynaymniéy wygodniéyszy i daleko krótszy. Chwyta się za tèm natychmiał tày strony; a serce tyle ma władzy w tym razie, nad rozumem że go wnet potrafi wciągnąć w swóy interefs.

Cóż to więc iest co czyni niedowiarciem? Iest że to moc rozumu, wyższe światło, osłiwsza przenikłość, obliźniéysza i powszechniéysza umiejętność aniżeli się w innych ludziach znayduie? Bynaymniéy Chrześcianie: iest to iedynie żądza zaspokoienia swych namiętności, przydużając na zawsze zgryzoty własnego sumienia. Otoż prawdziwy początek tych wśzystkich rozumowań które bią przeciw Religii; ta to iest, która ludzi nakłania aby się iéy zrekli, i żeby powiedzieli w sercu; Nie masz Boga. Nie stają się oni niewiernemi tylko przeto że są występniemi, a stają oni się ieszcze bardziéy występniemi, ponieważ są niewiernemi. Nierząd poprzedza niedo-

wiarstwo; tén to iest bowiem nieszcze-
 śliwy okrąg którym się toczą bezbo-
 żni. *In circuitu impii ambulat. w*
Pfil: 11. w. 9 Rozpatrzcie się w cha-
 rakterze i obyczajach wżyskich bez-
 bożnych, zważcie z bliska ich postęпки.
 porównaycie ich z wyobrażeniem któ-
 re nam wykrył Aposłól owych zło-
 śliwych nieprzyaciół Religii, od razu
 uderzy was w oczy podobieństwo mę-
 dzy nimi. Są to ludzie powiedzial
 on bez obyczajów, kusiciele cnoty dru-
 gich, sromotnicy i fałwego ciała, któ-
 rzy nie frymarchą słown obrzydliwe-
 mi zdaniem tylko dla otrzymania gó-
 ry nad pewnem rozwiozieni konie-
 tkami, których podbicie chcą dla sie-
 bie zapewnić, wyprowadzając je z owéj
 zbariennéj boiaźni, którą w mawia
 Religia, a którą pleć ich czasem w po-
 śród wielkich obłąkań przyjmują.
Blasphemi -- captivas ducunt mul-
erculas oneratas peccatis. w 1. s. 2.
do Tim: w Roz: 3. w. 6. Są to ludzie
 wydani na wszelkie namiętności, i po-
 stanowieni u siebie żadnéj nie opuścić
 zbroj

zbrodni dla dogodzenia im; wyniosli
aż do używania zdrady krzywoprzy-
sięstwa, a niekiedy nawet żelaza i tru-
czny dla dopięcia swego. *Superbi w.*
2. lakomi i interesowani aż do uży-
wania uciemiężania chytrości i gwał-
tów dla zbogacenia się; nie powściągli-
wi i rozwieźli aż do przekwantnego roz-
bierania potwornych obrzydliwości, aż
do wynajdowania wszeteczeństw któ-
remi jeszcze natura, nie została zelżo-
ną. o których nawet jeszcze niewie-
dziano, *in continentes - protervi - vo-*
luptatum amatores magis quam Dei,
w. 1. 3. 4. Ludzie nie ludzcy i bez poli-
towania nad nieśczęśliwemi, ponie-
waż nie mają czułości tylko względem
siebie samych, *sine benignitate w. 1. 3.*
bez uprzejmości nawet ku bliźnim,
gluchemi bowiem będąc na głos rozu-
mnéj natury, wszystko co się ich nie
tyczy przez interesy iakiéj namiętności
jest względem nich rzeczą obcą *sine*
affectione w. 1. 3. są to w pogotowiu
ludzie, w towarzystwie nie stali, w po-
zycji nieuchybnie nie pewni, i

chwieiający się; nie można bowiem nigdy naznaczyć iak daleko interes może unieść człowieka, iak prędko już nie zna granic obowiązków *proditores w. 4.* Wiem ia Chrześcianie iż oni przeciwnie utrzymują, że cnoty moralne zgodzić się mogą z niedowiarstwem, i że dla dowiedzenia tego, śamiych siebie za przykład przytaczają; ale próżne są ich przechwalania, iż śa dobremi obywatelami, naywiernieyszymi poddanemi, naygorliwszemi na usługi Monarchów; wszystko to co się nazywa cnotą, nie jest ich spreżyną, nie znają oni ich tylko z nazwiska, nie więcę z nich nie posiadają tylko cień i pozór; zdania które one wpaiają nie zgodziłyby się z ich początkami; chcieliby oni żeby wszystko razem z niemi zginęło. Jeżeli oni wierzą że jest Bóg, nie uznają go za Sędziego swoich uczynków; cóż ich więc powściągnie od popelniania nayeziarnieyszych i nayohydnieyszych zbrodni, jeżeli się mają za zabezpieczonych od kary? Nie mogą oni porządnie rozumować, jeżeliby nie
by-

byli gotowi w każdym czasie cały rodzaj ludzki, w wszystkie prawa, wszystkie obowiązki poświęcić własnym interesom, albo własnym rozkoszom: Ktoż zatem nie będzie się obawiał przybrać ich za przyjaciół i poufanych? Kto nie zadrży gdyby mu ich przyszło mieć za Panów i za Sędziów? Pytam się was zaś Chrześcianie, dopuszczonożby się łatwo uwieść, dopuszczonożby się dać przekonać takim Nauczycielom? Nie jestże rzecz widoczna że to jest jedynie interes ich namiętności, który ich podlega przeciw Religii? Ale cóż za wziętość, co za powagę mieć może jeden człowiek, który łądzi przez paśnię i przez interes? Jeżeli nie masz nie takowego coby nas łatwiej przekonywało nad interes naszych namiętności, podobnież nie masz coby nas mniej przekonywało, i coby w nas więcej zosławiało nieufności nad to co drudzy myślą albo mówią. przeto że im tak każe interes. Itak niewierzemy my ludziom kiedy starają się usprawiedliwić własne niedoskonałości,

albo powiększać swe talenta i cnoty; podeyrzane jest naten czas ich świadectwo, zaślepia ich bowiem próżność: niewierzemy my tym, co się rozkochali, kiedy nam się przechwalaiają z celém swego przywiązania; świadectwo ich podeyrzane jest, miłość ich zaślepia.

Cóż więc będziemy trzymać o wyroku który ułożyły i natchnęły wszystkie razem wzięte namiętności? żadnćy z nich niepobłaża Religia: nie jest że rzecz naturalna, żeby wszystkie razem powstały na ićy zniszczenie. Zdanie zatém niewiernych o Tajemnicach wiary, jest razem wyrokiem miłości i nienawiści, wyrokiem razem łakomstwa i interesu, wyrokiem wyniosłości i pychy, wyrokiem na koniec ułożonym przez wpływanie naszych przesądów i naszych błędów, które nie mogą przykładać się do oświadczenia iakiego zdania, żeby razem nieprzykładały się do osławienia go.

Niechże nam więc zaprzestaną niedowiarkowie udawać swego nieprzetłamanego sprzeciwieństwa prawdóm

wdóm wiary, za dowód słabości naszych dowodów. niech nie rozumieją że nie potrafią zniszczyć, okazując nam w tém swój wstępek i nieukontentowanie. Bez trudności przyłtaniemy na to: że dowody nasze zawsze są słabe przeciwko omamienionemu interesowi, i ślalom różnym namiętności, które ich zaślepiają; nigdy one nie będą zdolne otrzymać góry nad nierządne skłonnościami ładziakiego i skażonego serca. dołyc nam natém że mogą i powinny przekonać tych co sądzą bez pałyi; możeż być kiedy dowód tak mocny któryby przekonał tym przeciwnych? Nie tóż to jest wyobrażenie pod którym nam sam Jezus Chrystus, w swéy Ewangelii dał poznać zaciętość niedowiarków, kiedy nam wystawuje bogacza w pośrodek płomieni, który prosi Ojca Abrahama aby mu dozwolił wynieść na moment z tego mieysca boleści, tym końcem aby ostrzedz pięciu braci niewiernych którzy jeszcze pozostali na ziemi, żeby ich mówię ostrzedz i przekonać własném zawięciem

niem o pewności życia przyszłego, i o straszliwych karach które tam czekaia grzeszników? Cóż mu za odpowiedź daie Abraham. Bracia twoi rzekł do niego, nie mająż Moyżesza i Proroków? niechayże ich słuchaia: Co za potrzeba żebyś ty do nich mówił? Nie dosyć że uczynił, nie dosyć że mówił Moyżesz dla przeświadczenia ich? Nie Oycze! odzywa się bogacz: znajduia oni trudności i ciemności w cudach Moyżesza, i Xiegach Prorockich, ale ieżeli uyrzą kogo zmartwychwstałego, uwierzą. Myliłz się odpowiadając Abraham; ieżeli ich nie przekonał Moyżesz przez cuda, ieżeli ich nie nawrócili Prorocy przez swe nauki; nie bardziéy by ich przekonał umarły w przytomności ich wskrzeszony.

Niezadziwiaż was Chrześcianie ta odpowiedź, i czyli nie czuiecie pokusy na to odpowiedzieć: Cóż to za wyobrażenie musiał mieć Abraham tych Braci bogacza? iako! umarły wskrzeszony, twarz braterka którą oglądali i poznali, głos brata który-

by

by slyszeli, nieprzekonałyżby ich o pewności życia przyszłego? Jestże na świecie takie niedowiarstwo które by się mogło opierać podobnem cudowi? gdybym miał bydź tak nieszczęśliwym żebym był niedowiarkiem, w tém razie nieupierałbym się przy błędzie... Prawda jest Chrześcianie, proste niedowiarstwo nie ostałoby się na tak wielki cud; ale ta namiętność, tén interes ferca, który jest przyczyną niedowiarstwa, patrzalby nań bez zrzeczenia się błędu; albo raczèy proste niedowiarstwo przez sam rozum, który nieopierałby się takiemu cudowi, nigdy by go nie potrzebowało: ale niedowiarstwo uprzedzone przez iaki interes namiętności, nigdy nie znajdzie żadnego dowodu według swego upodobania. Nie mamyż ieszcze przykładu oczywistego tày prawdy w obchodzeniu się Faryzeuszów i Żydów z Jezusem Chrystem? Zapatrywali oni się na tego cuda własnemi oczynami: byliż dla tego przekonani o tego Bóstwie? bynajmniéy. Czemuż to? Dla tego

że byli uprzedzeni przez namietność
naybardzięcy ludzącą, to jest nienawisć.
A tak zamiast co mieli mówić, oto on
czyni cuda na dowiedzenie swego Bó-
stwa, jest on zatém Bogiem; mówili
przeciwnie, on jest grzesznikiem, nie
czyni on zatém cudów; a nie w ténże to
sposób do dziś dnia rozumują niewier-
ni? Zamiast rzec, że uczynki które
potwierdzaia prawdę Religii Chrześci-
ciańskię lepięcy są dowiedzione nad
wszystkie inne uczynki, które powze-
chnie na świecie są miane za uczynki
niezawodne, i niezaprzeczone, trzeba
więc dać im wiarę, i dopełniać ie; mó-
wią przeciwnie, dopełnienie obowią-
zków Religii byłoby dla mnie nie zno-
śne; a zatém dowody które ie popie-
raia, są tylko przywidziane. Ztém
wszystkiém Chrześcianie, ziaką dumą,
i ziaką pogardą ci wyniosli nieprzy-
jaciele Bóstwa nie obchodzą się z U-
czniami JEZUSA Chrystusa? Nie są to
jeżeli im damy wiarę iak tylko ludzie
prości, lekkowierni, płytkie i ograni-
czone rozumki, podli niewolnicy prze-
iā-

śadów pospólstwa, gdy tèm czasèm
dają sobie nazwiśko wyższych dowci-
pów, i oświeconych Filozofów.

Lecz cóż to więcèy widzieli, cóż
to więcèy nad innych poznali: te rzad-
kie geniuśże? gdzież iest porządek,
zwięzłość, spóienie, wnioskowanie mię-
dzy ich początkami? Rozumiciąż że
dokładnièy czują moc trudności, przeto
że pod niemi ulegli? i czyli mają prawo
mieć za ludzi słabego rozsądku tych,
co równo z niemi znają się na tych tru-
dnościach, przeto że niemi pogardzi-
li? Na jakim początku dowiodą nam,
że cała moc rozumu zależy na zgubie-
niu się w zawikłaniu trudności, i zarzu-
tów które rozumu ludzkiego wybiegi
tworzą, względem prawd wszelkiego
rodzaju z zadziwiałą płodnością, i że
nie iest to iak tylko słabość wybić się
nad te wykrety iego i usiłowania, przy-
wiecziąc się do prawd tak pewnych że
żadna trudność, żaden zarzut, niepo-
trafi przyćmić ich świetności? Gdy-
byśmy chcieli słuchać waszych zarzu-
tów nie byłoby nigdy końca, znale-
źli-

Żlibyście przyczyny na wmówienie w nas że nie widzimy, że nie czuimy rzeczy których się dotykamy, i które się iasnie stawiają naszemu wzrokowi; Cóż w tèm razie należy czynić? trzeba się spierać bez końca? Nie: przywiązuiem się do tego co widzimy, i co czuimy a mimo siebie pulzcza się trudności które nigdy nie mogą przewyższyc oczywistości poznania.

Jeżeli niedowiarkowie śmieją zaprzeczać bytność Boską, zawstydzają ich natura, rodzaj ludzki brzydzi się niemi, trudno uwierzyć aby podobne zadurzenie mogło się mieścić w rozumie człowieka; i kiedy sami oświadczają że w tèm są winnemi, trudno w siebie w mówić, aby ich wewnętrzne przeświadczenie zgadzało się z ich słowami.

Jeżeli sobie twrożą Bóstwo według swego gustu, to jest Boga nieczynnego i nieczulego, iak był ów Epikura, Boga u którego wżysztko zarówno, który nie czyni między cnotą i występkiem różnicy, i który ani raczy tamtęy nadgradzać, ani się tym obra-

obrażać? z kąd się to dowiedzieli że to jest właściwy abrys Bóstwa, i że doskonałéy zglebili niżeli my jego naturę i jego istotę? Ubolewają oni nad ślepotą bałwochwalców kiedy ich widzą czczących Bogów którzy są dziełem ich ręki, sąż nad ich mędrizemi jak prędko nie uznają innego, Boga tylko tego, który jest dziełem ich imaginacyi i ich żądz?

Któż ich to nauczył że wszystko, to co kto myśli o téy pierwśzéy istocie, względem niéy jest rzeczą obojętną, że wszystkie obrządki czci, wszystkie sekty, wszystkie Religie, zarówno są iéy przyjemne: że iednakowym okiem wśpoglądają, na żyda i Chrześcianina, Machometana, kacerza, i bałwochwalce? Mówiłże do nich tén Bóg, odkryłże im przez iakie nowe objawienie swoje rady tajemne, dla oświadczenia im, że tén dziwotwórny zbiór zdań, czci, i Religii sobie przeciwnych, wniwczém nie obraża nie-kończonéy sprawiedliwości jego poznania, i niekażytełnéy świętości jego wzroku?

Któż

Któż jest coby wprzód przeni-
knął do głębokości serca ludzkiego, aby
nam mógł powiedzieć z zapewnieniem,
jeżeli ci co nam zdają się błądzić z
przekonania wewnętrznego, tyle w
rzeczy saméy mają szczerości, ile się
iéy mieć zdają, czyli są występni
przez niewiadomość, albo jeżeli nie są
jak tylko nieszczęśliwemi?

Ponieważ znajdują się fałszywe
Religie, wnoszą się ztąd że nie maż za-
dneý prawdziwéy? Ponieważ wielu z
ludzi są kłamliwi i zwodcy, możnaż
ztąd wniesć, iż nie maż żadnego spo-
sobu rozeznąć człowieka prosteý i
szczereý od owego, który nie ma tyl-
ko pozór i powierzchowność szcze-
rości.

Zkąd się dowiedziano że nie maż
sprawiedliwości tylko na ziemi, i że
nie maż iéy w niebie; że Bóg w pe-
wny sposób wyzwał się z prawa nadgra-
dzania i karania, aby go był ustąpił
całkowicie ludziom, którym zlecono
utrzymywać prawa i dobry porządek
społeczeństwa; że sprawiedliwość któ-

ra oni sprawują wniwczëm się nie odwołanie do Bólkiéy? Któż to iest co im odkrył te zdania obce i nieznaione od czasu zamieszkania ludzi na ziemi? Lecz ieżeli te mniemania nie są iak tylko zdróżności, błędy które się że tak powiem czuć i dotykać daia; ieżeli Bóg, iako zawsze wierżono wykonywa w życiu przyzłém i sprawiedliwosc nie rownie straszliwizą aniżeli iest i sprawiedliwosc ludzka, któż zaśloni niedowiarków od iéy pocisków? kto ich zapewni że się nie maia czego obawiać iego zemsty? Uzbroieni iedni przeciw drugim przez układy i zdania przeciwné; coż ich uścawia, co ich pogodzi, ieżeli się nie przywiążą do téy iedynéy Religii, która naznaczona iest naywidoczniéyszém piątnem bóstwa, znakiem nayoczywistéyszym, że ma początek niebieski, hasłem naybardziéy przerażającém i naydawniéyszém prawdy i światłości?

Czëmże iest zatém ich niedowiarstwo, ieżeli nie oczywistém nadużyciem rozumu ludzkiego, ieżeli nie nie-

rzędem rozumu, który wyrównywa nie-
 rządowi serca, zapomnieniem o sobie
 upodlającym człowieka, ślepą mianą
 która odurza, jakimś piianstwem, któ-
 re miała rozum, jedną przepaścią, w
 której się gubi, jedną ciemną nocą,
 w której się grzebie? Więc to jest pra-
 wda że niedowiarstwo które biie prze-
 ciw Tajemnicóm Religii nigdy nie bę-
 dzie w stanie obalić ich pewności. Przy-
 daie że tóż samo niedowiarstwo które
 biie przeciw światobliwości iey praw-
 deł moralnych, nigdy nie będzie w sta-
 nie przekazać ich nie odmiennosci; bę-
 dzie to drugiey części materyą.

CZĘŚĆ DRUGA.

Niezadziwicież się Chrześciane sły-
 sząc iż znayduią się ludzie tak za-
 ślepieni i tak skażonego serca, że śmie-
 ią bić przeciwko nauce obyczajowey E-
 wangelii, tøy moralności tak czystey,
 tak wysokiey, tak rozsądnéy, której
 dopełnianie wprawiało w zadumienie
 bałwochwalców pierwszych wieków
 kościoła; nie mówię ja tu o zadziwie-
 niu

niu oburzenia się na nie i pogardy, ale o tèm zadziwieniu, które rozum potwierdza, gdy poznaie iaką iasną prawdę którèy pewnoś sprawuie w nim iakieś miłe zachwycenie?

Gdyż wrzeczy samèy, takowe to było zadziwienie, które uczyniło Chryśtianizm czci godnym w oczach nayo-krutnièyszych iego prześladowców, utych samych którzy nie szukali tyl-ko żeby go obalić i zniŹczyć, i którzy nie mogli odmówić swego zdumienia obyczajom i moralności Chrześcian, których nie przedstawiali uciążać o-belgami i mękami. Tę moralność która ukłztałciła, we wszystkich wiekach tyle osób bez nagany, która tyle cnót bohatyrskich wyprowadziła, tyle od-ważnych czynów, i którèy wierne dopełnienie, tylu nadto nadało imiona nieśmiertelne; ztém wszyscyèm Chrześcianie powstaiają na przeciwko nièy, duchem niedowiarstwa rozumu, i duchem niedowiarstwa serca, przez niedowiarstwo wybiegów rozumu, i przez niedowiarstwo praktyczne i obyczajów,

Ce a**Przez**

Przez niedowiarstwo rozumu: le-
dni odrzucają tę moralność jako nie-
podobną do wykonania, drudzy odrzu-
cają ją jako nie rozłądną; inni na koniec
jako szkodliwą i niebezpieczną.

Moralność Ewangeliczna, mówią
bezbożni niepodobna jest do wykona-
nia, taka doskonałość bardzo przewyż-
sza całe siły natury ludzkiej; wiele w
sobie zawiera praw do wykonania, wie-
le do czynienia ofiar, wiele do zadania
sobie przymuszeń i gwałtów. Lecz
coż to w ustach bezbożnych znaczą te
wyrazy? Znaczą one jedynie że nie
mogą się odważyć na wypełnienie mor-
talności Ewangelicznój, że nie chcą
i jej dopełniać, że nigdy się nie przyłożą
do wypełnienia jej. Ale jak oni mo-
gą mówić że sama w sobie jest niepo-
dobna do wypełnienia? Niewidzianość
świętych dopełniających ją, i izali nie
dają się widzieć dotąd?

Oburza się tu Chrześcianie niedo-
wiarstwo; zaprzecza aby kiedy mieli
się znajdować prawdziwi Święci; Za-
dnego nie mają w którym ich zdaniem
nie

nie możnaby znaleźć słabości i występ-
ków: żeby zaś pokazać sprzeciwień-
stwo ich obyczajów z moralnością E-
wangeliczną, przynajmniej w czem-
kolwiek, kunsztują nad wszystkimi o-
bowiązkami, powiększają je, przelado-
wują, uroszają aż do najwyższé-
jczy surowości. Najmniejszy rzecz
obraża i gorszy ludzi tych obciąże-
nych zbrodniami i obrzydliwościami;
chcieliby oni być brdzisz Chrześcia-
nami, i surowiejsi w moralności, nad
samego Jezusa Chrystusa; chcieliby
sobie przywłaszczyć delikatniejszy i
czystszy wzrok aniżeli ma kościół,
znajdować tam niedokonałości, gdzie
on ich nie znalazł, postrzegać tam ma-
kuly gdzie on ich niepostrzega.

Ale niechby zaniechali czynić ty-
le sław i podcymować tyle pracy
dla oczernienia świętobliwości najsla-
wniejszych Uczniów Jezusa Chrystu-
sa; lepijby zaprawdę uczynili, gdyby
się starali stać im podobnemi. Niewy-
ciągamy po nich świętobliwości doko-
nańszey, i nienaganniejszey nad tę,

którą kościół uczył w Świętych; aby ją naśladowali, aby się do iéy nabycia przyłożyli z temi przewidzianemi słabościami, które wniéy staraia się odkryć. Nie zmierza daléy Jezus Chrystus swą moralnością, przystaie on aby w tym stanie pozostała: oświadczy im kościół bez trudności, że uwalnia ich od tego naddatku doskonałości którąby chcieli przydać do téy co się znajdowała w Świętych, aby ją przez to udali za niedoskonałą, a iako niewyciąga się od nich iak tylko dopełnienia ćwiczeń moralności Ewangelicznéy, takiéy iaką za ich własném zeznaniem wypełniali Święci, nigdy tego nie dowiedzą żeby ta miała bydz niepodobna do wykonania.

Przynajmniéy rzeką moralność ta jest nierozumna, ponieważ odcina wszelakie rokoszy które podaie natura, biie przeciw wżyskim żądom, sprzeciwia się wżyskim skłonnościom. Prawda to jest Chrześcianie, moralność Ewangeliczna ułożona jest wręcz przeciw namiętnościom i rokoszom, lecz
utrzy-

utrzymuję że dla tego samego tøm bardzo zgadza się rozumem; cóż albowiem jest na świecie nierozumniéyszego iako wystawić człowieka namiętnościom i rokoszom? Dowiodaź nam łatwo bezbożni że wielka jest słośwność, doskonała zgodność między rozumem i namiętnościami? Skądże pochodzą wszystkie nierządy i niełady które się widzieć dają na świecie; cóż to jest człowiek, wydany iedynie na uciechy namiętności, ieżeli nie człowiek który nie chce żyć tylko dla siebie, człowiek nieużyteczny dla stanu, dla swoiéy Familii, a częstokroć sobie samemu przykry? Nie jest że on pospolicie złym oycem, obmierzłym małżonkiem, dzikim i niehumanym Panem, niezdatnym i przekupnym sędzią, zdradliwym albo obojętnym przyjaciелеm; człowiekiem miłym podobno wrozywkach, wzgardy godnym w rzeczach poważnych: i nie wiem kto mi ośmieli się zaprzeczyć że szczególny charakter wielkiéy części dzisiejszych niedowiarków bardzo dobrze usprawiedliwia,

rzetelność tego opilu? Dla zatrzymania więc człowieka w granicach obowiązków potrzeba go nauczyć zwyciężać siebie samego, opierać się miłości rozkoszy; a to to jest czego niechybnie nie lepszy nienauczy, a nawet tak dobrze, jak dopełnienie moralności **Ewangelicznéy**. Moralność więc ta z téy samej strony okazuje się być różną zatóż ją niewierna chęć za nierozumną udawać.

Lecz mówią moralność ta wcale byłaby szkodliwą i niebezpieczną, gdyby bowiem powłóczękane rządzone się według niéy: sprawiłaby nieuchybnie obalenie Królestw i Państw. Iakoż w rzeczy samej wystawili sobie całe społeczeństwo składające się z doskonałych Chrześcian; nigdy one się nie będzie mogło według ich myśli utrzymać: było by one ubogie i nie starałoby się zgacić; obawiałoby się nawet stać się bogatym; bywałoby obrażone i pokrzywdzone a nie szukałoby zemsty, nie starałoby się nawet odbić urazy; byłby to zbiór ludzi rzadkich i osobliwych w ich spo-

spodobie ża ciał i postępkach, zawsze zaprzatnien. umartwieniami i modlitwami, spokojni na wymierzony policzek który by im chciano zadać, i wystawieni na lud. pierwszý ręki któraby ich chciała wprzadz w niewolę.

Lecz czy rozumiecież Chrześciane że Jezus Chrystus nieprzëżrzał tych nieprzyzwoitości i że nie żoſtawił na nie lekarstwa w ſwéy nauce moralnéy? Moralność ta do jednegoż zawsze zmierzając celu, i trzymając się zawsze jednychże początków, nie ſtoſaieſz się zawsze do rozlicznych obowiązków, które rozróżniają ſtany i kondycye ludzkie? Ieżeli ona zabrania zemſty oſobiſtéy, iżaliż zabrania publicznéy, ieżeli zabrania przywiegzywania się do bogactw, i używania ich na złe, zabraniałaż kiedy zbogacenia się drogami uczciwemi i przyzwoitemi? Zawiera ona w ſobie wprawdzie pewne rady wyſokie oſobności i oddalenia się od ſwiata, których dopełnienie mogłoby uczynić człowieka nmiéy zdatnym w pewnych zdarzeniach,

niach, i w niektórych znakomitszych urzędach społeczeństwa; ależ rady te sąż rozciągnięte do wszystkich? Innych zaś praw wykonanie i innych rad, chociażby było przywiedzione do najwyższego stopnia doskonałości, zamiast zaśkodzenia dobru społeczeństwa, jest dla niego oczywiście bardzo użyteczne. Iako! Byłaby ta nauka zdolną utworzyć boiaźliwych na wojnie, gnuśnych w zatrudnieniach handlowych, nieumiejętnych w czynieniu sprawiedliwości? I owszém śmiem twierdzić że ona wszystkie talenta uczyniłaby czynnemi, poddając im szlachetniejsze gruntowniejsze i doskonalsze pobudki. Byle tylko we wszystkich stanach stósowano się do moralności Ewangelicznój; Sędzia będzie się starał stać zdatnym przez obowiązek, zamiast tego co miał być takim z próżności; będzie sprawiedliwym przez bezstronność zamiast szukania pokazać się takim przez wzgląd ludzki; Wojskowy człowiek wzgardzi niebezpieczeństwem na wojnie dla pod-

dan-

danności wraz Bogu i zwierzchności, zamiast gardzenia niemi przez próżność, przez ambicyą, przez interes, przez chęć posunięcia się wyżej, albo dla przyłpieżenia śmierci jeżeli wyżej wspiąć się nie można; Człowiek na urządzie krajowym wetować będzie pokrzywdzeń uczynionych Narodowi z równą stałością i odwagą owę skromności i pokorze z którą zapomina i daruje osobiste urazy: Nakoniec owe znakomite zdarzenia które są ocaleniem, chwałą, i pomyślnością Państw, czerpać będą w Religii pożyteczne nauki, które podobno nie kiedy biorą odwyniosłości, punktu honoru, i innych pomocy ludzkich. Sw: Jan Chrzciciel nie dawałże przestroż żołnierzóm, tym którzy przestrzegali praw Monarchy? Obyczajna zatem nauka Jezusa Chrystusa służy w każdym stanie.

Lecz cóż ja to mówię Chrześcianie? Nie sąż przymuszeni niedowiar-kowie w tyliącznych zdarzeniach nie zaprzeczać iey tego przymiotu? Sąż oni

oni Rodzicami? Życzyliby oni dopełnienia iéy swym działkom, przez co stałyby się powolnieyszemi: Zostaiaż w związkach Małżeńskich? Życzyliby oni dopełnienia iéy przez swe Małżonki które przez to stałyby się cnotliwzemi. Sąż wyznaczeni do podległości? Życzyliby sobie zachowania iéy od tych co rozkazują, pewni że staliby się dla nich litościwzemi i sprawiedliwzemi? Sąż mogącemi rozkazać? Życzyliby sobie zachowania iéy od tych co zostają pod posłuszeństwem, pewni że tak staliby się cierpliwszemi i powolnieyszemi; Sąż wieźcielmi? Życzyliby sobie zachowania iéy od swych dłużników, którzyby im reszte'niéy wypłacali. Sąż dłużnikami? Życzyliby sobie zachowania iéy od swych pożyczalników, którzyby im z większą cierpliwością czekali. Tak jest oto wielka prawda że moralność Jezusa Chryfrusa jest święta rozumna, i sama zdolna w prowadzić i utrzymywać dobry porządek na świecie.

Obroćmyż tu wiec przeciw niedowiarstwu, właśnie niedowiarków myśli. Niechay sobie wystawia Naród cały, któryby się nie składał tylko z doskonałych Chrześcian, a takićyż tam nie widzianoby kwitnącëy jedności: co za pokoi, co za łagodność, co za spokojność wydawałaby się w nim! niewidzianoby tam tylko utarczki hojności z bezstronnością; mniéy by tam: widziano też aniżeli rąk gotowych na otarcie ich; a iezeliby się tam znajdowali ucisknieni i niefortunni, znalazłoby się tam znowu ieszcze wznacznieylizéy liczbie pocieszycielów: Namietności te to prawdziwe nieprzyjaciółki spokojności ludzkiéy zawsze byłyby poddane pod władzę cnoty: szczerość, sprawiedliwość, zamilowanie obywatelki uczyniłoby tam obcowanie szczerym, pewnym, szczerym: chcieliby oni zawsze żyć w takim społeczeństwie, choćby Religia która jest załogą jego szczęśliwości nie nauczala nas, że jest ieszcze w niebie inne życie nierównie szczęśliwsze.

Cóż to jest zatém co się sprzeciwia naszemu prawdziwemu dobru? Co jest co przeszkadza ludziom do założenia między sobą tak świętego Towarzystwa, tak doskonałego, tak pożądanego? Jest to niedowiarstwo w wykonaniu i obyczajach; jest to to, że uczyniwszy profesyą wierzyć i czczyć moralność JEZUSA Chrystusa, sprzeciwia się iéy ustawicznie przez swe mowy i przez swe obyczaje. Rzekłem najprzód przez mowy. Proszę was bowiem na jakich żeto początkach pospolicie rozumują na świecie? wiecie dobrze, że tam rozumują na początkach moralności świata, a nigdy na początkach moralności JEZUSA Chrystusa. Cóż to tam chwalą? Cóż to tam wynoszą? Nadczyrmy się to tam zadziwiałą? nad imprezami świata, nad rokoszami świata, nad igrzyskiem i powodzeniami namiętności które mieszała, i kłocą świat; rozumują tam właśnie iakogoby nie było, ani Boga, ani piekła, ani sądu po śmierci, do obawiania się, ani do spodziewania w przyszłym

ży.

życiu nadgrody. Iedni z nayszawolań-
szych niedowiarków nie mówiliby w
inśzy sposób:

Tóż samo niedowiarstwo serca,
wydaie się ieszcze w uczynkach. Byle
tylko nic nie uczynić przeciw moralno-
ści światowey, nie obawia się zgwałcić
nayswiętsze prawa Jezusa Chrystusa.
Cóż więc zyskuiecie Chrześcianie nie
będąc całkowicie niewiernemi? Rozum
wasz iest bardziéy poddanym prawdzie,
i lepiéy ułożonym, ależ obyczai wa-
sze nie są od ich czystszemi; wierzycie
wy to co wierzyć potrzeba, ale nie
życie świątobliwiéy iak ci co nie wie-
rzą; Rozumiecież zatém że Pan chęt-
nie prześtanie na poddanności tego
rozuemu który nie podlega tylko po-
dobno przez gnuśność, i zwyczaj, i
który nic nie działa tylko następowa-
nie zwolna po sobie przyiętych wyo-
brażeń, gdy tèm czasem odmawiacie
mu poddanności serca i obyczaiów, o
co on nierównie więcéy stoi? Bądźmy
Chrześcianami, bądźmy razem wier-
nemi przez rozum, i wiernemi przez
ser-

serce, wiernemi przez rozśadek, i wier-
nemi przez wolą. JEZUS Chrystus
nie innym końcem chciał naczynić
wiernych, tylko żeby mu święci służyli
i posłusznemi byli. Idźcie mówić on do
Uczniów swoich nauczajcie wszystkie
Narody w Imię Ojca, Syna, i Ducha
Świętego: ale nade wszystko nauczaj-
cie je wiernie wypełniać to wszystko
co ja was nauczylem. *Docentes eos
servare omnia quaecunque mandavi
vobis. u Mat: S. w R. 23. w. 29.* O sz-
czególny cel prawideł nauki oby-
czajowéy dla którego on założył swo-
ję Religiją, to jest działanie i dopeł-
nienie.

Kiedy ténże Zbawiciel spierał się
w przytomności licz nego ludu z nie-
przyjaciółmi swego Bóitwa, wielu pod-
dali mu się i uwierzyli: mówi Ewange-
lista. Ale, przestalże na hołdzie ich
wiary? Nie Chrześciane: *Rzekł on
do tych Żydów którzy wół uwierzy-
li. Jeżeli wy zstaniecie w słowie mo-
im prawdziwie Uczniami moimi bę-
dziecie. u Jan: S. w R. 8. w. 31.* Nie
do-

dosyć jest zatem wierzyć w Jezusa Chrystusa; aby być uczniem Jezusa Chrystusa, potrzeba nadto mieszkać w słowie tego: a cóż to jest mieszkać w słowie tego, jeżeli nie wypełniać ie, jeżeli nie jedno co uczynić Tobie radość i rozkosz z zachowania tego prawa.

O słowo Bożkie! i Święte Prawo! jedyny przewodniku dusz wiernych, jedyny przybytku Uczniów Jezusa Chrystusa, przybytku czei godny niewinności i pokoiu, kościele święty, w którym czczą Pana w duchu i w prawdzie; Światłości która masz bez przestanku kierować i oświecać kroki nasze, na drogach sprawiedliwości. Szczęśliwy ów którego boiaźń zbłądzenia od dróg twoich, i Twoich Bożkich rozkazów utrzymuje zawsze w cnotliwéy boiaźni! Wiara jego powolna i czynna będzie nieomylnie uwieńczona w szczęśliwéy wieczności. AMEN.

K A Z A N I E

NA NIEDZIELĘ 5. w Post.
O NIEDOWIARSTWIE.

Wyjęte z Kazań X. Chapelaine z Tom: IV.

*Locutus est mutus et admirata sunt
turba.*

*Przemówił niemy i zdziwili się rzesze.
u Luk: 5. w Roz: 11.*

Jakiéy nie ma mocy dla potwierdzenia Religii, przykład wiary żywéy i ożywionéy, w wielkiém mnoſtwie ludu przerażonego oczywiſtoſcią cudu? Lecz oraz jakiéy nie ma mocy dla wzruſzenia wiary ſwiata Chrzeſcijańſkiego, przykład pewnych ludzi, kiedy oni już zrzucili iarżmo wiary i Religii. Jakiego ſpuſtoſzenia nie ieſt zdolne uczynić i w rzeczy ſaméy nie czyni codziennie niedowiarſtwo, a zwaſzcza pod zaſſoną pewnèy wartości rzetelnèy albo mniemanèy, która mu iedna ſzacunek i uſzanowanie u ludzi? Nie
ieſt

ieſt że to bowiem Bracia moi, co was bardzo częſto wprawiać zwykło w zamieſzanie, co was czyni boiaźliwemi i chwiejącemi ſię w tøy Boſkiej wierze, który wyznawanie różni was od tylu narodów niewiernych i bałwochwalſkich?

Ze tyſiące niedowiarków bez chwały i wziętości, iakiemi ſwiat ieſt napełniony którzy i na moment nieumieją ſię zaſtanowić, i których niedowiarcſtwo nie ieſt iak tylko dziecinnem naśladowaniem niektórych znakomitych mężów, których oni nie mają talentów i przymiotów, że tèn tłum ludzi płochych, których obſtawanie przy Religii mniéy zaſzczytu przynosi, aniżeli ſama nawet pogarda, wydaie ſię w przytomnoſci waſzég na zuchwałe mowy, i oczywiſcie bezbożne przeciw tøy wierze którą wyznaciecie; nie nadwątli to zaprawdę wiary waſzég, ani ich zuchwałość, ani ich mnogość, i wiara waſza wyſzła nad te pogorszenie żadnego ztąd nie ponieſie ulzczerbku. Lecz kiedy wy zapaſtruiecie ſię na to

niedowiarstwo wydające się w Meżach znakomitych takich takich świąt tych czasów sławia przed oczyma nałzemi bardziéy niż kiedy indziéy: to jest: kiedy wy widzicie obłbliwłych ludzi czyli to dla swéy zroczości w sztuce woieniennéy, czyli dla zalety z wymowy i słuźności władowni: czyli dla okaza-
néný wiadomości w wszelkiego gatunku literaturze: kiedy wy zapamiętacie się na tych ludzi dowcipnych, z innéy miary tak umiejętnych i tak rozśladnych, udających wiarę walę za zabobon, wspierających bezboźność swą kręską, upoważniających przez swe mowy, i przez swe piśma: przyznając szczerze Chrześcianie jeżeli to nie wprawicie was w pomieszanie, i nie zostawicie raz za razem zadatków przeciwnych wierze waléy. Niechay dla wyniszczenia w was tych okropnych przesładów przywodzą na Kazałnicach Chrześciańskich iak nawiędy gruntownych dowodów, które mi Religia wasza jest właśnie zewszec siem umocniona: prawda że rozum wasz w tém razie nie będzie obojętnym

trzym, będzie on przerażony ich widocznością, i nie nie znajdzie rozumnego przeciw nim zarzucić. Lecz łatwo przypominie sobie pewnych osób oślibliwych, które nie wierzą, wysłarczy na znieślenie a przynajmniej na osłabienie w rozumach waszych najmocniejszy dowodów na brzość waszój wiary, i będąc niechęć woleli nie dawać sobie samym, pomóc wasz rozum że się dozwala on mieć pozor-nym przyczynom, aniżeli apodzie tych znakowitych niedowiarstw, mając ich za luźni obratych w rozrydek i dowody w ich niedowiarstwie.

Jestro zatem wielkiy wagi zamiar moi miłi słuchacze, wynulczyć okropne wrażenie które ustawicznie sprawuje w umysłach waszych, powagę tych niżejanych mędrców, i nauczyć was korzystać z samegoż ich niedowiarstwa, dla umocnienia was w Wierze Chrześcijańskiej. I to też jest, co ja przedsię biorę dokazać na dzisiejszym kazaniu. A oto dwie uwagi, które tøm końcém zaśladam, a w których

się cały porządek i podział zawiera.

Ze niedowiarstwo mocnych duchów, tego zwłaszcza wieku nie ma w sobie coby nas miało zatrwóżyć w wierze, będzie to pierwsza uwaga, i pierwszý części materya.

Ze niedowiarstwo mocnych duchów tego zwłaszcza wieku, ma w sobie przez coby nawet umocnić się, i potwierdzić w wierze naszey Religii, jest to druga uwaga, i część druga.

Naydobrotliwszy JEŻU, oto ja mam bronić Religii Twoihey, chcę utwierdzać twoich uczniów, mam być przeciw twoim naygłównieyszém nieprzyjaciolóm: Lecz wspieray mnie tylko łaską twoią, a stanę się mocniéyszym nad te wszystkie duchy światowe... Przyczyn się za mną Nays: MARYA P. do ziednania mi potężnéy któręý potrzebuie pomocy. *Zdrowaś Marya, &c.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Jakożkolwiek niech będą pozorne przesady które sobie układają na
świe-

świecie przeciw Religii Jezusa Chry-
stusa, na widok panującego niedowiar-
stwa w tych których nazywają ducha-
mi mocnemi, i Filozofami wieku, nie
chciałbym ja dla zniszczenia tych
przeſądów zarówno okropnych i pło-
chych, niechciałbym mówię, iak tyl-
ko ſtawić powagę uczonych i Mędr-
ców ukfzralconych przez Religią, prze-
ciw powadze tych Mędrców, i uczo-
nych tak zachwalonych których prze-
ciw nam ſtawia bezbożność. Jakie bo-
wiem proſzę moi mili ſłuchacze, wra-
żenie będzie mogła zoſtawić w umy-
ſłach waszych wziętość owych Mędr-
ców tak bardzo zawołanych których
ſwiat aż do zbytku uwielbia, ieżeli mi
czas pozwoli porównać ich z owemi
dowcipami Chrzeſcijańskimi, z owemi
ſławnemi Miſtrzami których dzieła za-
równo mne i wyſokie, będą zawsze
naypiękniſzymi pamiątkami, i nay-
wspaniałyſzymi znakami mocy i obſzer-
ności rozumu ludzkiego, kiedy on ieſt
wſparty duchem Boſkim. Samo wrze-
czy ſaméy wyobrażenie, które powzię-

to od tylu wieków, i które utrzymywać zawsze będą w pośrzed światła Chrześcijańskiego, o Chryzostomie, Ambrożym, Augustynie, Cyryllu, Grzegorz z Nazyanzu, i tylu innych których szacowne Imię, doświadczone jest dla nich zaletą; to samo wyobrażenie niepowinnożby uprzedzić, albo zaspokoić w was te smutne pomieszanie które was przywodzi do chwiania się w wieże Chrześcijańskiéy. kiedy ją widziecie zbitą wzgardzoną od ludzi, których wziętość osobiwsta nakłania świat do swego ulżanowania.

Wszelako luboby doświadczyć była gruntowna ta odpowiedź na trudność, którą nam zarzuca niedowiarstwo mocznych duchów światowych, nie zaspokoilibyście się nią ze wszystkim, i jeszcze byście się mnie zapytywali, iakież więc sposobem, dzieje się, że te dowody które mają za oświecone, i którzy wrzeczy saméy pokazują się takimi we wszystkich interesach światowych, niewzruszonemi przecież stają się na wszystkie dowody Religii

JEZUSA Chryfusa, jeżeli te tak są oczywiste, tak zwyciężkie jak my utrzymujemy? Dla czego przy tylu oczywistych pobudkach do wierzenia, oni jednakowoż nie wierzą, a co większa zakładają swą elwałę w niedowiarstwie? Dla zniszczenia zatem zupełnie i w własnem źródle pogorszenia Religii, które aczkolwiek płonne jest w sobie, jest jednak zaręczliwe względem ludu polskiego; zapuszczam się głębięj wrzecz, i śmiem twierdzić od razu, że nie trzeba jak tylko na moment zająłować się nad przymiotami tych sławnych duchów, których powaga wszystko w nas wnawia, aby was na potem zabezpieczyć od okropnych wrażeń niedowiarstwa. Niechaj oni będą jeżeli wam się tak podoba naysiękniejszymi geniuszami na świecie, geniuszami ielżeze barziłoy oświeconymi, aniżeli ich sobie wytkawicie świat który ich słucha, i ogląda się na nich iako na swoje wyrocznie. Nie sprzeciwiam się temu abyśmy im oświadczyli hojd szacunku i ułzanowania, nie dla te-

tego żeby na to zasługowali, ale że tego wyciągaia, i żeby ta mowa nie dała im prawa do przyganienia nam, że zamiast dowodów na zbijanie ich, używamy obelg. Pomieściecież ich więc gdzie wam się będzie zdawało czyli w rzedzie dowcipnych, czyli w porządku uczonych. Podwyższając bohaterów niedowiarstwa, nic wy nie przywiedziecie szkodliwego przeciw wierze na którą oni biia, uczynicie wy tych nieprzyjaciół na pozór więkšzemi, sławniejszemi, i silniejszemi, wrzeczy jednak saméy nie uczynicie ich straszniejszemi. Chociażby więc te duchy były najznamienitsze które świat posiada. Jak prędko są to duchy światowe, którzy nie nauczyli się z prawa Bołkiego trzymać na wodzy swych myśli, swych zdań i obyczajów, tém samém są oni nieomylnie duchami próżnemi, i wyniosłemi, którzy szukaią nieustannie dystyngwować się i wewszystkiém wynosić nad lud polpolity.

Duchami zuchwałemi, i zbyt wsobie zadufanemi, którzy nic nie upa-
tru-

truią przewyższającego ich poiętość, i którzy o wſzytkim chcą ſądzić według ſwiatła własnego rozumu.

Duchami poddanemi żądzom ich ſerc, i którzy wſzytkich poruſzają ſprężyn dla uſprawiedliwienia nayniegodziwſzych i nayobrzydliwſzych namiętności które tylko mogą trzymać górę nad ſercem. Takimi to bowiem ſą ludzie, a nawet ludzie wielcy zoſtawieni ſłabemu ſwemu rozumowi.

Natych zaś początkach nie mogę ia dziwić ſię moi mili ſłuchacze, że niedowiarſtwo rozpościera ſię po tych umyſłach które wam ſłużą za przewodników, aczkolwiek zinnéy miary zdają ſię bydź oſwieconemi i przenikaiaćcemi; albo raczèy to by było materią mego zadziwienia i zdumienia, że przez czas długi trwali powolnemi ku ſwèy Religii. Czemuż to? Mocne albowiem duchy, iak prędko ſą próżnemi i wynioſłemi wnet próżność która ich nadyma, powinna ich przywozić
do

do wstydzania się wiary. Ponieważ najmocniejszy duchy, iak prędko są zachwaleni i zbyt w sobie zaufanemi, wnet zbytnią ufność, która ich nad ich zdolność unosi, powinna pociągnąć za sobą utratę wiary. Ponieważ najmocniejszy duchy iak prędko są poddani żądrom serca zbestwionego, wnet dla usprawiedliwienia ulubionych namiętności, muszą poświęcić interesy własnej wiary. Oto Chrześcianie cała tajemnica tego niedowiarstwa które was gorszy w osobach tych co je nazywają Mędrcami Filozofami świata; i iak tylko załżanowicie się nad słabościami nie rozdzielnymi od tych duchów mocnych, uczuiecie niktące to pogorszenie, które w was ich niedowiarstwo sprawia. Proszę o pilną uwagę.

II. Pomimo tego, moi mili słuchacze, że nie zaprzeczoną jest w sobie prawda wiary Chrześcijańskiej, którą wyznajecie, poznane niedowiarstwo nie których duchów mocnych, i niektórych mędrców według świata, nie w
fo-

fobie nie ma coby powinno nie mówię
już pogorzyć, ale nawet zadziwić was.
Albowiem, iakożkolwiek by wam się
wydawali czci godnymi ci ludzie przez
stopień umiejętności i mądrości, która
ich czyni wydatnemi, iak prędko są du-
chami światowemi, którzy nie umieją
nagiąć się pod czci godnym iarzem
prawa Bożkiego; są oni tām samēm du-
chami próżnemi i wynioſłemi, którzy
chcą się różnić od ludzi poſpolitych,
przez zdań ſwoich oſobliwość; przy-
najmniędy wynieść się na pozór nad po-
ſpolite dowcipy, i utrzymać się przez
wſzyſtkie ſpółoby na pierwſzym ſto-
pniu na którym ich ſtawia w oczach
ſwiata wyżſzość ich owſiecenia. Ta-
kowa zaś namiętność dyſtyngwowania
się na ſwiecie uczonym przez ſwiećność
talentów i wiadomości: ieſt to namię-
tność gwałtownieyſza podobno w wy-
ſokich dowcipach, aniżeli chciwość wy-
nieſienia ſię na naywyżſze doſtoieństwa
w oſobach jaśniejących przez blaſk go-
dności i urodzenia. Namiętność dy-
ſtyngwowania ſię i uſzlachetnienia
ſię

swéy bytności, która w Niebie nawet
skaziła nayszlachetniejszego z duchów Niebieskich, którego wiadomy nam jest okropny upadek, a która nie równie łatwiej może skazić dłuże ludzkie tak nie doskonałe, i tak ograniczone w poznaniu tego co im może wpadać w oczy. Namiętność dyfityngwowania się, która nawet w umysłach zupełnie powodowanych pokorą Ewangeliczną, tyle ielżczę zachowuje mocy i władzy, i na któręj smutne skutki częstokroć zapatrujemy się po między nami, w tęg mnogości, w tęg różności zdań po wielkię części obojętnych, których świat uczony i Filozoficzny, jest teatrem; lecz które są przyczyną między Chrześcianami, częstokroć nawet pełnemi Religii, i surowemi, tylu rozdziałów niezgód, sporów, co większa nayuporczywższych, i nayprzeciwnięgższych duchowi Jezusa Chrystusa. Czemuż to? Przeto, że dla szczególnę zalety wyższego którym się zaszczycaią dowcipu chcą górować, chcą tryumfować nad wżyszkie-

ſtkami, i że niechęcią cierpieć wſpólnika któryby im zaprzeczył tę korzyść, iż lepięý myſlą aniżeli inni wſzylecy. Ponieważ chcieliby być iedynemi w płodzie ſwego rozumu, i nie być nikomu podobnemi w tym rodzaju chwale do którego ſię ubiegają, nie być winnemi ſwych wyobrażeń tylko przyniktoſci ſwego dowcipu: iednym ſłowem wydawać ſię iedynemi wynalazcami, i nie iako rzemieſlnikami i twórcami.

Otóż macie co nayprzód powinno nam dać poznać, że dar wiary może łatwo być zniſzczony w tych umyſłach, które przez ſwe oſwiecenie zdają ſię zdolnięýſze do pojęcia mocnych pobudek, które do poddania ſię ięý ſklaniają. Coż bowiem naſtępuie z tego zadurzenia któremu podlegają od właſnéý miłości przez wielkie rozumienie o ſwéý zdólności i ſwych oſbiſtych przymiotach? Ah! moi mili ſłuchacze oto to, że nawet względem Reſli, w czym Bóg nayproſtſzym niedozwała innéý zaſługi tylko żeby wierzyć

rzyc roztropnie a ślepo byź posłuszne-
mi, oniby chcieli tak iak i w innych
rzeczach pokazać się w swych zdaniach
nad inny lud polspolity, używać w roz-
trząsaniu tøy Boskiej umiętności,
tak iak gdy idzie o nabycie umiętno-
ści ludzkich, swę przenikłości, i swych
wiadomości; i dokazać aby się zawsze
na nich oglądono iako na dowcipy któ-
re same przez się myślą i sądzą w ma-
tery i naygodnięszey zaprzatnąć całą
zdolność rozumu ludzkiego, iaką jest
Religia.

Już zaś iakim sposobem można u-
dać się w oczach świata u którego szu-
kaia szacunku, za człowieka szeregól-
nego, który umie myśleć i zastanawiać
się nad wszystkimi prawdami wiary,
ieżeli trzeba odważyć się myśleć, wie-
rzyć, rozumować, w materyach Reli-
gii, obyczaiem rozumów polspolitych,
które dają się pokornie powodować gło-
sem powagi? A tak zbytńia żądza na-
bycia świetności i nie iakię wielkości,
zbestwi serce próżne przeciw wierze
wyznawanę, która go niczém nie różni
od

Od prostych wiernych; i natych miał szukać będzie zalety z tego iż niczemu niewierzy, ponieważ zakłada chlubę w wyłączaniu się z gminu, i żeby nie mieć podobieństwa w łamęcy nawet wierze, do wielkiej liczby tych którzy wierzą z bardzo słabych ich umiowaniem powodów, aczkolwiek są wręcz łamęcy najgruntowniejszemi, i najzdolniejszemi zchołdować wyniosłość i rozum ludzki. Ale przypuśćmy że zaraz z początku te duchy wyniosłe nie przystępują do zrzeczenia się chwalebnych przywilejów swej wiary, ponieważ nie jest w ich mocy odieć się cudownym dowodom prawdy Chrystyanizmu, na które nie masz co odpowiedzieć; przynajmniej ich próżność uniesie ich do zaniechania wżyskich uczynków wiary; których wypełnienie bardziej jeszcze w oczach świata upokarza, aniżeli onych wyznawanie. To jest będą oni się bać pokazać razem z pospółstwem w naszych kościołach; byź przytomnemi po Chrześcijańsku naszym świętym obrządkom, łączyc

swe poklony z poklonami innych, zbierać się przed obecność Boga dla oddania mu czei należytéy, i że wstydzić się będą wyznawać tak iakby powinni w oczach świata, Bóstwa Jezusa Chrystusa, i iego Religii.

Przestrzeż! zaś nas tén Bóg człowiek, że zawstydzi się takiego przed Oycem swoim, któryby się go zaparł przed ludźmi. *Qui me erubuerit erubescam & ego illum.* Ze on sprzeciwia się prośbóm próżnych i wynioślych, ale wylewa łaski swoje skuteczne na prawdziwie pokornych. *Superbis resistit, humilibus dat gratiam.* Bydź zatem musi iż ta łaska która utrzymaie w Uczniach Jezusa Chrystusa nieoszacowany dar wiary, siabie i moc swoię w takich nieznacznie utracą: muszą oni zatem po stopniach wpaść w przepaść niedowiarstwa. Czemuż to? Zbliźcie się aż do pierwszego źródła: oto dla tego że oni wezmą za przywidzianą wżgardę trzymać się wiary ludu, którego zarówno brzydzą się sposobem życia, i myślenia; i że będą się

o głą-

oglądać na iawne wyznawanie wiary
jak na ſtan bez chwały, a zatém nie-
zdólmy naſycić tén próżny i wynioſły
rozum, którego oni ſą niewolnikami.

Wiem ia, wiem ia, że ci ludzie co
ſię za mądrych udują nigdy nie przy-
ſtałą na to, aby tak ſłaba przyczyna
miała być prawdziwém ich niedowiar-
ſtwa ŝródłem, w przed bowiem muſie-
liby przeſtać być wynioſłymi aniżeli-
by przyſzli do tak ſzczerego przyzna-
nia ſię do mizeryi własnój pychy. Ale
gdyby ſiłka która wyprowadza pokorę
w ſercu człowieka, oſwieciła ich o pró-
żności ich rozumów, o jak wielu z ich
liczby mogliby nam rzec prawdziwie,
że nie odſiępili ſwój wiary, tylko dla
tego, że pomimo całą ſwą wyſokość,
pomimo oſobliwość w tén wſzyſtkiem
co objawia ſwiatu, nie przeſtaie być
Religią poſpółſtwa; Religią która nie
ogląda na zaſługi przyrodzone i na
oſoby, Religią która równa przed Bo-
giem, lud. i możnych, ſłabych, i mo-
cnych, proſtych i uczonych, oſwieco-
nych i nieokrzesanych. To co was

oburza przeciw Religii Jezusa Chry-
stusa; Mówił wielki Augustyn, do Fi-
lozofowa Porfiriusza, i jego naślado-
wców. Tén Augustyn, który z wśtań-
ego doświadczenia znał dobrze słabość
ludzką w przenikaniu rzeczy, to co
ściga na nie wasze odrażenie, i waszą
nienawiść co was przywodzi do usta-
wicznego bluźnienia na przeciw niéy,
nie iest to iako udaćcie że lię wam zda-
ie nie dołyć zgodna zrozumem, że
iá macie za nieprzyjaciółkę chwały,
i szczęśliwości Stanu. nie przeto że ma-
cie w podeyżrzeniu prawdę cudów, do-
pełnienie Proroctw, które dowodzą
Bóstwa iéy ustanowiciela, nie to to iest
mówię co was odwodzi od wiary i wy-
znawania Chrystyanizmu. I cóż więc?
*Quid causa est quod Christiani esse
nolitis?* Ah! iest to to, że Jezus Chry-
stus przyszedł na świat pracować oko-
ło zbawienia ludu ze wszystkiemi zna-
kami pokory, że on potępił całą mo-
cą ziednoczonę nauki z przykładem
przyładę światowę Filozofii; że trze-
baby wam lię stać pokornemi, abyście
lię

ſię mogli ſtać iego uczniami, i że będąc bałwochwalcami właſnego rozumu nie możecie ſię ośmielić na zrzeczenie ſię właſnéj pychy. *Chriſtus humiliter venit, & vos ſuperbi eſtis.*

Już zaś co mówił Auguſtyń S. do zaſlepionych ſwego czasu Filozoſów, toż ſamo możecie wy myśleć Chreſciance bez boiaźni popełnienia błędu o Filozoſach naszego wieku, którzy ſię ſtali zbiegami i odtępcami Religii. Ieżeli oni rzekli ſię widocznie wyznania ſwój wiary; i ieżeli w oczach ſwiata chwycili ſię rozpaczliwéj ſtrony niedowiarſtwa, nie ſtało ſię to dla tego żeby mieli odkryć iałą nową ſłabość w tój Religii, która była panującą na ſwiecie od tylu wieków, i którą widzą ieſzcze do dziś dnia panującą w więkſzój części Chreſcician po wſzyſkich Królestwach, ale przeto, że trzebaby ſię poddać, trzebaby ſię upokorzyć, przeto że trzebaby ſię zmieſzać i połączyć z temi których nazywają proſtakami i poſpoliſtstwem, co oni za rzecz nie przyzwoitą dla ſiebie oſądzili; ſta-

ło się to dla tego, że pragnąc się dystryngwować, i pokazać czymś wyższém nad innych, potrzebaby według prawdziwego Ducha Chrześcijańskiego, zniżyć się i spuścić, nie tylko do wierrzenia, ale i do zgadzania się z pospółstwem względem wiary; dla tego że trzebaby pomimo wyniosłości, która nad niemi panuje, zamienić się w owę niedorośłą dziecinę pochwa.oną od Jezusa Chrysta: która powinna być wzorem naybiegłószych dowcipów. *Wise efficiamini sicut parvuli, non intrabitis in Regnum Celorum.* Jednym słowem stało się to dla tego, że oni nie mogli się dystryngwować zostając na łonie tęg Boskiéy Religii, tylko przez pokorę, skromność, powolność bardziéy wydatną i znaczniéyszą, aniżeli posrzedz to można w pospółstwie. Dystrynkcyja zaprawdę nieznosna ich wyniosłości i próżności. *Christus humiliter venit et vos superbi estis.* Ale izaliż sam tylko tén duch próżności, ta wyniosła miłość własna, była zawżé nierozdzielnie złączona z międrością ludzką saméy
to-

fobie zoſławioną; byłoby to prawda do-
tyć natem dla dania wam poznać ia-
ko dowcipy nalepićy oſwiecone mogą
ſię zaſłepić względem Religii Jezusa
Chryſtuſa, i nie poſiadać ſię ſwietności
nayrzeczywiſtſzych dowodów.

2. Lecz przydaię. Iakożkolwiek
zdawaliby ſię wam rozumnymi ci ludzie
których wynioſſe niedowiarſtwa ſtaie
ſię częſtokroć zgorzleniem, a nawet
ſzkopułem dla waszey wiary; nie tyl-
ko oni ſą prożnemi i wynioſſemi co ſię
chcą we weſzytłkiem różnić od poſpol-
ſtwa, iak prędko Prawo Boże nie trzy-
ma nad nimi władzy, ſą oni nad to zu-
ciwalemi i wiele o ſobie trzymające-
mi, to ieſt chcą o wſzytłkiem rozumo-
wać, o wſzytłkiem ſądzić iedynie we-
dług zdolności właſnego rozumu...
To zaś ſamo nie ieſtże pierwſzym po-
czątkiem, który ieſt nie iako fun-
damentem, i podporą niedowiarſtwa,
z którego ſię chlubią. Będąc o ſwym
rozumie uprzedzonemi że ieſt wyż-
ſzy i górujący, nie powtarzają nam
bez końca że to wſzytłko co nie ma

włparcia z rozumu ludzkiego, zarówno w materyach Religii, iako i innych rzeczach, nie powinno być przyjęte od Filozofa, i człowieka prawdziwie rozumnego; i ponieważ rozum dany im jest z nieba iako światło które im ma służyć za przewodnika, tём samóm dane im jest aby przy iego iasności rozoznawali prawdę rzeczy, które im do wierzenia podają, i że w pogotowiu byłoby zniżć się z stopnia na którym stoją w pośród tego widzialnego świata, mieć ię za prawdy przewyższające ich zdolność i pojęcie. Wiążą oni się za tём do strony roztrząsania przez siebie samych tego co powinni wierzyć, rozumowania, sążenia, wydawania wyroków w materyach wiary według własnego oświecenia, stanowią o Bóstwie tak iak o naturze według wyobrażeń Filozofii wcale światowdę; i kiedy Ezechiel wystawia nam Cherubinów, i innych wyższych duchów któremi jest napelnione Niebo, zakrywających oczy Skrzydłami w obecności Istoty nieskończonej, której cześć wyrządza, aby
nie

nie zostali zgnębionemi od świetności
rażący iego najwyższego maiestatu:
Ala velantes hinc & illinc corpora
eorum. Te szczerze duchy ziemskie o
których mówię, nie boją się dociekać i
gruntować pełnych Tajemnic ciemno-
ści, w których ukrywa się Majestat Bo-
ski przed ich oczyma, biorą przed się
przedrzeć się przez nieprzebytą mgłę,
że tu wyrazu Króla Proroka użyję,
przez ów święty obłok, który otacza
tron wieczny iego chwały. *Syubes et*
caligo in circuitu ejus; i widzieć ia-
śnie to światło niedostępne w którym
on mieszka nad niebiosami. Światło
do którego sam Mojżesz w dawnym
Zakonie, i sam Paweł w Prawie nowym
stali się godnymi przybliżyć się przez
pewny cud łaski, która ich w tem mo-
mencie wyniosła nad stan ludzki.

Już zaś moi mili słuchacze, ta zby-
tnia ufność, ta świętokradzka zuchwa-
łość w rozumach zinną miarą prze-
nikających, i szczególnego godnych
przed światem zadumienia, nie powin-
naż prawie koniecznie pociągnąć za
ś.

soba zupełnéj utraty ich wiary; i czy-
 li trzeba się dowieć jeżeli ta wiara Bo-
 ska, pomimo swą świetność, traci ja-
 śność swoją względem rozumków pod-
 chlebających sobie że iey zgruntu do-
 ciekli, iednie przy pomocy swego ro-
 zumu? Możecież więc nie wiedzieć o-
 tęp, że nie mocą przenikania i oświe-
 cenia przyrządzonego stali oni się zdól-
 nemi i oświeconemi w umiętności Re-
 ligii Jezusa Chrystusa. Ze dla zapu-
 szczania się daleko swemi dociekania-
 mi w prawdy czej godne które ona nam
 obiawia, utracają nawet naucezili że
 światło samegoż rozumu, i że trzeba
 zaślepnąć wpewny sposób, i zrzec się
 własnych myśli, jeżeli się żąda zoba-
 czyć co i poznać w tęg materji przy
 świetle udzieloném od Boga. Ah!
 Chrześcianie zapomniemy na moment
 jeżeli wam się tak zdawać będzie, w spa-
 niałych wyobrażeń Boga których nam
 udzieliła wiara którój jesteśmy ucznia-
 mi, ani nie słuchajmy tu tylko samego
 rozumu, do którego sądu bez przestán-
 ku śmieją nas pozywać.

Nie

Nie powieſz nam tén rozum, arz-
kolwiek tak bardzo ograniczony, iż ob-
iawiona od Boga Religia dla kierowa-
nia ku niemu wſzyſkich kroków na-
ſzych, powinna w niektórych punktach
wyciągać doſkonałą podległość po
rozumie człowieka; że nie przyzwoit-
ſzego Bogu maięſtatu i wielmożności,
iako obowiązać ſтворzenie do oſiary z
właſnego rozſądku, na ſamą powagę
iego ſłowa Boſkiego; i że ponieważ
człowiek zgubił ſię przez chętkę wſzy-
ſkiego wiedzenia na ſłowo ducha cie-
mności, *Eritis ſicut dii ſcientes bo-
num & malum* wyciągał tego porzą-
dek, aby wynioſła iego ciekawość prze-
chodząca razem z iego wyſiępkiem do
wſzyſkich iego potomków, była uſta-
wicznie uprzedzona albo nadgrodzona
przez powolność wiary. Nie ieſt
że to za tén pokrzywdzać, albo raczèy
nie ieſt że to poniżać i niſzczyć Reli-
gią której ſam Bóg ieſt tworcą, chieć
ograniczać wiadomości które on ma
udzielić człowiekowi, do tych tylko
wiadomości których człowiek właiłą
ſiłą

się nabydź może, i wpogotowił że Bóg który nie mniemy powinien dbać o chwałę swéy Religii, iako i własnego Imienia, że tén Bóg naywyższy nieuchronnie powinien brać zemstę ze wšzystkich ludzi rozumów, którzy przedsiębiorą zgłębić sami przez się tego czei godne tajemnice, i uczłowiczyć że tak powiem to wšzystko co tego nauka podaje nam wspaniałego, tajemniczego, i Boskiego.

Pytam się ja was teraz Chrześciane, do których mówię, wiaktż sposób Bóg którego wy czcicie zemści się za tę krzywdę która przynosi zelżywość téy Religii, która iedynie od niego pochodzi? Albo raczèy będzież mógł inaczey zemścić się za tę Religiją świętą którèy on iest autorem, o takowy krók zuchwałości ludzkiéy, iako pognebiając ją niezmierném ciężarem swéy chwały iako się z tém dal słyżać przez usta Medrea; iako zaślepiając mocą blasku te umysły nie roztropne które śmieją rzucać na niego wzrokiem zuchwałym i zbytnie usnym, przez

przez owę ciemną zaſłonę którą zakłada przeciw ich naganuę ciekawości, a które nie chcą zaſtanowić ſię nad tøm co im nawniedoſcieigleyſzego objawił. *Scrutator majestatis opprimetur a gloria.* To ieſt moi mili ſłuchacze, ieżeli żądacie wykładu tego ſtraſzliwego Proroctwa takiego jaki mi zawsze ſtawał w myſli: to ieſt mówię, że te duchy ſławne, tak iaſno widzące, żeby przeniknąć umiejętności i intereſa ſwieckie, zaślepieni ſprawiedliwym ſędem Boſkim, którego ſwiatłem wzgardzili, mnię na potøm widzieć będą niż umyſły nayproſtſze w głębokoſciach i wyſokoſciach Religii, że wſzyſtko to co ſię zdawać będzie niezgadującym z ſłabým poięciem którym ſię zawsze powodują, oſądzą natych miaſt za rzecz niepodobną do wierzenia, że będą mieli zadziwotwór i oczywiſtą niemożność nawet wporządku nadprzyrodzonym, to wſzyſtko co będzie przechodzić ciaſne ich pojęcia granice, i że naydziwnieysze ſkutki mądroſci Boſkiej i jego miłowieczności, nie będą im

ſię

się wydawać tylko pogorszeniem, i
 ginięciem, *opprimetur a gloria*. To
 jest że ich bezbożne oczy ogłoszone
 z pomocy światła Niebieskiego. nie z
 tego wszystkiego nie będą widzieć w
 Bogu czem on jest wrzeczy samey, a
 będą mniemać że widzą wszystko to
 czego tam nie ma, że sobie sami bę-
 dą pokłakiwać w naygrubszych omył-
 kach, iakie się trafić mogą rozumowi
 ludzkiemu, tak iako w wynalazkach
 nayznakomitszych, do których mogą
 być zdolnemi; że pełne mając usta
 bluźnierstw! mniemać będą, że taką
 cześć Bogu oddają iaką być powi-
 nien uczczony, i że ielżeze będą się
 mieli za Filozofów i uczonych, któ-
 rzy powinni panować nad światem,
 gdy tem czasem bardzo będą nie roz-
 ściągnięci aby się stali prawdziwemi lu-
 dzmi, *opprimetur a gloria*.

I wrzeczy samey Chrześcianie,
 za świadectwem samegoż rozumu, ieże-
 li nie jest przyćmiony przesądami al-
 bo namietnościami serca, nie jest że to
 bardzo słprawiedliwa kara, której po-
 wi-

winien ſię ſpodziewać człowiek zuchwały który ſmie zbył z bliska zapatrywać ſię na pełną tajemnicę Arkę. naſzój Wiary, że powali ſię na rozcięcie po ſwoją zuchwałość. Niechże ten rodzaj kary okropny lubo nie ſtraſzającego nie ſtawia przed oczyma waſzemi, którą ma wykonać na Filozoſach ſwiotowych Bóg zawſze chcący być uczczonym miłozieniem i poſtadoſcią naſzych rozumów, tych rozumów nadewſzyſtko, które on nie dla czego innego wybornieyſzemi uczynił, i obdarzył wieklżem oſwieceniem, tylko żeby go lepij poznano: i kto znaſ, ieżeli umie myśleć po Chrzeſcijańſku, będzie ſię mógł ieſzcze mieſzać, widząc wiarę Chrzeſcijańſką uſtającą w ludziach, którzy nie przeſtając zaniechania wſzyſtkich uczynków Religii któreby mogły poſiłycać i umacniać wiarę, którą ich raczyło niebo oſwiecić, czynią okrom tego wydając ſię na zuchwałośćwo które nad niemi panuje to, co ieſt ſkuteczne, aby ſobie zaſłużyć na ićy ucratę? *Scrutator majestatis opprimitur à gloria.* 5.

5. Nakoniec, niechay się wam nacy-
 uczeńtzeni wydaia, ci sławni ludzie,
 których niedowiariłwo aż nad to roz-
 głołzone, przez ich szkodliwe pilnia,
 iest dla was przyczyną poturbowa-
 nia i zgorzlenia w wyznawaniu wiary
 Chrześcianaikacy, iak prędko są to du-
 chy światowe które nie zołtały zehol-
 dowane przez naywyższe prawo Boga
 któremu cześć oddaia; przeto są to
 ielzche duchy wydane na to wżysłko
 co interesuie ich serce, duchy uliuią-
 ce usprawiedliwić przed światem, i
 sobą naypodléysze namiętności, któ-
 rym ich serce podlega. Do tego to
 bowiem moi mili słuchacze, z przyro-
 rodenia przywicuie się przenikłość
 rozumu człowieka, kiedy nie iest po-
 wodowany światłem udzieloném od
 Boga, i łaską iego. Do usprawiedli-
 wienia to własnáy miłości, i namiętno-
 ści których miłość ta nielzcełna iest
 razem płodną matką i obronicielką,
 używa rozum ludzki wżysłkich spę-
 żyń, i wybiegów na które się tylko
 zdobyć może; i wrzeczy łasnáy iat
 wię-

więcący ma ſię ſwiatła, czyli przyrodzonego, czyli nabytego, tym więcący czyni ſię uſiłowań, tym ſię ſtaie prze-myſlnieſzym dla wymowienia, uſprawiedliwienia, i nawet poſwięcenia, gdyby to bydź mogło naywyſtępnię-ſzych namiętności. (Proſzę was za-ſtanówcie ſię nad tém.) Poſiadaiać ci ludzie w wyżſzym ſtopniu rozſadek iako ſobie podchlebiaia, gdy przytém wielkie nawet ſerca nie ſą wyięte od pomieſzania i tyrannii poſpolitych namiętności, wſtydziliby ſię oni żyć tak iak inni poſpolici ludzie w owém uſta-wiczném niezgadzanu ſię wiary z oby-czajami; wyznawania Religii Świętęj, która wytrąbia wſzyſtkie namiętności, i wydania ſię bezwſtydne na teſz ſame haniebne paſſye które ona potępia.

Aby bydź mądrymi i Filozofami iakby ſię chcieli pokazać zdaniem ſwego rozumu, w tén czas nawet kiedy ſą bardzo dalekiemi od tego; trzeba przynajmniej zgadzać ſię z ſamemi ſobą, przez iednoſtayınoſć zdań i obyczajów; nie bydź iakimſi dziwotworém, i cu-

dowiskiem nieśkładności i nie ładu w
właśnych oczach; nie zapierać się bez
przetanku przez zdrożność obyczajów,
wiadomości i przeświadczeń Chrześci-
ańskich, któremi się chcą pokrywać w
oczach świata; iednym słowem, nie
grzeżzyć po głupiemu i nierozładne-
mu iako się trafia tylu z ludzi poſpo-
litych, o którychby nie można zape-
wnić ponieważ i oni sami nie wiedzą,
jeżeli w rzeczy samey wierzą w tę Re-
ligią którą wyznają, albowi też nie wie-
rzą; trzeba zatem mając iakiżkolwiek
wzgląd na siebie, trzeba mówić mię-
dzy wiarą poſpolitą i niedowiarstwem,
chwycić się iednéy strony i uczynić wy-
bór, a w tém okropném wyborze trze-
ba żeby wiara albo namiętność ustała,
i żeby iedno z tego dwoyga wzmogło
się na rozwalinach drugiego. Wam zaś
Chrześcianie zostawuję do rozładzenia
w téy nieuchronności co to będzie za
wybor który uczyni rozum bardzo z
innéy miary oświecony, gdy będzie szło
o powściągnięcie iakiéy gwałtownéy
paſysi, która pochłania uczucia i skłon-

ności duży. Gdyby względem téy namiętności w któręy się zakochało ſerce i w któręy całe ſwoie na tym świecie zakłada ulceżyſliwienie mnięcy ſurowa Religia pokazała ſię ſarkawą, na wzaiem Religii ci ludzie wyſwiadczyliby ſarkę, a nie ſtawſzy ſię wiernieyſzemi w dopełnieniu ięy obowiązków, nie kwapiliby ſię przynajmniej z wściekłością do ſprzyſiężenia ſię na przeciwko nięy.

Lecz zarówno nie przeſłagana ta Święta Religia względem wſzyſtkich pożądlivoſci których panowanie przyſia niſzczyć, żadnę nie przepuſzcza; jednoż ona rzuca przekleństwo i na zuchowałość pychy, i na intrygi wynioſłości, i na wściekłość zemſty. i na niegodziwość ſakomſtwa, i na bez wſtydnoſć rokoſzy, i na wſzyſtkie rodzaie pożądlivoſci, które mogą ſobie przywłaſzczać nad ſercem ludzkim władzę, a która nad niem ſaſce przynależy. Chron ſię więc i ukrywaj nadal od tego ſwiata pod eglego pożądlivoſciom święta Religio. Niczem ty już więcę nie ieſteś w oczach tych Dachów

które potrafiło serce wciągnąć w swój interes; tych duchów mocnych które utrzymują serce w niewoli, kwapią się one przeciągnąć serce na swą stronę przeciwko tobie, na własną obronę, a oraz dla uczynienia z ciebie ofiary swym chucióm których jesteś nieprzeblaganą nieprzyjaciółką. Na iakiż koniec chcą użyć najwyższych wyobrażeń te duchy zwodnicze? Dla zeszpecenia ciebie, dla wydarcia ci gdyby to bydź mogło Boskich piątnów które cię oznaczają, uczynią oni sobie dowód przeciw tobie z twéy wysokości, z twéy nawet świątobliwości, którą będą udawać za dziwną, przystółowawszy ją do słabości ludzióm pospolitým. Rozpoczną od pragnienia żeby nie wierzyć, żeby pożądliwości serca okazać rozumem i dozwolonemi, a dawszy się raz uwieść sercu lada jakim pragnieniom, natychmiast odrzuca wiarę. *Dixit infipiens in corde suo non est Deus. -- Dixit in corde suo non requiret.*

Ani mi mówcie że nie można na to przystać aby rozumy zaszczycone przez

przez ſwą przenikłość i umiejętność
takie iakimi ſą owi ſławni według wy-
obrażenia waszego niedowiarkowie,
mieli ſię dać pociągnąć ślepym poru-
żeniom ſerca, kiedy idzie o odrzuce-
nie, albo o dochowanie wiary; gdyż
odpowiem wam że iak prędko iaka na-
miętność przedrze ſię do ſerca i opa-
nuje ie, nie równie więcéy na tén czas
trzeba ſię obawiać złych ſkutków dla
Religii, któréty ſałka przyłpoſabia uc-
zniów, od rozumu z przyrodzenia
wyższego i dyſtyngwuiącego ſię ob-
ſzernością ſwych wiadomości, aniżeli
od rozumów poſpolitych niepolegaia-
cych na włafnych ſiłach, i które w
rzeczy ſaméty mierne tylko i poſpoli-
te poſiadaia światła, ponieważ rozu-
my te oſobliwsze zoſtawszy podbite
przez namiętność nieznayduia już w
ſobie innych pomocy tylko mogące
ſłużyć do użycia zrécznie aby iéy do-
godzić, tylko żeby ſię dozwolili za-
ślepić, albo ſame codzién bardziéty za-
ślepiały w tém w ſzyſtkim, coby mogło
uciſnąć i oſlabiać iéy panowanie, albo

które niezostawiają już w jego około tego zdaniach tylko fałszywe światła nie równie okropniejsze nad samą ślepotę.

Mogłyby zaprawdę te mocne i przenikające duchy którym aż nad to oświecać względu, mogłyby z pomocą Niebieską urągać z najmocniejszych na niegności które nad nimi rozpościerała tyrannia; ale zaślepieni przez tę samą pożądlwość której nie umieli się przyzwocić obawiać, jak niegdyś Samson od Filistynów, którym nie umiał nie dowierzać, te rozumy wyłokie, te dowcipy sławne przez swe nieśmiertelne dzieła, ci bohaterowie zażeczyceni przez tyle odniezionych zwycięstw, ci odważni w Izraelu, stają się niewolnikami i igrzyskiem tych samych nieprzyjaciół, nad któremi jedno ziarno że tak powiem mądrości i wiary Chrześcijańskiej uczyniłoby ich na zawsze zwycięzcami i Panami. .
Præperunt ut vocaretur Samson et luderet ante eos.

Jeżeli by zaś potrzeba było nowych jeszcze dowodów na poparcie téj ſłutnέy prawdy, chciałbym moi ſłuchacze, abyſcie obrocili oczy na okropne dzieie Pogańſtwa, téy to obrzydliwέy religii, która przez tyle wieków panowała przed przyſciέm JEZUSA Chryſtusa po całym właſnie ſwiecie, a z którέy ſam tylko Jezus Chryſtus ſwoją mocą wſzechmocną oczyſcił ziemię. Przypomniycie tu bowiem ſobie w tém razie tyle zawołanych dowcipów, których nayprzedniέysze dzieła przeſłała do nas troſkliwe ſtarożytność; tyle nieſmiertelnych ſwiateł ſwiata uczonego, których nie mniέy w tym wieku powaſzają, iako w owym którέgo żyli; zaſtanówcie ſię nad tylu Mówcami, Póétami, Filozofami, Politykami, ſławnymi bohaterami, zrodzonymi na łonie Rzymu i Aten bałwochwalſkich. Patrzcie na nich, z kolei albo wiedzonym czaſie przybierających okropne układy Religii, w którέy każdy z naybliſzokliwſzych w ſwiecie wyſtępków miał ſwego Boga obrońcę, który pociągał

do niego przykładem, i iawnie dawał popelniającym go potężną obronę. Patrzcie na przyłożenie się do roziznienia tych grubych zabobonów przez powagę, którą im iednała więć ość tych ośobliwższych geniuszów; na wpływanie w ich wzrółt nie tylko przez przykład który dali iak do nich stółować obyczaje, ale nad to przez nowe baśnie przywiedzione lekkowiernemu pospolstwu, z ową sztuką zwodniczą na iaką się tylko mogli zdobyć? Zkądże więc wzięło początek w tych wyśółkich dowcipach tylu światłami i talentami ubogaconych od natury, zkąd proszę was wzięło początek tyle słabości, głupstw i dziwaćw?

Ah! Chrześciance, iest to dzieło iedynie żądzy usprawiedliwienia namiętności, którój oni nie mniěj byli niewolnikami, albo raczěj którój oni byli nie równie bardziěj niewolnikami, aniżeli reszta ludzi, (ponieważ wielki człowiek raz uplątany w namiętności, pospolicie podlega ićy w miarę swego dowcipu,) żądza mówię uspra-

wie-

dlwienia tych namiętności które w nich ſą ożywione ozdobami rozumu i imaginacyi ludzkiey; to to ieſt zaprawdę co ich przywiodło do wymyſlenia obrzydliwych zbożyſzcz paganizmu, i powaliło ich u nóg tych poſągów których ſami nakuli, pomimo całą moc ich dowcipu. Ludzie poſpolici przeſtaliby na tém bez wątpienia aby ſię mogli puſcić wedlug upodobania ich ſerc za pożądlivoſciami które ich opanowały, nie myſłąc o uſprawiedliwieniu ich przed ſwiatem, a tém mnię o ich uboſtwieciu. Ale dla ludzi którzy umieli myſleć, którzy umieli tworzyć wyobrażenia i puſzczać ſię za niemi, iakiemi byli ci ſtarożytni Mędracy, trzeba było dla dogodzenia im, namiętności którychby oni ſię nie zawſtydzili przed trybunałem właſnego rozumu, namiętności którymby mogli dogodzić bez popelnienia wyſtepu, których uciech mogliby koſztować ſpokóynie i bez zgryzot. Trzeba było namiętności uſprawiedliwionych, upoważnionych, i poſwięconych, aż ſa-
mych

mych Bogów przykładem. Jeżeli zaś takie dowcipy, tak sławni Grecy, i Rzymianie, na których ielżcze do rąd oglądamy się iako na pierwszych na-
lżych przewodników, i nappięknęłże modele we wżysłkich umiętnościah i kunsłtach, mogli zdradzić i zelżyć wżysłkie światła własnego rozumu, kiedy chcieli ulędz gwałtownym żądzom serca, i ulprawiedliwić panujące namiętności, których byli niewolnikami; nie ielżże nam daleko łatwióy po-
iać, wiaki społób w wiekach oświeconych światłóm Chryśtjanizmu. mogą się znaleźć ludzie wyżłzych talentów którzyby wpodobnych materyach bili przeciwko prawdzie, to ielż ludzie którzyby pomimo wyłokość rozładku i umiętności odstępowali Religii nayo-
czywiścióy dowiedzionóy, iak prędko chcieliby zaślonić przed przekłóliwóm rzuconóm z Nieba. owe namiętności ulubione, i od których nie mogą się oderwać pomimo nieślawę która im towarzyszy, i góryczy które za niemi następuia.

Prze-

Prześcąńcież więc gorszyć się moi mili słuchacze, prześcąńcie nawet dziwić się, jeżeli za dni naszych widzicie na łonie Chrześciaństwa niektórych Meżów uczonych, niektórych wielkich ludzi według mniemania świata, iawnie odstępujących wiary, i przechodzących z fałszywą chwałą na sironę mełowniarstwa. Iakież materya mogłaby być sprawiedliwsza, moi mili bracia waszego zdumienia, albo raczej zadziwienia, a nawet dla wzystkich zgola, gdyby się umieli zastanawiać? Ah! byłby to zaprawdę widok, w każdym wieku począwszy od założenia Chryłtjanizmu aż do czasu terażniejszego. co tylko być mogło nayznakomitszego dla dowcipu, zdolności, umiejętności, talentów, byłby to mówię ów widok tylu wielkich ludzi, głębokich Teologów, biegłych nauczycielów w Boskich i ludzkich umiejętnościach, którzy aż do naszych czasów byli ozdobą i podporą kościoła, stawiających się prostymi i powolnymi iako dziecińcy, uznających ten kościół

za Matkę i przyjmujących za pierwszym znakiem jego stanowiący powagi, prawdy naybardziéy na pozór przeciwne ich rozumowi. Tak iest bracia moi, to to powinno wzbudzić wasze zażłanowienie, wasze nawet zadziwienie, i całego świata; na coby się można oglądać iako na tajemnicę, przynaymniéy iako na wielki cud, a cud zawsze utrzymujący się Religii JEZUSA Chrystusa. Czemuż to? Ponieważ ta poddanność, ta powolność, to cudowne dzieciństwo, w téy wielości dowcipów, i uczonych, szacowanych od świata, a co więklsza nawet od świata mniéy Chrześciańskiego, iest w rzeczy saméy cudém w porządku łaski, a cudém który oczywiście przechodzi całą siłę natury, i człowieczeństwa.

Lecz że nie które dowcipy dystryngwujące się przez zdolność wrodzoną albo wiadomości nabyte, przesłania za czasem wierzyć temu co było w dzieciństwie ich wiary materyą, i czynią się niedowiarkami i antychrześcianinami w pośrzod świata, że oni
od-

odrzucaia pomimo wſzyſtkie dowody, Religia, która im w prawdzie przynosi zaſzczyt, ale ich we wſzyſtkim znie- wala, która chce zarówno panować nad ich obyczajami, ich poruſzeniami, i ich wyobrażeniami; to Chrzeſćcianie nigdy w ſobie żadney nie zawierało tajemnicy, ieſt to ſkutek który nie- chronnie powinien wyniknąć z natury i ułożenia rozumu ludzkiego zoſtawio- nego ſamemu ſobie. Nie zadziwia was to zapewne że te rozumki zbyt ſzaco- wne i pochwalane od ſwiata, który, blaſk ich talentów zadurza, ſtaia ſię u- myſłami próżnemi i wynioſłemi, uſta- wicznie ſzukającemi tego żeby ſię po- kazać i dyſtingwować; nie dziwuycież ſię zatém, że wynioſłość i próżność przywodzi ich natychmiast do wſty- dzenia ſię właſney wiary. Nie zadzi- wia was to, że te duchy unoszą ſię zbyt niem zaufaniem w ſwém oſwiece- niu aż do chęci ſądzenia o wſzyſtkim według ſwego rozumu; nie dziwuycież ſię takżę że ich ſwiętokradzka zbytnia uſność niſzczy w nich dar wiary. Nie

zadziwia was to na koniec że tego gatunku ludzie szukają iakoby usprawiedliwić namiętności które nad ich sercem panują; nie dziwujecie się znówu że dla usprawiedliwienia naygrubzych swych pałsy usiłują zagasić owe niebieskie światło którym ich wiara oświeca, i że za wygaśnięciem tego światła, nie znają innego pana, tylko też same pałsy które sobie czynią igrzysko z ich mocy i mniemanéy mądrości. *Braceperunt ut vocaretur Samson & luderet ante eos.*

Ależ nad to podobno rozwiódłem się nad tego gatunku uwagami, stracam je abym przystąpił do innych jeszcze ważniéjszych. Niedowiarstwo zatem mocnych duchów światowych nie ma w sobie coby miało nas miewać w Wierze naszéy Religii, widzieć to w pierwszéy części. Przydaje że toż niedowiarstwo ma przez co nas coraz bardziéy utwierdzić w Wierze naszéy Religii, będzie to drugiéy części materyą.

CZĘŚĆ DRUGA.

Dziwne i nie ſlychane bez wątpienia zdawać ſię wam będzie to założenie, które mi pozoſtać do przełożenia wam w dalszym ciągu téj mowy, to ieſt że niedowiarſtwo mocnych duchów ſwiatowych, ma nawet przez coby umocnić, i coraz bardziéj utwierdzić nas w Wierze Religii Jeſuſa Chryſtuſa. Ah! i iakże wrzeczyſaméy ci ludzie którzy gorszą ze wszech ſiron ſwiat prawowierny przez zuchwałość i zaciętość ſwego niedowiarſtwa, w tém wſzyſtkiem co ſię ſciąga do objawienia Chrzeſcijańſkiego; iakim ſposobém ci ludzie których ſobie można wyſtawić na ſwiecie iako tyluż antychryſtów, których wyzionęło piekło na zwiedzenie nas. mogą bydź wyznaczonemi do gruntowniéyszego utwierdzenia nas w wierze i wyznawaniu Chryſtjanizmu? Z tém wſzyſtkiem Chrzeſciance ieżeli ſię z doſtateczną nad tém zaſtanowicie uwagą, ſmiém twierdzić że bez trudności na tę przyſtaniecie
pra-

prawdę, która na pierwsze weyżrzenie przerażiła was, i zadziwiła.

Wszelako żeby iéy pewność przywieść aż do oczywistości, chcę ia tu razem roztrząsnąć w tych których nazywają na świecie Filozofami, i początki ich niedowiarstwa, i układy ich niedowiarstwa, i zarzuty ich niedowiarstwa, i zaraz twierdzę że rozważenie tych trzech okoliczności przykłada się do umocnienia nas co raz bardziejéy wtéy wierze świętéy którą wyznaiemy. Początek czyli załada ich niedowiarstwa, który okazuię nam naywidoczniéy bóóstwo JEZUSA Chrystusa, Układy ich niedowiarstwa, które iaśniéy dają nam poznać niekończoną mądrość JEZUSA Chrystusa. Zarzuty ich niedowiarstwa, które nam dają nayżywiéy uczuć niewzruszoną prawdę objawionych Tajemnic JEZUSA Chrystusa; ato w tén sposób, że niemożemy w duchu Chrześcijańskim zařtanowić się myślą nad niedowiarstwem mocnych duchów światowych. żebyśmy w tém wżyřtkiém nie odkryli pewnego dowodu,

zawsze ſię utrzymującego i Bóſtwa JEZUSA Chryſtusa, czci godnego uſtawiciela naſzég. Religii, i nieſkończonég. miłrości JEZUSA Chryſtusa, który wcale Bólki ułożył plan naſzég. Religii, i nie wzruszonég. prawdy, tajemnic obawionych przez JEZUSA Chryſtusa, które ſkładają grunt i fundament naſzég. Religii. Nie tęsknicie ſobie proſzę Chreſciance w ſłuchaniu mię, potrzebna ieſt wasza na to co mi pozoſtaie do mówienia głęboka uwaga, to ieſt taka iakiég. nie zwykłicie zaniedbywać we wſzyſtkich materyach na których wam zależy.

A. Tak ieſt moi mili ſłuchacze, iakożkolwiek oplakane, iakożkolwiek nawet zwodnicze ieſt niedowiarſtwo Medrców i Filozoſów ſwiatowych, ieżeli w duchu prawdziwie Chreſcijańſkim, zaſtawicie ſię nad iego początkiem, odkrycie wy w nim nowy dowód Bóſtwa JEZUSA Chryſtusa czci godnego uſtawiciela naſzég. Religii. . . Między wſzyſtkimi dowodami, które nas zniewalają do czczenia JEZUSA Chryſtusa iako Boga prawdziwego,

iedén z naygruntowniéyszych tén ieſt niepochybnie. kiedy widziéć ſię daia u-
iſzczenia przekleſtw rzuconych przez
tego Boga czlowieka w czasie życia ie-
go ſmiertelnego, kiedy ie można wi-
dzieć przynoszące z ſobą widocznie
przekleſtwo nieba i dające é oczy-
wiſcie poznać przez ſwe ſkutki, na tych
przeciw którym było uſyte: w tén czas
on bowiem pokazuie ſwiatu ſw. nay-
wyſſze prawo które mu ſłuży iako Bo-
gu, w dopuſzczaniu ſłепoty i zatwar-
dzeniu ludzi, kiedy przez ſwe zbrodnie
dopełnili miary złoſci i nieprawoſci.

I tak gdy ſłyſzemy Jezusa Chry-
ſtusa w Ewangelii opowiadającego nam
cudowne powołanie do wiary Pogan, i
nie mniéy zadziwiające odrzucenie da-
wnego ludu Bożego. *Multi venient
ab oriente & occidente. - Filii autem
Regni eiſcientur intenebras exterie-
res. u. Mat. S. 10. R. 8 11. 23*: a naſtę-
pnie po rzuceniu tego okropnego prze-
kleſtwa przez Jezusa Chryſtusa na lud
Żydowski, widzimy iako tén Naród
nieſzczęſliwy co raz bardziéy ſtaie ſię

zaciętszym w swym niedowiarstwie,
zamyka iednostaynie oczy na wszystkie
światła które go ze włzech stron ota-
czają; i bez innego wsparcia okrom
płonnych rozumowań któremi się za-
pewnia, opiera się temu wszystkiemu
co mu przekładają w sposobie nayoczy-
wistszym, a to zową dziką spokoyno-
ścią, która nie może pochodzić chyba
z zatwardziałości; na tén widok bracia
moi, możnaż sobie inne uczynić wy-
obrażenie Jezusa Chrystusa, a nie to,
że on iest Bogiem człowiekiem, wielo-
władnym Panem przeznaczenia wszy-
stkich ludzi, i że mając w swych ręku
przeklęstwo i klątwę, iemu samemu
wolno ich użyć przeciwko winoway-
cóm, zwalić iedno i drugie na głowy
nałże kiedy dla pewnych zbrodni zasłu-
gujemy, abyśmy całej surowości spra-
wiedliwości iego na sobie doznali? Już
żas moi mili słuchacze, tento sam do-
wod Bóstwa Jezusa Chrystusa, podaie
nam do tych czas niedowiarstwo tych
Mędrków światowych, którzyby chcie-
li przywłażczyć rozumowi panowanie

nad Religią; tych Mędrców zawołanych. (Dajcie należyłą uwagę na te dwie myśli które uczyniłem weale dalekimi od wykładu który mogą mieć w rozumieniu Kalwina) tych fałszywych mędrców, tak wyraźnie i tak skutecznie odrzuconych od JEZUSA Chrystusa iak byli odrzuconemi Żydzi.

Rzekłem tak wyraźnie odrzuconych od JEZUSA Chrystusa, iak Żydzi. Ah! mógłże w rzeczy samej ten Bóg człowiek, mógłże mocny potępić tych mędrców fałszywych co mu się mieli w każdym wieku sprzeciwiać iak przez ową precudną modlitwę którą on obraca do Ojca Niebieskiego, gdzie oświadczyłszy mu głębokie ulżanowanie iako Bogu nieba i ziemi, wielbi go i wyśławia w oczach wszystkich narodów. Ah! z czegoż? oto że raczył objawić się małuczkiem, powierzyć ich prostocie według jego serca, swych niewynownych Tajemnic, i że nie raczył objawić się, udzielić się, mądrym i uczonym tego świata. *Confiteor Tibi Pater, quia abscondisti haec à*
pru.

*prudentibus & ſapientibus -- & re-
velaſti ea parvulis.*

Mógł że mocniéy potępić tych
fałszywych Mędrców których próżne
mniemania zwodzą was, iako mówiąc
nam wyraźnie, że początek i koniec
Boſkiego tego Poſełſtwa był tén, o-
świecać ſzczególniéy proſtych, któ-
rzy przekładają nad ſłabość ſwego po-
jęcia nieodmienne ſwiatło wiary, i za-
ślepić ſzczególniéy tych mędrców któ-
rzy nie chcą wierzyć prawdom poda-
nym ſobie w Religii, tylko temu co
im ſię zdaje zgadzać z zuchwałemi wy-
rokami ich rozumu? *In iudicium ego
in hunc mundum veni. ut qui non vi-
dent videant, & videntes ceci ſiant.*

Mógł że mocniéy odrzucić tych
Mędrców fałszywych których wy ſlu-
chacie iako wyroczniów, iako oznay-
mując ſwiatu przez uſta ſwego Apoſto-
ła, że dla tego on ziawił ſię na ſwiecie
aby zaſtydził mocnych i umiejętnych
tego ſwiata, przez nieumiejętność i
ſłabość, i dla zeplówania tego co na
nim było okazałſzego i ogromniey-

szego w oczach ludzkich, przez to co było niczém według światowych wyobrażeń? *Infirmi elegit Deus ut confunderet fortia, Et ea quae non sunt ut ea quae sunt destrueret.*

Mógł że nakoniec mocniéy odrzucić tych fałszywych Medrów, których powaga na pewnym świetle wazy powagę słowa Bożego, iako wyrażając że tak powiem na każdéy części swéy Religii piątą żadną miarą nie zgadzając się z zuchwałemi usiłowaniami ich fałszywéy umiejętności, owe to piąta pokory, podległości, prostoty, wzgardy siebie samego, na których się oni nigdy nie poznali, do których dokładnego poznania nawet stali się niezdolnemi, i że mu się upodobało oświecić świat i zbawić go, przez opowiadanie Zakonu pełnego Tajemnic, który oni mieli poczytać przykładem Żydów za podłość i głupstwo? *Placuit Deo per stultitiam praedicationis falsos facere credentes.*

Pytam się was teraz Chrześciane wszystkie te mióysa i tyśiaczne inne kto.

które moglbym wam ieſzcze przyto-
czyć dla doſkonaliſzego wyluſzczenia
wam planu powſzechnego waſzćy Re-
ligii, nie czyniąż bardzo widocznemi
znaków odrzucenia. któremi JEZUS
Chryſtus nacechował tych ludzi, któ-
rzy przez naywyſtepnieyſze nad uży-
cie wymołlego ſwego rozumu, tyle zie-
dnali względu niedowiarſtwu na które
ſie puſcili? I czyli odrzucenie dowodne
ludu Żydowskiego. którego ieſzcze ie-
ſteſmy ſwiadkami, było wyraźnićy prze-
powiedziane w Xiegach ſwiętych któ-
re ſą ſkładem naſzych Proroctw, ani-
żeli tych Filozoſów, tych mędrków
ſwiatowych, o których rzecz mamy.

Więcćy ieſzcze przydaię odrzuce-
nie tak oczywiſcie przepowiedziane
tych ſaſłżywych Mędrców, nie ieſtże
tak ikutecznie naznaczone cechą bó-
ſtwa, iako odrzucenie Żydów? tłóma-
czę ſię, co ſprawuie że ſię zapaatruie-
my na odrzucenie Żydów bardzo wi-
doczne i nie mogące być zaprzecz-o-
ne, iako na pewny skutek przekle-
ſtwa Boſkiego, a tẽm ſamẽm iako na

świadełstwo nieprzelamane bóstwa JEZUSA Chrystusa, nie jest to tylko owe okropne rozproszczenie ich pokoleń które ich umielżcza bez pomieszczenia ze wszystkimi Narodami, których bar-dziéy się nazwać powinni niewolnikami, aniżeli obywatelami, ale raczéy i nayszczególniéy owa nad zwyczajną zaciętość zawsze trwająca w nieprzyznaniu JEZUSA Chrystusa za swego Mesyasza. Pomimo zupełną oczywistość dowodu, który im przytaczają dla przyprowadzenia ich aby kiedykolwiek otworzyli oczy na poznanie światła, nie znajdując oni odpowiedzi od siedmiu wieków iako się stali zarówno zelżywością i ciężarem ziemi, i codzién wołą raczéy połknąć tyśiąc nieprzyzwoitości aniżeli żeby się mieli poddać mocy prawdy która na nich naciera i pogłębia ich; zatwardziałość niepojęta w człowieku, w którym rozum nie jest zupełnie zniszczony, a którém my nie śmiemy przypisać przynajmniéy co do pewnéy części przyczynie nadprzyrodzonéy i Boskiéy, żeby

by miała bydź pierwszym ię początkiem

Takowę zaś nadzwyczajną zaciętości w odrzuceniu Boga Zbawiciela którego my czcimy, takowę niepojętę zaciętości w Żydach, nie uciekając się do surowej ſprawiedliwości Boga mściciela za iedną z naywiększych zbrodni iakiemi mogła bydź zeſromocona ziemia, nie znajducież podobny w Filozofii mocnych duchów ſwiatowych. Zapytajcie się ich czemu by nie wierzyli i nie trzymali się Religii tak wiary godnej przez oczywiſtość i wićłość dowodów, i co by im mogło ſłużyć za obronę przeciw wierze wſzech ludzi poddanych pod prawa Boga człowieka? Będąc oni śmieli odpowiedzieć wam nayprzód że iedynie kontradykcyjne naſzych Tajemnic utrzymują ich przy ſtronie niedowiarſtwa. Lecz wnet przyciśnieni w owych błahych wymókach któremi się zaſłaniają w oczach ludu poſpolitego, i przekonani przez nayproſiſze rozumowania, których oſwiecony Chreſzczanin umie

zre-

zrećźnie użyć, że co oni nazywają kon-
tradykcy i w naszych Tałmudach, ni-
gdy nią nie było; na tén czas trzymać
się będą tego oplakanego zdania które
przyjęli za prawidło wiary, i a-
nieczemu nie wierze czego nie widzę,
czego nie mogę pojąć. *Alibi video,
non credam.*

Ale czegoż więcéy i o rzeba Chrze-
ścianie żebyśmy się na nich zapatrywali
iako na ludzi widocznie opętanych
od owego ducha zawrotu, od owéy o-
kropnéy ślepoty, którą karze Bóg czło-
wiek zarówno i sprawiedliwy, iak prze-
rażliwy i nie dośćigły w swych śędach?
Izaliż bowiem znaleźć się może opła-
kańsza ślepotą w człowieku chociażby
z innéy miary był nayznakomitszym,
nayoświećenym i nayrozładnićszym
z ludzi, iako chceć wżysztko pojąć kie-
dy idzie o Religiją Boską; gdy tém cza-
tém tén Bóg wydawać mu się powinien
ze wszech miar nieskończonym i nie-
pojętym? Posłuchaycie no w rzeczy
saméy samych niedowiarków rozumu-
jących po Filozófkku o naturze, nad
któ-

które rozlicznemi płodami lubią się myśla rozwodzić; nie słyszycież ich co moment wynoszących mądrość i wszechmocność Boga w naydrobniejszych swych dziełach, wyznających dobrym sumieniem swoją niewiadomość, słabość, niemożność na wyłożenie skutków przyrodzonych, na które się zapatrują nie poymniąc ich, i odzywających się bez prześłanku z Pawłem S. *O altitudo*. O przepaści umiętności i mądrości nieskończonéy Boga! a kiedy idzie o wielkie, o wspaniałe dzieło Religii, w którym Bóg Tworca świata bez wątpienia powinien nam się nie równie godniéjszym podziwieniu okazać, chcą ciż sami ludzie, tak ograniczeni w umiętnościach ludzkich i przyrodzonych, chcą wszystko widzieć, wszystko przeniknąć, o wszystkim sądzić, i wszystko pojąć. Nie jestże to mówię skutek nayznaczniéjszy, piątno nayniezawodniéjsze rozumu pomieszanego, i oczywiście utraconego? Rozumu przywalonego tak iak doznali Żydzi ciężarem przekleństwa Jezusa Chrystusa.

stusa, któremu ich przykładem nie chcą przyznać władzy naywyższey?

Kiedy więc moi mili bracia, my co przynajmniéy dla pozostałéy w nas reszty wiary, iesteśmy uczniami Jezusa Chrystusa, i co pomimo nasze rozwiozłość w ćwiczeniach Religii możemy ieszcze chlubić się że niemi iesteśmy; kiedy my widzimy tę zgraię rozumków dumnych bardzo szacowanych w oczach świata, zrzekających się obietnic i uroczystych przyrzeczeń swego chrztu, dla wydania się na wszelką obrzydliwość bezbożności, którey staia się razem uczniami i mistrzami; kiedy my zapatrujemy się na tę zaraziwą bezbożność przechodzącą raptownie z ciemności w których się gnieździ, na łono dworów Chrześcijańskich, z dworu przedzierającą się do wiejskich zakątków, niekiedy nawet wciskającą się do poświęconych ucieczek świątnicy i klasztorów, i zapędzającą się z swym zuchwalstwem aż do usiłowania aby się wcisnąć do towarzystw czci godnych dla swéy umiejętności, i gorliwości w obro-

obronie Religii; iedném ſłowém kiedy my widziemy tę zgraię niedowiar-ków uczczonych piękném nazwikiém Filozoſów i Mędrców, mnożących ſię i biorących oczywiście wzroſt codzien-nie pod oczyma naſzemi? coż za wra-żenie widok tén okropny naturalnie w rozumach naſzych wyprowadzić po-winien? Nie inny zaprawdę moi mili ſłuchacze, tylko żeby nas to przywie-dło do naygłębszego uczczenia wyro-ków naywyższego Sędziego, tylko że-by nam to widocznie dało poznać ſku-teczność groźliwych przepowiedzeń JEZUSA Chryſtusa względem ſtworze-nia, które zapo-nina o granicach za-mierzonych iego rozumowi; a w pogo-towiu Bóstwo JEZUSA Chryſtusa, któ-ry przéyŕzał i wyprowadza nieomył-ne ſutki tych przeklónſtw, aczkol-wiek nie inaczéy tylko gdy wprzód na to ludzie zaſługują.

Daleki więc, daleki od pogorsze-nia ſię z niedowiarſtwa tych fałszywych mędrców, któreby mię miało przy-wieść aż do pomieſzania ſię w wyzna-niu

mu mojej wiary; wiecież co by raczój było dla mnie strony ich przyczyną pomieszczenia i wzgorszenia? Ah! byłoby to, gdyby ich można widzieć pomimo ustawiczne na złe użycie wyniosłego rozumu, poddających się na ręście Ewangelii JEZUSA Chrystusa, przychodzących aż do zniewolenia własnego rozładku pod powagę wiary, i przyjmujących z powolnością Synowską wszystkie artykuły wiary których nas naucza. Tak jest to to zdawałoby mi się rzeczą nadzwyczajną w tych fałszywych mędrcach światowych, gdyby to w nich znajdować się miało bez cudu łaska któraby rozpoczęła to dzieło, tak jak w Augustynie od pomieszczenia: to jest co by mię nawet w pewny sposób pomieszczało w Wierze mojej Religii. Czemuż to? Ponieważ łaska owę wiary powolną któraby nareszcie podbiła te rozumki tak zachwale na początku, i śmiało w swych rozumowaniach, nie sławalaby mi się zgadzać z owemi częściami przekleństw które Jezus Chrystus rzucił

na ich fałszywą myłłość, i że ia w tèm razie nabyłbym iż tak powiem prawa wyciągania od Boga liczby względem uiszczenia się w swym słowie.

Lecz po tylu przekleśtwach rzuconych przez JEZUSA Chrystusa na tych fałszywych Mędrców, których rozum w mawiający omania świat, mamże się jeszcze dziwić widząc ich niedowiarłkami i razem bezbożnemi w materyach Religii! Nie moi mili słuchacze, iak prędko znam się na Religii któręy z łaski nieba urodziłem się uczniem, im bardzięy widzę ich zatwardzialemi i zacietemi w ich niedowiarstwo, tèm bardzięy to samo ich niedowiarstwo przywodzi mnie do uczczenia Jezusa Chrystusa, iako Boga, iako Boga tych ludzi, którzy go nie chcą uznać za takiego, Czemuż to? Ponieważ niedowiarstwo tak błahe ile do swych początków na których się wspięra, tak głupie uporczywe w ludziach z innęy miary rozumnych i oświeconych, oczywiście wytlawia się w oczach moich tak iak niedowiarstwo Żydów, skutkiem

tkiem przepowiedzeń groźliwych Jezusa Chrystusa tego Boga człowieka, którego nieomyłne słowa ogłaszała mi, że dla tego pokazał się na świecie żeby oświecił prostych, a zaślepił jego mędrców i uczonych. *In judicium veni, ut qui non vident, videant, & videntes caeci fiant.*

2. Ale nie natém się kończy korzyść którą świat Chrześcijański powinien odnieść z niedowiarstwa mędrców światowych; Jest one dla nas dowodem zawsze utrzymującym się, nie tylko Bóstwa Jezusa Chrystusa czci godnego ustanowiciela naszej Religii, ale nadto nieskończonéj mądrości Jezusa Chrystusa który ułożył plan całe Boski naszej Religii. Wiécie wy bowiem o tóm moi mili słuchacze, że nie dosyć jest dla tych ludzi pełnych siebie śmiałych, i upoionych własną mądrością, że nie dosyć jest dla nich rzec się wiary któręj wyznawali prawdę, i przechwalać się na potém przed światem z swego niedowiarstwa; chcieliby oni nadto niesprawiedliwiać stronę którą się myślą
chwy.

chwycić, zrzekając ſię jawnie Religii; a będąc niepomemu przerażonemi miłoſcią oſób trzymających ſię takowego układu, aby nie nawierzyć, pragnęliby gdyby to być mogło pannażyć liczbę naśladowców ſwój bezbożności.

Uſiłują zatem w przeſiągu życia ułożyć plan Religii rozumnieyſzój i rozſądnieyſzój dla uczezenia naywyżſzój iſtoty, anizeli ieſt ta, która nie znalazła łaski u trybunału ich rozumu. W tym to zamierze do pojęcia ſwego zbierają i iednoczą wſzyſkie ſwiatła, używają wſzyſkich ſił, poruſzają że tak powiem wſzyſtkich ſprężyn dowcipu, ale toż ſamo, te utworzenia bezbożnych układów, naycelnieyſze dzieła ich wynioſtłych rozumów, a które z tём wſzyſtkiem nie ſą tylko zbiorem nieprzyzwoitości i bałamuctw, bardziéy niż kiedy wmawiają we mnie z oſobliwſzém przekonaniem, że plan moiéy religii nie ieſt dziełem ludzkiéy mądrości, którój ſłabość aż nad to wydaie ſię w iéy uczpiach, a mądrości niekończonéy Bo-

ga człowieka; i im bardziéy te dowcipy których są wynalazkiem owe sławne układy, uchodzą wozach świata za rozumnych i oświeconych, tém bardziéy moja Religia tak przewyższająca próżne ich wyobrażenia wydaie mi się dziełem mądrości niekończenie wyższéy nad wszystkie umiejętności ludzkie.

I w rzeczy saméy iakożkolwiek znajduią się uprzedzeni na świecie Chrześciańskim względem osobiwshéy zacności i wartości tych śwratowych Filozofów, którzy się czynią nauczycielami i Apostołami terażniéyszego niedowiarstwa; trzebaby zaślepnać żeby niepostrzedz, w budowli ich układów, i nasion wszystkich występków, i zniszczenia wszystkich cnót. Przebieżcie myślą naywydatniéysze i naypozorniéysze z tych bezbożnych układów, te nawet które przypuściwszy pierwszą istotę wżylitko przewyższającą, niezoftawiają sobie stworzenia i rządów świata; Coż tam znajdziecie jeżeli nie owę oplakaną ślepotę o którą

réy

réy mowi Paweł S. a która tych mnie-
 manych Mędrców tak iak dawnych
 Filozofów w prawdziwych głupców
 zamienia? *Quoniam se ipse sapientes
 stulti faciunt.* do Rz. m: w Noz: I.

Zeby gwałtownie nie oburzyć pier-
 wszych woybrażeń rozumu ludzkiego
 dozwolą nam ięszcze w prawdzie czcić
 Boga Stworzyciela świata; ale Boga
 takiego, iżby mniéylży był nierozum-
 nie przypuścić go wcale; Boga na-
 dewiżyłtko nieczulego na nasze obel-
 gi, iako na nasze ofiary, który nie nie
 widzi, albo który nie widzieć nie chce,
 który nie umie ani nadgrodzić ani uka-
 rać ſwego ſtworzenia, albo który zaró-
 wno nadgradza iego wyſtępk i cno-
 ty; ale Boga bez przeſtanku zatopio-
 nego i upoionego właſną wielkością,
 iakoby właſnie był człowiekiem śmier-
 telnym, któryby rozumiał że ſię upo-
 dla wehodząc wobmyślanie potrzeb
 nayſzlachetnieyſzych dzieł ſwéy wſze-
 chmocności, i który ſię niemi brzydzi
 właſnie iak naynikczemnieyſzymi zie-
 miopłazami niezdólnymi uczcić go, i

nie z łatwemi w niweczóm ku jego chwale, ale Boga który wcale porzuca rząd nad stworzenie n które wyprowadził, iakoby to były zabiegi i prace uciążliwe, któreby zażkodziły owoczy jego pokoiu, i któreby wzruciły spokoynosc i doskonałść jego czesliwosci.

Oto macie Chrześciane co składa wpevny sposób istotne artykuły, tych oplakanych układow, które pomimo odmienność zachodzącą w wyobrażeniach pod które ni nam wystawia istotę naywyższą, zgadzają się wśzakże aby nam ją okazać mnićy sprawiedliwą i mnićy rozładną, aniżeli bydz może w iednym z polpolitych ludzi; ale nalevśzytko iako Boga w którym nie maż nic czego by sie obawiać miało jego stworzenie, i którego sprawiedliwosc zawżze wstrzymywana od jego łaskawosci, nie może zastraszyć tylko umysły słabe, niezdólne poznać się na nim dobrze; a ztąd śadźcie na iak okropnéy moralności podawanie, aby służyła za prawidło obyczajów waszych, przywłaszczają sobie pra-

prawo Głos sumienia mocno będzie po-
wstać przeciw wŕszym nie rządóm,
ao i mówić wam będą " że to wŕzy ſko
" co wy aſ w mawia ieſt prze ſadem, za-
" bobowem, że to ieſt wielka proſtota
" temu wierzyć; że wŕzy ſko konie-
" cznie bydź muſi dobre w powſze-
" ennym układzie natury, że nie rząd
" który w mój panuje. zdaniem ludzi
" poſobitych, nie ieſt iak tylko złém
" powierzechowném i na pozór; że co
" poſpolicie nazywają wyſtepkiem i
" grzechem, ieſt w rzeczy ſamój rze-
" czywiſtym porządkiem; że miłość
" właſna iakiój doznajemy ieſt darem
" Boſkim; że ſama nawet poſadliwość
" ieſt iego dziełem, że wŕzy ſkie na-
" miętności naynierządnieyſze przy-
" kładają ſię uſtawicznie do powsze-
" chnego porządku i do iego dobra,
" że te to ſą które czynią człowieka
" prawdziwie cuotliwym, i że nigdy
" nie czynią prawdziwie wyſiepnym,
" że zatém trzeba im uſiąpić. że ieżeli
" ſię ieſt roſtrobnym trzeba ſię we
" wŕzy ſkim ſtoſować do ſamych praw

" natury; we wszystkich siebie samego
" jedynie upatrywać, i szukać osią-
" gnięcia szczęśliwości w owym ga-
" tunku rokołszy która nam jest mi-
" ła, iak prędko ponęty i skłonność
" nasza do tego nas moli." W tén-
to sposób mówić do was będą te du-
chy panujące, którzy oglądają się na
siebie iako na światła rodzaju ludzkie-
go i naprawicieli świata.

Jeżeli zaś pomimo moc skłonności
która was pociąga, godność waszój
natury, przez wspaniałość którą w
was technie, ostrzega duszę waszą aby
się wzbila nad zmyśli. Ah! moi mi-
li słuchacze, wnet ośmiela się odpo-
wiedzieć, że ta szlachetność myśli,
zdań, która was wynosi nad świat tén
widzialny, jest w was skutkiem pychy
naynierządniejszój i naynieprawie-
dliwzój, i że nie jesteście wy innój
natury od owych zwierząt o których
rozumiecie że są dla waszego używa-
nia stworzone, i miłość własna ślepa
i zbytńia w mowiła w was że was Bóg
uczynił ich Panami.

Uwie-

Uwierzonożby temu Bracia moi, gdyby piſma bardzo rozſiane, i zbytecznie przechwalane nie zapewniały o tém, uwierzonożby temu żeby rozum ludzki mógł tak pobłądzić, aż do poſtrowienia ſobie takiej Religii, która zakłada panowanie pożądlivoſci ludzkich na obalinach wſzytkich praw Ciwilnych, naturalnych i objawionych, która upoważnia naywiękſze zbrodnie i naynieprzyjaźnięſze ſpołeczeńſtwu, aż do udawania ich za cnoty, i która poniża rozum człowieka aż do porównania go z inſtynktem beſtyi, to niebiekie ſwiatło co nas oſwieca? Uwierzonożby, żeby rozum ludzki naymiernieyſzy mógł przyſić do tego zbytku zadurzenia i omamienia. Aż oto z tém wſzytkiem (o! wſtydzie i hańbo naſzego ſlabego rozumu kiedy go duch Boſki nie oſwieca) tak ieſt, ſą to plody umiętnoſci i przenikłoſci iednego z mocnych duchów wieku naſzego; oto układ iednego z owych rzadkich dowcipów, iednego z owych ludzi nadzwyczajnych, który rozu-

mał się bydź za dni naszych z nieba pu-
szczonym dla oświecenia wół-oby-
watelów, dla zniszczenia mocą swych
rozumowań, przywidzianych prze-
dów świata katolickiego i Chrześcian-
skiego, i dla zadania ostatniego ciosu ke-
ligh Jezusa Chrystusa. przytęty, i u-
znany za prawdziwą od osmiatn wie-
ków we wżylkich częściach świata.

Nie dołyćże zaś w rzeczy saméy
na moment rozważyć zawołany ten
ukłat terażniejszy niedowiarstwa,
dla ołkrycia w nim za jednym okarzu-
ceni m tego co rozum ludzki może
utworzyć i wymyślić naydziwaczney-
szego nawet według wyroku tegoż ro-
zumu byle tylko zdrowego? Iest to rzecz
w której Chrześcianin umiejący my-
śleć i rozbierać nie może nie poznać.
A ztąd coż następuje? Ah moi mili flu-
chacze, oto że rozum ludzki z przy-
rodzenia bardziéy oświecony iak pręd-
ko odrzuca pomoc objawienia Bole-
go, w tym co się tyczy Boga, inż wię-
céy nie iest i nie będzie tylko cienno-
ściami i ślepotą, że gatunek Religii,
któ-

którą przedſie bierze ułożyć dla ſiebie, nie będzie zawierać w ſobie tylko zbiór nieprzyzwoitości i nadzwyczajności, tylko układ ſkażenia, zdólnego uſprawiedliwiać naywiększe zbrodnie. Co naſtępnie ſtąd, ieſt to: że im rozum ludzki co do reſzty wydaie ſię mocniéyſzym i poymniacym, tym ſłabſzym ieſt i mierniéyſzym, kiedy ſam ſię chce powodować i nam być ż za przewodnika w drodze do nieba, bez innego ſwiałła okrom właſnego poięcia, że im więkſzego przykłada uſiłowania żeby ſwym łotém zuchwałym wzbił ſię do Nieba, tém bardziéy pogrąża ſię, tém głębiéy wpada z przepaſci w przepaſć; i że miara iego przenikłoſci i oſwiecenia będzie zawſze wymiarem iego zdróŕżnoſci i błędów.

Jeżeli więc moi mili ſłuchacze, tak ſzczęſliwemi ieſcieſmy, iż znamy Religia tak oczywiſcie mądrą w ſwych początkach i fundamentach, iak irreligia o któręy mówię, ieſt oczywiſcie nie rozumna; Religia któręy wyſokość zadziwia rozum ludzki, bez
ſprze-

i przeciwienia się mu, którey wszystkie
 części do iednego zchodząc się centrum
 to jest chwały naywyższey istoty, tak z
 sobą połączone i poiednoczone, że wzai-
 emnie nowego sobie przydają blasku
 i oświecenia: Religia którey obietni-
 ce i groźby, którey Tajemnice, maxy-
 my i dogmata nie zmierzają tylko
 dla odnowienia w człowieku początko-
 wych wyobrażeń porządku, zelszczę-
 tём przygladzonych przez skażenie na-
 tury. Ieżeli ta Religia umie donas mów-
 wić o Bogu i iego doskonałościach w
 miarę do naszey słabości; a z tём wśzy-
 stkiём, sposobём prawdziwie godnym
 wielkości Boga którego my czcimy;
 ieżeli ona udziela człowiekowi, który
 chce poznać siebie samego, naypra-
 wdziwżego iego wyobrażenia, ieże-
 li mu odkrywa oczywiście iego po-
 czątek i iego koniec, przywodzi mu
 przyczyny nieomyłne owéy cudownéy
 mieszczaniny wielkości i podłości z któ-
 rych się składa, kiedy na koniec umie
 założyć pewne granice niepewności
 rozumu naszego ile do obowiązków
 wzgle-

względem Boga, względem rozumu i nas samych: Jeżeli mówię mamy to szczęście (jakoż wrzeczy samey tak jest) żyć pod ulubioném panowaniem Religii takiéy, iaką wam dopiero opisałem, nie czuimyż przynaglenia do wniesienia ztąd, że ona nie jest dziełem mądrości ludziéy, tak słabéy, tak nie składnéy w swych uczonych płodach, téy mądrości która nigdy się nie pokazała nie rozumniéy iako w układach Religii, które nam podaje do trzymania się ich; ale że mądrość wyższa nad całą ludzką umiejętność, że mądrość iedynie Boska musiała ukształcić plan téy przedziwnéy Religii, w któręy wszystko przykłada się do pokrośnienia złych serca skłonności, i do wydoskonalenia umiejętności rozumu człowieka. *Il Domino factum est istud, et est mirabile in oculis nostris. w 1'jal.*
117.

Tak jest Chrześcianie gdyby była Filozofia nie wywarła się swoich przeciw Religii Jezusa Chrystusa; gdyby była nie przedsięwzięła po tylu raz
przez

przez swych fałszywych Mędrców, iako ięszcze do tąd czyni, postrawić wynalazki swych słabych swiatełek, na mądryśce światel niestworzonych, tego Boga człowieka; owe piątka mądrości, a ięszcze mądrości prawdziwie Boskiéy, które ze wszech stron zrucaią blask w tę świętę Religii która nas oświeca, mniéy by się dziwnemi wydawały oczóm naszym, i rozum nasz aczkolwiek zupełnie Chrześcijański w swém wyznawaniu, zarówno nie mogłby byź niém przerażony. Czemuż to? Ponieważ nie wielką mając wiadomość o zdolności ludzkiéy w tym co należy do czei bóstwa; moglibyśmy natén czas powątpiewać iężeli ta Religia Jezusa Chrystusa, która nam się tak cudowną wydaje, nie ięst dziełém umiejętności ludzkiéy, i iężeli koniecznie trzeba było mądrości więkzśey niż ludzka, dla wynalezienia iéy, i przywiedzenia całego świata do iéy przyięcia.

Lecz będąc świadkami oplakanych zdróżności w których się pogrąża człowiek

wiek aczkolwiek zinnéy miary oświe-
cony, iak prętko ſmie w rzeczach ſwię-
tych tyczących ſię Religii, przecho-
dzić za granice połozone rozumowi
ludzkiemu, ſprawiedliwie przeſtrażeni
nieſzcześliwym loſem owych zawoła-
nych Mędrków, którzy ſmieli polegać
na właſnych ſilach aby ſię podnieśli na-
przeciwno Bogu, możemyż niewnieść
że Religia Jezusa Chryſtusa, ieſt oczy-
wiſcie dziełem mądroſci nieſiwarzonéy
Syna Boſkiego, poſłanego od Ojca aby
nas doprowadził do terminu Niebie-
ſkiey Ojczyzny; i że rozum ludzki,
bardzo podległy omamieniu i błędowi
w rzeczach Boſkich, nie miał nigdy
cząſtki w założeniu maxym tak mą-
drych, tak czyſtych, tak wysokich,
kóre głos Chryſtyanizmu wſzystkim lu-
dziom opowiada, *à Domino factum eſt
iſtud, & eſt mirabile in oculis noſtris.*
Kończmy. Niedowiarſtwo mocnych
duchów ſwiatowych ieſt dowodem za-
wsze trwającym bóstwa Jezusa Chry-
ſtusa Autora naſzéy czei godnéy Re-
ligii; Mądroſci niekończonéy Jezusa
Chry-

Chrystusa który ułożył plan w całe Bożki naszej Religii; nakoniec niewzruszonéj prawdy Tajemnic objawionych przez JEZUSA Chrystusa, które są základą i fundamentem naszej Religii.

3. Czegoż nie czynili ci mniemani Mędracy i czego do tąd nie czynią dla zniszczenia w pośrodek świata Chrześcijańskiego wiary naszych cześci godnych tajemnic? Przeciwno tym to niepojętym Tajemnicom obrocili oni całą moc swéj natury, przeciw nim: przeciw nim uzbroili się we wszystkie subtelności owéj próżnéj Filozofii ludzkiéj, która bardzo często nie jest tylko bardzo lada jakim użyciem rozumu ludzkiego, któremu chce być przewodnikiem. Lecz coż wreszcie wyniknęło z tylu słabych usiłowań zjednoczonych przeciw niepojętym Tajemnicom Religii JEZUSA Chrystusa? Ah! Chrześcijanie oto jeszcze oczywiślsza pewność, i dokładniéj oznaczająca niemożność któręj zawsze będzie rozum człowieka podlegał w wynalezieniu czegożkolwiek

rozsądnego przeciw tém Boſkiém Ta-
iemnicóm.

Ow nawet człowiek dobrze znaio-
my ſwiatu dla ſzkodliwego na złe uży-
cia ſztuki rozumowania, (*Bayl*) bez-
bożny tén wykrętarz, dowodec tylu
innym który zdaie ſię że dla tego tyl-
ko poſiadał obſzerne oſwiecenie, żeby
potrafił ſamę oczywiſtość przyćmić, i
dla tego znał ſię na rozumie, aby prze-
ciw niemu własnég iego użył broni,
tylko żeby go zbijał i niſzczył; tén do-
wcip który razem był hańbą i zaſzczy-
tem ſwego wieku; który ſwég Oyczy-
źnie ſtrapionég że go oglądała zrodzo-
nego na ſwym łonie, zapewnia ów ſma-
tny przywiléi, iż wydała nazyſtoſli-
wſzego nieprzyjaciela Religii Jezusa
Chryſtusa! Człowiek tén który ieſt
wyrocznią i zbożyſzczém ſwiata nie-
wiernego, po tyſiącnych uczynionych
uſiłowaniach, aby odkryć jaką ſłabość,
dla pokazania iakiég ſprzecznomowno-
ści w wierze naſzych Taiemnic. Nie
mógł wydać na widok ſwiatu tylko
próżności płonne i dziecinne, które
mo-

mogły ułatwić dowcipy pomierne, były tylko znalezione na sztuce rozeznania wykretu. od gruntownego rozumowania; trudności które tego tylko dowodzą oczym widziano od początku Chryścianizmu, a na czym się oni z zaciekłością nie chcą poznać, że te prawdy pełne Tajemnic, są i będą zawsze niedostępne śmiertelnemu człowiekowi.

Wreszcie nie pytajcie się, czemu by tak płonne trudności względem fundamentalnych prawd wiary, tyle sprawowały na umysłach wrażenia? Czemu by nieszczesny Północ, ten wieczny Chryścianizm bluźnierca, pościągnał na swoje stronę, i poczynił uczniami wszystkich prawie swoich czytelników? Gdyż was ia się samych Chrześcijanie na wzajem zapytać? Ah! wiakż sposób, te rozumowania aczkolwiek płonne nie miały pomniejszać rozumu światowego, iak przedko wydaie się na czytanie pism tych bezbożnych, bez pozwolenia, bez charakteru, bez żadnej wiadomości, na czym sprawiedliwe i należyte rozu-

nowanie zależy; bez żadney czeſlo-
kroć innéy pobudki, tylko z ciekawo-
ſci, bez proſtôy inteneyi poznania pra-
wdy która powinna by być ieſtynym
celém takowego ſzperania; albo raczéy
z tajemną podobno chętką, z całej ſiły
przyémienia iéy i zagmatwania? Jak-
że mówię tego gatunku ludzie nie ma-
ią uledeć azkolwiek pod próżnemi tru-
dnoſciami które im ta książka bezbo-
żna podaje? Nie byłoby to pewnym
rodzajem cudu w porządku religii, gdy-
by ſię nie powalili, ponieważ ieſt to na-
zawſze prawdą wiary, iż każdy co ko-
cha niebeſpieczeńſtwo nie chronię w
niém zginie. *Qui amat periculum in
illo peribit.*

Leż na miéyſce tych czytelnik-
ków bardzo ſłabych, których małym
zamaſchem można obalić; tych czy-
telników którzy przez ſam nawet u-
padek nieprzeſtaiają utwierdzać méy
wiary, którey uiſzczają Proroctwa,
poſtawcie nie mówię pierwszego rze-
du dowcipy (zawſze bowiem takowi
w małej znaydowali ſię liczbie a bar-

dziey iefzcze za czałow naszych) ale
 dowcipy poczeiwe i nieskądne przez
 ferce, którzy nie szukają tylko co raz
 większego oświecenia o prawdzie fwey
 Religii, ludzi którzyby nie byli no-
 wicyuzami wfztuce rozumowania z
 dokładnością i w twornością prawdzi-
 wie Filozoficzną; którzy nadewfzystko
 umieją myśleć i zaftanawiać się nad
 mocą lub flabością rozumowania któ-
 re im podają; (co podobno rzadką jest
 bardzo rzeczą na świecie.) a ja zape-
 wniam, że między temi ludźmi rozłą-
 dnemi, iakimi powinni bydź wfzyfcy
 co śmieją czytać zwodnicze piśma bez-
 bożności, ani by się ieden nie znalazł co
 by się dał uwieść próżnym w biegóm
 tego bezbożnika o którém mówięmy;
 ani ieden którégoby na moment poru-
 fżyły zarzuty nayzawifze od niego
 uczynione, ani ieden któryby nieoglą-
 dał się zpolitowaniem na tén dumny
 rozum, który przez fwe politowanie
 złaie się przynosić zaſzczyt naywię-
 kszym ludziom na świecie; i który ſam
 przez się nie zoſtałby przekonany i rze-
 czy-

czywiście o tém co mi ſię zawsze iaſnię-
ſzym nad dzień wydawało, iż mniema-
na moc tego rozumującego albo ra-
czej Sofiſty tak zawołanego w na-
ſzym wieku, nie miała innéy zaſady i
początku tylko ſłabość albo zepſcio-
nego Czytelników.

To to zaś ieſt Chrzeſcianie na co
ia ſię zawsze oglądałem iako na do-
wód nieprzerwanie utrzymujący ſię
nie wzruſzonéy prawdy naſzych Taie-
mnic, to to ieſt co mi potwierdza
na zawsze w wewnętrzném moiém prze-
ſwiadczeniu, iż nie maſz żadnéy któ-
réy głębokości i niepoiętości nie po-
winienbym uczyć. Takieſzkolwiek bo-
wiem wątpliwości mógłby na potém
podſunąć duch ciemności względem
tych prawd tajemniczycy, będąż one
odpowiedzią na tyle wątpliwości oczy-
wiſtych i bardziéy tryumfujących na
które nieudólność tylu zaciętych bez-
bożników czas za czaſem biła; i taie-
mnice zwycięſkie w poſrzod powtó-
rzonych przeciw nim natarczywości
od ſiedmnaſtu wieków nie nabyłyż pra-

wa nie odmiennego aby w niewszyscy
wierzyli? Gdyby więc nie powolny
mój rozum powstał kiedy przeciw Ta-
iemnicom mojej Religii przewyższa-
jącym słabość moją go polecia i jego wy-
obrażeń, na ten czas dla zapewnienia
się, nie udałbym się do tylu niezbitych
dowodów, które ztwierdzają, do tylu
cudów nayznakomitszych wykonanych
we wszystkich wiekach, na potwierdze-
nie iey prawd. do tylu Proroctw które
przepowiedziały ich przyszłe uiszcze-
nie, Proroctw oczywiście natchnio-
nych od ducha Bożkiego. i widocznie
dopełnionych we wszystkich punktach
w czasie wyznaczonym. Zebym się
przekonał o tych niepojętych Taie-
mnicach nie przybrałbym mądrości i do-
wcipu wysokiego tylu ludzi wielkich
którzy nie mogliby odmówić uwierze-
nia w te prawdy tak cokolwne zdaniem
moim, nigdybym mówię nie stawiał
tyle nieprzełamanych dowodów rozu-
mowi mojemu chwilejącemu się, abym
go przywiódł do poddania się niewy-
mownym Taie-
mnicom Boga człowieka.

Współ-

Wſpoyźrzyj tylko rzekłbym do
tego rozumu próżnego i wynioſtego,
który ſmie mieszać moję wiarę, day
wzgląd na tę zgrają n. ſłepujących po
ſobie bezbożnych, poprzytyczonych
wiek po wieku przeciw téj Religii peł-
néy tajemnic, patrzay iako raz za ra-
zem natężają przeciw nię wſzyſtkich
ſubtelności ſwych rozumów, iako uży-
wają wſzyſtkich ſił nacieraiać na nią,
iako poruſzają wſzyſtkich ſpoſobów
walczenia, dla zniſzczenia ię. ci co
to czynią byli i ſą dotąd Mędrcami i
mocnemi duchami według ſwiata; z
tém wſzyſtkiém nie oni ielcze nie-
zarzucili gruntownego przeciw pra-
wdóm które wierzyli; i od owego cza-
ſu iak Jezus Chryſtus ziawił ſię na ſwie-
cie, złoſliwi nieprzyiaciele zawſze za-
wiſni, zawſze zażarci, zawſze zatru-
dnieni powſta. niem na Religiją i upo-
karzaniem ię, nie mogli ielcze przy-
wieſć naymnieyſzego ſprzeciwieńſwa
w téj nauce, którą ſmieją przed ſwia-
tem udawać iako przepaść naydziwa-
cznięſzych i nayoczywliſzych ſpre-

cznomowności. Na takowe zaś rzecz wyłuszczenie, tak trzymam Chrześcianie że rozum mój powolny zamilknałby, że cała wiara moja zostałaaby ocuczoną, że spełzłyby wszystkie moje wątpliwości. i jako niegdyś za świadectwem Ojców kościoła, próżne wyrocznie pogaństwa, stały się swém zamilknięciem wymuszonemi świadkami, mądrości i mocy Boga człowieka. w ten czas kiedy się zjawił na ziemi aby był ię Zbawicielem; podobnież ci mędracy naszych wieków, te fałszywe wyrocznie świata, stały się podziś dzień, nie przez swoje milczenie, ale przez swe mowy, przez swe wywody nie mające pozoru rozładku zdrowego, przez dziecinne i próżne zarzuty które nam czynią, przymuszonemi świadkami wszystkich Tajemnic objawionych przez Jezusa Chrystusa, które będą zawsze zasadą i fundamentem naszej Religii.

I w tenci ci to sposób moi mili słuchacze jeżeli umiecie przyzwolicie myśleć o Religii Jezusa Chrystusa, w ten to

to ſpoſób niedowiarſtwa, tych fałszy-
wych Męſców; których pozorna war-
tość męczyłaby was uwiódła zamiast
obalecia i zgaſzenia waſzégó wiary,
zamiast iść wam w nowy dowód, a do-
wód nie zbity, wyſłóſkich prawd które
ona wam obawia. W ten to ſpoſób
powierzchoſne uſzkodzenia waſzégó
Religi, będą dla niéy w oczach waſzych,
materją chwały. i prawdziwych try-
umfów; a pozorne tryumfy z których
ſię przechwala bezbożność, okryją ją
w oczach waſzych wieczną hańbą. To
ieſt że tylu bezbożnych wziętych, nie
będą wam ſię wydawać mocnemi tyl-
ko przeciw ſobie ſamym; że zuchwa-
ły ich niedowiarſtwa początek ſłużyó
będzie do zbijania ich, że wątle ich
niedowiarſtwa, układy, przyłożą ſię do
ich zawſtydzenia, że płonne zarzuty
ich niedowiarſtwa, pomogą do obale-
nia go; że na koniec znajdziecie nie
wyczerpane Źródło zbawienia ſwiata
którym ieſt wiara, w nieprzyaciółach,
nawzaſartſzych na waſzę zgubę. *Sal-*
lutem ex inimicis noſtris; i że będzie-

cie pożytkować z saméy ich zaiadłości przeciw drogiemu depozytowi Religii która was oświeca i powołuje was. abyście się stali mocnemi i nie wzruszonemi na wszelkie ich zamachy. *salutem ex inimicis nostris* *Et de manu omnium qui ocerunt nos.* *ut Luk. 1. w. 102.* Tak szczęśliwe mówię wrażenie sprawi na umysłach waszych to niedowiarstwo aż nad to rozpostarte. Tak szkodliwe wierze waszék, ieżeliście zabrali owe gruntowne i szlachetne o waszék Religii zdanie, które o niéy mieć powinien każdy Chrześcianin, zdanie któreby ją codziennie czci godniéyszą w oczach waszych czyniło, w miarę posłrzeżenia więkłego na nie bicia i nastawania zuchwałosci niedowiarstwa. Ah! iakże jest okazale i wspaniale to wyobrażenie Religii JEZUSA Chrystusa, którémbym chciał naygłębiéy wypiatnować na duszach waszych? Poymuycie ie moi mili słuchacze, a nigdy o niém nie zapominaycie.

Tę jest że przeznaczenie téy Boskiey Religii, któręy mamy szczęście
bydź

bydź uczniami, nie powiną się różnić
na ziemi od przeznaczenia samego Je-
zusa Chrystusa, którego ona jest do-
kładem, i że iako Jezus Chrystus nie miał
wnieść do wieczy chwały, tylko do-
wagać do zła i upokorzenia, *per-
tuit Christum pati et deinde intrare in
gloriam* i t. p. i t. p. i t. p. i t. p. i t. p. i t. p.
podobnie Religia Jezusa Chrystusa, po-
winna znaleźć nieśmiertelność i do-
chwały, w przemieniających upokorze-
niach, które ię gotnie niedawarł wo-
wiek po wieku w pośród świata.

Tak jest Chrześcijaństwo, jeżeli było
trzeba aby człowieczeństwo czeło do-
dne Jezusa Chrystusa, dla doświadczenia
wieczney chwały sobie należący. Za-
ło się z początku celem wzgardy i po-
ciwieństwa dla świata, którego przysła-
do odkupić ceną krwi Boga człowieka;
aby było celem wściekłości okropney
zarówno ludzi iako i innych stworzeń,
od momentu samego poczęcia aż do
śmierci podjętęj za ródzay ludzki;
podobnie trzeba było, żeby Religia
Jezusa Chrystusa przed doyscieniem do
kre-

kresu szczęśliwego i nieodmiennego, swęy chwały, stała się celém obelg i sprzeciwieństw świata całego; żeby dla okazania na nięy widocznie piętnów Boga ięy ułtarzowieli, tyle od tego świata zradliwego odebrała żelżywości i obelg, ile ich on sam odniósł; żeby piekło którego obalila panowanie używał, wiek po wieku ludzi bezbożnych za narzędzia bluźnierstw przeciw nięy, żeby ludzie których ona zniszczyła namiętności, użyli następnie wszelkiego oręża piekielnego na zniszczenie ięy; i zamiaścił tego co by miało bydź ięy iedynym wydziałem, aby ięy prawda ponosiła sprzeciwieństwa zawsze się odradzające, było to raczëy znakomitëm piętnëm które Bóg wyznaczył dla rozemniania Chryścyanizmu od wszystkich fałszywych Religii, co dotąd przynoszą spustoszenie nie którym częścióm świata; nie masz bowiem iak tylko Boska Religia, objawiona na zbawienie ludu, którą żeby zbić i niszczyć zawsze świat i piekło miało w t m intereś, i zawsze też na nie nastawało. *oportuit pati et ita intrare in gloriam*

Trzeba było aby ta Religia na ſwym wſtepie na ſwiat ze wſzytkim bałwochwalski, w oſobach ſwych uczniów i ſwych Apoſtołów, wytrzymała to wſzytko co mogła wynaleſć wściekłość prześladowców, zelżywości, tortur, i mąk, dla tego żeby cudowny iéy wzroſt na ſonie nawet prześladowania dowodził iaſno ſwiatu którego przyſzła rozpedzać ciemności, mocy i władzy nieſkończonéy która iéy ſłużyła za obronę przeciwko okrucieńſtwóm paganizmu; i nadto trzeba było aby trwale ſzaleńſtwe bezbożności naſtępowało na miéyſcie wściekłości prześladowców, dla tego aby przetrwanie iéy tryumfów nad rozumami niedowiarków, wſzytkim zgola oczywiście dowodziło, tak rayowieceńſzym iako i nayproſtſzym, że nie może być naruſzoną zarówno próżnemi rozumowaniami Filozoſów, ako i zabóyczeniami mieczami tyrannów *Opportuit pati, Et ita intrare in gloriam.*

Trzeba było aby Przeſładowcy téy S. Religii byli to ludzie **zuciający**

cy postrach przez obfzerność swéy władzy, Cefarze, Panowie, wielowładcy, prawodawcy świata, gdyby bowiem takowych nie miała nieprzyjaciół, moc Bofka, która sama była iéy wſparciem przeciw zprzyſiężonym ſerca ludzkiego namiętnoſciom, niewydawałaby ſię doſtatecznie w oczach ludzkich; i znowu trzeba było żeby nie przeſtannie mił: za przeciwników, za nieprzyjaciół ſwéy nauki, m: cne duchy, Filozofów, Męd:ców, wſzyſtkich owych bohaterów niedowiarſtwa, którzy taenta i dowcin, nieprzeſtaie ſwiat przed nami wynoſić; ponieważ gdyby nie ci przeciwnicy zażarci na gnębienie iéy. mądrość nieſkończona którę ona ieſt naypiękniéyſzém dziełóm, niewydawałaby ſię taką przed niebami przed ziemią. *Opertuit pati & ſtaintrare in gloriam.*

Prawda ieſt, że trzeba było dla nieodmiennéy chwały téy Relgii. żeby zachowała na łonie ſwoim od ſamego początku, naſtępfstwo Mężów wielkich, ludzi uczonych i cnotliwych

Wy-

Wyznawców, Męczaników, Cudotwórców. Proroków, którzy byli odważnemi Rycerzami dla obrony iéy w utarczkach, i świetnemi gwiazdami dla oświecenia iéy woweſm pochłurne, które zaaęlię ukrywać iéy naſność przed światem. Lecz nie mnéy trzeba było dla utrzymania chwały téy Religii, i trzeba będzie zawſze w naſępujących wiekach, żeby na łonie iéy powſtało przeciw niéyże ſaméy, plemie ludzi bezbożnych, nie rozſędnych Filozofów, zawrót cierpiących bluźnierców, i żeby ſię z więkſzą wytłómaczył dobitnoſcią, potrzeba mnożącego ſię plemienia dziwotworów, diabelſtw pokrytych zaſłoną człowieczeńſtwa, którzyby nie przestali, oſławiać iéy, bić przeciw niéy, ſprzymierzać ſię przeciw iéy zdobyczom, i którzyby iéy nigdy nie zaſtawili na ziemi wolną od doſwiadczeń, od ſprzeciwieńſtw, od utarczek, dla tego żeby nigdy nie była bez zwycięſtw i tryumfów; *oportuit pati & ita intrare in gloriam.*

Te to są bowiem o! mój Boże, twoje czei godne zamiary kiedy dozwalałś rodzić się zawołanym tym bezbożnikom w Półstwach Chrześcijańskich, to jest żebyś ich czali swego użył na zaszczyt Religii; i gdyby sama ich nawet bezbożność nie miała się według ułożenia twoich wyroków przykładać do tego, natychmiast by ustali, ci poprzyśiężeni bezbożni, którzy po całym twoim królestwie noszą piątna niewoli, przestali by mówić natychmiast oddychać i żyć. Ziednoczcie się więc wiarolomni odstępcy, szaleni nieprzyjaciele Religii Jezusa Chrystusa. Ziednoczcie się do zatamowania ięć wzrostu i ięć zwycięstw, które nie kończą się tylko razem z powszechnym światem upadkiem. Ah! gdybym się tu nie oglądał tylko na ięć chwałę, nie tylko bym się nie obawiał przeciw nięć waznych nieużytecznych natarczywości, śmiałbym nawet utrzymywać że wcale nie ufacie w tęć potyczce, i zachęcać was do tęć wojny którąście ięć iawnie wpośrzed światu wydali. Wy rozu-

zumiecie że pognębioną zoſtala bez nadziei podżwignienia ſię, pod wielokrotnemi razami któreſcie ię zadali, podchlebiacie wy ſobie przed czaſem, że tryumf waſz będzie wieczny; lecz (poſłuchajcie tego wyroku nie równie nieomylności tego, aniżeli owe próżne przepowiedzenia bliſkiego ię upadku, któremi gorſzycie ſwąt Chrzeſcijańſki, w owych bezwſtydnych piſmach któremi zarzuciliſcie Stolicę i Prowincye) lecz pomimo was. i przez was ſamych, nie przeſtanie ta ſwągta Religia panować nad ſwiatem, nawet nad wielkim ſwiatem, gdzie nie przeſtaiecie bluźnić, czynić przeciw nię intrygi i ſpiſki. Pomimo was i przez was ſamych panować będzie nad tylu ſercami prawdziwych Chrzeſcjan, nad tylu umyſłami powolnemi na głos kościoła, nad tylu wielkimi duſzami w których ią chcecie znieſć i wygluzować przez biedne wasze podſiępy. Pomimo was i przez was ſamych znajdzie ona niewzruſzone dla ſiebie wſparcie, w Duchowieńſtwie pełném oſwiecenia i gorli-

liwści, które czuwa nad wiarą tego wielkiego Królestwa w Panujących O-
sobach i ich Najjaśniejszemu Fam-
lii, które przekłada na tym bałwie jedno-
stajnie Dwór, Naród i świat cały. Po-
mimo was i przez was samych stanę się
nierównie silniejszym do przyjęcia ięć we
wszystkich punktach, nierównie odwa-
żniejszym w opowiadaniu światu naj-
nieprzyjaźnięszemu ięć przydy ięć
maksymy, nierównie mocniejszą i
triumfującą w broń ięć prze-
ciw napastom co zewsząd na nie bi-
ją, a stawczy się na ziemi moją po-
ciechą, moją siłą, moją matką. Skła-
dać będzie ta Boska Religia całą mo-
ję chwałę i uszczęśliwienie w niebie.

Gdzie niech nas doprowadzi

Oyciec, &c: AMEN.



ZBIÓR

CZYLI TREŚĆ KAZAN ZAINDUJĄCYCH
SIĘ W TOMIE II.

z X. Massilions o wątpliwościach wzglę-
dem Religii.

Po- **W**iększa część ludzi tych, któ-
dział. rzy się udaia za niewiernych
wrzeczy famey nie są niemi. I. leśt
to nayprzód rozwiozłość która ie pod-
daie nie śmiejąc na nie przyśtać. II.
leśt to powtóre niewiadomość która
ie przyśwaia nie rozumiejąc ich. III.
leśt to nakoniec próżność, która so-
bie z nich czyni załżczyt nie mogąc
tego dokazać aby im do zamysłów po-
służyły.

Część I. Trzy uwagi dowodzą że
wątpliwości mniemanych niedowiar-
ków są wątpliwościami rozwiozłości.
Nayprzód, rozwiozłość była przy-
czyną ich wątpliwości, a nie wątpli-
wości ich rozwiozłość. *Powtóre*, nie

Tom II.

Kk

przy-

przywieznią się oni do wątpliwości ale do namiętności. *Podrzecie.* Bija oni jedynie przeciw prawom naprzykrzającym się namiętnościom.

1. Ieżcie prawie niewidziano nikogo poczynającego od wątpliwości w wierze, a z wątpliwości przechodzącego do rozwiałości. Najprzód, wydają się na rokoszy, potem się utrzymują że nie można uczynić sobie względem nich zmażenia, a na reszcie czynią się wnioski że gwałt takowy jest nie podobny. Jakież są myśli tych co ieżcie nie zrzekli się wstydu? Serce na ten czas nie było zbeztwione, wiara wydawała się czei godną, rozum był podległy, ani sobie wymyślał trudności; iak prędko nastąpiła odmiana obyczajów, wnet się ziawiły wątpliwości; nie są one zatem plodem mocy rozumu, iak ore dziełem serca skażonego; iest to skutek śmiały rozwiałości: Nie mogąc znoić postrachów Religii chce się na nie zagłuchnąć udając ie za dziecinne postrachy: ukrywają boiaźń pod zalloną cheipliwości i odwagi. Okrom

tego iakiéy nie potrzebią pomocy na-
mietności od wątpliwości: gniebione
zewnątrz, i wewnątrz bardzo ślą się
ślabemi, trzeba ie zatém wesprzeć; bar-
dzo są ulubione, trzeba ie ulprawiedli-
wić; prawdy wiary wprawiają ie wpo-
mieszanie, trzeba o tém pomyśleć aby
w siebie w mówić iż się nie wierzy; to
ieść że wielkie usiłowanie niedowiar-
stwa, na tém się kończy, aby w nas
wzbudzić pragnienie niedowiarstwa.
Jeżeli zatém mówi nierozumny że nie
małz Boga, mówi on to w i wém sercu;
głos tén ieść głosem pragnienia; chciał-
by on żeby nie było mściciela wystę-
pku. Niżczy on go więc przez swe
pragnienia, ale te zarówno są próżne
iako i bezbożne; wyobrażenie mocy
niekończoney i ogromnéy i prawie-
dliwości, zawsze pozostaie w gruncie
iego serca, i wznieca na nowo iego
zgryzoty. Zaspokoilżeby ie mówiąc
do siebie że za daleko puścił się na ro-
spustę aby się miał z niéy wydobyć?
Wygodniéy ieść raczyć rzec sobie,
że ponieważ nic nie małz po śmierci,

nieużytecznoby było żyć lepiéy. Myśl ta oswobodzi od wszelkiego mąsu, utrzymuje w bezczynności, przelżkadza do pozasania się na sobie gruntuownie, ulagadza przynajmniéy czulość sumienia: i przywiodłszy aby się brać za takiego iakim się nie jest, i sprawne aby tak żyć iakby się było rzeczywiście tym czym się być pragnie: będąc nad to rozwiozłym aby prowadzić życie po Chrześciańku, będąc za bardzo słabym aby powiłać przeciw mścicielowi, którego by się z innéy miary bez wstępu przypuściło, utrzymuje się w pewnym obojętności gatunku między wiarą i niedowiarstwem, i życie nie chcąc wiedzieć czym się jest w rzeczy saméy.

2. Druga przyczyna, która nie jest iak tylko wynikiem z pierwszéy jest ta, że mniemani ci niedowiarzkowie jeżeli w rzeczy saméy nie odmieniaią życia, przywiezuja oni się do śrych namietności a nie do wątpliwości. Zastanawiają oni się cożkolwiek nad sobą? Nie zatrułaią się oni wcale tén iakby wierzyć prawdóm przeciw którym
obu-

oburza się ich rozum, ale chcieliby wiedzieć iakby prowadzić życie do którego ich prowadzą zbuntowane namiętności. Okrom tego żyją po większey części w ułlawiczném ciemianiu względem samegoż ich niedowiarstwa: w pewnych momentach znajdują się wzrzużonemi przez prawdy Religii, winnych z nich się urągają: raz szukają siug Boskich aby byǳ oświeconemi, drugi raz z nich się naśmiewają. Zkądże ta nieślateczność? Ztąd że ich namiętności nie zawsze będąc zarówno żywemi, pozwalają się z niemą odmieniać i wątpliwości; gdyby ich mniemane niedowiarstwo pochodziło z rzetelnéy niepełności względem Religii, iak prędko utrzymywałyby się ta niepewność, niedowiarstwo zawsze byłoby stałaynė. Co więc? Odpowiedziawłszy na trudności mniemanego niedowiarłka; przywieś go do stanu niemożności dania odpowiedzi, ielżczę on się nie poddać: iego cudowna miana i siano- wiąca, przywiedzie was do ubolewania; ale ubolewajcie raczėy nad iego nieślu-

miennością; byle tylko zwałała go śmiertelna nie moc; znajdziecie go przekonany, zawstydzony, pokutującym, drżącym, i doprałżającym się nie dowodów ale pociechy. Stałże się oświeconiejszym jego rozum w tém razie? Bynaymnię: namietności jego osłabiały, i razem z niemi gasnęły jego wątpliwości. Odwołajcie się tylko z Tertulianem do grzeźnika umierającego względem tych powątpiewań, wyzna niechybnie, że chciał tylko mieć publiczność przez fałszywą chętność z bezchoźności.

5. Nakoniec co dopełnia dowodu, iż wątpliwości nie pochodzą tylko z rozwiozłości jest to, że nie biorą one jednostrajnie tylko przeciw prawdom przeciwnym namietnościom. Gdyby Religia niepodawała nam do wierzenia tylko Tajemnice, tylko prawdy polegające na szpekulacyi; rzadko by się widzieć dali niewierni; ale podaje ona maxymy które się naprzykrzają, prawdy które grożą; o toż o tych to mają wątpliwości, albo to biorą za przyczynę

ne

nę że mają w wątpliwości i pierwszych. Nadaremno byście mniemali że to pochodzi z miłości prawdy, iż niewierni nie przynmują Tajemnic iakoby były przeciwne rozumowi: nieobchodzą ich bynajmniej te prawdy; co ich obchodzi, jest to żeby mogli żyć według upodobania własnych namiętności, żeby niczego nie mieli się potem życiu obawiać; pozwolic im tylko tego: zupełnie na resztę przyftaną. Itak kiedy nauczyciele bezbożności wzięli się do dowodzenia że wszystko umiera z ciałem; że kary wieczne są szczerą haśnią, nie czynili tego tylko żeby doszli do tego celu, to jest: żeby łatwiej mogli być przeciw innym punktom wiary; otoż dla czego bezbożni u Błędca a Saduceuszowie w Ewangelii nie bili tylko przeciw ciału zmartwychwstaniu, i dusz nieśmiertelności; oto punkt rozstrzygający: nie zrucali oni iarzma wiary, tylko dla zrzucenia z siebie iarzma obowiązków. Religia nie miałaby nieprzyjaciół, gdyby nie była nieprzyjaciółką występków.

Część II. Jest to niewiadomość która je przyłwaia nie rozumiejąc ich. Mniemani niedowiarkowie bluźnią to, czego nie znają; nienawidzą Religii, i ta sama nienawiść jedyną jest u nich umiejętnością która tworzy wątpliwości. *Malunt nescire quia iam oderunt.* Wrzeczy saméy, żeby zbliąć prawdy przyięte we wszystkich wiekach od ludzi najznakomitszych, przez swój wysoki dowcip, potrzebaby bardzo gruntownych przyczyn, bardzo rzadkiego oświecenia, wcale nowych światel. Z tém wszystkim sięgnięcie do gruntu tych dachow mocnych, całą ich umiejętność, pospolite i zwyczajne składaiają wątpliwości; nie umieiają oni tylko pewne kawałki libertyństwa, braknie im na gruncie, na początkach, i na związku; są to ludzie lekkomyślni, powierzchowni, w których podobno rozpuła ze szczerém wyjępła przenikłość. Są to ludzie płósi, nieumiejętni, którzy to tylko powtarzają co od drugich słyszeli, odgłos niedowiarstwa a nieniedowiarkowie,

wie, umięą oni mówić to co trzeba wiedzieć, aby powątpiewać, ale nie umięą sami iak powątpiewać: nie przeto powątpiewają aby się objaśnili: nie kupowaliby zapewne tak drogo owęy roskoſzy, powieść o sobie że są niewiernemi: nie byłoby oni nawet do tego zdolni: Nie nazywajcie ich Socynianami, Deistami, ani Ateuszami; byłoby im to cześć wyrządać; nieczém oni są, a przynajmnięj sami nie wiedzą czém są.

Co zaś iest godnego uwagi iest to: że ci co nas mają za duchy lekkowierne, że się poddaiemy pod wielką iak tylko bydz mogła widziana na ziemi powagę, sami polegają na powadze iednego libertyna, który wpośrząd rozpuſty mówi że nie maſz Boga, chociaż podobno sam nawet tak nie trzyma. Wydaią oni iawnie ſwoie nie wiadomości kiedy ſzukaia bezbożnych prawdziwych i nie lękliwych w ſwém niedowiarſtwie; takim był Spinoza, nie ſzukał on nikogo coby go umocnił w niedowiarſtwie; ci co się ſtarali radzić
się :

się go, zaświadczały przez tę troskliwość, małą swą śmiałość, i swe zgryzoty; dali poznać że ich mniemane niedowiarstwo, nie było tylko rzetelnym pragnieniem stać się bezbożnemi.

Część III. Jest to próżność która sobie czyni załoczyt z weterliwosci nie mogąc tego dokazać aby im do ich zamysłów pośluzżyły. Mniemani niedowiarkowie są fałszywemi bohaterami udającemi się za takich jakimi nie są, którzy i przeto że mówią śmiało iż niczemu niewierzą, mniemają że w fałmęj rzeczy nic nie wierzą, i mają dobre o sobie mniemanie: Nayprzód, przeto że ta profesya niedowiarstwa zdać się bydz poprzędzoną przez wyższość rozumu, gdy tém czaiem namiętności poprzędzane bywają przez rozwiozłość. Powtóre, ponieważ teraz ci, co sobie więcéy nad innych przyznają dowcipu, pozwalają sobie wątpliwości o Religii, i że pewni mniemani ludzie wielcy co nas poprzędzili, przyszli do tego postanowienia aby w nic nie wierzyć, mniemają za tém iż dzie-

życia wziętość z pierwszemi i drugiem, przyśwaiając ich sposób mówienia, i że sobie czynią honor biorąc ich dla siebie za wzory. Potrzebie, ponieważ ci z króćmi się z towarzyszeli przez rozpustę, zdając się niewierzyć, mieliby to sobie za hańbę gdyby wierzyli a pokazywali się tak rozwodzemi iak tancer. Bydź rozwodzylm a przypuszczając piekło jest to bydź nowicyuszem rozwodzności, jest to jeszcze tracić dziecinnością i szkołą. Ow rozpustnik okazuje ten dobry, kiedy może w mówić w drugich że się już wyniosł nad tych ludzi pospolitych; naśmiewają się tacy z owych co się jeszcze zdają bać, i urągają ich proflocie. *Adhuc permanes in simplicitate tua.*

Ale cóż za wsparcie znaydują w tych wątpliwościach z których sobie czynią honor? Zadnego, lży Boga śmiało bezbożnik, a boi się go w skrytości; jest to oszust który samego siebie nawet zwieść nie może; jest to szaleniec który nakazuje milczenie wstydomi, ponieważ nie może go nakazać
su-

sumieniu; człowiek upoiony i zadurzo-
ny, który wszystko poświęca opleka-
nój próżności, aby się pokazać nie-
wiernym. Ah! powiemy to że ta-
kowy sposób życia zawiera w sobie to
wszystko co być może najpoddłej ze-
go i nazyhaniebniejszego według nawet
samego świata zdania: 1. Nierząd, 2.
podłość, 3. niesumienność i oszusto-
stwo, 4. chępliwość i podła próżność,
5. zuchwałość, 6. dziwaczną nadzwycz-
yczność, 7. nakoniec zabobonność:
rzekłem zabobonność, ponieważ wi-
dzeliśmy tych mniemanych dułów
mocnych, radzących się wielkich, da-
jących im wiarę po dzieciństwie, o-
czekujących z wyroku jakiego oszusta
swego szczęścia i wyniesienia, i wie-
rzących śmiało czaróm, gdy nie
chcieli wierzyć Bogu. Pamiętajmy
że to są ludzie bez nadziei osiągnięcia
zbawienia: gdyby byli wcale ślepi,
grzech ich byłby mniejszy; ale ponie-
waż widzą, ich występki zaślepienie
błądzeniem przeciw Duchowi Świę-
temu, który w nich nigdy nie mieszka.

O FANATYZMIE W POSZECHNOŚCI.

z X. 4. de la Ruë, na karcie 65.

Bo Fanatyzm iest iedynym z nayda-
dział. I wniętych przebiegów dia-
belkich dla umocnienia błędu, a osła-
bienia kościoła, przeto nie powinna za-
dziwiać iego nowość. Fanatyzm iest ie-
dną z naymornięyszych filii opatrzno-
ści Boskiej dla wpięrania kościoła, i o-
balenia błędu, nie powinny zatem prze-
straszać iego skutki. Pierwsza rzecz
wystawia fanatyzm opierający się zało-
żeniu kościoła, a przecież służący do
założenia go. Druga, da poznać fa-
natyzm opierający się wzrostowi ko-
ścioła, a przecież służący do utwier-
dzenia go.

Część I. To co iest gorliwością
Religii w duszy rozsydnę, wierny i
natchmiony od Boga, staie się zapędem
czyli zagorzeniem Religii w umysłach
dziwacznych, chytrych, lekkowier-
nych, które lada czemu wierzą, co iest
Fanatyzmem temperamentu, które
wymyślają nowe cuda i proroctwa al-
bo

bo naukę Boską fałszując, co jest Fanatyzmem złośliwości, które ślepo dąży się powodować i na wszystko przyśla-
 ią, co jest znowu fanatyzmem nabości,
 wszystkich zaś dalszą jest bezbożność,
 okrucieństwo, rokość, a zamiarem o-
 balenie kościoła. Pominawszy kapła-
 nów Baala, czarowników Faraona, Sy-
 bille, można to ogołem uważać, że tak
 tylko ziawały się prawdziwe Proroctwa
 i cuda, tak natych miast pokazały
 się matactwa, wieliczba, i zabobony,
 i było to zaprawdę wynalazkiem dia-
 belskim, na omamienie ludu z trado-
 ścią mogącego rozemnać prawdę od
 fałszywego onęj naśladowania. Nay-
 szkodliwza to była zawada gdy szło
 o założenie wiary, i najszybciej się
 uczuć dała w owym wieku płodnym w
 Fanatyków w którym Chrystus zakła-
 dał kościoł.

1. Rozeszła się wieść powszechna
 iż przyszedł czas którego miał przyiść
 na świat Mesiysz; Żydzi mieli go za
 zbawcę, Narody za wojownika, nie któ-
 rzy tém nazwiskiem uczcili Heroda,
 druś,

drudzy Wespazyana, nawet każdy co umiał mamieć, i ludzi obietnicami, mógł być pewien że będzie za takiego przyjęty: byłby to czas oświecenia, czas zbawienia owego ludu, ale duch fanatyzmu oślepił ich, w błąd wpędził, że się nie umieli poznać na prawdzie. Gdy się już Chrystus narodził dla zbawienia świata, zjawił się Judasz Galilejczyk który z owych słów *Bogu samemu służyć będziecie*, wniosł że nie byli Żydzi powinni służyć Rzymianom, ani im wypłacać poborów. Co za porównanie tych ludzi złośliwych z Chrystusem, który kazał oddawać, co jest Cesarzkiego Cesarzowi, ani przyjął królewskiej dostojności na którą go chciano wynieść na pałeczy, przecież zbrodnia ta złośliwych Galilejczyków przyznana była niewinnym Chrystusa uczniom, razem z nazwiskiem.

Pomimo takióy Zbawiciela przestrogi zle niewzięło końca, znowił się jakiś nowy fanatyk który zmyśliwszy że Moyżesz na Górze garyzym złożył

na:

naczynia święte i obiecawszy czynić cuda, uwiodł lud zbrojny których krew Pilat zmieszał z ich ofiarami. Cóż na tę powieść Chrystus, oto ogłosił pokutę, którzy jeżeliby nie chcieli czynić podobnież mieli zginąć. Czyniliż iż nie do tego wiedząc fanatyzm, dali pokór tamtym buntownikom, a niewinnego Galilejczyka to jest Chrystusa ośmiere krzyżową przypawili; wszakże i tych szaleńców czekał los żalobny, na który zapatrując się Zbawiciel płakał nad Jerozolimą, przepowiadając i całego Narodu spustoszenie; ośbliwiły zaś ostrzegł uczniów, aby się fałszerzóm nie dali uwodzić, i chociażby im powiadano o nich, żeby się nie udawali za niemi, *videte ne quis vos seducat*, o iak szczerzeżliwi byłiby ludzie w czasie zamieszek, które sprawiło kacerstwo, gdyby byli lepięj pamiętali na przestrogę Pana. *Ne sitis credere*, kiedy powstałszy fałszywi Prorocy nową opowiadali naukę, wieleżby krwie nie ośzczędzono przez to?

Apostołowie pamiętnemi byli na przestrogę Mistrza, i doświadczenie nauczyciela ich iak była potrzebna. Wnet po jego śmierci powitali fałszywi Procy. Theodas obiecywał czynić cuda podobne Mojżeszowym, wstrzymać pęd rzek, i wylulżyć wody Jordanu, ale wnet zabitym został i społecznicy jego. Symon czarownik w Samaryi, wieluż nie uwiodł swemi matactwami, przyśłał on był na naukę Apostoli, ale przeto żeby był mógł kupić dar czynienia cudów, dla czynienia fałszywych matactw. Lecz wyklęty od Piotra S. przymuszony był ustąpić z swemi matactwami zwycięstwa prawdzie.

Przejdźmy do 21. Rozdziału tychże dzieiów, zobaczymy tam Apostoła wziętego za fanatyka i obciążonego kaydanami, popełnił błąd Lyzysaz biorąc go za Egipcyanina co był bunt pod tén czas podniósł; obiecywał tén fałszerz że za jego zbliżeniem się pod Jeruzolimę, miały się obalić tego miasta mury; stanęli w rzeczy samej pod górą oliwną, lecz obłokoczeni przypłacili

śmiercią, ci zaś co ušli miecza Rzym-
skiego za przytłapieniem do nich wielu
innych stali się publicznemi lotrami,
flawnemi pod imieniem Żelotów, któ-
rzy przyspieszyli spalenie kościoła,
zburzenie miasta, i te wszystkie nie-
szczęścia których doznał pod Tytu-
łem toż pod Adrianem ten nieszczę-
śliwy naród, a tém samém uścili prze-
powiędzenia Prorockie.

Cóż była za przyczyna tego wszyst-
kiego? oto fanatyzm: a do tego, idzie
się drogą odizysepieństwa, nie podle-
głości, przez wyniosłość i niecierpie-
nie zwierzchności.

Jakiż był stan na tén czas kościoła
Chrystusowego, oto gdy lud Żydowski
idzie w niewolę, obaloną zosiłcie Jero-
zolima, gdy kościół spalono i uśtały
ofiary, kościół który Jezus Chrystus
zbudził, osadza się na rozwalinach pier-
wszego, garnie się ze wszystkich lud do nie-
go, a chociaż wpośrzed przeciwności
i ucisków gruntuje się, ponieważ z swe-
mi uczniami przebywa Chrystus aż do-
skńnięcia świata: Był on na tén czas

za iedno od Pogan brany z Synagogą, Jego Męczennicy porównani z zażartymi zelotami, Jego naśladowcy nosili imię Galilejczyków i za iednoż brani z owemi buntownikami; z tém wszyscy tamci upadli, a kościół Chrystusa tryumfuie i po niejakim czasie napelniwszy cale Państwo, osiada w Rzymie, to iest iego Stolicy. Otoż iak fanatyzm nie szkodził założeniu wiary. Zobaczmy iak nie szkodził rozkrzewieniu wiary.

Część II. Ieszcze właśnie nie wystchnął kościół po prześladowaniu od Cesarzów, chcących go zniszczyć, aż oto nowa burza powstała od odizcepienców i kacerzów.

Czego nie czynili Donatyści w Afryce na potłumienie kościoła! dosyć iest czytać o tém SS: Optata, Augustyna, i Teodoreta, swą przewrotnością, swemi okrucieństwami, zasmucili kościół, rozrewali go, i ucisnęli, wszelako nie zatrwożyli go, ieden S. Augustyn był dostateczny na zawstydzenie i polahńbienie tych fanatyków,

fami się wygrzali, i już od tyśiąca i kilku set lat o nich nie slychać, a kościół pomnożył się z łobozzy, i rozszerzył się po ich sieliskach.

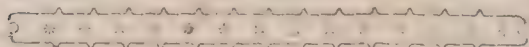
Drugi tryumf kościoła był z Manicheyczyków, poczęli się w Persyi od Manes, wkrótce po czalich Apostołken, wzięli wzrost w szotym wieku, rozszerzyli siodnego po Armenii za sprzyaniem niektórych Cesarzów Greckich, i Saracenów, przeszli do Błgar, rozeszli się nawet po całej Europie, a około wieku XI. pokazali się w Francyi około Tolosy i Alby. Zatrwożyli Monarchów swemi szaleństwami i okrucieństwami. Klasztory, Zamki, Kościoły, te to dzieła ludzkie drżały i upadały pod ich wściekłością, ale kościół to dzieło Boskie wytrzymał z Tryumfem i chwala utrzyma się, a ich śladu ani pamiątki nie pozostało.

Bliższe nas ale prawie okropniejsze i jeszcze skutki fanatyzmu widzieć się daly na Nowochrzescianach. Co ich za nauka! co za obyczaje! co za sposób postępowania sobie! prawdziwi

wi fanatycy śmieli oni twierdzić że byli od Boga naćhnieni: że odebrali im se czynienia cudów, że byli tego posłańcami, udzielali drugim technieniem Ducha Świętego, iednemiż usty do pokuty i żalu, a potém do rozbojów i krwie wylewu zachęcali. zbuntowali lud, a potém co? wycięczywszy do refzty czerpliwość Boską i zwierzechności, stali się nieszczęsną ofiarą ognia i miecza; szalony ich fanatyzm pogrzebił ich, a kościół JEZUSA Chrystusa nie wzruszony stoi według jego obietnic.

To się stało z dawnemi fanatykami, toż będzie i z terażniey szemi, czyż byli Gdieleczykowie w Judei. Donatycy, w Afryce. Manicheyzykowie w Bułgaryi, Albigenowie w Francyi, Nowo-chrześciany w Niemczech, tém są i terażni, rożni fanatyzmi prorokami, mataczami, roboynkami, krwie rozlewcami. Religja na któręj łomę się takie dziwotwory, i która przez swe maxymy tworzy ich, możeż być Religją Boską? o gdyby nią była, już nie byłoby śladu Królów, Papieżów. Billu-

pów, Xieży, Mnichów. to wszystko utrzymuje się a oni upadli. Nie bójmyż się tych postrachów bo Chrystus jest i będzie z kościołem swoim aż do skończenia świata.



z X. KLEMENTA. o wpływaniu RELIGII
w interesy doczesne. na karcie 113.

Po- **P**owinna wpływać Religia w na-
dział. sze ułożenia i zamyśły, aby
je uczyniła rozumnemi. 2. powinna
wpływać Religia w powołania aby je
uczyniła nie zawodnie szczęśliwemi.

Część I. Nie w tém iedynie za-
leży, nieuwaga ludzi światowych, że
myślą o doczesności. Zatrudniać się
Bogiem samym i wiecznością, jest to
doskonałość; a człowiek z ciała złożo-
ny nie może wcale zapomnieć o po-
trebach jego, Religia zatém nie znosi
interesów doczesnych, ale je urządza
i roztropne względem nich czyni ukła-
dy. 4. przez cel który im naznacza, 2.
przez

przez roztrząśnienie którego wzgledem nich używa, 5. przez ograniczenie które im wyznacza.

x. Przedziwny to jest widok rozsądny Minister, cnieliwi Urzędnicy, wielcy Królowie, którzy umieją użyć zrecznie polityki. Owi Młodzieńcy i Jozuowie dający Prawo ludowi, owi Zorobabelowie, Mardocheuszowie, Danielowie obmyślający dobro Narodu. Co za widok! Prawują nie tylko owi Nechemiaszowie, i Estaszowie, którzy rozpamiętywali pismo aby jego prawdy opowiedali potem na naukę i pociechę ludu, ale tylni Mężów uczonych którzy przykładem Salomona zatrudniają się w dociekanii natury. Owe pobożne Niewiasty jakie opisało Pismo, zatrudnione obmyślaniem domowych potrzeb, iak drugie Abigail poprawiające zdróżności Mężów, albo iak Estery używające kożysci płci na ulżczęśliwienie i ocalenie niewinnie prześladowanych. Owi dobrzy Oycowie którzy przykładem Tobiasza i Abrahama zabespieczają błogosławieństwo Potomilstwu.

W

W czémże więc zależy ta nie uwa-
ga ludzi światowych? Widział Pan
myśli i ułożenia, pochwałił on owego
Polityka który obmyśla bezpieczeń-
stwo Tronu, uszczęśliwienie Narodu,
ale pierwszy wzgląd ma na ugrunto-
wanie i zabezpieczenie Religii, który
obmyśla sprawiedliwość, rzucza po-
strach na zbrodniów, karze występki a
nadgradza cnotę, oto myśli prawdzi-
wie mądrych, *cogitationes sapientum*.
Widział Pan myśli ludzkie, obojętne
względem Religii, poczytujące wizer-
unki zwierzchnie obrządki za zabobon-
ne, i nie użyteczne, plody owych pię-
knych dowcipów Ateńskich, gdzie slu-
chano nauki Apostoła ale się rzecz na
urągowskiu, ciekawości i sporach skoń-
czyła. Widział Pan i pochwałił zamy-
sły Chrześcian którzy używają świata
jakoby go nie używali, nie przywieszają
się do bogactw, ponoszą z pokorą cięża-
ry, wygnania, a wzdychają do Oyczy-
zny wysługując ię oświecenie przez
dobre uczynki. *Cogitationes sapientum* a w myślach ludzkich *cogitationes*

nes hominum cóż widział? wszędzie skutki nie nasyconych żędz, których centrum jest ziemia, a celem doczesność, i osądził je byź próżnemi *vana sunt*. Czemuż to? oto mówi S. Chryzostom iż takowe myśli wywracają dobry porządek. Złożenie cieśmy z ciała i duszy, przeznaczeni dla ziemi i nieba, około czegoż pierwsze powinniśmy czynić starania, niech nam powie Izak Młody światowi? iżak nie około duszy, Nieba, i wieczności? Kiedy więc jedynie ogranicza się człowiek czatem, przestaje na ziemi i tę dobrach, nieupadałz swoięy natury, myśli jego w pogotowiu nie sąż próżni i głupie *vana sunt*. Religia sama może nam bydź w tém przewodniczką.

2. Bez Religii będą natze myśli płonne i rozprozione, *dispersa cogitationes*. Nim co uczyni światowy człowiek radziż się? i kogo? Nie namysla się on o swém przedświececiu, ma ie zawsze za iluszne, troskliwy jedynie o sposoby aby swego dopiął. Podobny Izraelitom, wykroczyli Beniamici przeciw Lewicie trzeba ich ukarać

karać, ale myśląć ieżeli tén sposób który ułożyli jest iluzny? bynajmniej: to ich obchodzi żeby go uskutecznić chociaż z wyniszczeniem całego pokolenia. Podobnież dzieje się na świecie trzebaby się wynieść, zbagacić, rozzerwać, ułożyć intrygę i dopiąć ię; coż tam za rada, oto nie o tén co się godzi, ale o tén iakich użyć sposobów, gdy tén czaiem Chrześcinnin bada się serca i intencyi, odwołuje się do prawa i obowiązku, ogląda się na koniec i skutki, rozpatruje się w własnéj miłości i innych namiętnościach. Człowiek światowy ieżeli się radzi, to tak iak Achab nie Micheasza co by mu powiedział przykrą prawdę, ale fałszerzów co obłudnie podchlebiaią, zwola podchlebców zaufaników, interesowanych przyjaciół, tych on słucha; a Chrześcianie Boga i posłańców jego, osądzić przy której stronie rozrządek. Na czémże polega człowiek światowy, o to iak drugi Lot daje się uwieść powierzchownym powabom. Idzie o obranie stanu, coż unie-

go stanowi w tak ważnéj materji: blask
zwierzchny, zmysły, namiętności, za
niemi idzie bez rozmyśłu i uwagi.
Szczęśliwy ow co trzymając się pra-
widel Religii, dopytując o woli Bo-
żięj, i słucha głosu łagodów sklon-
ność i chęć poświęcić obowiązki.

5. Ogranicza nad to Religia chę-
ci nasze. a światowego człowieka my-
śli nie tylko są rozproszone, ale i drę-
czą serce jego *torquentes cor*. W rze-
czy samej będąc nie ma, conym w za-
dach, niekonieczny jest w projektach.
Naradza się Nabuchodonozor, a o co? idzie tu o obronienie się przeciw wły-
żkim Narodóm, mówił on, miał mówić
o najnieprawiedliwsze naiechanie, i
podbicie niewinnych sąsiad. Co za szale-
ństwo rzeczenie! ale nie trudno by-
łoby o drugich Nabuchodozorów gdy-
by miano równą jemu siłę, nigdy po-
żądliwość nie mówi delfić, jedno ię
dogodzenie nowe wznieca pragnienia
i udęczenia *torquentes cor*. Religia
tylko utrzymuje nas w obrebach Da-
wid jest tego pięknym przykładem, a
Saul

Saul służyć zawsze będzie na przekonanie o tych niepokojących siłach które się w sercu gnieźdzą gły niem klerdie namiętność.

Aleć mogą nam tego dowieść i różne okoliczności w których się zwywał znaydować człowiek, niech się zdarzy przeciwność, niech zwyły naprzelamane trułości, niech się znajdy moment śmierci szczęśliwy, który się powoduje Religją, spokojnie on czeka uiszczenia wyroków Boga, i używłszy wprzód przyzwoitych kroków, a człowiek świątowy rzecz chyba na rozpacz czy zakończy; otoż na wpływa Religja w zamyśli aby je uczyniła rozumniemi. Zobaczmy iak powinna wpływać w powodzenia, aby je uczyniła nie zawodnie szczęśliwemi.

Część II. Ułożenióm naszym na tém naywięcey zależy aby były przywiedzione pomyślnie do skutku. Przyznaią tę dzielność polityce, wśakże nie służy tylko Religji, gdyż bez niéy nie maż powodzenia 1. pewnego 2. przynaymniéy stałego, i któreby pretkiéy nie podlegało odmianie. 1.

1. Da czego podlegaliście na puszczy ośmianom i pokrzywom i wy-
wyżenia, mówił Pan do Izraelitów,
izali nie przeto żebracie znali że nie
od was zależy wasza pomyślność. Gdy-
by wytkierowanie interesu od waszój
łaski i pomocy zależało, możnaby co
nierozłąlniejszego uczynić jako czy-
niąc to co wam się nie podobą, i uży-
wając środków które was gniewiają?
o jakże nierozładna jest ta polityka
która przeciw zakazowi, przeciw wo-
li Boskiej używa środków, środków
takich co go gniewiają, wiedząc że bez
niego niczego dokazać nie można...
Ależ Bóg wszystkim władający na-
dał moc czynienia drugim przyczy-
nom, wolność także człowieka wiele
wpływa w interes ludzkie; tak jest:
ale izaliż mógł on wporządku tych
przyczyn umieścić grzech; ale izaliż
nie potrafi zawładnąć zamyśły ludzkie
iego chwałę przeciwnie? może to uczy-
nić, a tém samém niepewność wynika
względem ludzkich ułożeń: a nawet
przyrzekł że tak uczyni, wyciąga te-
go

go 4. chwala jego sprawiedliwości mówią S. Chry. ośm, rzekli bezbożni w sercu nie maż Boga, albo nie widzi spraw naszych, a zjad co? uciemniający sprawiedliwego; a Bóg nie maż wżyczyć ich bluźnierstwa usprawiedliwiać swą opatrność? zachodzi 2. chwala wżzechmocności. Rozumieją bezbożni że cudzey nie potrzebują pomocy, a Pan nie maż okazać ich słabości? potrzebuje 3. chwala jego mądrości i świętobliwości, oni mniemali że potrafią dokazać wżę skiego przez swe wykryty i przebiegi, że uludzą prostego sprawiedliwego; a Pan nie maż okazać przemocy prostoty nad chytrością, krew Abła zabitego wołać będzie, a głos Racheli wstąpi do Pana, ściągając jego zemstę sprawiedliwą. Takową to mądrość i roztropność Dawid zalecał Synowi *tene disciplinam*. Tę skarków porządnymi doznał Salomon, onę osłobiwość zalecał, iako tę którey towarzyszy uprzedyma radość i pokoy, i która iedna spokoyność Miałom i Familiom.

Nie-

Niewiaśta mówi on dalej co ją posia-
da wprowadza w dom błogosławień-
stwo. jest ulzczęśliwieniem oblubień-
ca. zabezpieczeniem szczęścia dżiatek.
Mąż takowy nayażytecznióyły dla
kraiu bo nayszczciwşy, dzieci tego
rodzaiu nazywşy przynoszą pocie-
che rodzicom. Posłuchaymy co o tém
mówił iedén Pogańki Filozof chcąc
pocieszyć Ateny miłą swą Oyczyznę
skolataną od nieprzyjaciela. Bydź nie
może mówił on, aby krzywoprzyświeca
miał się długo cieszyć ponysłnością,
szczęście które nie polega na sprawie-
dliwości jest bez fundamentu, jest to
zatém gmach walący się pod swym cięż-
żarem. Będzież Bóg sprzyiał zbro-
dniom? dla kogoż niebo będzie zatrzy-
mywać gniew, ieżeli nie dla wyście-
nych? Otoż nie pewność powodzeń.

2. Są niestateczne, i nie trwałe.
Zasmucał mię mówił Mędrzec, a pro-
stóy niewinności z której uragała chy-
trość i uciemięzała ją, aleć wnet ci
zdraycy w swych wybiegach podchwy-
conemi zostali, a ich upadek usprawie-
dli-

działł opatrznosć. Czego nie uczyniła zawieść Synów Jakóba przeciw Bratu, spłoby ułycie na zgubę jego, uflały mu drogę do pierwszćy dottoyności. Absalon na dopełnienie poprzednich zbrodni czego nie czyni na zwalenie Oycy z tronu aby na nim ośiadł. Achytopel sprawca rad zdradliwych był narzęciem zemsty Pańskićy, i przypielżył Synu zbuntowanego upadek. Już co się własnemu Panu uczynił potrzebnym, nie przypłaciłże swćy chytrćy polityki? Wy-niosł on na Tron Adoniasza, ale utrzymał się Salomon, a iego uwieńczona głowa, w starości przypłaciła zdradziectw. Salomon nakoniec przy całćy swćy mądrości potrafiłże ocalić? Nie. Co Pan przeciw niemu ułożył wzięło skutek, a kara odwleczona padła na Syna.

Wnieśmyż ztąd z Prorokiem że nie maż przeciw Panu rady. Gdzież owi Bogowie mówil Pan, co zaufali w sobie, i ci co iedynie polegali na nich. *Ubi nam sunt:* odkłada Pan pomoc aby
fo-

ſobie nie przyznano tego co on czyni. Gdyby od razu powiodło ſię dobrym, mogliby przypisać to własnćy ſile i przemyſłowi, gdyby zaraz obalić zamyſły złych, mogliby to zwalić na jaką przyrodzoną przyczynę, ale z czaſem okazuje Bóg moc ſwoię, że nie potrzebuie czaſu, bo ieſt iego wielowładnym zawſze Panem, że ſię nie obawia trudności i przeſzkód, bo te ſą w iego mocy. Dał tego nawet iawnę dowody. Samſon gromiący Filifynów, Anioł rozpraſzający wojska Senacheryba, Eſtera odwracająca zamachy Amana, Judyta omylająca zamyſły Holoferneſa oto narzędzie prawicy iego, a ſlady iego rozrzędzeń.

Niechayże ſię więc nie przechwalaia owi mocarze, owi politycy, którzy przez wyſtępkę uſiłuią, i obiecuią ſobie dopiąć wſzyſtkiego, bo wnet ich ułożenia omylonemi ſię pokażą; My zaś nie przeſtaymy w tćm nadziei pokłakać, który odkłada w prawdzie pomoc, ale iey nie odmawia proſzącym.

Pa- *dziat.* **A**by bytż doskonałe poczeiwym
człowiekiem według świata,
potrzeba mieć Religią, pierwszą pra-
wdą i pierwszą część. Aby bytż pra-
wdziwym Chrześcianinem, nie dosyć
jest bytż poczeiwym człowiekiem we-
dług świata, druga prawda i druga
część, iednym słowem, sama Religia
czyni poczeiwym człowiekiem nie do-
syć jest bytż uczeiwym człowiekiem
aby bytż prawdziwym Chrześcianinem.

Część I. Do samóy tylko należy
Religii ukształcić poczeiwego czło-
ka co do umysłu i rozumu, co do ser-
ca i uczucia.

1. Obowiązki poczeiwości wypły-
wają z źródła rozumu, i moralność Fi-
lozofów o obowiązkach społeczeństwa
Ciwilnego wchodzi w ich wyłuszczenie,
które moralność Chrześcianką tylko
oczyszcza i wydoskonala: a zatem co
rzekłem znaczy że te obowiązki nie
mają głębokich korzeni, tylko w ro-
zu-

zumie który sam polega na Religii, a to tak iż każda nauka która rozrywa związki iednoczące człowieka z Bogiem, osłabia i rozwalnia związki, które zpaiaią człowieka z człowiekiem --- W rzeczy samey rozum podaje nam wyobrażenia porządku sprawiedliwości, wierności, dobra publicznego; ale te wyobrażenia gdy ie kto zabiera się przemienić na obowiązki przykazania, prawa które zniewalaia człowieka, ieżeli nam nieukazuia ani prawodawcy któremu winniibyśmy byli poddanność, ani nadgrody za cnotę, przełożoną nad iakowe dobro, ani kary za pewne dobro zyskane nakładem cnoty; na ten czas rozum przeciw sobie samemu powstaie, ułatwia obalenie budowli którą chciał wystawić na tén czas cóż czyni Religia? otwiera nam źródło z którego wynikaia obowiązki i prawa społeczeństwa Świat cały składa liczną familią, której Bóg ieść Poprzednikiem i Oycem, Panem i obrońcą; wżędzie człowiek niknie i gaśnie, nie widać tylko Boga ustano-

wiciela i mściciela praw natury ... Bóg to jest który Panuje w Królach, który wydaje wyroki w Urzędnikach, który rozrządza w Panach, który włada w Rodzicach ... Religia rozprasza wątpliwości; zbija i zawstydza wybiegi, oświeca i zapewnia rozum; uślania umysł w poznawaniu i przekonaniu się wewnętrzném o jego obowiązках, wpała w człowieka poczciwość umysłu i rozumu, sprawuje w nim nad to poczciwość serca i skłonności, drugi przyniot człowieka, którego wyprowadzenie iedynie jest Religii dziełem.

2. W tym zgiełku i naciłku namiętności, które zgrzytaią około nas, cóż za ucieczka dla poczciwości ieżeli nie Religia. Ona sama może przystawić pobudki gruntowne i skuteczne, pobudki które się ściągają do wżysłkich okoliczności, i do każdego czasu; pobudki przyśtósowane do każdego ułożenia i charakteru... Wolno iak się podoba przechwalać się z światłami i mocą rozumu! iego słabosć nie jest tajna tylko tym, co ie-
szcze

szcze nie używali iego sił, i nie dla czego innego tyle mu przyznają, tylko że nie ielźcze po nich nie domagał się; rozumu bardzo niemożnego który naucza cnoty, a który ięcy nie w mawia, który potępia namiętności, a który ich nieoliabia Przeto nie śmie-
li Prawodawcy załadzać losu Państw na tak słabym fundamencie, wsparli zaraz z początku swe prawa wyznaczeniem kar i nadgród... Apostołowie załadzili swą naukę na początku słabości i lkażenia serca; Filozofowie przyniesli rozkazy, wyobrażenia, światła; Apostołowie przyniesli Boga Prawodawcę, mściciela, nadgródziciela; Mędracy przeto nie mówili tylko do rozumu, Apostołowie do serca... zapuścili oni w duszę powaby cnoty przeciwnie przykładem występku... o iak by mało było cnoty na świecie gdyby się nie znajdowały tylko cnoty rozumu! przebieżmy ciąg naszych Historii, zobaczymy tam że poczcliwość nie ustępowała tylko wraz z wiarą... że czali w dziełach naszych oznaczające

libertynizm w wierze, były zawsze cząstką największego skazania w obyczajach, --- z siebie zatem i przez siebie Religia jest źródłem i podporą pocziwości, z siebie i przez siebie irreligia jest nieprzyjaciółką i niszczycielką pocziwości. W samém więc Religii szukać można pocziwego człowieka przez umysł i rozum, pocziwego człowieka przez serce i skłonność?.. Sam Chrześcianin może być uczciwym człowiekiem iakoście widzieli, zobaczymy w krótkich słowach, że człowiek tylko uczciwy jeszcze nie jest tym samym dobrym Chrześcianinem.

Część II. Cnoty Ewangeliczne przewyższają cnoty pocziwości, --- Te są cnotami wyśmienitszymi w swém doskonałości, cnotami prawdziwszymi i wewnętrzniejszymi co do swego początku, cnotami zupełniejszymi i całkowitszymi co do swego rozległości, cnotami czystszy i nieinteresowniejszymi co do swych pobudek. Pocznijmy z góry.

1. Cnotami wyśmienitszymi co do

do swęý doskonałości... Mędrzec swi-
towy iest to człowiek w którym wlad-
a rozum; Mędrzec wedle Ewangelii, iest
to człowiek który daie wladzã wierze
nad rozumem; Wielka i istotna różni-
ca między człowiekiem który nie iest
iak tylko człowiekiem, i człowiekiem
co chce byc Chryścianinem... i tak
furowfsza ołrzejfsza, wyładnięfsza, mo-
ralność Ewangelii odeymnie rozumo-
wi wolność przy któręý go zostawie
moralność poczciwości... izaliż więc
będzie bardzięý ulegającã sklonno-
ściom, żądcom, i przywarom serca
--- pokora, pokuta, zrzeczenie się za-
przenie się siebie, zakochanie się w mi-
łczeniu i modlitwie, pobożne czytania,
i uczęszczanie do Sakramentów, są to
cnoty których świat nie zna --- są to
cnoty których wyciąga Ewangelia,
cnoty wyśmienitsze w swęý doskona-
łości, prawdziwsze i wewnętrznięfsze
co do swego początku.

2. Potrzeba aby pobożność Chrze-
ściańska na widok wyfsza; potrzeba że-
by wydobyła się z serca, żeby była w

sercu i z serca, są to początki istotne naszej Religii tak czelsto wyłuszczone w Xiegach naszych Świętych, iż nie można o nich nie wiedzieć cnoty zatem Ewangeliczne są prawdziwsze, są wewnętrzniéjsze, nad podczciwość światową, są nadto cnotami zupełniejszemi *Ec.*

5. Nie jest Bóg nasz podobny do świata, który szafuje swe łaski za występki pokryte przymiotami świetnymi, człowiek Chrześciański powinien być cały cnotliwy ... do gorliwości o własną doskonałość, nie trzeba mu przydać tylko czystość i nieinteresowność pobudek.

4. Chcę mówić nieinteresowność prawdziwą i łczera, ogólną i powszechną, wolną od miłości własnej, zarówno iako i od wyniosłości; ... zbyt myślemy o świecie, jeżeli chcemy aby świat o nas myślał ... oswobodzone od świata całe Twoje będzie serce o Boże mój ... a któreż być może inne uszczęśliwienie iako być tu zawsze z Tobą złączonym, aby się z Tobą w Niebie wiecznie cieszyć. AMEN. z X.

z X. KLEMENTA. wydane osobno.

Na karcie 251.

Po- **N**ie masz ułożeń i kroków spra-
dział. **N**wiedliwych, ieżeli ich nie po-
chwala Religia.

Nie masz powodzeń prawdziwie u-
szczęśliwiających, ieżeli ich nie iedna
Religia.

Cześć I. Jest to przywara wieku
naszego. że dwie chcą czynić osoby ró-
żne od siebie, oddzielając Chrześcianina
od polityka; Izaliż Ewangelia nie zga-
dza się z dobrem i uszczęśliwieniem Na-
rodów? nie: Izaliż pod rządem opatr-
ności może być szczęśliwość, którą-
by nam iedną występek? Nie znowu:
Jest to zatém 1. Nierozum pod rzą-
dem opatrności chcieć się uszczęśli-
wić przez zbrodnie. Jest 2. nie zawo-
dno, że Ewangelia tak się łączy z u-
szczęśliwieniem społeczeństwa że po-
mimo opatrności sama Religia mo-
że uszczęśliwić człowieka.

1. Przypuśćmy że od was zależy
abym dogodził serca chuciom i skłonno-
ściom:

ściom: iakiegoż do tego użyć sposobu. Pokazałż-bym się rozsądnym chcąc się chwycić środków przeciwnych walcym ślonościom, i walcym interesom, nie byłoby przytworzyć przeciagnąć was do walcie strony. Nie rządził opatrznosc światem, możeż się co stać bez woli Boga? Cóż znaczy szczęście, fortuna? Iestli to zarém rozum, chceć się chaytć sposobów takich które są przeciwne dołożeniu i woli Stworcy --. Ależ Bóg zostawia moc czynienia niższym przyczynom? Zostawia: wszakże te nie mogą wychodzić zgranic które im Stworcy założyła mądrość, a wiéy układy wyściepek wchodzić nie może. Zostawia On nawet wykonanie pewnych zdarzeń woli ludzkiéy, lecz sobie nie odeymuie prawa pomieszać ladaiakie zamysły grzesznika. na czym już dosyć aby sobie nie dufać, wiedząc że Bóg może całą zle rozpoczętą robotę pomieszać.

2. Wszakże nawet pomimo wpływanie opatrznosci Ewangelia naylepiéy zabezpieczyłaby uszczęśliwienie spo-

społeczeństwa... Jeżeli rękodziela fil-
nemi czynią narody i jednością im zale-
tę, gdyby słuchano głosu Ewangelii,
wieluż próżniących nie wzięłoby się
do pracy, wieluż miękkie prowadzą-
cych życie i zakopujących talenta,
nie starałoby się powiększyć, i uczy-
nić użytecznemi. Handel zakwitnął-
by utrzymując według iędy przepi-
sów surową sprawiedliwość, a dostatki
w kilku zstąpiące rękę, rozeszłyby się
po narodzie, trony zostałyby ubespie-
czone dla powolności pochodzący nie
tylko z bojaźni kary, ale i z powodu su-
mienna, aby uczcić w zwierzchności po-
wagę Boską. Poddani spokojnie pę-
dziliby dni, i szczęśliwie pod obroną
Krolów, to jest Ojców. Pasterzów, i
Obronców ludu - Zgoła gdyby była
ugruntowana miłość, ludzkość, i po-
litowanie - - Pokramianie namiętno-
ści - - umiarkowane pożycie; zawali-
włszy te źródła nieszczęść czegożby
się nie należało spodziewać dla dobra
człowieka - - - ależ inaczey idą rze-
czy na świecie; prawda: lecz z tą też
wy-

wynikaia tyfiaczne niefzczęśliwości, co dowodzi że gdyby ludzie żyli według Ewangelii byłiby fzczeńliwem, nie maż zaś zatém fprawiedliwych kroków ieżeli niemi nie powoduje Religia.. Przydać nie maż powodzeń prawdziwie ufzczęśliwiających ieżeli ich nie jedna Religia.

Część II. Co Bóg przyrzekł według uwagi S. Chryzostoma to wier nie ufkutecznił zawfyzdaiąc po tyle raży mądrość świata w iéy wynalazkach; Aman - Jozef. -- Karao przekonywaią o tém. *Apprehendit in afiutia.* A w fzczególne zaś wifczaiły roztrząśnienie widzieć fię daie; że nie maż ufzczęśliwienia prawdziwego, italego, i któreby fię w przykry na refzcie ftan nie zamieniało, ieżeli go nie jedna Religia.

1. Lud Izraelfki przez fwoie odmiany dowodzi widocznie téy prawdy raz fzczęśliwy i okryty chwałą, drugi raz uciśniony i brząkaiący kaydanami, bo też w pewnych czafiech fłuchaiący głofu Bofkiego a innych pufzczaiący fię

się za wynalazkami swoimi, więcej
dofajacy ludzkiej pomocy niż Bo-
żkiej opiece: ... Takimi się pokazali
pod Sędziami, takimi pod Królmi.
Szczęśliwi, pod Dawidem, rozdzieleni
pod Roboamem, kwitnący pod Joasem,
zapędzeni w niewolę, pod Jechonia-
szem. -- Ani ten sposób postępowania
Bożkiego na samych okazał się Izrae-
litach, dotrzedz można na Cyrusie,
Nabuchodonozorze, Alexandrze, któ-
rych używał jako rozgi na chłostanie
występných, a potem kruszył ich i oba-
lał, dla czego zapytywał się bezpie-
cznie Prorok, Mędrców Babilonu aby
wytłómaczyli swym Monarchom co o
losie ich postanowił Pan -- Swieccy
dzieiopisowie toż zaświadczaia, Rzym
w ten czas był kwitnący, gdy był cno-
tliwy.

2. Ależ byli i bezbożni co im szczę-
ście służyło? byli, *vidi impium &c:*
wszakże nie stale *transiui & ecce non
fuit*. Układali śrzodki podbicia i zchoł-
dowania Narodów, Tyranni, i bohaty-
rowie, ich niesprawiedliwość z innemi
po-

połączona występkami, pokazywała się korzyścią, nie długo atoli usprawiedliwili opatrność, za pomierzaniem ich ułożen. Chce umniejszyć Faraon Żydów każąc zabijać wydaną na świat płeć męską. Zakazuje Król Izraelski chodzić ludowi do Jezuzalem aby nie odpadł nazad do Domu Dawida. Ucieka się do Egipcyan Król ludzki dla załoczenia się od mocy Asyryjczyków, tacy to wynalazki polityki. Faraon uchodzący, potem zatopiony, Samaryja obalona, Żydowie zgnębieni od Egipcyan, chroniąc się Asyryjczyków, otoż skutki polityki.

Co dzień widzieć można nadzieie grzeszników omilone, owych co ie pokładali w pewnych kontraktach, przyjaźniach, małżeńskich związkach. -- Szczęśliwci co w tém idą za przewodnictwem Religii.

Wreście nie należyż się oglądać na to że nauje się nie przydadzą ludzkie zamyśly, ieśliue śmierć a ieślicze prędką pomierza, i ieżeli za sobą pociągną życia przyszłego niepomyślności. --

KA.

K A Z A N I E

*Ze bez Religii nie można przyłożyć
się doświadczenie, ani do upiększania
społeczeństwa, ani do zjednania mu
prawdziwey chwały.*

z Rękopismu. Na karcie 282.

Po- **W**ychowanie przydatne nie
dział. ugruntowawszy się w Re-
ligii, nie jest dostateczne wystawić lu-
dzi. 1. zdolnych do uszczęśliwienia
społeczeństwa ludzkiego. 2. nie jest
dostateczne wystawić ludzi zdatnych
do zjednania sławy i zalety społeczeń-
stwu ludzkiemu.

Część I. Trudno się nie dziwić nad
osobliwym rozporządzeniem około
nas, Boskim, którego opatrność we
wszystko wpływa, niech zamilkną bez-
bożne usta, które iły bytności nie przy-
puszczają, albo się na nie świętokradz-
ko żalą, że zaraz na ich pragnienia a
czasem lada jakie żądze nie jest powo-
łą. Wszelako do uszczęśliwienia spo-
łeczeństwa wielu trzeba osób, wielora-
kich

kich przymiotów, i sposobów, któż takich ludzi, i tak upragnionych ukłóści, zobaczmy co w tém może 1. Religia
2. co może w wychowanie według świata.

1. Każde społeczeństwo ludzkie z Bożkich i świeckich to jest do chwały Bożej i doczesnego pożyicia składa się rzeczy. Duszą jego jest rozładna zwierzenność, która całym tém ogromnym ciałem powoduje, i powolna poddannosc, zachowanie praw i obowiązków &c. Jeżeli zatem osoby wchodzące w życie towarzyskie są to osoby napelnione duchem Religi i żyjące według Ewangelii, będą to osoby usprawiedliwiane zawsze opatrznosc w obmyślanu dobra człowieka. Jeżeli to będą Biskupi, będą oni dochowywać nauki, podawać ją ludowi, bronić od przeciwników, będą oni iak zaleca Apostól lecz nagany trzeźwemi roztroptnemi, że i domownicy z nich się będą budować, i przeciwnicy nie znajdą czemuby przyganić. Pośrednicy między Bogiem a ludem, iednacze pokoiu, dalecy od szukania innych ży-
lków

śków okrom tych które są przywiązane do ich świętego urzędu, a które dla nich zabespieczą Ewangelia. Jeżeli będą niższemi Kapłanami, iako przybrani do pomocy w winnicy, będą niespracowanemi w téj posłudze, i przybranemi w te cnoty których zadatek razem z władzą urzędu odebrali za rękę kładzeniem, a które powiększą starannością swoją. Jeżeli to będą pierwsze w narodzie osoby, będą trzymać w ręku miecz na nadgrode cnoty, a karę występku, będą znać wyższego nad sobą Pana, i zachowywać się tak aby słuszną z swych postępków mogli zdać liczbę. Osoby na Urzędach zatrudnią się sprawiedliwości sprawowaniem, Rodzice dobrym wychowaniem dzieci, Panowie dozorem, łaskawością, i obmyśleniem potrzeb służącym. Poddani powolnością bez szemrania ku prawom, Działki miłością, posłuszeństwem, i uszanowaniem ku rodzicom, a służący wierném dopełnieniem zleconych sobie obowiązków, a w tén czas o iakżeby był szczęśliwy naród pod dozorem do-

brych Pasterzów, składałby on jedną prawie familią zatrudnioną staraniem o wspólne ułczyśliwienie.

Nie można temu przeczyć, że pomimo moc wiary wielka jest słabość nasza, wielka w ułożeniach najleplzych nieftateczność, wielka do dobrego ciężkość, i nacisk namiętności miefzających częftokroć nie tylko ołobifty, ale i publiczny pokoi. Nie można przeczyć że nie małż w tém życiu zupełnéy fzczyśliwości; Dzieie nawet Narodów Chrześciańfkich zapewniaią nas, iak wiele doznały niefzczyść. Wizełako, nie oślabia to żałożonéy prawdy, gdyż zawłze znayduiemy w tychże dzieiach pewne dowody, że tam gdzie bardziéy utrzymywała się Religia, gdzie kwitnęła cnota i pobożność Chrześciańska, bardziéy téż utrzymywała się fzczyśliwość.

2. Odłożmyż teraz Religia, niech wzwiązki obywatelskie wchodzą ludzie utworzeni przez świecką tylko eduka-
cyą, obrządki na tén czas łatwo będą fzczerym zaboboném iak u pogańftwa;

Ka-

Kapłaństwo kunsztem polityki, ułudzenia ludu, iak u Pogan; Zwierzchność będzie nadawać samolubne prawa, prze-moc dokazywać wśzystkiego, władza w owych znaiomych Monarchach przechodzić od Narodu do Narodu, krwawi Neronowie, podeyżrzliwi Tyberyuszowie pogąbnią niewinnych, pod pozorami przyjaźni, w pośrząd wesółych roz-rewek, krew braterska będzie przelewana.

Ani się tén wywód oslabia, że te zbrodnie popelniane były, i przez tych co się trzymali objawionéy Religii, gdyż nie można na tén czas odważyć się na to, tylko z przestraczem i gwał-cąc wśzystkie ustawy Religii, a téy nie mając, wśzystko idzie z łatwością. Nawet nie maź się czemu dziwować, czło-wiek bowiem takowy ogołocony iest z światel Niebieskich, z pomocy nad-przyrodzonych, nie kieruje sercem iego ani nadzieia, ani boiaźń przyszłości, fumienie naygorzéy ułożone, cały zgola wystawiony na igrzysko okropnych namietności; będzie on przeto

Nn a szu.

szukał korzyści życia towarzyskiego ale nie dobra społeczeństwa. Nadto nie dobrze ugruntowawszy się w Religii, nie ma się czego spodziewać, nie trudno w tén czas o zabobón, o powierzchnowości, a prawdziwa cnota, i dobre uczynki idą w zapomnienie. &c. Otoż potrzeba Religii dla uszczęśliwienia społeczeństwa. Potrzeba znowu dla ziednania mu chwały.

Część II. Do tych co i w pierwszej części przywiążmy się uwag, iakich ludzi wystawuie 1. Religia 2. Edukacya dla ziednania chwały społeczeństw.

1. Opuściwszy baieczne powieści, widzieć można w prawdziwych dziejach Narodów wielorakiego gatunku Mężów, których niegodzi się pokrzywdzać, wszakże byli oni dziełem tylko Autora natury. Lecz ci, których wydoskonala Religia; są nie równie wspanialszym widokiem, a dni ich epochą zbudowania i załczytu.

Są to ludzie zatrudniający się Bogiem, sięgający wieczności, nie nasy-

caiaący się tylko wiecznością. Życie jest dla nich czasem służenia Bogu, ziemia miejscem wygnania, przedłużenie dni skarbieniem nowéy nadgrody, a skrócenie sposobnością uczynienia z siebie ofiary, i radości że się zbliżył czas złączenia się z Bogiem. Są to ludzie żyjący wpośrząd intryg, niesnasków, podstępów, spokoyni, bo nieznają co to jest nieprzyjaciel, wśzystkich kochając iak bliźnich. Nie wiedą oni sporu tylko żeby się pierwszemi w cnocie okazać, nie stoją o honor tylko ile zbudowanie innych i uczciwość wyciąga, ludzkie względy i chwała nie włada takimi sercami, które tam szukają zalety, zkąd wyglądają nadgrody.

Mają oni ciało czule, ale umysł daleki od upodlenia i słabości, obrócenie do Boga nie postrzegają właśnie odmian świata, rozkosz zmyslna źródło tylu nieszczęść nie przewodzi nad niemi, są to ponęty ciała, a ci są ludźmi Bożemi, heroizm ich nieokreszła się, ani zwyczajem wieku ani przywyczuię się do miejsca. W utaieniu będąc nie

nieutraca z szacunku, który w gruncie duży posiada, a na widoku zdoła każde miéysce na którém go osadzą zasługi. Trudno zaprzecć że prawie wiekami takich ludzi można rachować; wszakże jest to zaletą prawdziwą Religii, że na iéy łonie mogą powstać te cuda świata moralnego, i że moglibyśmy być wżylscy takimi, wiernie zachowując obowiązki, które na nas wkłada. Cóż teraz sprawie edukacya.

2. Wtroiakim gatunku uważa się życie ludzkie, ile jest przyrodzone, obywatelskie, i moralne co do obyczajów: skłonność i potrzeba przyprowadza do wydoskonalenia przyrodzonych przymiotów, do wynalezienia pierwzłych kunsztów i rzemieślności należą do życia obywatelskiego; a dobre obyczaje i życie cnotliwe składa moralność. Ktorzyż to zatem są ludzie zaszczycający prawdziwie społeczeństwo, sąż to ci co wynaleźli rolnictwo, rzemieślna, sztukę lekarską? Sąż to Prawodawcy, Mówcy, Filozofo-

fowie, wojownicy. Uczciemy i tych dobrotczyńców rodzaju ludzkiego, wszakże i sam Bóg potrzebne podał co do tego nauki ludowi Izraelskiemu, ale naywięcéy tu należy na obyczajach, które poświęca Religia. Trzeba się koniecznie wynieść nad tén świat materialny, inaczéy wszystko się skończy na powierzchowności, doczesność o wżysłkiém będzie stanowić.

O iakże więc nieszczęśliwi są owi Rodzice co nie gruntują w Religii dzie-
tek iakoby tylko należały do świata.
Iak biedne dziatki które nie zakładają
tylko słabe fundamenta, uczą się być
grzecznemi, a nie pomyślą że im po-
trzeba być dobrými &c.

Z R E K O P I S M U.

*Ze nie można być gruntownie do-
brymi, tylko będąc dobrými Chrze-
ścianinami. Na karcie 324.*

Po- **O**glądając się na samą przyro-
dzoną poczciwość x. łatwo
Nn 4 mo-

można uchybić nawet przystoyności prawdziwéy 2. zachowując się według dostoięństwa, i obowiązku Chrześciańskiego nazwiska, stać się można gruntownie dobremi.

Część I. Nazwiska szlachetności, uczciwości i tém podobne aczkolwiek zawize szacowane, w naszym wieku prawie ubośtwione zostały; stawiały się bowiem nazwiskami nowéy ludzi uczciwych iak mówią Religii, wzięte są za iakieś iedyne hasło dobrych obyczajów. Nie należy powstawać przeciw tym nazwiskom, a tém bardziéy przeciw temu co znaczą. Wiadomo nam bowiem z Historyi, iak mocną poczeiwość, przystoynność, bywały niegdyś do dzieł wielkich pobudką. Ale izaliż można na nich prześtać? Nie: mogą bowiem bydz bydz brane rozumieniu nie mającém związku z dobrocią serca i prawdziwą cnotą, i tak się pospolicie biorą 2. Można się także przy nich utrzymać nie mając tylko pozór cnoty bez ołady, i tak się pospolicie dzieie.

2. Aby się można nazwać człowie-

wiekiem szlachetnym, trzeba być dalekim od wszelkiej nieprzystoyności, posiadać osobliwie duszy przymioty, strzedz się tego co się nie zgadza z stanem, z obowiązkami, z rozładkiem; zgoda pocziwość to znaczyć powinna co cnota, albo być z nią nierozdzielnie złączona. A któż tu nie zna? że szlachetność może być brana za pochodzenie z znakomitego domu, pocziwość za dotrzymanie danego komu słowa, a przystoynność, za grzeczność w konwersacyi, iż bardzo często podobne słowa nie mają u nas innego znaczenia, cóż rozumiemy przeciwnie słysząc o człowieku podłym, jeżeli nie to że jest człowiek ubogi niskiej kondycyi, albo że się nikczemnymi zdaniami rządzi, co znaczy nie mający obyczajności? jeżeli nie osobę nie dość okrzeszaną, nie znającą się na modzie i guście, a czasem niechęć się przychylić do mów ladaiakich, które sławę szarpią albo gorszą.

Ci sami co ustawicznie z swoją wyieżdżają pocziwością, jeżeli w innym

ném rozumieniu biorą to słowo? bynajmniéj: inaczéj nigdyby im nie uwierzyli ci, co dobrze znają ich lada-
jakie obyczaje, i wyuzdane na wzię-
laką rozpustę.

Gdzież tu szukać gruntownéj
poczeiwości. Urodzenie naylepsze,
izaliż zaraz czyni dobrem, nie są-
warcie częstokroć następcy, aby dla
swych ladajakich postępków powrócili
do owéj podłości, i niskości. z którój
dźwignęła się dobrych przodków cno-
ta. Urzędy i dostojenstwa nie bywają
ozdobą niezgrabnych pośagów, i wy-
działem osób nie umiejących korzy-
stać z sposobności stania się użyteczne-
mi dla drugich, i dla przyślugi spóle-
czeństwa? Tém bardziéj majątki ze-
psuć, ale nie naprawić potrafią, dając
sposobność do rozpusty, i dogodzenia
namiętnościom. Spodziewać się okrom
tego, można, że stronnicy, poczeiwości
nie zechcą zadać sobie gwałtu, iakiego
potrzebuie osiągnięcie gruntownéj
cnoty. Przeżaną zatém na łaméy po-
wierzchności.

2. Jest to zdanie Platona że ci co famemi uwodzą się względami ludzkimi, nie potrzebują tylko żeby w drugich w mówili dobrze o sobie rozumienie, chociaż na famęy skończą powierzchowności; nigdy bowiem więcéy dla nich nie przyniśie pożądaných korzyści cnota, nad famięy pozór. Nie mogąc bowiem ludzie przeniknąć do serca ani o tém wiedzieć co się dzieie w skrytości, będą uwielbiać to co widzą, z czego czałżem pożytkują, nie śmiejąc przyganić temu, i na to utylkiwać co jest przed ich wiadomością ukryto.

Są to prawdy doświadczeniem stwierdzone, a których uiszczenie wielu przywiodło do narzekania, kiedy widzieli się bydź uwiedzionemi takową powierzchownością. Iakoż dopóty tylko ci ludzie zwykli się maską przystoyności pokrywać, póki wyciąga interes i potrzebują okoliczności, dobrzy przyjaciele, wierni słudzy, ściśli zachowywacze prawa; ale gdy się zobaczą strony ludzi zabéłpieczonemi, wnet odmieniaią sposób czynienia, gdyż
pier-

pierwszy nie zgadzał się wcale z ich myślami i ułożeniem.

Wreszcie iakożkolwiek zdawaliby się mieć cnoty, będą to cnoty obywatelskie, cnoty wydatne, polpolicie zaś będzie im braknęło na cnotach szczególniéj zaleconych w Ewangeli, które iak na nieszczęście zwykły bywać dosyć nie znaiome światu oświeconemu. Nie maż się czego obawiać z strony Religii; ta bowiem wpływając w sprawy człowieka czyni go gruntownie dobrym.

Część II. Ustawy i święte prawa Religii, iak nas mogą uczynić cnotliwemi? czego nie potrafią dokazać rady Ewangeliczne, na co się będzie można odważyć bezpiecznie kiedy wszelaki grzech zakazany, i namiętności wzięte w kluby, a pomoc potrzebna naygruntowniéj zabezpieczona; aleć pomimo tego zażłanowienie się nad nazwiskiem Chrześcianina da nam poznać, raz odkrywając nam, na czém zależy prawdziwa szlachetność i poczciwość, drugi raz że nie pozor, ale rzecz sama, może zapewnić to nazwisko.

1. Cóż to jest Chrześcianin? Jest on ośobliwżem ręku Bożkich dziełm; umieszcza się w porządku nadprzyrodzonym, ma prawo nazywać się i bydź Synem Bożkim; Przyłączony jest do górnéy Jerozolimy do wielkiéy liczby Aniołów, ile będący na łonie kościoła wchodzi w liczbę sług Bożkich, a względem nadziei staie się dziedzicem Boga, a współdziedzicem Chrystusa, gdy więc ciało poydzie w rozstępę duch wzniesie się do Boga, od którego szczególniéy pochodzi, gdy się dom jego ręką czyniony rozstypie ma inny wieczny w niebie; ieżeli teraz podlega upodleniu, czas zmartwychwstania będzie dla niego uwielbieniem. Co wżysłtko i myśli wzbudza wspaniale, i do czynienia rzeczy wielkich przywodzi.

Uczyniwszy sobie bowiem pytanie iakie było niegdyś uczynione Jonaszowi. *Quæ terra tua, de quo populo es tu, quod est opus tuum?* coż za odpowiedź wypada? Oto że byliśmy i my niegdyś mieszkańcami téy ziemi
od

od Boga przekletéy, ale że nas Jezus Chryſtus wybrał z ſwiata, że nam ſię przeto nie należy do niego ſtółować; i kiedy muiemy go używać do czasu, będąc złożonemi z ciała, tak to czynić potrzeba, iakobyśmy go nie używali. Ze iak prędko nie zmienienia tylko, ale z obyczajów ieſteśmy Chrzeſciana-
mi i żywą w ſobie mamy wiarę, ieſteśmy narodem ſwiętym, ludem nabytym, i lubo przed tém byliśmy iak inni podlegli wyſtepkom, lecz już zoſtaliśmy oczyszczonemi i poſwięconemi. Ze nie na dogadzanie zmyślności przez zbytki, opilstwo, roſkoſz, oſadził nas Pan na téy ziemi, ale żebyśmy ſię przyoblekli w Jezusa Chryſtusa, a zaniechali zbytniey troſkliwości o ciało. To zachować, nie ieſtże to zachować ſię według nayſciſleylżych prawideł ſzlachetności, poczeiwości, przyſtoyności.

2. Nie można tu nadto na ſaméy polegać powierzchowności. Kto na ludzi tylko ogląda ſię może przeſtać na powierzchowności, Chrzeſcianin ogląda ſię na Boga, który patrzy na ſer-

ce i nie mu bydź nie może tajnego, taklęy spodziewa się nadgrody która jest sprawiedliwa, i wypłaca się każdemu według nayrzetelnięyszey uczynków iego wartości, służy takiemu Panu który nie może bydź uczczony tylko w duchu i prawdzie.

A co więkza Chrześcianin zna się bydź uczniem Jezusa Chrystusa, który jest nie omylną prawdą. Możeż zatem narabiać i zmyślać, zwłaszcza wiedząc o przyrównaniu w Ewangeliu Maryzeuszów do grobów pobielanych, po rzuceniu tam na nich wielorakiego przekleństwa, i odebraney prześtrodze, że dla osiągnięcia zbawienia koniecznie bydź powinna obfitszą nasza sprawiedliwość aniżeli Maryzeuszów.

Otoż o iaką nam się pezcliwość, o o iaką starać potrzeba szlachetność, przyidzie albowiem czas, kiedy wyżyskie świeckie pozory zgasną, a to tylko zosłanie, co może zdobić prawdziwego Chrześcianina.

Zbiór czyli treść
 z RĘKOPISMU.
O uszczęśliwieniu się w Religii.
 Na karcie 355.

Po- **P**ragnienia i chęci nasze powin-
 dział. ny być zawsze porządne, i
 przyśposobione do świątobliwości po-
 wołania naszego, inaczey bylibyśmy
 złemi i nieszczęśliwemi. Nie możemy
 zaś ich układać bezpiecznie tylko we-
 dług ducha Religii.

Potrzebna nam jest zdolność aby
 przywieść do skutku dobre ułożenia, i-
 naczey nie wpływały by w polepszenie,
 i uszczęśliwienie nasze, nie możemy
 zaś spodziewać się względem nich
 wsparcia tylko z pomocy Religii.

Część I. Wszystkie nierozumne
 stworzenia czyniąc zadość przyro-
 dzonym skłonnościom znajdują swoje
 uszczęśliwienie, ani wykraczają doga-
 dzając im; człowiek rozumny gdyby
 przyzwoitego nie użył pokromienia
 swych pożądliwości, stałby się nieszczę-
 śliwym i występny. Religia temu
 zapobiega i. naznaczając przyzwoi-
 ty

ty cel skłonnościom naszym. 2. skutecznie je powściągać.

1. Zastanowiliśmy się nad temi co przed przyściem Chrystusa i teraz żyją bez objawionej Religii, cóż oni mieli za cel swych żądz i pragnień? Prawdziwi ziemscy mieszkańcy, o samych tylko myśleli potrzebach ciała. i teraznięyszym się ograniczali życiem. Jeżeli rozum cokolwiek objaśniony odkrył nam pewne użyteczne prawdy, o iakże z wielą mieřzały się fałszami, na iak słabey, bo ludzkiey, wspierały się powadze! Zkądże prawdziwey zasiganiemy mądrosć, pytamy się z Jobem: *unde venit sapientia*, mądrosć któraby nam odkryła duřzy przymioty, nasze obowiązki, nasz cel; od ludzi nie wiele się dowiemy, doświadczenie daie poznać odmiennosć rzeczy światowych, ależ to są słabe odgłosy. Religia iest nam naylepszym przewodnictwem, iey nauki, są dla nas szczęśliwą ową kolumną, co nas oświeca w życia teraznięyszego ciemnościach. Możem mówić z Dawidem, ta nauka Bo-

fka jest nogom naszym pochodnią, i kiedy umie gtności światowych długo uczyć się potrzeba, byle tylko zachać się w nauce Państwa, daie ona rozum maluczkim, aby dokładniéy nawet od dorosłych oświeconemi byli.

Przy tém niebieśkim świetle poznaemy na czém zależy nasze wywyższenie, prawdziwa wolność i swoboda, czego do prawdziwéy szlachetności potrzeba, które to są prawdziwe skarby człowieka, w czém jego chwała, i uszczęśliwienie zależy: przy tém świetle poznaemy, że życia przyjemność nie zawisła od próżnowania i rozrwek, ale od pracowitości i wiernego dopełnienia obowiązków, że nie te najlepsze środki które skuteczne, ale te które sprawiedliwe. Przeto przyrzekł Pan ludowi swemu, że mieli własnemi oczyma oglądać Nauczyciela takiego, i iako mówi ieden z Ojców, sama droga do nas się zbliżyła żebyśmy nie bładzili od zamierzonego celu. Nad to znajdziemy w Religii pomoc do poskromienia namiętności.

2. Jakież to namietności nie powsta-
ią i czuć się nie daą, w sercu człowieka?
to go unosi gniew, to zawziętość, nie-
nawiść i zemsta, to podlega próżnia-
ctwu i ociążałości, to znowu poddany
jest ustawicznéj niespokojności, któ-
ra iego i drugih klóci; ten rozrutny,
ow skapy, ten pīanica, ow miłośnik
świata i doślatków, tamten niepo-
mowany w rośkoszy. Do czego te na-
mietności niepokromione gotowe są
przywieść? Kaim, Sodoma, Ezaw, A-
mon, Salomon, Aman, Nabuchodon-
zor, i inni są tego oczywistym dowo-
dem. My sami iakich nie doznaiemy
skutków które w nas wyprowadzają?
Daremno Filozofia usiłowała pokro-
mić je, gnębiła jedną namietność przez
drugą, a czasém od pierwśzégó szkodli-
wizą. Ale nadzieia nasza, którą po-
kładamy w Religii nie jest próżna, iéy
święte prawa, i ustawy nayłuszniej-
sze namietnościóm wyznaczyły grani-
ce, i byle tylko od nich nie odstępo-
wać, gdy człowiek będzie poddany Bo-
gu, namietność musi bydź posłuszną

Oo 2 czło-

człowiekowi. Poznał się na téy prawdziwości Dawid, przeto obeyżrawiłszy się na swe upadki do których go zle skłonności przywiodły, oświadczył że gdy by nie rozpamiętywanie prawa Pańskiego, tedy by mu przyшло zaginać w własném poniżeniu. Nawroćmyż i my z tym Świętym Mężem nogi nasze na drogę przykazań Pańskich, a bez wątpienia podobnych doznamy skutków. Oarom tego znajdziemy także w Religii popoc do uskutecznienia naszych sprawiedliwych ułożeń.

Część II. Gdyby cała doskonałość i uszczęśliwienie nasze na chęci i pragnieniu polegało wszyscy byśmy byli szczęśliwemi, ale rzecz cała na czynności zależy, a my musimy bardzo często powtarzać słowa Pawła *S. velle adjuet mihi, perficere autem non invenio.* Wszakże i w tém mamy niezawodne wsparcie Religii, tak w tém czasie co się ściąga do urządzenia wewnętrznego człowieka, iako i w tém co się ściąga do tego zewnętrznego stanu.

2. Przebiegliży myślą cały ciąg życia wszędzie ślady czuliśmy o dobro nauce opatrności; rodziemy się synami grzechu, ale znajdujemy przygotowaną łaskę odrodzenia; podlegając osłabieniu te nadprzyrodzone dary, lecz za rękę Biskupich kładzeniem umocnionemi zostaliśmy w wierze; Upadłych dzwiga wszechmocna ręka, a wyrok ziemi na odpuszczenie grzechów potwierdza niebo. Chleb Anielski osłabionych pokrzepia, namaszczenie usposabia na drogę wieczności. Cóż mówić o dobrym przykładzie na którym nigdy nie braknie, o przestrobach i upomnieniu, o wspólnéj modlitwie wierności wiary, o słowie Bożém którym świat nawrócony, poświęca się dotąd. Zgoła iak prędko jesteśmy na łonie kościoła, należém do owczarni, której Chrystus Pasterzem, i jesteśmy obywatelami królestwa, którego Pan jest rządcą; a pod taką opieką, iakich sobie nie możemy obiecywać pomocy.

Ah! może mówić Zwierzchność świecka ludziom aby niepokrzydzali i

niewydzierali cudzego, żeby nie byli gniewliwemi, mściwemi, krwie braterskiej rozlewcami, żeby byli posłusznymi prawom, powolnemi ku Zwierchności, ale możeż ich uczynić takimi. Nie zaprawdę: Iest to Religii dzieło, tego ona dokazywała i dokazuje. Byliście wy niegdyś można mówić z Pawłem Świętym występniemi, ale zostaliście obmytemi i ułprawiedliwionemi.

2. Ależ tu stanąwszy nie załpokoilibyśmy niewiernych, którzy nie na to ale na doczesne oglądają się ulżczenieprawda, iż dobry katolik tych rzeczy szuka według zalety Pawła S. które są wzgórze i w nich sobie podoba; wszakże będąc z ciała złożonym, i bez doczesnych obeyść się nie może. Gospodarz tęskliwie wygląda skutku swéj pracy, kupiec zysku z zabiegów, słaby żąda zdrowia, ubogi majątku, człowiek uczciwy przyzwoitego wyniesienia. Cóż tu zapewni dla nas szczęśliwość? oto możność dostąpienia tego czego żądamy, a o tém co? oto Religia.

Czło-

Człowiek ożywiony Religią, wie dobrze, że daremnoby pracował, gdyby się Bóg do tego nieprzyłożył; Wszakże wie i to, że niedarmo ma ręce i inne sobie pozwolone talenta, tylko żeby ich dobrze użył, jest to zatem człowiek czynny, który przez swoją staranność zdaje się przysięść, w pływaniu opatrności.

Jest to człowiek szczery i prosty, cnotliwy, i nieznający chytrości, prostotą on swoją zawstydza chytrych, a pocziwością pozyskuje serca równie pocziwych, całym zachowaniem niewinném iedną dla siebie przedsię pomoc z nieba. Ale izaliż nigdy nie bywa zawiedziony w swém zaufaniu? Można powiedzieć że nigdy; nie jest on owym zuchwalcem coby chciał przepisywać prawo Boga, aby to dał co chce, i w ten czas kiedy żąda, ale poddaie się pod wolą Pańską, bez zbytnich smutków i trolków, jest zatem szczęśliwy.



Pr. **D**łią niedowiarkowie przeciw **Ta-**
ciat **D** iemnicom. i przeciw nauce o-
 byczajowéy Religii, ale ja utrzymuję.
 1. że niedowiarstwo które biele przeciw
 prawdzie Tajemnic Religii, nigdy nie
 będzie w stanie obalić ich pewności. 2.
 że toż niedowiarstwo które biele prze-
 ciw iéy nauce obyczajowéy, nigdy nie
 będzie w stanie przekazać iéy nieod-
 mienności.

Cześć I. Niemasz potrzeby po-
 krywać wieku terażniéyszego zdro-
 żności, który przemócił nazwisko Fi-
 lozofii, nad nazwisko Chrześcianina.
 Śmieją się z tego co mówi Religia o bo-
 jaźni Boga, śmieją porównywać nau-
 kę Chrystusową z Machometyzmem i
 innemi Sektami, a czalem upodlić ją
 za tamte, pomimo dowody dla któ-
 rych Ewangelia we wżyskich wie-
 kach tryumfowała. Mamyż tu znie-
 mi wchodzić w spory? nie potrzeba:
 tylko dla porządku podzielmy ich na
 tych

tych co udają że są przekonanemi w
śwém niedowiarstwie, a w rzeczy saméy
nie są, i tych co są przekonanemi, ale
na takich fundamentach które nie nie
wają.

1. Są obłudni w wierze, ale są i
wniedowiarstwie, udają tylko na po-
żór żeby się pokazali ludźmi ośbli-
włzemi, wszakże poniekim czasie za-
pierają się swych pierwszych zdań i u-
łożeń. Prawda że się znaydują tacy, co
aż na śmiertelnéy pościeli udają niedo-
wiarstwo, ale wiedzieć trzeba, że z nie-
wiadomości wątpliwość tylko pocho-
dzi, a z przekonania pewność, a téy pe-
wności w nich nie ma. Rzekł Moy-
żesz że Bóg świat stworzył, tyłec za-
raz zarzucają trudności, a oni nau-
czyliż nas? żąd się wziął świat? kto
go ułożył? kto mu nadał moc ruchu?
trudności nie me stanowią pewnego.
Rzekł Moyżesz stworzył Bóg czło-
wieka; znowu zarzucają trudności,
ale żaden nie naucza pewnie, żąd i
kiedy wziął się człowiek? kto mu dał
tén kształt, co go ożywia? JEZUS
Chry-

Chrystus nauczył, że po śmierci każdy odbierze nadgodę albo karę, tyfiąc i tu trudności: ale uczymyż co będzie wtén czas za stan człowieka? przywodziż jakie na swą stronę dowody?

Rzeczecie że ułożyli zdanie stałe o fałszu Tajemnic: ale bez fundamentu, bo w nie wpływa interes serca podległego namiętnościom, i nie ma gruntności ani związku. Pospolicie niedowiarstwo poczyna się od zepsucia serca, a na wzamian większe skażenie sprawuje. Powiedzieć rozwiozłemu o sądzie, o piekle, trzebaby żeby się poprawił wierząc temu, ale nie ma on na to serca, nie pewny, ale łatwéyszy sposób powątpiwać o tém: i chwyta się go. Rolpatrzywszy się iak opisał Paweł S. nieprzyjaciół wiary, można w naszych przeciwnikach dostrzedź dokładnego podobieństwa. Są to mówili on bluźniercy, ludzacy kobietki, nie powściągliwi, zuchwali, wyniośli, bez litości i zmiękczenia, *blasphemici* &c. a jeżeli niedowiarstwo chcą zgodzić z cnotą, to będzie tylko obywatelka, nie-
sta-

stateczna, i na oko; nie może bowiem prawdziwa cnota zgodzić się z ich początkami. Nie znając Boga za sędzięgo, ani życia przyszłego, od czegoż się powściągnąć? albo czegoż nie uczynią gdy ich pociągnie namiętność, a będą mieli sposobność? któż będzie za tém chciał mieć takich przyjaciół? Pannów? sąsiadów? iakże znowu uznać ich za nauczycielów, i polegać na ich zdaniu? kiedy się kto wymawia, albo chwali, i popisuje z swemi talentami, lub miłośkami, podeyżrzane jest iego świadectwo; iakże nie będzie podeyżrzane tych, którzy mówią z serca podległego tyfiacznym namiętnościom.

Niech że nieudają swych wątpliwości za znak słabości naszych dowodów, jest to słabość ich serca, wreszcie my przyznajemy że na przekonanie takiego, który się nie chce odiać rokoszy, i oprzeć namiętnościom, nasze dowody nie są dostateczne. A podtém to właśnie wyobrażeniem dał nam poznać niedowiarków Zbawiciel, w przypowieści o Łazarzu i obogaczu,
da-

dać znać że ci co na słowo i cuda Moyszeza i Proroków nieuwierzyli, zapewneby nie uwierzyli, chociażby im się kto zjawił z tamtego świata powracający. Nie dowodzą nam téż prawdy i Faryzeuszowie? Patrzą na cuda Chrystusa, wnieść oni byli powinni że on człowiekiem świętym, lecz mówili z nienawisci, on jest grzesznikiem, nie może zatem cudów czynić. Zamiast mówienia najlepiéy jest dowiedziona Religia, trzeba dopełnić iéy obowiązków, mówią nie można dopełnić iéy obowiązków, nie jest zatem dostatecznie dowiedziona, iéy opowiadacze byli prości, zarządzili się przywideniami i bałamućwy.

A cóż oni dokładniéy dociekli przy swych wysokich talentach; znają moc trudności które zarzucają, i my znamy się na nich, oni ulegli pod ich ciężarem, my dla nich nie odstępujemy z innéy miary prawdy na któręj doskonałszy się poznali, trzeba zawsze koniec uczynić sporóm; trudności nigdy nie mogą przewyższyć oczywistości poznania.

A

A do tego zdania ich, nie mażę trudności, trudniż poznać że i Bóg, niżeli że go nie mażę, jeżeli on wyszczazia Boga nie czynnego jak E. Idur, nie są godnieyszem, kultowania nad bałwochwalców, jest to bowiem zbóżyjsze ich imaginacyi. Kto ich nauczył że wszystkie ludzkie sprawy, i Religie, są obojętne w oczach Boga; Ponieważ mają być odrzucone fałszywe Religie, wynikaż ztąd że nie mażę żadney prawdziwéy? Zkąd się dowiedzieli że nie mażę sprawiedliwości tylko na ziemi.

Czymże zatém jest niedowiarstwo jeżeli nie skutkiem zarówno ze słupia i rozumu? jest to więc prawda, że niedowiarstwo nie obali prawd naszych Tajemnic, nie obali i prawideł obyczajności.

Część II. Powinno to dziwić że się znaleźli tacy co przyganili moralności Ewangelicznéy, téy która w zadumienie wprawiła świat bałwochwalski; i owych Tyrannów co ją usiłowali wygładzić; która tylu poświęciła, i tylu na-
czy-

czyniła bohaterów; blią zaś przeciw
nocy i niedowiarstwem rozumu, i pra-
ktyczném niedowiarstwem serca.

Niedowiarstwem rozumu, odrzu-
cają ją iako do wykonania niepodobną.
Mówią że wiele wkłada obowiązków,
wiele umartwień, i ofiar wyciąga, a gdy
się im stawia tylu świętych co ją wier-
nie dopełnili, przeczą temu, wżysłko
zatém powiększają w téy nauce aby
mogli łatwiey pokazać nieudólność
iéy uczniów, chcieliby więcéy włożyć
na człowieka niż sama Evangelia, ale
niech dadzą pokoy, niech tylko uczy-
nią to co czynili święci. Chrystus nie
wyciąga więcéy, nie będzie więcéy po
nich wyciągał kościół.

Odrzucają ją iako nie rozumną,
zażera ona człowiekowi, mówią zno-
wu wszelkiéy rozkołzy którą ofaru-
je natura, i przeciwia się wżysłkim
mnożnościom. Prawda to jest, ależ
dla tego samego rozsądną jest i pożą-
daną. Czémże dowiodą że nam tno-
ści zgadzają się z rozumem? zkadże
pochodzą wżysłkie mierzady i nie-
dy

cy na świecie? czyż niek poddany nam
mnożnościom, jakimże będzie przyja-
cielem, sędzią, może będzie grzeczny
ale nie będzie pocziwy, trzeba nam je-
tności wziąć wkluby, żeby bydz i spra-
wiedliwym.

Odrzucają ją znówu jako szko-
dliwą społeczeństwu. Gdyby się społe-
czeństwo składało z doskonałych Chrze-
ścian, byłoby ubogie, pokorne, zatru-
dnione osobnością, umartwieniem, i
modlitwą. Mylą się wszakże, Jezus
Chrystus zapobiegł temu, nie kazał
prawyżywać się do bogactw, ale nie
bronil nabywać ich przyzwoitemi dro-
gami. Nie kazał się mścić, ale nie za-
bronil szukać i sprawiedliwości; a ieże-
li są nie które rady doskonałszego ży-
cia, te nie należą do wszystkich. Wre-
tziec byle tylko we wszystkich stanach
stółowano się do nauki Ewangelicznój,
widzianoby ludzi i sprawiedliwych, spo-
koynych, pracowitych, dopełniających
obowiązków. Sami niedowiarkowie nie
zyczylizby sobie mieć Rodziców dzia-
tki Panów, slug &c: żyjących według
Ewangelii?

Cóż

Cóż się to więc sprzeciwia naszemu uliczestwieniu? oto niedowiarstwo ofobliwie praktyczne. Rozum się trzymać znaie nam Chryśta a serce idzie za namiętnościami. Na jakich że to początkach rozumują na świecie? na początkach światowéy moralności, to tam chwala, co świat chwali, mówią tam tak, jakby najgorłszy niedowiarrek mógł mówić. Toż mówić o uczynkach, byle tylko zachować się według moralności światowéy, reżra idzie w pogardę i zapomnienie; a cóż nam z takiéy wiary? Nie tego Jezus Chryśtus wycinał, gdy chciał po opowiadaczach Ewangelił aby mu przynęśli pożytek. Nie dołyć jest zatém wierzyć, ale trzeba pokazać i dowieść wiary uczynkiem:

Z X. CHAPELAINÉ.

o *Niedowiarstwie* 432.

Po-
dział. I. **N**iedowiarstwo mocnych duchów tego zwiacza wieku

ku, nic nie ma w sobie coby nas miało zatrwożyć w wierze. 2 Niedowiarstwo mocnych duchów, ma w sobie, przez coby nawet umocnić się, i potwierdzić w wierze naszey Religii.

Część I. Cożkolwiek będziemy trzymać o wysokości rozumu niedowiar-ków, wnet się oni pokażą nieudolnemi, porównawszy ich z tylu Mężów oświeconych, którzy się zastawiali o kościół, i iego sobie ziednali szacunek. Ale dla czegoż ci ludzie oświeceni biłą przeciw Religii, i sami niewierzą? Są oni 1^{od} próżnemi i wyniosłemi, i próżność przywodzi ich do wstydzienia się wiary. 2^{re} Są oni zuchwałemi, i rozumieją że nic nie masz nad ichpojęcie, i zuchwalstwo przywodzi ich do utraty wiary. 3 Są oni poddani ladaiakim serca żądom, i namiętności przywodzą ich do poświęcenia interesowi wiary.

4. Pomimo tego że prawda wiary jest niezbita, niedowiarstwo mocnych duchów nic w sobie nie ma coby was gorzyc a nawet zadziwiać miało. Są to duchy próżne i wyniosłe, ludzie wie-

le sobie rozumiejący, chciałby się we wszystkim pokazać nadianych w sposobie czynienia, mówienia, i myślenia, chciałby się we wszystkim dążyć i wywierać. Przenelży oni w pogotowiu tego ducha próżności, i do Religii, choć i tu różnić się sposobem myślenia, niechcieliby się polpolicować z ludem prostym, a to zgodzić się z wiarą którą jest wszystkim powzięcia. Więc ponieważ wierzy polpolicowo, oni przechodzą na stronę niedowiarstwa.

Ale dajmy ż, by od razu nie stali się takimi. • Wszakże nie będą oni chcieli wchodzić w uczestnictwo ćwiczeń Chrześcijańskich, to jest uczyć się razem z innymi do należnych kościołów, zbliżać się do Sakramentów, oświadczyć cześć zwierzchną Bogu, słuchać nauki Ewangeliczną opowiadania, to jest będą oni się wtydzieć wyznawać Chrystusa przed ludźmi, a oni ich się zaprze przed Oycem, i umkną im ducha pokory i powolności, bez którego nie można być prawowiernymi.

Prawda że oni nie przyznają aby dla próżności i wyniosłości zrzekali się wiary, mulieliby bowiem w przód prześłać byłą wyniosłość, za jaką niedowiarstwo swoje namoc trudności, które w wierze znajdują. Ależ co powiedział S. Augustyn do Porfirjusza to i im służy. Ze dla tego niechęć byłą Chrześcianami iż Chryllus przyjeżdż z pokorą, i pokorę wyręga, a oni są pyślni, *Christus humiliter venit, & vos superbi estis.*

2. Te mocne duchy. Ludzie ci pełni są zachwalstwa i własnego o sobie rozumienia. Przypilił się im sobie jakąś osobliwą zdolność, jakąś przenikłość, nie mają ich złać na coby przechodzi ich pojęcie, i przytóm światło które posiadają, mniemali że nie tylko potrafią dociec w których skrytości natury, ale nawet, tajemnic Bóstwa.

Ale nie dochodzimyż tego że Bóg ma słuszne prawo wyciągnąć po rozumie który go obraził swą wyniosłością ofiary poddałości, tak dla uniknienia nowych błędów iako i dla nad-

grodzenia już popełnionego. Pokrzywdzą oni więc Boga, kiedy rozumieją iakoby on nic więcéy nie mógł im obiawić tylko to, co znaią przez rozum, i iakoby to wśzystko miało być fałszem. czego oni niedociekają, i czego przyświetle przyrodzonym nie mogą pojąć. A ztąd co? oto karze ich Bóg, że gdy się posiegają do dociekania iego Majestatu niedostępnego, przywalone-
mi zostają od wielkości chwały; że na nich pada niešťyohana ślepota, iż nie widzą w Bogu tego co się w nim znajduje, a to widzieć się здаją czego w nim nie maź, odstępują zatem wiary, która im mówi o Bogu po Bołku, a chwycą się rozumu który nie mówi tylko po ludzku.

5. Ci ludzie są na refzcie niewolnikami namiętności, ato ich przywodzi że przekładają interes ladaiakich skłonności nad interes wiary. Byle tylko nad człowiekiem górę wzięła iaka pałsya, cały iego dowcip na to się wysiła aby ją usprawiedliwić. Wśtydziliby się ci ludzie wielcy ustawicznie
nic

nie zgadzać się z sobą, wyznawać Religiją, potępiającą niesłowne namiętności, i dogadzać im.

Trzeba żeby człowiek rozsądny i udający Filozofia trzymał się pewnéj strony; albo ogłosił się wiernym, i żył według Ewangelii, albo był wcale niewiernym, pierwsza rzecz trudna dla niego, drugiéy więc chwyta się iako łatwiejszém; byłby on przychylniejszym dla Religii, gdyby podchlebiała jego złym skłonnościom, ale że przeciw wszystkim powstaie, otoż staie się na wzamian iéy nieprzyjacielem, i na to wysiła rozum, aby Boga i Religiją zelżył, chcąc usprawiedliwić ladażkie własne postęпки.

Mogliby ci ludzie oświeceni przy pomocy łaski, potargać więzy namiętności, którym i rozum oczywiście przygania, ale zaślepieni przez namiętność iak drudzy Samsonowie staia się iéy igrzyskiem.

Medrey pogańscy są nam téy prawdy dowodem. Rozum ich nie mógłże im odkryć nieprzyzwoitości owéy
nay-

nayzabobonniejszy Religii? i owszem odkrywał. ależ przecie om cieli nayobrzydliwiebilsza; lud prosiłby zażycie na dogodzeniu pałkom, ci uczeni chcieli je mieć wymownemi, ubóliwali przeto wyllanki aby bez przygany mogli być wytkaniami. Nie zatem nie ma w sobie niedowiarstwo, co by nas miało miewać w wierze. Przydaie: Ma to, co nas w nięć powinno utwierdzić.

Część II. Zadziwić to może kogo słysząc: że niedowiarstwo które gorliwy Chryścjanizm, i na tém stoi, aby go wyłzyć, i obalić. Wszakże zważywszy że 1. zasady, i fundamenta niedowiarstwa dowodzą Bóstwa Jezusa Chryścusa ustanowiciela naszej Religii. Ze 2. ich układy, daia poznać dostatecznie mądrość Jezusa Chryścusa. 3. Ze ich zarzuty daia uczuć prawdę Tajemnic Jezusa Chryścusa; musi wychodzić z wątpliwości.

1. Jest to szczególny dowód Bóstwa Jezusa Chryścusa, że przepowiedzenia Jego Prorockie swoi biorą skutek

tek. I tak kiedy slyszemy że Chrystus przepowiedział Żydom: *auferetur à vobis Regnum Dei*, i iestesmy świadkami iako tén niešczęśliwy Naród aż dotąd opiera się wšytkim dowodom o prawdzie Chryſtjanizmowi, poznaiemy ztąd że Chrystus był Bogiem, który znał przyszłe rzeczy, i który mógł ich po Bołku ukarać. Podobneż znajdui się przepowiedzenia widocznie należące do naszych niedowiarków, iako to kiedy się modlił ż Oyciec Niebieski ukrył swe Tajemnice przed wielkimi ušwiata, a objawił ie małuczkim. Kiedy oznaymił iż na to przyſzedł żeby wiſzacy ślepemi zostali, że słabe rzeczy wybrał na zawſtydzenie mocnych, że mu się podobalo przez głupstwo krzyża zhawieć wierzących, kiedy zgolał piątą pokórę, prostoty, poddańności położył na słaby naucz. Cóż ztąd wniesiemy patrząc na zaciętości niedowiarków naszych? jeżeli nie to, że widocznie ilżczą się na nich słowa Chrystusa, że zatém ieſt on Bogiem wšytko wiſzącym. Gdyby oni przy
swéy

fiwéy wynioſłości pokazali ſię powolnemi na przyjęcie wiary, to by nas raczéy zadziwić powinno, gdyż na ten czas okazywałoby ſię że przyrzeczenia Chryſtuſa ſą nie skuteczne i omylne.

2. Chcąc niedowiarkowie pomnożyć liczbę ſpoleczników, różne powymyślali układy poprawując że tak powiem Religiją Jezusa Chryſtuſa. Ale cóż ich za układy? nawet tych co przypuścili Boga, oto wyzuli go z opatrności, mądrości, ſprawiedliwości, tém ſamém że znofzą przyſzłe życie. Oto znieśli różnicę między występkiem a cnotą, i uſprawiedliwili naywſzetcznieyſze namiętności. Oto zrównali człowieka z bydlety, i bydłecym poddali go chuciom. O! gdyby Religia Boſka tak widocznie niepokazała ſię prawdziwie taką jaką ieſt, gdyby był rozum w ołotach z innéy miary nayoſwieceńſzych nie pokazał ſię bydz tak zadurzonym, i głupim.

3. Zarzuty nakoniec niedowiarków ſą dowodem prawdy Tajemnic Religii, oto iuż tyle upłynęło wieków
od

od założenia Chryścjanizmu, tak się wy-
fiłaly dowcipy na osłabienie go, na o-
kazanie sprzeciwieństwa w Jego Taie-
mnicach, a przecież rzecz się kończy
na domysłach, na zmyślaniach, o gdy-
by Religia nie była dziełem Boga, da-
wno powinna upaść, gdyby nie była Je-
go mądrości owocem, dawnoby w niéy
i iéy tajemnicach odkryto fałsz
i głupstwo.





REIESTR KAZAŃ

W TYM TOMIE ZAWARTYCH.

I. *O wątpliwościach względem Religii.* - - - - - Karta I.

II. *O fanatyzmie w powszechności.* - - - - - 65.

III. *O wpływanii Religii w interesu doczesne.* - - - 113.

IV. *Opozyciwości i Religii.* 169.

V. *O zwięzku Polityki z Religią.* - - - - - 251.

VI. *Ze bez Religii nie można przyłożyć się dostatecznie, ani do uzcześliwienia społeczeństwa, ani do ziednania mu prawdziwéy chwaly.* - - - - - 282.

VII.

REGESTR KAZAN.

VII. *Ze nie można być grun-*
townie dobremi, tylko będąc do-
bremi Chrześcianinami. - - 324.

VIII. *O uszczęśliwieniu się*
w Religii. - - - - 355.

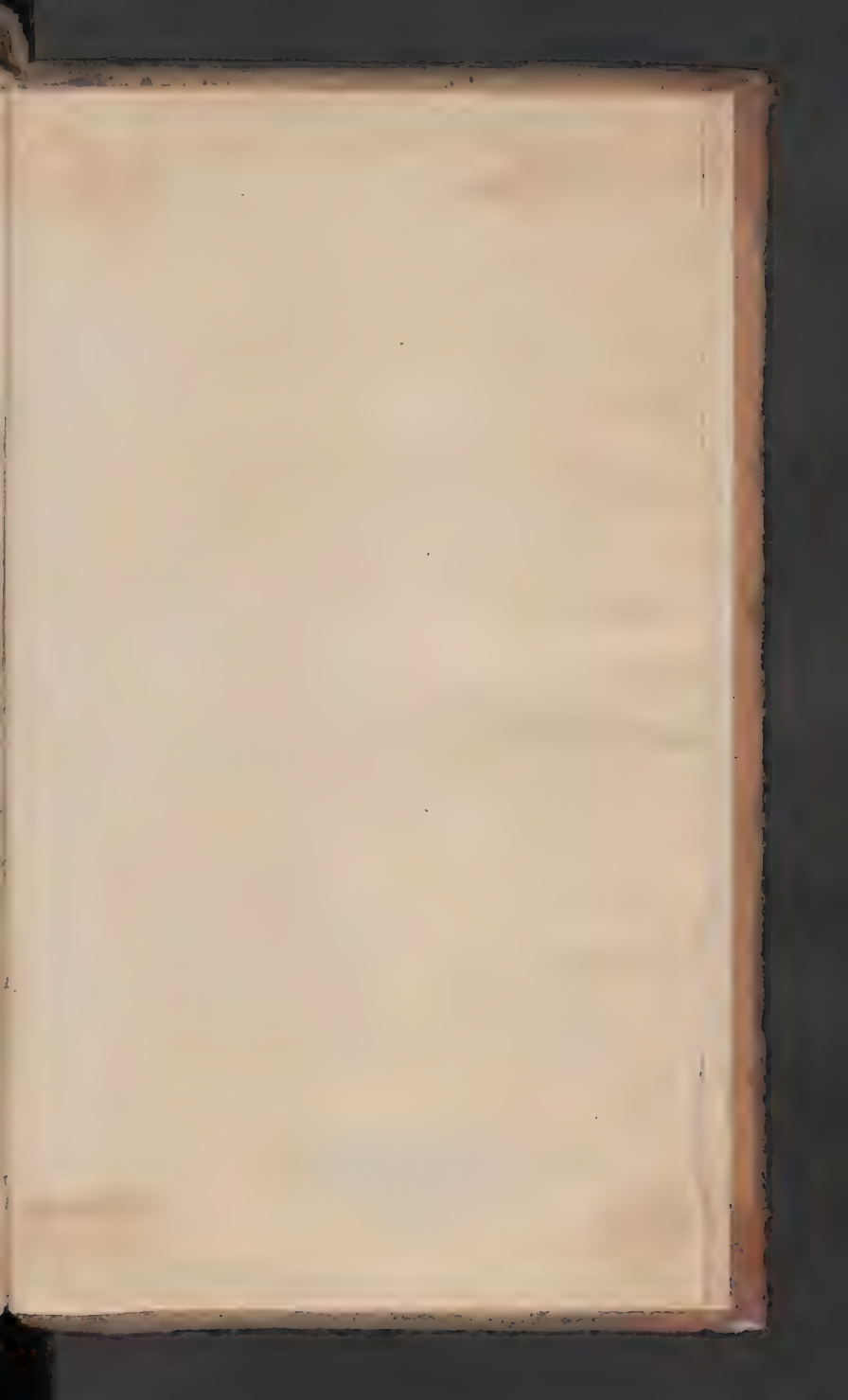
IX. *O niedowiarstwie.* - - 389.

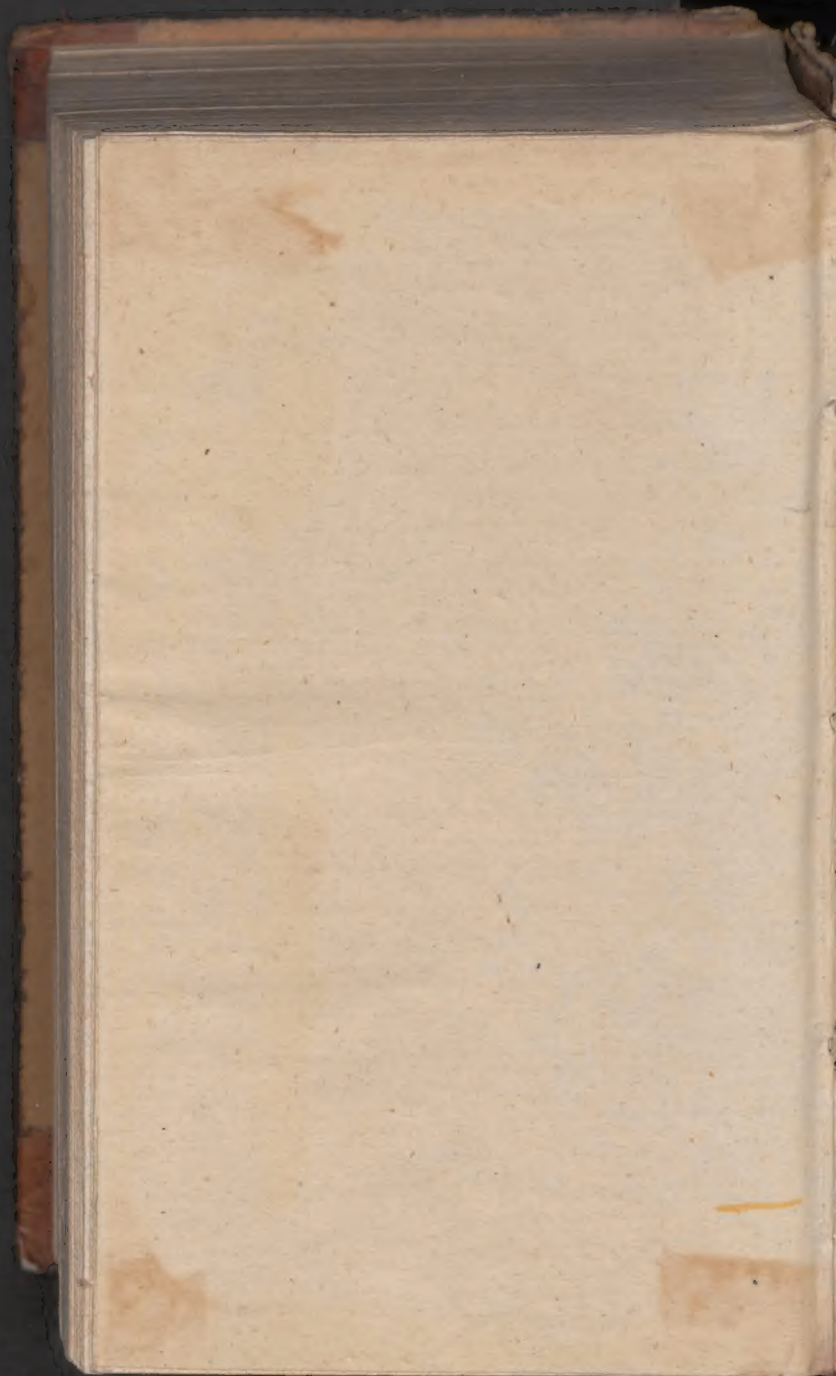
X. *O temże.* - - - 432.

XI. *Zbiór czyli tresć wszy-*
stkich kazań w tym Tomie II.
znaydujących się. - - - 527.

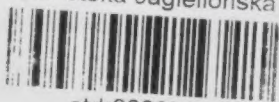
K O N I E C.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0028968



Казань

Казань

KAZANIA

Казань

Казань

2

Казань

Казань

Казань